

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 54. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 21 listopada 2013 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2013

TREŚĆ

54. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 21 listopada 2013 r.)

str.

str.

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Renata Zaremba 111

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich 111

Punkt 9. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących

Poseł Bożenna Bukiewicz 112

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Andrzej Massel. 112

Poseł Waldemar Śługocki 113

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Andrzej Massel. 113

Poseł Waldemar Śługocki 114

Poseł Bogdan Rzońca 114

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Andrzej Massel. 114

Poseł Andrzej Szlachta 115

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Andrzej Massel. 116

Poseł Bogdan Rzońca 116

Poseł Witold Klepacz 116

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Andrzej Massel. 117

Poseł Witold Klepacz 118

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Andrzej Massel. 118

Poseł Krzysztof Borkowski 118

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji

Bogdan Dombrowski 119

Poseł Krzysztof Borkowski 120

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji

Bogdan Dombrowski 120

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 9. porządku dziennego (cd.)

Poseł Artur Ostrowski 121

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw

Wewnętrznych Marcin Jabłoński 122

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej

Czesław Mroczek 122

Poseł Tomasz Kamiński 123

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej

Czesław Mroczek 123

Poseł Domicela Kopaczewska 123

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji

Narodowej Joanna Berdzik 124

Poseł Elżbieta Gapińska 125

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji

Narodowej Joanna Berdzik 125

Poseł Elżbieta Kruk 126

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Administracji i Cyfryzacji

Bogdan Dombrowski 126

Poseł Barbara Bubula 126

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Administracji i Cyfryzacji

Bogdan Dombrowski 127

Poseł Marek Krzakała 127

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Piotr Styczeń 128

Poseł Jarosław Pięta 129

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Piotr Styczeń 129

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 9. porządku dziennego (cd.)

Poseł Ryszard Zawadzki 130

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Igor Radziewicz-Winnicki 130

Poseł Aleksandra Trybuś 131

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Igor Radziewicz-Winnicki 131

Poseł Ewa Kołodziej 132

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Igor Radziewicz-Winnicki 133

Poseł Marek Plura 134

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Igor Radziewicz-Winnicki 134

Poseł Jerzy Polaczek 135

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Paweł Tamborski 135

Poseł Jerzy Polaczek 136

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Paweł Tamborski	136
Punkt 10. porządku dziennego: Informacja bieżąca	
Poseł Artur Dębski	137
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik	138
Poseł Tadeusz Aziewicz	139
Poseł Dawid Jackiewicz	140
Poseł Jerzy Borkowski	140
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	141
Poseł Cezary Olejniczak	141
Poseł Roman Kaczor	142
Poseł Maciej Małecki	142
Poseł Artur Górczyński	142
Poseł Romuald Ajchler	142
Poseł Piotr Szeliga	143
Poseł Jerzy Borowczak	143
Poseł Adam Kwiatkowski	143
Poseł Zbyszek Zaborowski	144
Poseł Tadeusz Arkit	144
Poseł Małgorzata Sadurska	145
Poseł Ryszard Zbrzyzny	145
Poseł Krzysztof Gadowski	146
Poseł Elżbieta Witek	146
Poseł Lidia Gądek	147
Poseł Ewa Malik	147
Poseł Leszek Jastrzębski	148
Poseł Sławomir Zawislak	148
Poseł Józef Lassota	149
Poseł Ryszard Zbrzyzny	149
Poseł Anna Paluch	149
Poseł Marian Cycoń	150
Poseł Edward Czesak	150
Poseł Mirosława Nykiel	151
Poseł Mariusz Orion Jędrysek	151
Poseł Waldemar Ślugoński	151
Poseł Gabriela Masłowska	152
Poseł Maria Zuba	152
Poseł Józefa Hryniewicz	153
Poseł Marzena Machalek	153
Poseł Artur Dębski	153
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik	154
Poseł Anna Paluch	158
Poseł Zbyszek Zaborowski	158
Poseł Cezary Olejniczak	158
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik	159
Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda	160
Poseł Radosław Witkowski	161
Poseł Izabela Kloc	162

Poseł Radosław Witkowski	165
Poseł Tomasz Makowski	165
Poseł Piotr Zgorzelski	166
Poseł Cezary Olejniczak	167
Poseł Romuald Ajchler	168
Poseł Ludwik Dorn	169
Poseł Anna Paluch	171
Poseł Krystyna Pawłowicz	171
Poseł Marzena Machalek	172
Poseł Marzena Dorota Wróbel	172
Poseł Lidia Gądek	173
Poseł Joanna Bobowska	174
Poseł Józef Lassota	174
Poseł Izabela Kloc	175
Poseł Romuald Ajchler	175
Poseł Agnieszka Pomaska	175
Poseł Tadeusz Tomaszewski	176
Poseł Marcin Święcicki	176
Poseł Arkadiusz Czartoryski	176
Poseł Andrzej Szlachta	177
Poseł Tomasz Makowski	177
Poseł Jerzy Szmit	178
Poseł Cezary Olejniczak	178
Poseł Zbyszek Zaborowski	179
Poseł Waldemar Ślugoński	179
Poseł Marek Matuszewski	180
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	180
Poseł Piotr Szeliga	181
Poseł Gabriela Masłowska	181
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda	181
Poseł Marcin Święcicki	185
Poseł Marzena Dorota Wróbel	186
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda	186
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Wanda Nowicka	187
Punkt 12. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: Strategia Rozwoju Kraju 2020 wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki, Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda	187
Poseł Marcin Święcicki	188
Poseł Waldemar Ślugoński	189
Poseł Bogdan Rzońca	190
Poseł Jan Cedzyński	192
Poseł Mieczysław Kasprzak	193
Poseł Cezary Olejniczak	194
Poseł Zbyszek Zaborowski	196
Poseł Anna Paluch	196
Poseł Barbara Bubula	197
Poseł Andrzej Orzechowski	197
Poseł Krystyna Pawłowicz	198
Poseł Krzysztof Gadowski	198
Poseł Michał Wojtkiewicz	198

Poseł Michał Jach	199
Poseł Lidia Gądek	199
Poseł Gabriela Masłowska	200
Poseł Izabela Kloc	200
Poseł Romuald Ajchler	201
Poseł Marzena Machałek	201
Poseł Marek Ast	201
Poseł Waldemar Śługocki	202
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	202
Poseł Witold Czarnecki	202
Poseł Mirosław Pawlak	203
Poseł Tadeusz Tomaszewski	203
Poseł Bogdan Rzońca	203
Poseł Piotr Polak	204
Poseł Marek Matuszewski	204
Poseł Andrzej Szlachta	205
Poseł Jarosław Rusiecki	205
Poseł Piotr Szeliga	205
Poseł Cezary Olejniczak	206
Poseł Mirosław Pluta	206
Poseł Joanna Bobowska	207
Poseł Stanisława Prządka	207
Poseł Jerzy Szmit	207
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego	
Marceli Niezgoda	208
Poseł Marcin Świącicki	210

Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny

Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny

Poseł Lidia Staroń	211
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	212
Rzecznik Praw Dziecka Marek Michałak	213
Poseł Zenon Durka	214
Poseł Małgorzata Sadurska	214
Poseł Michał Kabaciński	215
Poseł Józef Zych	216
Poseł Stanisława Prządka	216
Poseł Andrzej Dera	217
Poseł Marek Ast	218
Poseł Mirosław Pawlak	218
Poseł Paweł Suski	218
Poseł Henryk Siedlaczek	219
Poseł Adam Rogacki	219
Poseł Piotr Szeliga	219
Poseł Andrzej Jaworski	219
Poseł Mirosław Pluta	220
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski	220
Poseł Lidia Staroń	221
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	222

Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny

Poseł Patryk Jaki	223
Poseł Elżbieta Achinger	223

Poseł Marek Ast	224
Poseł Michał Kabaciński	225
Poseł Józef Zych	226
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	226
Poseł Patryk Jaki	227
Poseł Marek Ast	227
Poseł Mirosław Pawlak	228
Poseł Henryk Siedlaczek	228
Poseł Małgorzata Pepek	228
Poseł Mirosław Pluta	229
Poseł Romuald Ajchler	229
Poseł Piotr Szeliga	229
Poseł Marian Cycoń	229
Poseł Michał Kabaciński	229
Poseł Adam Rogacki	230
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski	230
Poseł Patryk Jaki	231

Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego

Poseł Sprawozdawca Marcin Świącicki	232
Poseł Krystyna Skowrońska	232
Poseł Henryk Kowalczyk	234
Poseł Tomasz Makowski	235
Poseł Piotr Zgorzelski	235
Poseł Zbyszek Zaborowski	236
Poseł Jan Ziobro	237
Poseł Zofia Czernow	237
Poseł Krystyna Skowrońska	238
Poseł Henryk Kowalczyk	238
Poseł Marcin Kierwiński	238
Poseł Grzegorz Schreiber	239
Poseł Romuald Ajchler	239
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk	239

Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji o rządowym projekcie ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego

Poseł Sprawozdawca	
Maria Małgorzata Janyska	241
Poseł Marek Wojtkowski	242
Poseł Adam Rogacki	242
Poseł Jacek Najder	243
Poseł Zbigniew Sosnowski	244
Poseł Zbyszek Zaborowski	244
Poseł Edward Siarka	245
Poseł Adam Rogacki	246
Poseł Piotr Szeliga	246
Poseł Romuald Ajchler	246
Poseł Zbyszek Zaborowski	246
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski	247
Poseł Maria Małgorzata Janyska	248

	<i>str.</i>
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Dorota Niedziela	249
Posel Jagna Marczałajtis-Walczak	249
Posel Jan Krzysztof Ardanowski	250
Posel Adam Rybakowicz	250
Posel Piotr Walkowski	251
Posel Romuald Ajchler	251
Posel Jarosław Żaczek	251
Posel Dorota Niedziela	252
Posel Jan Krzysztof Ardanowski	252
Posel Dorota Niedziela	252
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób	
Posel Sprawozdawca Elżbieta Radziszewska . . .	253

	<i>str.</i>
Posel Marek Hok	253
Posel Stanisław Piotrowicz	253
Posel Jacek Czerniak	254
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski	254
Posel Elżbieta Radziszewska	255
Oświadczenia	
Posel Jerzy Ziętek	256
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygodnych	
Posel Andrzej Bętkowski	259
Posel Michał Kabaciński	259
Posel Piotr Zgorzelski	259
Posel Romuald Ajchler	259
Posel Waldemar Andzel	260
Posel Piotr Chmielowski	260
Posel Marian Cycoń	261
Posel Józef Rojek	261
Posel Bogdan Rzońca	262
Posel Andrzej Szlachta	262
Posel Tadeusz Tomaszewski	263
Posel Jan Warzecha	263

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 04)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Jerzy Wenderlich, Marek Kuchciński, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Wanda Nowicka i Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Ewę Kołodziej, Marcina Witkę, Renatę Zarembę i Wojciecha Zubowskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą – co widać – posłowie Renata Zaremba i Marcin Witko.

Protokół i listę mówców prowadzić będą pani poseł Zaremba i pan poseł Zubowski.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Renata Zaremba:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 9,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 9.15,
- Administracji i Cyfryzacji – godz. 9.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 10,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 10,
- Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – godz. 10,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Administracji i Cyfryzacji – godz. 12,
- Finansów Publicznych – godz. 12,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 12,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 13,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 13,
- Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 13,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 13,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 14,
- Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji – godz. 14,
- Skarbu Państwa – godz. 14,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,

- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 15.30,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 16,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
- Spraw Wewnętrznych – godz. 16,
- Zdrowia – godz. 16,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 17,
- Infrastruktury wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 18,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 19.

Komunikaty. W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Wolności Słowa – godz. 11,
 - Wielkopolskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 11,
 - Parlamentarnego Zespołu Miłośników Motocykli i Samochodów – godz. 12,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. energii wiatrowej bezpiecznej dla ludzi i środowiska – godz. 13,
 - Zespołu Parlamentarnego Równości Kobiet i Mężczyzn – godz. 16,
 - Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 17.
- Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym teraz państwa poinformować, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doreczone w druku nr 1919.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Informuję również, że Komisja Nadzwyczajna przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1912.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypomnę, choć ten regulamin jest dobrze państwu znany, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Teraz przystępujemy do pytań.

Pierwsze pytanie postawili pani poseł Bożenna Bukiewicz i pan poseł Waldemar Ślugocki z Platformy Obywatelskiej. Pytanie dotyczy przebiegu linii kolei dużych prędkości.

Jako pierwsza pytać będzie pani poseł Bożenna Bukiewicz.

Bardzo proszę.

Posel Bożenna Bukiewicz:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Ministrze! Kolej dużych prędkości ma połączyć Warszawę z Łodzią, Poznaniem i Wrocławiem, a dalej z Berlinem i Pragą. Linia ta będzie musiała przeciąć woj. lubuskie. W „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju 2030” jednoznacznie nakreślono, że linia ta będzie przebiegać przez Zieloną Górę. Z ostatnich informacji, które do mnie docierają, wynika, że linia ta ma przebiegać

przez Gorzów Wielkopolski lub Świebodzin. Przebieg linii KDP przez Zieloną Górę jest wariantem najbardziej optymalnym. Należy wziąć pod uwagę chociażby to, że w subregionie zielonogórskim jest nieomal dwa razy więcej mieszkańców niż w subregionie gorzowskim. To tu jest obecnie największy w Polsce areal gruntów specjalnej strefy ekonomicznej – Lubuski Park Przemysłowo-Technologiczny wraz z Parkiem Naukowo-Technologicznym Uniwersytetu Zielonogórskiego. To tu powołano lubuskie trójmiasto i aglomerację zielonogórską. Dzięki przebiegowi przez Zieloną Górę KDP linia z Krakowa do Berlina oraz linia z Poznania do Berlina otrzymają od Zielonej Góry jeden wspólny przebieg, co umożliwi oszczędności. Ponadto przebieg linii Poznań – Berlin przez Zieloną Górę znacznie pełniej uwzględnia potrzebę ochrony obszarów chronionych niż wariant północny. Należy również mieć na uwadze, że w odległości ok. 50 km od Zielonej Góry planuje się budowę kopalni i elektrowni Gubin – Brody, co będzie impulsem dla rozwoju subregionu zielonogórskiego. To tylko niektóre argumenty przemawiające za tym, aby linia kolei dużych prędkości przebiegała przez Zieloną Górę.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się z zapytaniem: Czy zostanie zachowany przebieg linii kolei dużych prędkości łączący Poznań z Berlinem i Wrocławem z Berlinem przez Zieloną Górę? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

W imieniu ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej odpowiadać będzie podsekretarz stanu w tym resorcie pan minister Andrzej Massel.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Andrzej Massel:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Na temat przebiegu linii kolei dużych prędkości zostało złożonych wiele interpelacji i zapytań poselskich, również przez posłów województwa lubuskiego. Odpowiadając na nie, pisaliśmy, że projektowana linia kolei dużych prędkości stanowi element restrukturyzacji polskiej sieci kolejowej prowadzący do jej unowocześnienia i włączenia w europejski obszar kolejowy. Zgadzaaliśmy się również z takimi tezami, że budowa tej kolei w przyszłości pozwoli na sprostanie oczekiwaniom społeczeństwa, a także gospodarki kraju.

Natomiast trzeba mieć świadomość, że finalizacja budowy linii kolei dużych prędkości może nastąpić do roku 2030. Jak państwo doskonale wiecie, resort, mając na uwadze sytuację ekonomiczną i stan kolej-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Andrzej Massel

nictwa w Polsce, jako priorytet obrał inwestycje polegające na modernizacji już istniejącej konwencjonalnej sieci kolejowej, co nie znaczy, że zaniechano prace przygotowawcze dotyczące budowy kolei dużych prędkości.

Spółka PKP Polskie Linie Kolejowe aktualnie realizuje pięć umów w ramach projektu PO IiŚ: Analiza kierunków rozwoju sieci kolejowej w Polsce z uwzględnieniem ograniczeń w węzłach kolejowych. Te prace obejmują przede wszystkim studium wykonalności dla linii Y Wrocław/Poznań – Łódź – Warszawa, ale także studia dotyczące dużych węzłów kolejowych, takich jak Wrocław, Poznań, Łódź, Warszawa.

Również w tej chwili toczą się rozmowy dotyczące rozszerzenia tego projektu o dodatkowe zadanie, które nazwaliśmy wstępnym studium wykonalności dla przedłużenia linii dużych prędkości Warszawa – Łódź – Poznań/Wrocław do granicy z Niemcami w kierunku Berlina. Przebieg linii kolei dużych prędkości na odcinku Poznań – Berlin zostanie określony na podstawie analiz technicznych, środowiskowych, rynkowych i finansowo-ekonomicznych. Przebieg tej trasy będzie równocześnie zależał od porozumienia z niemieckim ministerstwem właściwym do spraw transportu.

Biorąc pod uwagę wstępne rozmowy ze stroną niemiecką, najbardziej realna wydaje się opcja modernizacji istniejącej trasy Poznań – Rzepin – Frankfurt – Berlin, podwyższenie maksymalnej obowiązującej tam prędkości do 200 km na godzinę. To wynika z uwarunkowań po stronie niemieckiej w zakresie możliwości przecięcia Odry i wjazdu do węzła berlińskiego.

Chciałbym tutaj mocno podkreślić, że niezależnie od przygotowań do budowy kolei dużych prędkości już teraz prowadzimy prace mające na celu poprawę istniejących połączeń kolejowych na terenie województwa lubuskiego, które przynoszą efekty choćby dla mieszkańców lubuskiego trójmiasta, tzn. dla Nowej Soli, Zielonej Góry i Sulechowa. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe, czego absolutnie domaga się poseł Waldemar Ślugocki, zada właśnie pan poseł.

Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Ślugocki:

Pięknie dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Szalenie cieszymy się, że ministerstwo

podejmuje wysiłki na rzecz rewitalizacji i modernizacji linii kolejowych w województwie lubuskim, zwłaszcza w kontekście, który pan minister zarysował, czyli rewitalizacji drogi kolejowej C59, czyli tzw. nadodrzańskiej drogi kolejowej. Jednak mimo wszystko przedmiotem naszych dociekań jest kolej dużych prędkości i o nią wciąż chcę dopytać pana ministra.

Panie ministrze, moja koleżanka klubowa mówiła o „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju do roku 2030”. Swoją wypowiedź chciałbym jednak osadzić także na pewnego rodzaju doświadczeniach, nie tylko na tym dokumencie. Niestety, chodzi tu o doświadczenia pejoratywne z punktu widzenia województwa lubuskiego. Mianowicie jeden z korytarzy transportowych, tym razem drogowy, autostrada A2, omija lubuskie stolice, Zieloną Górę i Gorzów. (*Dzwonek*) Chciałbym prosić pana ministra o to, aby rozważając temat przebiegu linii dużych prędkości, tym razem kolejowych, nie doprowadzić jednak do takiej sytuacji, że będą one omijać Zieloną Górę, ponieważ szlaki komunikacyjne oprócz tego, że pełnią funkcje tranzytowe, powinny również powodować sprzężenie potencjałów tkwiących w polskich miastach. Myślę, że dla rozwoju państwa polskiego i polsko-niemieckiego pogranicza byłoby szalenie niefortunne, gdyby planowana kolej przebiegała środkiem województwa lubuskiego i omijała Zieloną Górę.

Dziękuję serdecznie, panie marszałku, i przepraszam za przekroczenie czasu.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Oby nikt nie robił tego wzorem pana posła.

Ponownie pan minister Andrzej Massel.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Andrzej Massel:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Każde prace przygotowawcze odnoszące się do budowy dużego przedsięwzięcia infrastrukturalnego, jak autostrada, droga ekspresowa czy linia kolejowa, zaczynają się od rozpatrzenia dużego zbioru wariantów. Na kolejnych etapach następuje uszczegółowienie tych wariantów, odrzucenie tych najbardziej niekorzystnych i koncentrowanie się na tych, które wykazują największą efektywność. Na podstawie swojego doświadczenia zawodowego mogę powiedzieć, że często stosowanym narzędziem jest analiza wielokryterialna, w ramach której w świetle pewnych grup kryteriów ocenia się różne warianty inwestycji. Są to na przykład kryteria gospodarcze, społeczne, transportowe, finansowe. Mogę sobie wyobrazić, że prace w ramach studium wstępnego dla połączenia Poznań – Berlin będą obejmowały bardzo duży zbiór wariantów.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Transportu, Budownictwa i Gospodarki
Morskiej Andrzej Massel**

tów. Z całą pewnością będą rozpatrywane warianty zarówno przez Zieloną Górę, jak i przez Gorzów, a także wariant biegnący w korytarzu istniejącej linii kolejowej E20. Być może zostaną jeszcze wygenerowane dodatkowe warianty wynikające na przykład z przesłanek środowiskowych. Trudno mi w tej chwili powiedzieć, jak dużą liczbę wariantów doradcy będą analizowali. Natomiast tak wygląda technika prac nad tego rodzaju opracowaniami i zakładam, że zgodnie z zasadami sztuki również tutaj na koniec otrzymamy najbardziej rozsądną i racjonalną propozycję. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Wnoszę z wyrazu twarzy pani poseł Bukiewicz i pana posła Sługockiego, że są raczej zadowoleni z odpowiedzi pana ministra, tak? Ale nie ma już trybu regulaminowego.

Pół zdania, dobrze?

Poseł Waldemar Sługocki:

Chcielibyśmy podziękować panu ministrowi i poprosić, jeżeli takie prace studialne się pojawiają, o informacje na temat najefektywniejszej linii, jaka zostanie przez państwa zdiagnozowana w wyniku tych prac. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Rozumiem, że to jest prośba o odpowiedź na piśmie, tak?

(Poseł Waldemar Sługocki: Tak.)

Panie ministrze, czy jest pan w stanie spełnić tę prośbę?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Andrzej Massel: Oczywiście, prośba jest dla mnie rozkazem.)

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przystępujemy więc do drugiego pytania, które zadawać będą posłowie Bogdan Rzońca, Andrzej Szlachta i Marek Kuchciński z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie dotyczy projektu wyłączenia z eksploatacji linii kolejowej nr 107 Zagórz – Łupków oraz nr 108 Zagórz – Krościenko. W imieniu ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej ponownie odpowiadać będzie pan minister Andrzej Massel.

Zanim to się stanie, pan poseł Rzońca zada pytanie. Bardzo proszę.

Poseł Bogdan Rzońca:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polskie Linie Kolejowe zamierzają wyłączyć z eksploatacji linie kolejowe nr 107 i 108 na Podkarpaciu, konkretnie w Bieszczadach, biegnące od węzła Zagórz. Dla mieszkańców Bieszczadów oraz dla samorządowców, wójtów, burmistrzów, starostów, także dla pasażerów, kolejarzy i dla przedsiębiorców to bardzo niedobra wiadomość. Wszyscy są zaskoczeni, zbulwersowani, przerażeni tą informacją, bo to de facto wpisuje się w wycinanie połączenia kolejowego na Podkarpaciu i ograniczanie dostępności komunikacyjnej na tym obszarze. Tak ma się stać w grudniu 2013 r. Będzie to skutkowało właściwie całkowitą likwidacją infrastruktury kolejowej na tych obszarach, co będzie bardzo trudne do odtworzenia w przyszłości.

W związku z tym uprzejmie proszę pana ministra o odpowiedź na następujące pytanie: Czy PKP Polskie Linie Kolejowe podjęło już ostateczną decyzję w sprawie likwidacji linii kolejowych nr 107 Zagórz – Łupków i nr 108 Zagórz – Krościenko? Jakie oszczędności uzyska PKP PLK po zamknięciu tych linii? Jaka jest wartość infrastruktury kolejowej, chodzi tu o tory, obiekty, urządzenia, która zostanie wyłączona z eksploatacji i będzie narażona na utratę wartości materialnej, co będzie skutkowało, naszym zdaniem, utratą majątku?

Informacja, że linie, o których wspomniałem, linie nr 107 i 108, zostaną wyłączone z eksploatacji, jest również komentowana w kontekście odpowiedzi uzyskanej z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego (*Dzwonek*), mianowicie że w programie „Polska Wschodnia”, w perspektywie na lata 2014–2020, nie przewiduje się inwestycji na tych liniach, a dużo inwestycji obiecywaliśmy sobie na tym terenie w związku z tym programem.

Czy pan minister potwierdza, że w ramach programu „Polska Wschodnia”, w perspektywie na lata 2014–2020, nie będzie inwestycji na liniach nr 107 i 108? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Ponownie pan minister Andrzej Massel.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Andrzej Massel:**

Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Na początek uwaga ogólna. Jednym z najważniejszych problemów polskich przewoźników kolejowych są koszty dostępu do infrastruktury stanowiące jeden z istotnych składników w ogóle kosztów działalności przewoźnika.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Andrzej Massel

A więc działania podejmowane przez zarządcę powinny sprzyjać obniżaniu tych kosztów.

Jednym z pomysłów zarządu Polskich Linii Kolejowych na obniżenie kosztów była tzw. optymalizacja sieci kolejowej. W tym celu w ubiegłym roku przeprowadzono analizę uwzględniającą wyniki obejmujące 7-letni okres, z wzięciem pod uwagę analizy poszczególnych odcinków linii kolejowych, oczywiście z uwzględnieniem takich czynników jak zainteresowanie przewoźników, zainteresowanie władz samorządowych, ważność dla zachowania spójności sieci, stan techniczny i parametry eksploatacyjne, przychody danego odcinka, koszty danego odcinka, wynik finansowy, utracone przychody na całych trasach w przypadku wyłączenia, czyli, można powiedzieć, to, jakie strumienie ładunków zeszyłyby z torów i przeszły na drogi, wielkość ruchu pasażerskiego i towarowego, a także takie czynniki społeczne jak liczba mieszkańców w obszarze ciężenia danego odcinka, PKB na mieszkańca, bezrobocie, liczba samochodów, gęstość dróg, siatka połączeń alternatywnych, w tym czasy przejazdu i ceny połączeń alternatywnych, oraz liczba dużych zakładów pracy i firm produkcyjnych. Analiza obejmowała ok. 7 tys. km i była takim materiałem wstępnym, do którego – od razu powiem – nasz resort ustosunkowywał się dość krytycznie. W wielu przypadkach wskazywaliśmy konkretne braki w tej analizie czy nieuwzględnienie szeregu istotnych czynników. Natomiast w efekcie tych prac analitycznych Polskie Linie Kolejowe zaproponowały wdrożenie od 15 grudnia ograniczeń na ok. 900 km linii kolejowych, na liniach, na których przewozy realizowane są sporadycznie bądź są po prostu okazjonalne. Natomiast w przypadku żadnego odcinka linii nie mówi się o likwidacji. Ma to być czasowe wyłączenie, nie zaś fizyczna likwidacja, gdyż do likwidacji niezbędna jest zgoda ministra właściwego ds. transportu, a wydania takiej zgody nie planuje się.

Przypomnę tutaj przepisy ustawy o transporcie kolejowym opisujące, jak wygląda procedura likwidacji, przy czym jeszcze podkreślę jedną sprawę: sam brak prowadzenia ruchu kolejowego, pasażerskiego czy towarowego na danej linii nie przesądza o podjęciu działań zmierzających do likwidacji. Ruch może być przywrócony nawet po kilkunastu latach przerwy. Mamy na to dowodne przykłady – nie tak dawno, dwa lata temu, została przywrócona do eksploatacji linia między Wałczem a Kaliszem Pomorskim, również po kilkunastoletnim okresie wyłączenia przywrócono linię Wrocław – Trzebnica. A zatem w myśl ustawy wszystko to jest możliwe.

Teraz odnoś się jeszcze do konkretnych linii, tzn. linii nr 107 i 108. One się troszeczkę różnią. Jeśli chodzi o linię nr 107, tam problem jest taki, że nie ma w tej chwili ruchu pasażerskiego i jest dosyć niewielki ruch towarowy. Stan tej linii jest relatywnie

lepszy, na co zwracam uwagę, mimo że prędkość zasadniczo wynosi 40 km/h, a dla lekkich pojazdów szynowych, tzw. autobusów szynowych, została ostatnio zwiększona przez zarządcę do 60 km/h. Nie ukrywam, że w odniesieniu do tej linii, mówimy o linii nr 107, czyli odcinku Zagórz – Łupków, rozważane jest ponowne uruchomienie, przynajmniej na części tego odcinka, przewozów pasażerskich. Takie informacje uzyskałem w zeszłym tygodniu w Rzeszowie, kiedy rozmawiałem z Zakładem Linii Kolejowych. Wiem, że urząd marszałkowski i przewoźnik kolejowy taką operację rozważają, zarządca infrastruktury jest do tego gotowy. Jeżeli będzie decyzja organizatora przewozów o uruchomieniu pociągów, wszystko wskazuje na to, że te pociągi będą mogły pojechać. To jest przypadek linii do Łupkowa, która charakteryzuje się oczywiście nie idealnym, ale relatywnie lepszym stanem technicznym.

Gorszym przypadkiem jest linia nr 108 na odcinku na wschód od Zagórza do granicy z Ukrainą, gdyż tam ten stan jest katastrofalny. Prędkość w ostatnim okresie eksploatacji wynosiła 20 km/h. Kursujące na tej linii pociągi z uwagi na pokonywanie przejścia granicznego miały szczególnie charakter i służyły raczej celom nie turystycznym, a drobnej wymianie gospodarczej przez granicę, tak mogę to eufemistycznie nazwać.

Pan poseł pytał o program „Polska Wschodnia”. Bardzo dobrze, że pan o to pyta. Cieszymy się, że ten program obejmuje również inwestycje kolejowe, bo dotychczas ich nie obejmował. Lista inwestycji, które będą nim objęte, była konsultowana z marszałkami. Na terenie każdego z województw są przewidziane inwestycje, póki co nie na tej trasie do Łupkowa, gdyż uzgodnione priorytety były inne. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Andrzej Szlachta.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy koncepcja rządu realizowana przez spółkę PKP PLK, polegająca na czasowym wyłączaniu w Polsce ok. 2 tys. km linii kolejowych, obejmuje również przedmiotowe linie, te, o których mówimy? Jaki jest cel planów wyłączania takiej liczby linii kolejowych w Polsce? Czy rząd bierze pod uwagę uwarunkowania regionalne, lokalne przy zawieszaniu określonych linii, czy bierze pod uwagę atrakcyjność terenów, protesty społeczności lokalnych? Przecież zlikwidowanie omawianych linii w pięknym regionie Polski, jakim są Bieszczady, to skazanie atrakcyjnych terenów turystycznych Polski, atrakcyjnych dla Polaków i gości

Posel Andrzej Szlachta

zagranicznych, na degradację. Czy w sytuacji, w której w ostatnich latach PKP zainwestowała spore środki finansowe na remont linii Zagórz – Łupków, jest rozsądne to, żeby tę linię wygaszać? Panie Ministrze, kto w tej chwili decyduje o tym, czy te linie będą dalej czynne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan minister Andrzej Massel.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Andrzej Massel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sądziłem, że dosyć jasno odpowiedziałem, że linia do Łupkowa nie jest przekreślona. Powiedziałem, że jeżeli pojawi się zainteresowanie przewoźników kolejowych, będzie ona przewoźnikom udostępniona. Póki co nie ma tam ruchu pasażerskiego, od kilku lat tego ruchu nie ma, czyli linia jest utrzymywana, można po niej jeździć, natomiast żaden przewoźnik pasażerski z tej infrastruktury nie korzysta. Być może się to zmieni. Bardzo bym się z tego powodu cieszył.

Natomiast wracając jeszcze do programu „Polska Wschodnia” i innych programów, które pozwalają poprawić stan regionalnej infrastruktury kolejowej, chciałbym zwrócić uwagę na to, że na terenie województwa podkarpackiego są w tej chwili realizowane bardzo ważne inwestycje, właśnie na liniach regionalnych Rzeszów – Jasło i na fragmencie Jasło – Krosno oraz w rejonie Sanoka, na linii nr 108, czyli na linii Stróże – Krościenko. Czyli kroczyk po kroczyku ta infrastruktura już teraz jest poprawiana. Rozmawiamy z Samorządem Województwa Podkarpackiego o przedsięwzięciach w przyszłej perspektywie unijnej. Wśród tych przedsięwzięć są również te dla Polski wschodniej. Od razu powiem, że dla województwa podkarpackiego dla Polski wschodniej przewidziane są fragmenty linii nr 68 od granicy województwa lubelskiego do Stalowej Woli Rozwadowa oraz linia kolejowa czy ciąg linii kolejowych od Stalowej Woli Rozwadowa przez Tarnobrzeg Ocice do Padwi, czyli do terminala przy przecięciu z Linia Hutniczą Szerokotorową. Mamy swego rodzaju listę rezerwową, czyli wydłużenie tego odcinka linii nr 25 od Padwi do Mielca. Zatem jest sporo przedsięwzięć, które chcemy przeprowadzić, wykorzystując program dotyczący Polski wschodniej. Mało tego, są duże możliwości również w ramach regionalnego programu operacyjnego.

Nie da się ukryć, że wśród rozważanych linii jest również linia 108, jest to kontynuacja prac na odcinku od Jasła do Zagórz. Naturalną konsekwencją może być przedłużenie tego rewitalizowanego odcinka w kierunku Łupkowa i granicy z Republiką Słowacką. Tak że nic nie jest przekreślone.

Mogę powiedzieć, że mamy dobre doświadczenia, jeśli chodzi o współpracę z województwem podkarpackim, gdyż już do tej chwili udało się sporo zrobić. Jeżeli tylko będzie dalsza wola współpracy ze strony urzędu marszałkowskiego, wkład krajowy do tych inwestycji zostanie przez resort zapewniony. Tak że nie opuszczałbym głowy i jednak miałbym pewną nadzieję. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do...

Na zasadzie szczególnego wyjątku, panie pośle, niepełne zdanie.

Proszę.

Posel Bogdan Rzońca:

Bardzo dziękuję panu marszałkowi, ale sprawa jest naprawdę istotna i całe Bieszczady się tym interesują.

Ja bardzo dziękuję panu ministrowi za odpowiedź, z której wynika, że jeszcze nie wszystko stracone, ale chcę przypomnieć Wysokiemu Sejmowi jeden dramatyczny wypadek, który miał miejsce w 2010 r., kiedy zawałił się most kolejowy, wiadukt kolejowy w stronę Słowacji w Małopolsce. To jest linia kolejowa 107 Zagórz – Łupków, to jest linia strategiczna, związana z bezpieczeństwem państwa. Panie ministrze, nie zaniedbujcie tego. To jest apel. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Przystępujemy do kolejnego pytania. Zadawać to pytanie będą... Albo inaczej. Złożyli to pytanie posłowie Witold Klepacz, Artur Górczyński i Henryk Kmiecik z Twojego Ruchu. Odpowiadać będzie ponownie pan minister Massel.

Najpierw oczywiście pan poseł Witold Klepacz i jego pytanie.

Posel Witold Klepacz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Akurat termin, w którym zadaję to pytanie, zbiega się z rocznicą niedotrzymania terminu wykonania tej inwestycji, czyli budowy drogi szyb-

Posel Witold Klepacz

kiego ruchu S69 łączącej Bielsko-Białą z Żywcem. Pierwotny termin to 30 listopada 2012 r. Tak jak już powiedziałem, mija równy rok. W tym czasie wyznaczano kolejne terminy: 31 marca 2013 r., 31 lipca 2013 r., za 10 dni będzie 30 listopada 2013 r. i inwestycja nie zostanie zakończona. Mało tego, niepokojące jest to, że przez ostatni rok niewiele się na tej budowie wydarzyło, czyli praktycznie ten rok dla tej inwestycji został stracony. Zaawansowanie robót wynosi ok. 60% i w ciągu tego roku to zaawansowanie zwiększyło się w niewielkim stopniu, bo tylko w granicach 5%.

To powoduje, że jako posłowie z województwa śląskiego jesteśmy bardzo zaniepokojeni tą sytuacją, gdyż jest to newralgiczna trasa łącząca Śląsk ze Słowacją. Jeżeli nadal tak to będzie szło, to Słowacy, którzy później zaczęli budować drogę szybkiego ruchu po swojej stronie, skończą ją wcześniej niż my, choć zaczęliśmy prace dużo wcześniej. Moje pytanie brzmi: Jak pan minister ocenia sytuację i jaki jest realny termin zakończenia tej inwestycji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo posłowi Klepaczowi.

Ponownie podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pan minister Andrzej Massel.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Andrzej Massel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zastępując ministra Rynasiewicza, który uczestniczy dzisiaj w posiedzeniu Rady Ministrów, postaram się najlepiej jak potrafię i zgodnie z informacją, którą przygotował mi Departament Dróg i Autostrad, poinformować o sytuacji na budowie S69.

Od razu powiem, że podzielam niepokój pana posła, bo nikt z nas nie kwestionuje znaczenia tego odcinka, tego, że jest to połączenie o istotnym znaczeniu międzynarodowym.

Umowę na budowę przedmiotowej drogi generalna dyrekcja zawarła z konsorcjum firm, w którym liderem jest Polimex-Mostostal, oraz partnerami Doprastav i Mostmar. Umowa została podpisana 20 lipca 2010 r. na kwotę 788 100 tys. zł. Pierwotny termin realizacji to 27 miesięcy, czyli do listopada 2012 r.

Stan na 11 listopada 2013 r. jest taki, że zaawansowanie rzeczowe tej inwestycji kształtuje się na poziomie 73,4%. W ramach kontraktu od początku re-

alizacji inwestycji powstawały opóźnienia spowodowane głównie nieodpowiednią mobilizacją zasobów, zbyt małą ilością przepracowanego dziennego czasu pracy oraz niedotrzymywaniem terminów i spraw formalnych związanych z podpisywaniem umów z podwykonawcami. W trakcie realizacji wystąpiła konieczność wykonania dodatkowo robót polegających na wzmocnieniu podłoża nasypu przy dojeździe do dwóch wiaduktów oraz prac zabezpieczających dotyczących jednej z podpór obiektu mostowego.

Problemy związane z kontraktem pogłębiły się, gdy we wrześniu 2012 r. spółka Mostmar złożyła wniosek o upadłość, a 16 listopada 2012 r. w Monitorze Sądowym i Gospodarczym ukazało się postanowienie o ogłoszeniu upadłości. Syndyk masy upadłości Mostmar SA pismem z 23 listopada 2012 r. poinformował GDDKiA, iż odstępuje od umowy konsorcjum z dnia 12 listopada 2009 r. oraz umowy realizacyjnej z 20 lipca 2010 r. Od dnia 10 września 2012 r. roboty mostowe w ramach kontraktu praktycznie nie były prowadzone, wznowiono je od 15 października 2012 r.

Aktualnie głównym powodem opóźnień w realizacji inwestycji jest brak bieżącej płynności finansowej lidera konsorcjum – firmy Polimex-Mostostal. Wykonawca nie posiada bieżących środków na finansowanie inwestycji, wskutek czego tylko środki finansowe pozyskane z kontraktu są możliwe do zaangażowania w realizację inwestycji. Roboty w ramach przedmiotowego kontraktu w dalszym ciągu nie są prowadzone w odpowiednim tempie. Wykonawca nie realizuje także swoich zobowiązań wobec podwykonawców, w związku z czym trwa procedura dotycząca zaspokojenia przez GDDKiA roszczeń finansowych dla usługodawców z tytułu nieuregulowanych należności zgodnie z ustawą o płatnościach dla podwykonawców.

Kroki poczynione w celu wyegzekwowania terminowej realizacji inwestycji. Po pierwsze, inżynier kontraktu skierował do wykonawcy 19 powiadomień o roszczeniu oraz o okolicznościach mających wpływ na realizację kontraktu, w szczególności związanych z opóźnieniami w stosunku do zatwierdzonego harmonogramu oraz brakiem właściwej organizacji oraz koordynacji robót po stronie wykonawcy. Odbyło się 38 spotkań rady budowy, w których brali udział przedstawiciele zamawiającego, nadzoru i wykonawcy.

W 2013 r. wykonawca złożył cztery aktualizacje harmonogramu, kolejno z dnia: 21 stycznia 2013 r., 22 lutego 2013 r., 30 kwietnia 2013 r. i 31 lipca 2013 r. Po licznych uzupełnieniach harmonogram został przyjęty przez inżyniera w dniu 26 sierpnia 2013 r. Aktualizacje harmonogramu nie zostały zatwierdzone przez inżyniera na podstawie subklauzuli 8.3 warunków kontraktu, a służyły jedynie do oceny postępu robót. Każda z przedstawionych przez wykonawcę aktualizacji harmonogramu po miesiącu miała już poważne opóźnienia i stawała się nieaktualna.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Andrzej Massel

Powyższe okoliczności potwierdzają, że wykonawca nie jest w stanie zaplanować i stworzyć harmonogramu robót, w którym zostałby określony realny termin dokończenia kontraktu. Inżynier, uznając roszczenia wykonawcy dotyczące wydłużenia kontraktu, akceptował podpisanie kolejnego aneksu z terminem do 14 października 2013 r. Przy obecnym zaangażowaniu wykonawcy, zważywszy na fakt, iż jest koniec drugiej dekady listopada 2013 r., a inwestycja realizowana jest na terenach górskich, nie ma szansy na oddanie do ruchu w tym roku nawet połowy odcinka od węzła Mikuszowice do węzła Buczkowice. Taki stan również nie gwarantuje uzyskania w tym roku przejezdności drogi S69 na odcinku między węzłami Mikuszowice i Buczkowice. Taka jest aktualna sytuacja dotycząca kontraktu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.
Pytanie dodatkowe.
Bardzo proszę, pan poseł Klepacz.

Poseł Witold Klepacz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niestety, panie ministrze, przedstawił pan informację składającą się z dwóch części. Pierwsza część dotyczyła tego, jak doszło do podpisania kontraktu, o czym wszyscy wiemy. Jedyna informacja, która wyszła z pana ust, to taka, że potwierdza pan taki stan zaawansowania robót i moją ocenę sytuacji, jeśli chodzi o tę inwestycję. Natomiast nie przedstawił pan – a na to liczyłem, zadając te pytania – żadnych działań, które mają skutkować dokończeniem tej inwestycji. Wszystkie te działania, choćby nawet odbyło się jeszcze 50 spotkań rady budowy i 30 czy 50 kolejnych innych spotkań na ten temat, są nieskuteczne. Generalna dyrekcja nie ma pomysłu, jak dokończyć tę inwestycję, a w tej chwili rzeczywiście wykonawca jest – tak to trzeba powiedzieć – u kresu wytrzymałości finansowej, bo więcej będzie płacił kar, niż otrzymywał należności z tytułu wystawionych faktur. I to przenosi się na podwykonawców. (*Dzwonek*) A więc, panie ministrze, oczekuję, że pan powie, jak zaradzić tej sytuacji, co państwo zamierzacie zrobić, bo kolejny rok minie i znowu tu się spotkamy i będzie 10% kolejnego zaawansowania, a inwestycja nie będzie zakończona. Nam chodzi o to, żeby tę inwestycję jak najszybciej zakończyć, i o skuteczne działania i ministerstwa, i generalnej dyrekcji oddział w Katowicach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.
Ponownie pan minister Massel.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Andrzej Massel:

Panie Marszałku! Panie Pośle! Potwierdzam, że sytuacja dotycząca kontraktu nie jest dobra. Wydaje mi się, że faktografię przedstawiłem dużo dokładniejszą, niż przedstawił pan poseł. Natomiast wszystkie działania, jakie możemy wykonać, muszą być zgodne i z prawem ogólnie obowiązującym, i z kontraktem. Takie działania były prowadzone: wszystkie wezwania, które były kierowane w stosunku do wykonawcy, rady budowy, ale również te, które są tylko możliwe. Jeżeli jest podstawa, to płatności są realizowane nawet w ciągu dwóch dni. Jeżeli można zapłacić podwykonawcom zgodnie ze stosowną ustawą, płatność jest realizowana. A więc działania, które można było wykonać, wykonuje się. Natomiast wiadomo, że w przypadku uporczywego uchylania się wykonawcy od realizacji umowy jest możliwe rozwiązanie skrajne, ale proszę rozważyć, czy w tej chwili jest to rozwiązanie najlepsze. Jeżeli będzie taka potrzeba, na pewno inwestor rozważy taką decyzję. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.
Przystępujemy do kolejnego pytania.
Pytanie złożył pan poseł Krzysztof Borkowski z Polskiego Stronnictwa Ludowego, a dotyczy ono likwidacji placówek Poczty Polskiej SA.
Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Borkowski:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Docierają do mnie i nie tylko do mnie, bo do wielu posłów niepokojące informacje, że będzie likwidowanych wiele placówek pocztowych, szczególnie w małych miejscowościach, w gminnych miejscowościach. Rozpoczęły się obecnie konsultacje. Przewiduje się nawet – zgodnie z rozporządzeniem ministra, które ma wejść w życie – że może być zlikwidowanych ok. 1,5 tys. placówek pocztowych. Wzbudza to duży niepokój, bo wielu ludzi straci pracę. Są różne szacunki. Stawiam więc pytanie: Czy rzeczywiście będzie to liczba ok. 15 tys. pracowników w skali kraju? Wielu pracowników te niepokaje wyraża. Przychodzą oni do naszych biur, przedstawiając te tematy.

Posel Krzysztof Borkowski

Mam pytanie: Czy placówki, te duże placówki, które zostaną, będą przygotowane do obsługi obywateli? Przecież Poczta Polska jest instytucją zaufania publicznego. Tam od lat można było podejmować pieniądze, tam też można było odbierać listy, paczki. To jest jedna z nielicznych instytucji, która została na tych obszarach i tę instytucję zaufania publicznego też chcemy zlikwidować. Zlikwidowaliśmy niedawno w wielu miejscowościach komisariaty Policji. Źle by się stało, gdyby doszło do takiej sytuacji. Stąd też moje pytanie: Czy rzeczywiście ta instytucja zaufania publicznego będzie likwidowana? Czy będą likwidowane te placówki?

Przecież jeżeli zlikwidujemy te placówki, szczególnie osoby starsze, które mieszkają w małych miejscowościach, będą musiały jeździć ponad 20 km, żeby załatwić swoje formalności. Nie załatwią tego żadne agencje, żadne mniejsze placówki, które pozostaną. Szczególnie mam tutaj na myśli agencje, bo te agencje będą okrojone. Już była taka sytuacja (*Dzwonek*), że wiele placówek zlikwidowaliśmy, bo było ich po 3–4 w gminie. Miało być tak, że agencje będą załatwiały te sprawy, a tak naprawdę przez pół roku agencje sprzedawały znaczki i ich żywot zakończył się po pół roku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Bogdana Dombrowskiego.

Panie ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Bogdan Dombrowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolego Pośle! W imieniu mojego resortu chciałbym odpowiedzieć na pytanie, które pan poseł Borkowski złożył na temat ewentualnej likwidacji placówek pocztowych. Od 1 stycznia 2013 r. Poczta Polska SA pełni rolę operatora wyznaczonego, zobowiązanego do świadczenia usług powszechnych zgodnie z art. 47 Prawo pocztowe. Minister właściwy do spraw łączności określa, w drodze rozporządzenia, warunki wykonywania usług powszechnych obejmujące m.in. sposób rozmieszczenia placówek pocztowych operatora wyznaczonego. Poczta Polska na mocy rozporządzenia z dnia 29 kwietnia 2013 r. jest zobowiązana do wypełnienia obowiązków: posiadania jednej stałej placówki pocztowej, licząc średnio w skali kraju, przypadającej na 6 tys. mieszkańców na terenie gmin miejskich i miejsko-wiejskich, jednej placówki pocztowej, licząc średnio w skali kraju, na 85 km² powierzchni na obsza-

rach wiejskich. Ponadto Poczta Polska zobowiązana jest do uruchomienia w każdej gminie co najmniej jednej placówki pocztowej. Wynikająca z powyższych wymienionych wskaźników minimalna liczba placówek operatora wyznaczonego powinna wynosić 6920 placówek pocztowych.

Wprowadzona regulacja nie oznacza jednak automatycznego, drastycznego ograniczenia liczby placówek pocztowych. Racjonalizacja sieci i podnoszenie efektywności jej funkcjonowania będą dokonywane w sposób systematyczny, rozłożony w czasie, z uwzględnieniem nie tylko kryteriów ekonomicznych. Należy bowiem podkreślić, że ogólnopolska sieć placówek pocztowych operatora wyznaczonego jest jego istotnym atutem i stanowi o zasadniczej przewadze nad konkurencją. Każdy przypadek ewentualnej likwidacji placówki będzie rozpatrywany także pod względem aspektów organizacyjnych, eksploatacyjnych oraz związanych z pracownikami wskazanych placówek.

Ponieważ Poczta Polska zobowiązana jest do wypełnienia obowiązku związanego z uruchomieniem w każdej gminie co najmniej jednej placówki stałej, spółka nie planuje likwidacji tych placówek pocztowych. W świetle obowiązujących przepisów Poczta Polska musi zagwarantować, aby w każdej gminie działała jedna stała placówka pocztowa. W przeszłości poczta nie miała takiego obowiązku, więc mogły występować różne sytuacje. Do dnia 24 maja br. obowiązywało uchylone rozporządzenie ministra infrastruktury z dnia 9 stycznia 2004 r. w sprawie wykonania warunków powszechnych usług pocztowych, które dopuszczało objęcie gminy wiejskiej liczącej poniżej 5 tys. mieszkańców obszarem działania stałej placówki znajdującej się na terenie sąsiedniej gminy i tam świadczącej usługi lub uruchomienie placówki ruchomej, pod warunkiem że lokalizacja ta zapewni sprawniejszą obsługę klientów i że zostanie to uzgodnione z właściwym wójtem.

Co będzie decydowało o powstawaniu lub likwidacji placówki pocztowej? Czy znane są już kryteria, jakie one są? Spółka prowadzi reorganizację swojej sieci. Podstawę reorganizacji stanowią obowiązki nadane prawem, związane z wykonaniem wskaźników dostępności usług pocztowych, poprawienia dostępności i jakości świadczenia usług dla klientów, oraz rachunek ekonomiczny spółki. Strategia spółki w obszarze kształtowania sieci pocztowej zakłada dostosowanie jej do potrzeb klientów, z uwzględnieniem racjonalizacji kosztów funkcjonowania jej sieci, przy jednoczesnym zachowaniu wymaganej prawem jakości obsługi klienta.

Poczta Polska, przeprowadzając zmiany w sieci placówek pocztowych, poddaje szczegółowemu analizie przychody i koszty związane z funkcjonowaniem poszczególnych placówek. W każdym przypadku dokonywana jest indywidualna ocena zasadności przeprowadzanej zmiany, z uwzględnieniem rzeczywistego zapotrzebowania na usługi pocztowe w danym obszarze oraz zapewnienia mieszkańcom właściwej

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji Bogdan Dombrowski**

dostępności usług pocztowych. Analizowane są również możliwości organizacyjne, eksploatacyjne i komunikacyjne. Sieć placówek pocztowych pozostaje jedną z najważniejszych przewag konkurencyjnych Poczty Polskiej. Celem strategicznym spółki jest jej dopasowanie do potrzeb klienta i warunków lokalnych, tak aby umożliwić optymalne wykorzystanie potencjału biznesowego placówek i zapewnić ich trwałą rentowność.

Jaka jest celowość kasacji placówek pocztowych, jakie korzyści, a jakie defekty wiążą się z likwidacją? Co do zasady należy mówić nie o likwidacji placówek, ale o racjonalnej reorganizacji sieci placówek operatora wyznaczonego. Konieczność dokonania zmian w tym zakresie wynika z kilku przesłanek. Najważniejszą z nich jest dostosowanie do sieci rynku usług. W ostatnich latach badania wskazują, że przeciętnie w placówce wiejskiej wykonywanych jest miesięcznie około 9-krotnie mniej usług niż w placówce miejskiej – problem znakomitej ilości usług pocztowych, zwłaszcza placówek pocztowych (*Dzwonek*) zlokalizowanych w miejscowościach wiejskich poza siedzibą gmin, w których przeciętnie na placówkę realizowanych jest ponad 11-krotnie mniej usług niż w placówce wiejskiej. (*Dzwonek*) Kolejną przesłanką do kształtowania odpowiedniej umowy o świadczenie usług powszechnych, którego podstawowym elementem jest zapewnienie gwarantowanej przez państwo dostępności powszechnych usług pocztowych na terenie kraju, jest zmienny popyt na te usługi.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie ministrze szanowny, pan poseł Borkowski będzie miał na pewno pytanie dodatkowe, więc ewentualnie jeśli potrzeba panu będzie więcej czasu...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Bogdan Dombrowski:**

Mamy szerszą informację, którą...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

...to tę drugą część pana odpowiedzi troszeczkę jestem w stanie wydłużyć. Dobrze? A teraz proszę zostać tu, na swoim miejscu. Poczekajmy, czym zaskoczy nas w pytaniu dodatkowym pan poseł Borkowski.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Borkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chcę zwrócić uwagę i zadać pytanie – bo pan mówi o konkurencyjności, o poprawie efektywności ekonomicznej – ile etatów będzie skasowanych i jakie działania będą podjęte w czapach, czyli w centrali, w oddziałach, bo myślę, że tam trzeba szukać oszczędności, a nie na polskiej wsi. My jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – rozmawiałem z posłami – w zdecydowany sposób protestujemy przeciwko temu. Polskich obszarów wiejskich nie można do końca zaorać. To jest instytucja zaufania publicznego i na to się nie zgadzamy. Mówię to w imieniu pracowników Poczty Polskiej i obywateli, którzy tam mieszkają, dlatego że kolejno, punkt po punkcie, kasujemy tam instytucje, które obsługują obywateli, a środków oszczędnościowych, poprawy konkurencyjności trzeba szukać w zarządzaniu tą firmą. Mam pytanie i chciałbym uzyskać odpowiedź, ile oszczędności, jeszcze raz z całą stanowczością i mocą mówię, jest robione w centrali i w oddziałach, czy to wojewódzkich, czy innych, nie wiem, jak to (*Dzwonek*) w tej chwili jest zorganizowane. Tam warto poszukać oszczędności.

Następna jeszcze, ostatnia rzecz. Czy nie idzie to w takim kierunku jak w przypadku Telekomunikacji Polskiej, że chcemy restrukturyzować, zmieniać, a potem obcy rząd kupił Telekomunikację Polską i dzisiaj musimy aplikować środki z Unii Europejskiej, przeznaczać na Internet i łaskawie... Bo telekomunikacja, poprzednio polska, a dzisiaj Orange, nie interesuje się tym, natomiast my po raz kolejny, Polska, Polacy, musimy łożyć na to środki finansowe. Oby tak się nie stało z Poczta Polska. Szukajmy oszczędności gdzie indziej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

I ponownie pan minister Dombrowski.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Bogdan Dombrowski:**

Panie pośle, jeżeli chodzi o szczegółową informację dotyczącą kosztów restrukturyzacji, to myślę, że tę informację uzupełnimy na piśmie.

Chciałbym zauważyć jednoznacznie, że nie planujemy likwidacji placówek wiejskich, wręcz rozporządzenie zostało zmienione w ten sposób, że minimum jedna placówka w gminie musi być uruchomiona, czyli musi funkcjonować, czyli placówka, która do dzisiaj funkcjonuje, będzie funkcjonowała. Natomiast nie ograniczamy sieci kolejnych placówek, które mo-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji Bogdan Dombrowski**

głyby na terenach wiejskich funkcjonować. Poczta Polska ma w swoich priorytetach wykonywanie jeszcze kolejnych usług, usług finansowych, które przysporzą klientów również w tych placówkach. Myślę, że to jest też dobry kierunek, kolejne możliwości usług, które będą realizowane przez placówki pocztowe.

Tak jak powiedziałem wcześniej, szczegółowe informacje dotyczące tych procesów restrukturyzacji i kosztów centrali czy regionów prześlemy na piśmie, panie pośle.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi i panu posłowi. Zanim przystąpimy do kolejnego pytania, ogłaszam 3-minutową przerwę.

Jeśli mogę, proszę pana posła Kamińskiego.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 59
do godz. 10 min 04)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 9. porządku dziennego.

Pytania zadawać będą posłowie Artur Ostrowski i Tomasz Kamiński z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a zostały one postawione w sprawie udziału byłych funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu i GROM-u w szkoleniach członków organizacji paramilitarnych.

W tej pierwszej części odpowiadać będą, i podzielią się czasem, panowie ministrowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Marcin Jabłoński oraz sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek.

Oczywiście zanim nastąpi odpowiedź, to wcześniej musi być postawione pytanie.

Jako pierwszy zadawać je będzie pan poseł Artur Ostrowski.

Bardzo proszę.

Poseł Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Tegoroczny Marsz Niepodległości ochraniała kilkusetosobowa grupa narodowców, nacjonalistów z całego kraju. Ta straż marszu, jak zapewniali ci narodowcy, miała za zadanie chronić uczestników pochodów i wyłapywać z tłumu policjantów po cywilnemu. Straży marszu pomagały różne organizacje nacjonalistyczne, paramilitarne spod znaku falangi. Te paramilitarne jednostki, nacjonalistyczne, tak to można nazwać, są umundurowane na wzór SA, a ich człon-

kowie, jak sami twierdzą, szkolą się w walce wręcz i w strzelaniu. Są one zorganizowane na wzór armii amerykańskiej, to znaczy pewne oddziały, które szkolą się w zakresie działania w szyku zwartym, działania w tłumie, panowania nad tłumem itp., przechodzą szkolenia. Według organizatorów marszu ma to być taki bufor pomiędzy Policją a uczestnikami marszu, z tym że organizatorzy twierdzą, że Policja kompletnie nie radzi sobie z tłumem w takich sytuacjach i konieczna jest straż marszu, aby chronić jego uczestników i również panować nad bezpieczeństwem.

Chciałbym zwrócić panom ministrom uwagę na taki oto fakt, tutaj zacytuję organizatora straży marszu: W realizacji programów szkoleniowych istotną rolę odgrywają nasi wolontariusze, którzy mają duże doświadczenie, jak na przykład służba w jednostkach GROM, francuskiej Legii Cudzoziemskiej. On tutaj nie podaje – z oczywistych przyczyn, jak twierdzi – konkretów w tej sprawie. *(Dzwonek)* Z różnych informacji wiemy, że szkolą ich również inni funkcjonariusze, m.in. byli funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu lub służb specjalnych.

Pytam panów ministrów: Czy monitoruje się byłych żołnierzy Legii Cudzoziemskiej, którzy przebywają na terenie Rzeczypospolitej? Co z byłymi żołnierzami GROM i byłymi funkcjonariuszami Biura Ochrony Rządu czy służb specjalnych? Jakich są ich losy po ukończeniu służby? Czy ktoś pomaga tym byłym żołnierzom, funkcjonariuszom, zajmuje się nimi, czy też zostali zostawieni samym sobie i m.in. szkolą grupy nacjonalistyczne, paramilitarne, wykorzystując swoje doświadczenie, kompetencje, wiedzę? Jeśli tak jest, to niedopuszczalne jest, żeby po pierwsze, państwo polskie zostawiało tak doświadczonych żołnierzy i funkcjonariuszy samym sobie, a po drugie, czy rząd, czy odpowiednie służby i resort monitorują to, co dzieje się w tych paramilitarnych, nacjonalistycznych, powiedzmy to sobie, oddziałach. Co się tam dzieje? Jak oni się szkolą? Kto ich szkoli?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Artur Ostrowski:

Do czego ma to w konsekwencji doprowadzić? Bo to jest bardzo groźne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Dajmy szansę panu ministrowi.
Pan minister Marcin Jabłoński.
Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Marcin Jabłoński:**

Panie Marszałku! Szanowne Panie Posłanki i Szanowni Panowie Posłowie! Odpowiedź na pytania pana posła zacznę od szczegółowych informacji dotyczących Biura Ochrony Rządu, bo przede wszystkim za ten zakres czuję się odpowiedzialny, reprezentując resort spraw wewnętrznych. Pragnę poinformować pana posła, iż Biuro Ochrony Rządu jest jednolitą, umundurowaną, uzbrojoną formacją wykonującą zadania z zakresu ochrony osób, obiektów i urządzeń – na podstawie ustawy z 16 marca 2001 r.

Słowa roty ślubowania, które przed podjęciem służby wypowiada każdy funkcjonariusz, zobowiązują go do wiernej służby narodowi polskiemu, czemu zawsze powinien przyświecać interes państwa polskiego. Funkcjonariusze ślubują także przestrzegać Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i obowiązującego porządku prawnego, a także ofiarnie i sumiennie wykonywać powierzone im obowiązki, przestrzegać dyscypliny służbowej, wykonywać polecenia przełożonych, dochować tajemnic związanych ze służbą, strzec dobrego imienia służby, honoru i godności. Jednocześnie funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu przyjmują na siebie zobowiązanie do zachowania w tajemnicy wszystkiego, o czym dowiedzieli się przy okazji wykonywania zawodu, a także w związku z nim. Nieprzestrzeganie zaś tych zobowiązań może skutkować wszczęciem wobec nich postępowania dyscyplinarnego.

Szanowne panie posłanki i szanowni panowie posłowie, chciałbym też zaznaczyć, że obowiązek zachowania tajemnicy trwa także po zakończeniu służby w formacji. Nieuprawnione ujawnienie lub wykorzystanie informacji niejawnych uzyskanych w związku z wykonywaniem czynności służbowych, które mogłyby narazić na szkodę prawnie chroniony interes, podlega odpowiedzialności karnej. Jednak jakiegokolwiek ograniczenie możliwości podejmowania dodatkowych zajęć zarobkowych odnosi się jedynie do funkcjonariuszy pozostających w służbie. Przepisy prawa nie przewidują także jakiegokolwiek formy gromadzenia informacji o byłych funkcjonariuszach, ich zatrudnieniu oraz udziale w życiu społecznym. Niemniej jednak w sytuacji, gdyby miały miejsce przypadki udziału byłych funkcjonariuszy BOR w szkoleniach członków organizacji paramilitarnych, to chciałbym ponownie wyraźnie podkreślić, że są oni zobowiązani do zachowań zgodnych z przepisami ustawy o Biurze Ochrony Rządu, a w sposób szczególny zobowiązani są do dochowania tajemnic związanych ze służbą, zwłaszcza w części obejmującej zagadnienia podlegające ochronie na podstawie przepisów ustawy o ochronie informacji niejawnych.

Nie mogę też podzielić poglądu wypowiedzianego przez przedstawicieli takich czy innych organizacji w nieformalnym, jak rozumiem, trybie na temat tego, iż Policja nie radzi sobie bądź też ma kłopoty z samo-

dzielnym opanowaniem tego typu sytuacji. Chciałbym podkreślić, że organizator wszelkich tego typu marszów, zgromadzeń publicznych ma szereg obowiązków do wykonania, które wynikają z obowiązujących przepisów prawa, stąd też podejmowane są różne formy współpracy z organizatorami marszów. Ale w żaden sposób nie potwierdzam, a wręcz stanowczo chciałbym zaprzeczyć, iż Policja, resort spraw wewnętrznych oddawali pieczę i cedowali obowiązek dbania o bezpieczeństwo publiczne na tego typu organizacje działające nieformalnie, na poły formalnie. Nie potwierdzam też faktu, jakoby była jakaś konkretna wiedza i dokonane były ustalenia, iż funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu aktywnie uczestniczą w szkoleniach tego typu osób, jednostek, formacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Dalszą część odpowiedzi przedstawi pan minister Czesław Mroczek.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Jako uzupełnienie tego, o czym mówił pan minister Jabłoński, chciałbym powiedzieć, że te regulacje, odnoszące się do tajemnicy służbowej, ale również regulacje dotyczące prowadzenia ewidencji aktywności zawodowej byłych żołnierzy GROM-u, są podobne, więc my jako resort, władza państwowa nie mamy możliwości gromadzenia informacji, prowadzenia bazy danych dotyczących aktywności zawodowej byłych żołnierzy GROM-u. Takiego narzędzia prawnego nie ma. Ale chciałbym powiedzieć, że resort współpracuje z byłymi żołnierzami, w tym z żołnierzami GROM-u. Ci żołnierze są aktywni, zakładają stowarzyszenia, fundacje, które współpracują z resortem obrony narodowej. I tak na przykład, jeżeli chodzi o byłych żołnierzy GROM-u, funkcjonuje Fundacja Byłych Żołnierzy Jednostek Specjalnych GROM, z którą resort obrony narodowej współpracuje. Mamy podpisane porozumienie. W ramach tej swojej aktywności fundacja prowadzi działalność związaną z organizacją szkoleń, festynów, zawodów, konferencji, seminariów, sympozjów, różnego rodzaju wykładów i w ostatnich latach jej aktywność szkoleniowa, konferencyjna była adresowana do funkcjonariuszy Policji, młodzieży szkolnej. W tym zakresie, w którym fundacja byłych żołnierzy zawodowych GROM-u realizuje zadania związane z promocją obronności, Wojska Polskiego, może ona liczyć na naszą współpracę. Osobiście uznaję, że każda aktywność byłych żołnierzy, która przejawia się w promocji Sił Zbrojnych, każda aktywność, która nie narusza prawa, jest korzystna i wspieramy taką

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Czesław Mroczek**

aktywność byłych żołnierzy zawodowych. Natomiast nie znane nam są przykłady, by żołnierze ci szkolili jakieś jednostki paramilitarne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe stawiać będzie pan poseł Tomasz Kamiński z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Po pierwsze, mam takie pytanie: Jakiej pomocy socjalnej i egzystencjalnej udziela polskie państwo byłym żołnierzom czy pracownikom służb, którzy zostali przez polskie państwo wyszkoleni za nasze pieniądze, za nasze podatki, czy zostali oni pozostawieni sami sobie? To pierwsze pytanie.

Po drugie, panie ministrze, skoro wszyscy czytamy o tym w gazetach, dowiadujemy się o tym z mediów, iż byli żołnierze GROM-u szkołą jednostki paramilitarne, prawie faszystowskie, czy ministerstwo podjęło działania, aby sprawdzić ten sygnał? Czy jeżeli chodzi o organizacje paramilitarne, o których mogliśmy się dowiedzieć z ujawnionych rozmów na jednym z portali, od jednego z przywódców marszu, który niestety nazywa się Marsz Niepodległości (*Dzwonek*), iż budują jednostkę paramilitarną, która zmierza do zburzenia republiki, jest prowadzony monitoring tych organizacji, które współpracują z innymi neofaszystowskimi organizacjami z Węgier, z Ukrainy, z Norwegii? Czy ministerstwo podjęło takie kroki? Proszę o konkretną odpowiedź i proszę także o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Czy któryś z panów ministrów chciałby odpowiedzieć?

(*Głos z sali*: Tak.)

Pan minister Mroczek chciałby jeszcze udzielić odpowiedzi na to pytanie dodatkowe.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W części ta odpowiedź dla pana posła będzie na piśmie, natomiast chciałbym powiedzieć kilka słów o systemie

pomocy materialnej. Przede wszystkim każdy był żołnierz pozostaje w systemie zaopatrzenia emerytalnego, więc ma emeryturę. Jeżeli jakkolwiek żołnierz, był żołnierz zawodowy, znajdzie się w trudnej sytuacji materialnej, może z całą pewnością liczyć, mimo pobierania emerytury, na pomoc resortu. Nikt w sytuacjach trudnych, materialnych nie pozostaje bez naszej pomocy. I to jest oczywiste. Ale przede wszystkim podstawową kwestią jest to, że w naszym systemie od wielu, wielu lat przecież istnieje system zaopatrzenia emerytalnego, który daje gwarancję byłym żołnierzom przyzwoitego zaopatrzenia materialnego właśnie na emeryturze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję obu panom ministrom.

Zgodnie z prośbą pana posła Kamińskiego uprzedem prosiłbym, żeby panowie ministrowie udzielili pisemnej odpowiedzi.

Kolejne pytanie złożyły panie posłanki Domicela Kopaczewska i Elżbieta Gapińska z Platformy Obywatelskiej. Pytanie dotyczy działania Ministerstwa Edukacji Narodowej w zakresie wspierania placówek doskonalenia nauczycieli, poradni psychologiczno-pedagogicznych i bibliotek pedagogicznych w związku z przyjęciem przez te instytucje od 2016 r. nowych zadań obowiązkowych oraz udziału środków europejskich w zakresie zmian w systemie doskonalenia nauczycieli.

Pierwsze pytanie zadawać będzie pani poseł Domicela Kopaczewska.

Bardzo proszę.

Posel Domicela Kopaczewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Rok szkolny 2013/2014 to kolejny rok tworzenia systemu wspomagania szkół i placówek. Jego budowa ma się zakończyć z końcem 2015 r. Od 1 stycznia 2016 r. placówki doskonalenia nauczycieli, poradnie pedagogiczno-psychologiczne i biblioteki pedagogiczne mają być w pełni gotowe do wykonywania nowych zadań w zakresie wspierania pracy szkół, w tym do tworzenia sieci współpracy, samokształcenia dla nauczycieli i dyrektorów szkół.

Nowy system wspomagania ma się opierać na ścisłej współpracy trzech wymienionych instytucji. Wspólnie mają one realizować działania związane z pomocą szkołom i placówkom, aby w sposób maksymalny wykorzystać swój potencjał i wprowadzić trwałe zmiany jakościowe w wybranych obszarach pracy szkoły. Konstruowanie oferty wsparcia ma się opierać na dogłębnej diagnozie potrzeb konkretnej szkoły czy placówki. Placówki doskonalenia nauczy-

Posel Domicela Kopaczewska

cieli, biblioteki i poradnie mają wesprzeć szkołę w przeprowadzeniu takiej diagnozy, ustaleniu możliwych sposobów działania, realizowaniu tych działań, a także w ocenie efektów i opracowywaniu wniosków.

W związku z tym moje pytanie brzmi: Jakie prawne, organizacyjne i finansowe działania podejmuje Ministerstwo Edukacji Narodowej, aby te trzy wymienione instytucje były w sposób właściwy przygotowane do tworzenia tej oferty i jej realizacji, a także jak państwo oceniają funkcjonowanie pilotażowego programu skierowanego (*Dzwonek*) do samorządów lokalnych, powiatowych, czy na tym etapie mamy efekty monitoringu, czy monitorujemy ten program, czy będą wprowadzane do niego zmiany i jaka jest ocena tego projektu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Odpowiedzi udzielać będzie w imieniu ministra edukacji narodowej podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani minister Joanna Berdzik.

Czy jest pani minister?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Joanna Berdzik:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Ministerstwo Edukacji Narodowej rzeczywiście pracuje nad zmianą paradygmatu doskonalenia, który obowiązuje w systemie do tej pory. W systemie doskonalenia musimy zrezygnować z doraźnych działań, w dodatku podejmowanych wobec pojedynczych nauczycieli, na rzecz zintegrowanego systemu spójnych działań dotyczących wspierania szkół w rozwoju i wspierania zespołów nauczycielskich w realizacji ich zadań.

Do wykonania tego zadania mamy w systemie trzy placówki. Są to placówki doskonalenia nauczycieli, poradnie psychologiczno-pedagogiczne i biblioteki pedagogiczne. Zdecydowanie bardzo istotne jest, aby działania tych trzech placówek były spójne, komplementarne i aby zintegrowany potencjał tych placówek mógł wprowadzić w szkołach, którymi zajmują się te placówki, rzeczywistą, jakościową zmianę.

To, co zrobiliśmy do tej pory na rzecz zmiany paradygmatu doskonalenia, to, po pierwsze, zmiany przepisów prawa, które nałożyły na te trzy placówki, o których mówimy, obowiązek prowadzenia doskonalenia w formach wymienionych w aktach prawnych, tj. budowania sieci współpracy nauczycieli i szkół, a także wprowadzenia w szkołach i placówkach co najmniej rocznej opieki – coachingu – nad nauczycie-

lami. Te zmiany przepisów prawa już obowiązują. Wskazują one, że zadania, o których przed chwilą mówiłam, są w tej chwili wykonywane przez placówki fakultatywnie, natomiast od roku 2016 będą to obowiązkowe zadania tych placówek.

Aby w roku 2016 w sposób rzeczywisty placówki mogły wykonywać swoje zadania, Ministerstwo Edukacji Narodowej podjęło szereg działań. Głównym beneficjentem czy głównym wykonawcą tych zadań jest Ośrodek Rozwoju Edukacji. Właśnie tam od lutego 2012 r. jest realizowany program wspierania placówek doskonalenia nauczycieli pn. „Nowa rola placówek doskonalenia”. Jest to zadanie statutowe Ośrodka Rozwoju Edukacji. Temu ośrodkowi zmieniły się zadania. Jego zadanie to głównie wspieranie placówek doskonalenia, poradni i bibliotek w wykonywaniu przez nie zadań na rzecz szkoły. W programie uczestniczą 94 publiczne i niepubliczne placówki. W ramach tego programu Ośrodek Rozwoju Edukacji prowadzi szkolenia i spotkania z pracownikami placówek.

Każda placówka, która zgłosiła się do udziału w programie, została zobowiązana do wspomagania w kolejnych latach szkolnych co najmniej dwóch szkół. Ogółem tym wspomaganiem są objęte w pilotażowym projekcie 183 szkoły i placówki i na bazie tego budowany jest program doskonalenia placówek, który będzie uwzględniał już wnioski z wcześniej prowadzonych działań. Podobne działania prowadzi Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej (KOWEŻiU) w zakresie kształcenia zawodowego. Ale, co ważne, działania, które są finansowane z budżetu, są wspierane przez realizowanie w Ośrodku Rozwoju Edukacji projektów POKL-owskich, projektów finansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego. Takim projektem realizowanym od 1 kwietnia 2010 r. jest projekt „System doskonalenia nauczycieli” oparty na ogólnodostępnym kompleksowym wspomaganie szkół. Jest to projekt o wartości 46 mln zł – w sposób istotny objęliśmy opieką placówki poprzez szkolenia pracowników placówek, poprzez przedstawianie materiałów, poprzez przedstawianie modeli do wykorzystania. Objęliśmy opieką placówki, ale także objęliśmy opieką dyrektorów szkół, którzy muszą mieć świadomość, że tylko tak zbudowany system doskonalenia będzie skuteczny w przypadku ich szkół. Rozdystrybuowano ok. 10 tys. materiałów. 5500 dyrektorów szkół brało udział już w szkoleniach, docelowo będzie ich 7300. Około 3000 pracowników systemu oświaty zatrudnionych w placówkach doskonalenia także brało udział w tym szkoleniu. Co bardzo istotne, temu działaniu na poziomie centralnym towarzyszy działanie na poziomie województw, na poziomie powiatów. Można było od 5 lipca 2012 r. aplikować do Ośrodka Rozwoju Edukacji o realizację w powiatach działania pod nazwą: Kompleksowe wspomaganie rozwoju szkół. To jest projekt na kwotę 160 mln, do 6 lipca

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik

da tego roku podpisano 120 umów na łączną wartość 154 mln, reszta umów jest w trakcie podpisywania. W siedmiu pierwszych powiatach został wdrożony pilotażowo nowy system doskonalenia w roku szkolnym 2012/2013. Przeprowadzono go w 273 szkołach. Kolejne projekty wdrożeniowe rozpoczęły się we wrześniu tego roku, 2013. Jesteśmy w bardzo wstępnej fazie realizacji tego projektu, ale w grudniu już będziemy mieli pierwsze wyniki wstępnego monitorowania, wstępnej ewaluacji tych działań. Dziś mogę powiedzieć, że projekt spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem powiatów, co wynika z liczby aplikujących, natomiast w grudniu będziemy mieli kompleksowe wnioski z tego pilotażu i będziemy je wdrażać w kolejnych edycjach programu. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pytanie dodatkowe stawiać będzie pani poseł Elżbieta Gapińska.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Gapińska:

Częściowo pani minister już odpowiedziała na to pytanie, ale pani minister pozwoli, że jeszcze dopytam. Ponieważ ustawa o systemie oświaty nakłada na poradnie psychologiczno-pedagogiczne, biblioteki pedagogiczne i placówki doskonalenia nauczycieli szereg nowych zadań związanych z formami pomocy szkołom, chciałabym zapytać: Czy i jakie formy doskonalenia były realizowane przez te placówki ze środków europejskich w perspektywie 2007–2013? Jakie zadania są przewidywane do realizacji w perspektywie 2014–2020? Czy już państwo macie rozpoznanie, co chcielibyście w tej perspektywie zrobić? Czy przeprowadzono analizę dotyczącą wpływu tych form doskonalenia na poprawę pracy szkoły? Jakie są wyniki tej analizy? Kto realizował te programy i jak ministerstwo ocenia poziom realizatorów? Jakie środki z Unii Europejskiej zostały na ten cel wydatkowane w perspektywie 2007–2013? Pani minister już mówiła o poszczególnych kwestiach, ale chciałabym dopytać globalnie, jeśli takie dane w tej chwili ministerstwo ma. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi na to pytanie proszę panią minister Joannę Berdzik.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Jesteśmy ciągle w tej perspektywie finansowej, a więc inaczej wygląda sprawa wydatkowania, inaczej wygląda sprawa kontraktacji. Zakontraktowaliśmy w dużym projekcie powiatowym projekty na kwotę 154 mln, ale proces kontraktacji się nie skończył. Na ten projekt jest przeznaczona większa kwota, natomiast wydatkowanie tych środków będzie następowało w toku realizacji projektów, a więc do połowy roku 2015. Jeśli chodzi o duży projekt, zostały na niego przeznaczone 43 mln. Nie wiem, na jakim jesteśmy teraz etapie wydatkowania, jaka to część tych środków. Ponieważ jest to rozłożone na okres do połowy roku 2015, myślę, że powinna być to mniej więcej połowa, jeśli chodzi o wydatkowanie tych środków.

Trzeba pamiętać, że system doskonalenia to także 1-procentowy odpis od wynagrodzeń, który jest w dyspozycji każdej szkoły. Tak więc do tych środków funduszy, o których powiedziałam wcześniej, a które będą przekraczały kwotę 200 mln, powinniśmy dołożyć także dużą kwotę środków budżetowych, które na system doskonalenia są przeznaczane. To są środki budżetowe będące w dyspozycji wojewodów, będące w dyspozycji samorządów. Ten 1-procentowy odpis na doskonalenie także jest istotnym wkładem w pulę pieniędzy przeznaczanych na doskonalenie nauczycieli. To pokazuje, jak to jest bardzo ważne.

Jeśli chodzi o efekty działania tego programu, projekt powiatowy w zasadzie rozpoczął się wcześniej w 7 powiatach, natomiast we wrześniu tego roku rozpoczął się na skalę masową. Tu zdecydowanie potrzebujemy wiedzy o tym, w jaki sposób ten projekt jest realizowany. Jesteśmy w trakcie badania ewaluacyjnego i dziś nie mogę nic powiedzieć o jego wynikach. Te wyniki będą znane w grudniu. Jednak sądząc po tym, jak duże było zainteresowanie powiatów i placówek doskonalenia aplikacją o udział w tym programie, jak duże zainteresowanie jest teraz mimo wyczerpywania się tej puli, można stwierdzić, że projekt cieszy się dużym zainteresowaniem.

Myślę też, że bardzo istotne jest dla nas, żeby wdrożyć wnioski z realizacji pilotażu w odniesieniu do nowej perspektywy finansowej. Zaplanowaliśmy wsparcie środków budżetowych środkami unijnymi także w tej nowej perspektywie. Jesteśmy w trakcie rozmów na ten temat z Komisją Europejską, bo jest to komponent centralny i dyskusje o nim, odwrotnie niż o komponencie marszałkowskim, dopiero się zaczęły. W dalszym ciągu przewidujemy jednak projekt, który będzie wspierał placówki, nie pozostawi ich samych po roku 2016. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zadadzą pani poseł Barbara Bubula, pani poseł Elżbieta Kruk i pan poseł Andrzej Jaworski z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie dotyczy strategii wprowadzenia cyfrowej radiofonii i telewizji w Polsce w związku z ogłoszeniem przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej dostępności częstotliwości z zakresu 174–230 MHz do wykorzystania przez systemy telewizji cyfrowej w standardzie DVB-T w multipleksie ogólnopolskim. Pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów, w imieniu którego odpowiedzi udzielać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pan minister Bogdan Dombrowski.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pani poseł Elżbieta Kruk.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W związku z wnioskiem o dokonanie rezerwacji częstotliwości prezes UKE ogłosił dostępność częstotliwości z zakresu 174–230 MHz. Dotyczy to tzw. ósmego multipleksu ogólnopolskiego naziemnej telewizji cyfrowej. W konsekwencji tego postępowania może zostać dokonana rezerwacja na rzecz podmiotu, który zostanie operatorem ósmego multipleksu. Co to oznacza? To kolejny multipleks do sprzedania po mobilnym, który w całości zakupiła, omijając proces koncesyjny, grupa Polsat, uzyskując tym samym możliwość nadawania łącznie trzynastu programów. Dzieje się to w sytuacji gdy, jak wiemy, o jedno z ośmiu miejsc na MUX 1 aplikowało kilka czy kilkanaście podmiotów. Na jedno z tych miejsc oczekuje Telewizja Trwam, która otrzymała częstotliwość, płaci za nią i nie może korzystać z prawa do nadawania. Telewizja Publiczna już zapowiedziała, że potrzebuje miejsca na kolejnych MUX-ach. Odbiorcy telewizji naziemnej w naszym kraju są pozbawieni dostępu do telewizji wysokiej rozdzielczości high definition. Widać wyraźnie, że zasoby częstotliwości są dalece niewystarczające. Oto efekty braku polityki audiowizualnej w Polsce, braku pełnej strategii wprowadzenia cyfrowej radiofonii i telewizji, która obejmie docelowy kształt rynku.

Czy rząd przygotowuje taką strategię? Czy wykonano odpowiednie analizy? Czy ustalono, jakie są strategiczne cele i priorytety państwa? Zarówno widzowie, jak i przedsiębiorcy powinni mieć jak najwcześniej informacje pozwalające określić potrzeby i plany związane z cyfryzacją. Fakt, że termin 14 dni, zgodnie z Prawem telekomunikacyjnym, na ich określenie minął 19 listopada, urąga tej zasadzie. Suwerenność państwa na rynku medialnym sprowadza się tylko do emisji naziemnej. Tylko tu można zadbać o ochronę kultury narodowej czy języka, zagwarantować równowagę światopoglądową, miejsce dla po-

glądów wszystkich Polaków, zwłaszcza katolików. Jeśli rezerwacja częstotliwości na podstawie Prawa telekomunikacyjnego zastąpi w telewizji naziemnej postępowanie koncesyjne zgodne z ustawą o radiofonii i telewizji, to tę możliwość stracimy. Czy o to właśnie chodzi? Na czyją rzecz tym razem, panie ministrze, zamierzacie scedować polską suwerenność? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi proszę anonsowanego już wcześniej przeze mnie pana ministra Bogdana Dombrowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Bogdan Dombrowski:**

Panie Marszałku! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Pytanie początkowo było chyba trochę inaczej sformułowane. Myślę, że w tym kierunku moja odpowiedź byłaby w tej chwili prosta: ministerstwo nie planuje w najbliższym czasie strategicznych działań w tym zakresie. Tak bym to spu-entował i tak wyglądałaby odpowiedź na to pytanie. Bardziej przygotowaliśmy się do kwestii cyfryzacji radia. Tutaj również proces ten jest szerszy i dłuższy...

(Poseł Elżbieta Kruk: Teraz trwa proces cyfryzacji telewizji, panie ministrze, nie radia.)

Jak powiedziałem wcześniej, ministerstwo nie ma w tym zakresie programu strategicznego. Taka jest odpowiedź.

Panie marszałku, tyle mogę powiedzieć na ten temat.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

A więc tyle pan minister.

Czy w związku z tym pani poseł Barbara Bubula chce zadać pytanie dodatkowe?

Poseł Barbara Bubula:

Oczywiście, panie marszałku.

Chciałabym powiedzieć panu ministrowi, że ustawa o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej z 2011 r. stanowiła jedynie początek prawnych uregulowań w zakresie, o którym mówimy, i mówiła tylko o trzech pierwszych multipleksach. Tymczasem dochodzi w tej kwestii do faktów dokonanych. Takim faktem dokonany jest ogłoszenie sprzed 14 dni, zamieszczone na stronach internetowych Urzędu Komunikacji

Posel Barbara Bubula

Elektronicznej. Obawy dotyczą tego, że poza regulacjami dotyczącymi radiofonii i telewizji w naszym kraju i poza konstytucyjnym prawem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a także Sejmu Rzeczypospolitej, który powinien o tym dyskutować i wiedzieć, w jakim kierunku zmierza pluralizacja bądź monopolizacja rynku telewizyjnego w Polsce, odbywają się na podstawie Prawa telekomunikacyjnego pewne procesy, które de facto przesądzą o rynku telewizyjnym w Polsce. Tym właśnie jest udostępnienie poszczególnych multipleksów poszczególnym podmiotom. (*Dzwonek*)

W związku z tym pytanie, które zadajemy, jest zasadnicze. W jaki sposób rząd ma zamiar zadbać o pluralizm własnościowy i pluralizm treści na rynku telewizyjnym, skoro poza ustawą, która by te rzeczy regulowała, i poza regulacjami konstytucyjnymi, ustawowymi o radiofonii i telewizji odbywa się udostępnianie częstotliwości różnym podmiotom, całym MUX-om?

I ostatnie zdanie: Czy nie jest tak, panie ministrze, że na podstawie Prawa telekomunikacyjnego może dojść do zmowy pomiędzy poszczególnymi uczestnikami rynku, którzy uzyskają poszczególne multipleksy, w ten sposób, że umówią się, że żaden z nich nie zgłosi się do kolejnego multipleksu? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chciałby się odnieść do tej wypowiedzi pani poseł Bubuli?

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Bogdan Dombrowski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Ogłoszenie, które się ukazało, było skutkiem wniosku jednego z operatorów telekomunikacyjnych. Natomiast jeszcze raz podkreślam, że to wynika z przepisów prawa, które zobowiązują spółkę do tej procedury. Jak powiedziałem wcześniej, nie prowadzimy takiej strategii. Zobowiązuję się, że na tak sformułowane w tej chwili pytanie postaramy się odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przystępujemy...

(*Posel Elżbieta Kruk:* Panie marszałku, wnoszę jednak, żeby pan minister mi odpowiedział, a nie postarał się o odpowiedź, bo i sam pan marszałek, i wszy-

scy byli świadkami, że pan minister był nieprzygotowany do odpowiedzi na pytanie. Nie powiedział nam, jaka jest przyszłość i jakie są zamiary w sprawie częstotliwości, które ogłosił Urząd Komunikacji Elektronicznej.)

Pani poseł, ja troszeczkę inaczej zrozumiałem to słowo „postaram się”. Pan minister oczywiście odpowie, a postara się, żeby odpowiedź była przygotowana ze szczególną starannością.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Bogdan Dombrowski:* Dokładnie.)

(*Posel Elżbieta Kruk:* Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zadał posłowie Marek Krzakała i Jarosław Pięta, Platforma Obywatelska. Pytanie dotyczy zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu gminy przez osoby nieposiadające stałego zameldowania na terenie tej gminy.

Który z panów pierwszy?

Pan poseł Marek Krzakała.

Bardzo proszę.

Posel Marek Krzakała:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Do zadań własnych gminy należy m.in. tworzenie warunków do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb, jakie zgłaszają gospodarstwa o niskich dochodach. W celu realizacji tego zadania gminy mogą tworzyć i posiadać zasób mieszkaniowy, zaś ich rady zobligowane są ustawowo do uchwalania wieloletnich programów gospodarowania własnym zasobem mieszkaniowym oraz zasad wynajmowania lokali. Reguły, jakimi powinny kierować się zakłady gospodarki mieszkaniowej poszczególnych gmin, określane są zatem w obrębie poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego, co na obszarze kraju niejednokrotnie prowadzi do znacznego zróżnicowania przepisów w tym zakresie.

Trzeba zauważyć, że czasem brak takiego ujednolicenia zasad wynajmowania lokali przyczynia się do dyskryminacji pewnych grup społecznych na terenie niektórych gmin. Dla przykładu podać można obowiązujący w wielu miastach Polski wymóg przedłożenia z wnioskiem o najem lokalu dowodu potwierdzającego zameldowanie na terenie gminy. Dane te pozwalają ocenić potrzeby mieszkaniowe wnioskodawcy, ale stanowią jednocześnie znaczącą barierę m.in. dla osób, które pracują w danej gminie i w związku z tym chcą przeprowadzić się do niej lub już zamieszkują nieformalnie u najbliższych.

Dlatego, panie ministrze, mam do pana następujące pytania. Jakie jest stanowisko ministerstwa wobec przedstawionego problemu i czy zostaną podjęte działania zmierzające do zmiany przepisów celem zlikwidowania tych barier w uzyskaniu mieszkania

Posel Marek Krzakała

z zasobu gminnego osobom najniżej sytuowanym? Drugie pytanie: Czy zamiast wykazania stałego zameldowania na terenie gminy wnioskodawcy nie powinni uwiarygadniać swojej przynależności do danej wspólnoty samorządowej poprzez inne kryterium, np. takie jak praca czy wykazanie, że centrum życiowe znajduje się na terenie gminy? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O udzielenie odpowiedzi na to pytanie proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pana Piotra Styczenia.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za zadanie tego pytania. Właściwie rzecz biorąc, w tym pytaniu jest także pewna teza związana z faktem, jak daleko państwo, w szczególności na podstawie art. 21 ustawy o ochronie praw lokatorów, może czynić swoistą interwencję z poziomu centralnego w stronę samodzielných, samorządnych gmin, które ustalają zasady wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu gminy. W ustawie o ochronie praw lokatorów nie mamy przepisu, który by nakazywał gminie spośród katalogu różnego typu kryteriów stosować wymóg zameldowania na terenie gminy. Jednocześnie tak skonstruowany przepis daje gminie możliwość sięgania do otwartego katalogu parametrów dostępu do zasobu mieszkaniowego znajdującego się w gestii gminy.

Oprócz tej tezy, która dotyczy możliwości ingerowania ustawodawcy w samodzielne i samorządne ustalanie tych zasad przez gminę, należy jeszcze dopisać jeden fakt obiektywny, mianowicie polegający na tym, że z reguły w warunkach dostępu do zasobu publicznego w gminie w aktualnym stanie budownictwa mieszkaniowego mamy do czynienia z okresowym lub też nasilającym się niedoborem lokali mieszkalnych, które powinny służyć zaspokajaniu potrzeb przede wszystkim tych najuboższych, którzy wymagają doraźnej albo stałej opieki ze strony gminy.

Część gmin, bo nie we wszystkich jest stosowany ten omówiony w pytaniu panów posłów parametr, rzeczywiście chroniąc zasób mieszkaniowy znajdujący się na ich terytorium, a jak wiadomo gmina to terytorium i ci, którzy zamieszkują gminę, próbuje w ramach takiej bardzo szczególnej ochrony stosować wśród zasadach, które są opisane w art. 21 ustawy o ochronie praw lokatorów, także kryterium zamel-

dowania. Według opinii ministerstwa istotniejsze jest kryterium zamieszkiwania, czyli tego związania się z gminą interesami osobistymi, rodzinnymi, zawodowymi, i fakt stałego pobytu osoby, która może oczekiwać na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych ze strony gminy.

Na konkretne pytanie, czy przewidujemy zmianę obowiązującej regulacji, muszę odpowiedzieć, że nie przewidujemy takiej zmiany. W aktualnym stanie w obszarze naszego działania znajduje się projekt, który zmienia w ogóle ustrój ochrony praw lokatorów w Polsce, a który jest przed rozstrzygnięciem komitetu Rady Ministrów, po to, aby doprowadzić do sytuacji, w której podejście do zasobu mieszkaniowego gminy miałyby taki charakter, w szczególności w zakresie lokali socjalnych, że służyłby on do zaspokajania potrzeb socjalnych mieszkańców gminy w oparciu nie tylko o ten zasób traktowany jako zasób własny, ale także o dostępny inny zasób mieszkaniowy w gminie w ramach tzw. najmu socjalnego lub też w ramach najmu komunalnego, wtedy kiedy gmina będzie realizowała przydziały takich lokali mieszkalnych. Jest to instytucja z przeszłości, ale oczywiście w drodze tego konkursu o dostęp do lokali można uznać, że pewne zasady tego przydziału nadal są stosowane.

Odpowiadając konkretnie, na zakończenie chciałbym zauważyć, że istotna ingerencja ze strony ustawodawcy w autonomiczne i samorządne działania gmin w zakresie polityki mieszkaniowej byłaby o tyle niewskazana, że ostatecznie ta polityka podlega ocenie lokalnej społeczności. To ona poprzez organy gminy decyduje o tym, w jakim kształcie i na jakich zasadach, ale także z jakim zawężeniem możliwości zamieszkiwania lokalu w gminie spotka się konkretna osoba przybywająca do gminy czy też taka, od której gmina wymaga, aby wykazała potwierdzenie zamieszkiwania także poprzez akt administracyjny, jakim jest zameldowanie na terenie gminy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pana posła Kaczora i panią posel Kołodziej poproszę bliżej. Dobrze? Czy mogę prosić? Dziękuję bardzo. (Posel Ewa Kołodziej: Ale my jesteśmy w innym składzie.)

A panią naczelnik prosiłbym, żeby państwa posłów poinformowała, skąd płynie moja prośba. Dobrze?

Może poproszę państwa posłów na chwilę do siebie, panią posel Kołodziej i pana posła Kaczora.

(Chwila przerwy)

Przepraszam za tę krótką przerwę.

Pytanie dodatkowe zadawać będzie pan posel Jarosław Pięta z Platformy Obywatelskiej.

Posel Jarosław Pięta:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie ministrze, powiedział pan, że nie są planowane zmiany w tych przepisach. Ja mimo wszystko chciałbym wrócić do dość istotnej kwestii. Jak pan doskonale zdaje sobie sprawę, lokale komunalne należą do mieszkaniowych zasobów gminy i podlegają przydziałowi osobom najbardziej potrzebującym. Jednak gminy nie są w stanie zapewnić w rozsądnym terminie mieszkań ponad 80% rodzin, które są w trudnej sytuacji życiowej. Tak wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli, z którym ministerstwo na pewno się zapoznało. Z roku na rok oczekujących na te mieszkania jest więcej. W 2011 r. było to ponad 48 tys. rodzin więcej niż w latach poprzednich, a rocznie gminy przyznawały lokale zaledwie 16% starających się o najem. Pozostali czekają na to ok. 6 lat.

Czy i jakie zmiany planuje wprowadzić ministerstwo, by skrócić czas oczekiwania na mieszkania komunalne osób z niskimi zarobkami? Czy gminy będą mogły weryfikować dochody najemców w trakcie trwania umowy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ponownie proszę pana ministra Stycznia o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście pracujemy nad zmianami dotyczącymi przede wszystkim zniesienia pewnego charakteru, jaki mają zasoby komunalne, mianowicie sztywnego zajmowania przez najemców wszystkich zasobów. Przypomnę, że liczba lokali mieszkalnych komunalnych w Polsce to w tej chwili ok. 1 mln. Jest to liczba, która powinna – gdy popatrzymy na udział tego zasobu w ogóle w zasobach mieszkaniowych w Polsce, których jest ok. 13 600 tys. – wystarczyć na zaspokojenie potrzeb tych, którzy w żaden sposób nie zorganizują swojej aktywności i nie będą w stanie zaspokoić potrzeb własnych ani rodziny.

Jednakże zasób ten jest dotknięty dwiema podstawowymi, można powiedzieć, cechami, które powodują to, że nie może on trafić na rynek komunalny. Po pierwsze, umowy najmu takich lokali są czynione na czas nieokreślony, na czas nieoznaczony. Oznacza to, że lokale są zajęte tak długo, jak długo najemca spełnia wszystkie warunki, związane np. z kosztami czynszu czy ponoszeniem innych opłat. Po drugie, mamy do czynienia z pewną dziedziczością najmu,

z przekazywaniem lokali kolejnym pokoleniom i w tym momencie nie są badane dochody, nie jest badany poziom dochodów osób zajmujących takie lokale.

W propozycji, która powstała w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej i o dłuższego czasu jest zgłaszana, także na spotkaniach z samorządami gminnymi, obie te cechy są eliminowane. Po pierwsze, wprowadzony jest maksymalny czas zajmowania takich lokali, ustalany przez gminę. Po drugie, przejęcie lokalu, czyli tytułu najmu do lokalu, będzie następowało tylko wtedy, kiedy osoba zgłaszająca taką potrzebę wykaże się odpowiednim dochodem, odpowiednio niskim dochodem. W tej sytuacji oczywiście znoszony jest automatyzm w przyznawaniu takich mieszkań na zasadzie dziedziczości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę powiedzieć, że gdybyśmy wprowadzili te zasady, to nastąpiłoby stopniowe, bez naruszania praw nabytych, odblokowywanie zasobów gminnych, które mają charakter publiczny i które powinny działać wyłącznie na zasadzie zaspokajania potrzeb tych, którzy nie poradzą sobie na szeroko rozumianym rynku mieszkaniowym. Te rozwiązania oczekują jednak na ostateczne skonsumowanie w procesie legislacyjnym, który – jak mi nie mam – co do rozstrzygnięć uzyska akceptację w momencie, w którym komitet Rady Ministrów zajmie się ustawą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister Paweł Tamborski jest na sali? Nie ma.

To są przypadki niedopuszczalne, żeby Sejm czekał na ministra, który powinien udzielać odpowiedzi. Uważam, że to jest rzecz absolutnie niedopuszczalna, żeby ogłaszać przerwę z tego powodu, że panu ministrowi nie chciało się przyjechać o właściwej porze.

Ogłaszam przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 54
do godz. 10 min 58)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 9. porządku dziennego.

W związku z tym, że w Sejmie nie raczył stawić się podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Paweł Tamborski, przystępujemy do kolejnego pytania, które zadawać będą posłowie Ryszard Zawadzki i Aleksandra Trybuś z Platformy Obywatelskiej.

Widziałem już dużo, dużo wcześniej pana ministra Igora Radziewicza-Winnickiego, więc bardzo proszę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Kto z państwa jako pierwszy będzie zadawać pytanie?

Pan poseł Ryszard Zawadzki.

Bardzo proszę.

Pytanie dotyczy osób chorych na mukowiscydozę.

Poseł Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Mukowiscydoza jest najczęściej występującą chorobą genetyczną u ludzi. Przebieg tej choroby jest bardzo różny zarówno pod względem ciężkości, jak i objawów klinicznych. Jak dotąd jest to choroba nieuleczalna. Statystycznie w Polsce mukowiscydozę diagnozuje się u jednego dziecka na 4 tys. urodzonych.

Eksperci alarmują, iż brak kompleksowej opieki, złe warunki hospitalizacji, niedostateczna refundacja leków i innych metod terapii oraz rehabilitacji sprawiają, że chorzy na mukowiscydozę żyją w Polsce kilkanaście lat krócej niż pacjenci w Europie Zachodniej.

Podczas licznych debat, konferencji i szkoleń środowiska lekarzy i pacjentów apelowały o stworzenie wieloletniego planu leczenia tej choroby, tej grupy chorych, może tak powiem. Jak oceniono, jest on warunkiem niezbędnym do tego, aby żyli oni tak samo długo i byli w tak dobrym stanie jak osoby chore na mukowiscydozę w Europie Zachodniej. Plan pomógłby również znacznie zmniejszyć koszty opieki nad tą grupą chorych.

Zwrócono także uwagę na to, że polskie szpitale specjalistyczne nie zapewniają bezpiecznych warunków leczenia chorym na mukowiscydozę, bowiem pacjenci powinni być izolowani od siebie i od osób, od których mogą zakazić się bakteriami groźnymi dla swojego układu oddechowego. Chorzy na mukowiscydozę muszą mieć dostęp do opieki wielodyscyplinarnej, zarówno ambulatoryjnej, jak i szpitalnej. Powinna ona obejmować także poradnictwo żywieniowe i psychologiczne. Konieczne jest zatem stworzenie programu terapeutycznego, który zapewniałby im taką holistyczną opiekę.

W przypadku tej choroby najważniejsza jest walka o to, aby płuca osoby chorej mogły prawidłowo pełnić swoją funkcję. W tym celu pacjenci muszą przyjmować leki upłynniające wydzielinę. (*Dzwonek*) Problemem jest to, że nie wszystkie leki są refundowane chorym na mukowiscydozę. Zakup 100% leków stanowi spore obciążenie budżetu chorych, biorąc pod uwagę przewlekły charakter choroby. Polskie Towarzystwo Walki z Mukowiscydozą szacowało, że koszty leczenia i rehabilitacji chorego, w zależności od stopnia zaawansowania choroby, wynoszą średnio od 1 tys. nawet do 5 tys. zł miesięcznie, co często przekracza możliwości finansowe chorych i ich rodzin. Wpływa to niestety na skrócenie czasu przeżycia chorych.

W związku z tym zwracam się do pana ministra z następującym pytaniem: Jakie działania podejmuje ministerstwo, aby poprawić kompleksową opiekę nad osobami chorymi na mukowiscydozę? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi uprzejmie proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Igora Radziewicz-Winnickiego, który na szczęście był przed czasem, dlatego możemy kontynuować obrady.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za bardzo kompleksowe i złożone pytanie.

Zacznę od tego, że problemy osób cierpiących na mukowiscydozę są dobrze znane w Ministerstwie Zdrowia. Pracujemy nie tylko z polskim towarzystwem, ale przede wszystkim z konsultantem krajowym nowo powołanej dyscypliny, jaką jest pulmonologia dziecięca, z konsultantami pediatrii, z szeregiem innych specjalistów, którzy zajmują się leczeniem mukowiscydozy. W istocie problem tych pacjentów jest niebywale złożony, dlatego że wymagają oni nie tylko kompleksowej, ale przede wszystkim wielodyscyplinarnej opieki zdrowotnej. W zasadzie w przypadku każdej z tych dyscyplin medycyny usiłujemy dokonać pewnej poprawy stanu rzeczywistego, żeby zwiększyć dostęp pacjentów do świadczeń.

W zakresie zaopatrzenia w wyroby medyczne jest rozporządzenie, które na dniach zostanie przesłane do Rządowego Centrum Legislacji i będzie publikowane, bo będzie obowiązywało od nowego roku. Po pierwsze, wprowadzamy sprzęt do indywidualnej terapii czy fizjoterapii układu oddechowego, po drugie, wprowadzamy nowoczesne inhalatory membranowe dla pacjentów z mukowiscydozą, czego nie było wcześniej, to jest wyraźny postęp, po trzecie, dla pacjentów z mukowiscydozą czy dla pacjentów z pierwotną dyskinezą rzęsek – to jest inna choroba, ale o przebiegu bardzo zbliżonym do mukowiscydozy – udostępniamy również te same sprzęty.

Co do kwestii leków warto powiedzieć, że zmieniając tzw. rozporządzenie koszykowe w przypadku świadczeń z zakresu ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, 20 września 2012 r. dopisano wymagania, które są konieczne do stosowania tzw. dożylniej antybiotykoterapii zaostrzeń choroby oskrzelowo-płucnej u pacjentów z mukowiscydozą. Chodzi o to, żeby stworzyć podstawy prawne i możliwości, tak aby pacjenci z mukowiscydozą nie musieli przedostawać

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki**

się do szpitali i być leczeni dożylnie antybiotykami w szpitalach z uwagi na ich szczególną sytuację epidemiologiczną, mianowicie często występujące nosicielstwo niebezpiecznych szczepów bakteryjnych, ale także ryzyko zakażenia nową infekcją szczepów, które są obecne w szpitalach. Dlatego też jest taka idea, by rozwijać domową antybiotykoterapię. Wydane zostało nowe rozporządzenie koszykowe. W tej chwili jesteśmy na etapie stymulowania rozwoju tego świadczenia na terenie całego kraju, aby było realizowane przez pielęgniarki pod nadzorem lekarzy, ośrodka prowadzącego, przy współpracy lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej. Taka jest idea.

Co do kolejnych leków, jeżeli chodzi o świadczenia, którymi są objęci pacjenci, to jest litanii leków wziewnych, które mają pacjenci, antybiotyków, które stosują oni przy przewlekłej antybiotykoterapii, leków, preparatów witaminowych. Tu rzeczywiście jest problem natury prawnej. Chodzi mianowicie o to, że preparaty witaminowe, które są zarejestrowane na tzw. rynku OTC, czyli dostępne bez recepty, niestety nie mogą być przedmiotem refundacji, jak stanowi ustawa refundacyjna, dlatego też stworzenie odrębnego programu lekowego dla tych osób, by zaopatrywać je wyłącznie w preparaty witaminowe, niestety nie jest możliwe.

Mniej więcej 1,5 miesiąca temu spotkałem się z przedstawicielami wszystkich firm farmaceutycznych, które produkują kwas ursodeoksycholowy, zwracając się do tych podmiotów z wyraźnym oczekiwaniem, by złożyły wnioski o objęcie refundacją kwasu ursodeoksycholowego, m.in. w jednym wskazaniu, jakim jest mukowiscydoza. Niestety, do dzisiaj się to nie wydarzyło. Jak wiemy, minister zdrowia może jedynie zachęcać partnerów społecznych, w tym koncerny farmaceutyczne, do złożenia takich wniosków, niemniej jednak żywię nadzieję, że aktywność Wysokiej Izby, i tu bardzo proszę o wsparcie państwa posłów, pójdzie w tym kierunku, by zwrócić uwagę na społeczną wagę problemu. Chodzi tu także, powiedziałbym, o działania, które powinny budować prestiż odpowiedzialnej firmy farmaceutycznej, która proszona jest o złożenie wniosków refundacyjnych nawet dla wąskiej grupy pacjentów. Myślę, że dzięki państwa wsparciu i zaangażowaniu, mając na uwadze wagę problemu, na pewno uda się taką firmę do tego przekonać. Dziękuję uprzejmie.

Rozumiem, że będzie...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Tak, panie ministrze, będzie pytanie dodatkowe, które zada pani poseł Trybuś.

Pani poseł Aleksandra Trybuś.

Bardzo proszę.

Poseł Aleksandra Trybuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Działające w Polsce Polskie Towarzystwo Walki z Mukowiscydozą zwraca szczególną uwagę na poprawę jakości życia chorych na mukowiscydozę. Poprzez swoje działania dąży do tego, aby chorym na tę genetyczną chorobę żyło się jak najlepiej, aby system leczenia w Polsce był coraz bardziej zbliżony do standardów europejskich, a także zwraca uwagę przedstawicieli systemu zdrowia na problemy chorych i ich rodzin. Mimo wielu działań, o których tutaj usłyszeliśmy, jakie podejmuje ministerstwo zdrowia, do rozwiązania wciąż pozostaje wiele problemów, które zgłasza towarzystwo. Na przykład, pomimo obowiązkowych badań przesiewowych i wczesnego wykrywania choroby, wciąż wiele diagnoz stawianych jest nietrafnie. Zdaniem towarzystwa narodowy fundusz przeznacza wciąż niewystarczające limity na refundację, tylko na podstawowy sprzęt do inhalacji. Pozostały sprzęt jest pełnopłatny, a jak mówią niektóre źródła, aby utrzymać przy życiu dziecko z mukowiscydozą we względnie dobrej formie psychofizycznej, te koszty wynoszą do trzech tysięcy złotych. *(Dzwonek)* Mając na względzie to, że chorych na mukowiscydozę w Polsce jest około 1400 osób, dziękując jednocześnie za wszystkie działania, o których mówił pan minister, pragnę dopytać: Czy Śląskie Centrum Chorób Serca ma szansę na lepsze warunki lokalowe, indywidualne sale dla podopiecznych z mukowiscydozą? Chciałabym zapytać również, jak zaawansowane są prace, aby w Polsce mogły zostać przeprowadzone operacje przeszczepu płuc chorym na mukowiscydozę. Chcę również zapytać, czy Ministerstwo Zdrowia planuje, że w najbliższym czasie powstanie klinika mukowiscydozy odpowiadająca europejskim standardom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Ponownie proszę pana ministra Igora Radziewicza-Winnickiego o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Pierwsza kwestia dotyczy diagnostyki, wykrywalności. Jeżeli chodzi o ten obszar, to rzeczywiście przez wiele lat w Polsce nie były dostępne na terenie całego kraju testy przesiewowe dobrej jakości, dzisiaj już są. Od 2009 r. wykonujemy, zgodnie ze standardem światowym, w ramach badań przesiewowych testy immunoreaktywnej trypsyny (IRT), którą wykonuje się u wszystkich noworodków. Testy wykonuje się w ca-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki**

łym kraju, a każdy dodatni wynik jest również potwierdzany badaniem genetycznym, jeżeli chodzi o mukowiscydozę, w kierunku mutacji genu CFTR. W związku z powyższym błędy diagnostyczne w przeszłości nie będą się już powtarzały, wychodzimy z elementu historycznego.

Ta wczesna diagnostyka jest też niezbędna do tego, żeby pacjenci byli jak najdłużej w dobrej formie. To zjawisko, o którym mówił pan poseł, chodzi o długość życia pacjentów, która jest trochę inna w Polsce, mniejsza, niż w krajach Europy Zachodniej, wynika z czystej diagnostyki i włączenia na odpowiednie ścieżki terapeutyczne, to już się dzieje. Zakładamy, że ci pacjenci, którzy są dzisiaj zdiagnozowani, będą mieli taki sam standard życia jak pacjenci funkcjonujący w najbogatszych krajach Europy Zachodniej. Udzielamy już świadczeń, które spełniają te standardy, przede wszystkim chodzi o wczesną rehabilitację, intensywną rehabilitację. Limity na wyroby medyczne zostały zwiększone, poszerzono grupy, skrócono okresy użytkowania tych wyrobów, co jest istotne dla pacjentów. Mówię o czymś, co stanie się naszą rzeczywistością już od 1 stycznia.

Jeżeli chodzi o przeszczepy, są one oczywiście działaniem ostatecznym. Rzeczywiście przez lata dostępność do przeszczepów płucoserca w Polsce nie była doskonała, co wynika z wielu przyczyn, chodzi głównie o trudności w pozyskiwaniu dawców, ale także o wybudowanie odpowiedniej bazy zaplecza klinicznego. Mamy Śląskie Centrum Chorób Serca, potężny ośrodek kierowany przez pana prof. Zembałę. Przeszczepia się już płuca u osób z mukowiscydozą, ten program się rozwija. W 2012 r. były cztery przeszczepy, przepraszam, mówię z pamięci, pamiętam tę liczbę, w kolejnych latach ten program się będzie rozwijał.

Oczywiście jest jeszcze kwestia doinwestowania i budowy osobnego bloku, osobnych pomieszczeń, bo jeżeli chodzi o pacjentów z mukowiscydozą, przeszczepy wymagają specjalnego reżimu epidemiologicznego, ale ta inwestycja trwa. Zostanie ona zakończona i wówczas dostępność tych świadczeń wzrośnie.

Co do specjalnej kliniki czy instytutu leczenia mukowiscydozy, o których mówiła pani poseł, to na razie minister zdrowia nie planuje powołania takiej osobnej jednostki. Myślę że to działanie leży w gestii uczelni naukowych, a także samorządów, które są organami założycielskimi szpitali. Minister przecież odpowiada tylko za niewielką część jednostek. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Kolejne pytanie też jest kierowane do ministra zdrowia, a zadawać je będą posłowie Ewa Kołodziej, Rajmund Miller...

(Poseł Jerzy Polaczek: Panie marszałku, prosimy o przywrócenie kolejności.)

Słucham?

(Poseł Andrzej Adamczyk: Prosimy o przywrócenie kolejności z uwagi na nasze zobowiązania dotyczące pytania do ministra skarbu.)

Panowie, musicie pretensję do pana ministra Tamborskiego...

(Poseł Andrzej Adamczyk: Już jest, już jest.)

...który lekceważy Sejm i przychodzi nie o tej porze, o której powinien, tylko wtedy, kiedy mu się przyśni.

Utrzymuję kolejność, którą zaproponowałem.

Pytanie w sprawie zakończonych konsultacji społecznych dotyczących projektu rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie wykazu wyrobów medycznych wydawanych na zlecenie zadawać będą posłowie Ewa Kołodziej, Rajmund Miller i Marek Plura.

Pierwsza pytanie zadawać będzie pani poseł Ewa Kołodziej.

Poseł Ewa Kołodziej:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W ostatnim czasie nasz kraj zobowiązał się do skuteczniejszego wspierania osób z niepełnosprawnością w realizacji przysługujących im praw. Dla osób z niepełnosprawnością kwestią fundamentalną jest powszechny dostęp do wyrobów medycznych oraz środków pomocniczych. Obecnie dostępność tego sprzętu jest limitowana, a limit refundacji zależy od rodzaju niepełnosprawności. Dla przykładu – podam tylko jeden ze względu na ograniczony czas – choremu ze stomią nieodpłatnie przysługuje do 90 jednorazowych worków samoprzylepnych. Niestety, kwota refundacji nie była waloryzowana od 2004 r. W międzyczasie cena sprzętu stomijnego znacząco wzrosła. To oznacza, iż limit 90 worków nie ma przełożenia na rzeczywistą cenę rynkową. W zdecydowanej większości krajów Unii Europejskiej dostęp do bezpłatnego sprzętu stomijnego nie jest limitowany. Natomiast brak nowoczesnego sprzętu w ilości gwarantującej minimum komfortu powoduje społeczną izolację pacjentów ze stomią.

Osoby z niepełnosprawnością z wielką uwagą podeszły do projektu rozporządzenia przygotowanego przez ministerstwo, ponieważ wiele zmian będzie miało bezpośredni wpływ na komfort ich życia. Mamy świadomość, że zmiany w tym zakresie są oczekiwane od kilkunastu lat. Rozporządzenie, do którego się odnoszę, które obecnie obowiązuje, zawiera wiele braków, jeżeli chodzi o wyroby funkcjonujące współcześnie, jak również wiele archaizmów. Środowisko osób niepełnosprawnych zwraca również uwagę na fakt, iż w wielu przypadkach proponowane zmiany nie odzwierciedlają obecnych realiów ekonomicznych. Z całą mocą należy podkreślić, iż limity dofinansowania na wiele wyrobów medycznych bądź

Posel Ewa Kołodziej

środków pomocniczych nie uległy zmianie, a w niektórych przypadkach wręcz zostały obniżone. Dotyczy to m.in. wyrobów stomijnych, wyrobów do cewnikowania, środków absorpcyjnych oraz wózków inwalidzkich.

W związku z powyższym proszę uprzejmie pana ministra o odpowiedź na następujące pytania. (*Dzwonek*) Czy w związku z przeprowadzonymi konsultacjami społecznymi, które trwały do 31 października br., ministerstwo przewiduje możliwość wprowadzenia ewentualnych zmian w zapisach projektu rozporządzenia, z uwzględnieniem zgłaszanych uwag? Czy planowane są dalsze prace nad projektem rozporządzenia ministra zdrowia? Jakie propozycje w terminie wskazanym przez ministerstwo składały podmioty zainteresowane zmianami w proponowanym projekcie rozporządzenia ministra zdrowia? Które z tych propozycji zostaną przyjęte, a które z nich nie będą uwzględnione i dlaczego? Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli pan minister Igor Radziewicz-Winnicki.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Posel! Panie Pośle! Tak, rozporządzenie kończy swój bieg legislacyjny. Będzie obowiązywało od 1 stycznia. W tej chwili jest na etapie przed wysłaniem do Rządowego Centrum Legislacji w celu zwolnienia z komisji prawnej i później publikacji.

Mamy taką oto sytuację, że rzeczywiście zmieniliśmy treść rozporządzenia, które od 14 lat de facto nie było nowelizowane pod względem merytorycznym. Wprowadziliśmy bardzo dużo zmian – powiedziałbym, że nawet takich o charakterze rewolucyjnym – w zakresie nazewnictwa, pozycji, dostępności określonego sprzętu, a także limitów. Ogółem zwiększono ilość środków przeznaczonych na wyroby medyczne o mniej więcej 25%, chodzi tu o dodatkową kwotę blisko 180 mln zł, które Narodowy Fundusz Zdrowia ma wydawać na te środki. Zmieniono nazewnictwo. Wycofano przestarzały sprzęt, jak niebezpieczne drewniane elementy protez i protezy drewniane, a wprowadzono w te miejsca nowoczesne pojęcia, nowoczesne protezy, nowoczesne ortezy, podwyższając także limit ich finansowania. Na przykład w przypadku protezy modularnej w obrębie uda kwota zmieniła się z 2,8 tys. zł na 5,5 tys. zł. Wpro-

wadzano nowe pozycje, jak inhalatory membranowe, o których już dzisiaj mówiłem, jak orteza recyprokalna dla dzieci. Wprowadzono takie pozycje – mogę powiedzieć, że na 90% znajdują się one w wykazie od nowego roku – jak urządzenia wielofunkcyjne. Podniesiono limit i dookreślono techniczne standardy jakości poduszek przeciwoleżynowych – chodzi tu o podwyższenie kwoty ze 100 zł na 500 zł – jednocześnie określając ich jakość w taki sposób, by nie narażać pacjentów na możliwość wydania im niewłaściwego sprzętu, na przykład jakichś poduszek gryczanych czy innych, które nie odgrywają swojej roli, a bywały wydawane.

Jeżeli chodzi o środki absorpcyjne i worki stomijne, to jest jeden z tych obszarów, gdzie było najwięcej uwag. Tu nie zmieniamy limitów, ilości. Zostawiamy je takie, jakie były. W istocie była taka propozycja ekspertów, konsultantów krajowych w zakresie urologii, poprzedniego konsultanta, by ograniczyć liczbę wydawanych cewników do jednorazowego cewnikowania ze 180 do 150 miesięcznie z uwagi na to, że taka liczba w opinii konsultanta wystarczała. Środowiska pacjentów zwracały uwagę na to, że potrzebna jest jednak większa liczba cewników. Pozostawiliśmy zatem 180 sztuk, jednocześnie dopuszczając wydawanie w ramach limitu także nowoczesnych cewników, tych cewników hydrofilowych, bo też jest taka potrzeba.

Co do środków absorpcyjnych i co do worków stomijnych, to trzeba powiedzieć, że ceny w kraju, jak się okazuje, szczególnie jeśli chodzi o środki absorpcyjne, różnią się, i to różnią się znacznie. Niestety są to wyroby medyczne, które nie podlegają, chociaż mogą, ale nie podlegają reżimowi ustawy refundacyjnej. W związku z tym ich cena nie jest kształtowana ani nie jest określana w drodze urzędowej ceny zbytu, czego efektem jest to, że ceny na rynku są bardzo różne. Pieluchomajtki tego samego producenta wydawane w różnych miejscach mogą kosztować 2 zł, 1,20 zł i 5,50 zł i niestety zdarzają się takie sytuacje, że w sklepach, które realizują umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia, wydawane są pacjentom po wyższej cenie.

Ministerstwo planuje przygotowanie w tym zakresie głębszej zmiany systemowej. Ona będzie zapewne wymagała zmiany ustawy, w związku z powyższym w tym rozporządzeniu, dotyczącym wyłącznie zaopatrzenia w wyroby medyczne, pozostawiono dotychczasowe limity i wielkości zaopatrzenia, jednocześnie nieco poprawiając sytuację pacjentów z chorobą nowotworową, którzy dzisiaj, zamieniając jeden rodzaj środków absorpcyjnych na dwa dostępne, byli skazywani na to, że w przypadku jednego mieli dopłatę 0%, a w przypadku tych następnych mieli już dopłatę udziału własnego. Tę różnicę zniwelowano, czyli osoby z chorobą nowotworową, które są uprawnione do zaopatrzenia w środki absorpcyjne z zerową odpłatnością własną, czyli bez dopłaty własnej, będą miały szerszy wachlarz możliwości.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki**

Myszę, że to są najistotniejsze uwagi, które wpływały. Wpływały jeszcze do ministerstwa uwagi ze strony producentów, dotyczące nazewnictwa, dotyczące wózków inwalidzkich i sposobu ich podziału, ale wydaje się, że na spotkaniach, a prowadziliśmy spotkania nie tylko dzięki uprzejmości sejmowej podkomisji pana posła Plury, lecz także wielokrotnie w Ministerstwie Zdrowia z producentami, ze środowiskami eksperckimi, te pojęcia terminologiczne udało się wspólnie wyjaśnić w taki sposób, by dostarczający wyroby medyczne, czyli producenci, a także przedstawiciele sklepów medycznych, jak również pacjentów i Narodowego Funduszu Zdrowia nie mieli już problemów interpretacyjnych. A więc wydaje się, że osiągnięto tutaj daleko idący kompromis.

Czy w późniejszym czasie planujemy ponowną nowelizację? Prawdopodobnie tak (*Dzwonek*), prawdopodobnie okres ośmiu miesięcy roku to będzie ten czas, kiedy zobaczymy, czy osiągnięto te cele, które sobie założyliśmy. Jeśli nie, to jesteśmy gotowi poprawić to rozporządzenie. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Będzie pan jeszcze niezbędny, bo wiem, że pan poseł Marek Plura przygotował pytanie dodatkowe.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Plura:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W uzupełnieniu pytania koleżanki poseł Ewy Kołodziej chciałbym jeszcze wrócić do kwestii wózków inwalidzkich, zawartej w projekcie rozporządzenia, nad którym się pochylamy. W szczególności chciałbym poznać opinię pana ministra na temat zmiany obniżającej limit dofinansowania do wózków standardowych, tych najbardziej zwykłych. Ta obniżka jest znacząca, a jednocześnie w zakresie tego asortymentu przybyło zobowiązanie, że ten wózek standardowy ma być wyposażony w poduszkę ortopedyczną, o ile się nie mylę.

Stąd pytanie moje, ale też środowiska osób z niepełnosprawnością: Czy nowe warunki nie spowodują, że dostępny będzie tylko sprzęt najniższej klasy? Z drugiej strony bardzo ważną, dobrze przyjętą propozycją zmiany (*Dzwonek*) jest wprowadzenia wózka specjalnego, w tym może to być wózek z napędem elektrycznym lub inny. Czy w takim razie ten zbyt tani wózek zwykły nie będzie często zamieniany w zleceniach na ten wózek specjalny, o wiele droższy? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Ponownie pan minister Igor Radziewicz-Winnicki. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Sytuacja z wózkami ma się właśnie tak, jak powiedział pan poseł. To trudna decyzja alokacyjna, ponieważ bardzo nam zależało, by dostosować ceny tzw. wózków aktywnych – może to nie jest ściśle określenie – oraz wózków specjalnych do realnych cen, które wskazuje rynek. Ten efekt osiągnęliśmy w taki sposób, że w sposób znaczący podnieśliśmy limity na te wózki z 1800 zł do 3000 zł w przypadku wózków specjalnych i z 1500 zł do 1700 zł w przypadku wózków ze stopów lekkich, tzw. aktywnych.

Mając z kolei na uwadze bardzo duże zróżnicowanie i jakościowe, i cenowe wózków zwykłych, tzw. wózków ręcznych, które można, jak się okazuje, kupić od 300 zł wzwyż, zdecydowaliśmy się na obniżenie limitu z 800 zł do 600 zł. Z jednej strony nie skazaliśmy w ten sposób pacjentów na zaopatrzenie w wyroby najniższej jakości, bo te wózki dostępne w ramach limitu w cenie 600 zł także są bardzo dobre, a z drugiej strony te pieniądze alokowaliśmy w kierunku znacznie lepszych wózków, bardziej zaawansowanych technologicznie, dla osób, które tego szczególnie wymagają.

Ponadto włączyliśmy do tego rozporządzenia taką ideę, by zlecenie na wózki mogli wystawiać także lekarze geriatrii, co jest odpowiedzią na olbrzymie zapotrzebowanie społeczne. Po konsultacjach społecznych postanowiliśmy wycofać się z zapisu, że ten zwykły wózek, ręczny, ma mieć poduszkę. Jej już tam nie ma i nie będzie, dlatego że w poduszkę zaopatrujemy osobno, i to w wysokiej jakości poduszkę, określając technologicznie, jaka ona ma być, a tę poduszkę tzw. ortopedyczną w zasadzie nie bardzo było wiadomo, jak określać. Tu znowu istniało duże ryzyko, że to będą zwykłe poduszki, które będą pochłaniały część tego limitu i zaniżały jakość sprzętu wydawanego pacjentom, stąd to rozwiązanie wydaje się być bardziej korzystne. Myszę, że to obniżenie limitu z 800 na 600 zł nie spowoduje znaczącego pogorszenia jakości wózków, które są w obrocie, a wydajemy ich rzeczywiście bardzo dużo, ponad 35 tys. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przystępujemy do ostatniego pytania, które złożyli posłowie Jerzy Polaczek i Andrzej Adamczyk z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie dotyczy zasad,

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

jakimi kieruje się Ministerstwo Skarbu Państwa przy wyłanianiu i powoływaniu rad nadzorczych oraz zarządów w spółkach z większościowym udziałem Skarbu Państwa w związku z decyzjami podjętymi w odniesieniu do spółki Polski Holding Nieruchomości SA – żebym pan minister wiedział, co powiedziałem pod jego nieobecność, kiedy spóźnił się do Sejmu, to wypada, żebym panu ministrowi to powtórzył. Powtarzam, panie ministrze, że nie wypada, żebym to Sejm na pana czekał, to pan powinien czekać na posłów, którzy chcą panu zadać pytanie.

Bardzo proszę, pan minister Paweł Tamborski.

(Poseł Jerzy Polaczek: Mogę zadać pytanie.)

Oczywiście. Pierwszy zada pytanie pan poseł Jerzy Polaczek.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Polaczek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Polski Holding Nieruchomości to spółka Skarbu Państwa o aktywach powyżej 2 mld zł. Zarządza ona m.in. szeregiem nieruchomości komercyjnych i mieszkaniowych, w tym szeregiem przedstawicielstw dyplomatycznych w naszym kraju. W związku z rezygnacją prezesa tegoż holdingu rada nadzorcza oddelegowała jednego z członków rady nadzorczej do czasowego pełnienia czynności prezesa i wspomniana osoba reprezentuje we władzach spółki prywatnego mniejszościowego akcjonariusza, który posiada tam 5%, jest to fundusz emerytalny Aviva. Osoba ta została powołana do tejże rady bez wymaganego przeprowadzenia postępowania kwalifikacyjnego, o którym mowa w rozporządzeniu ministra skarbu państwa z dnia 6 grudnia 2007 r. w sprawie zasad i trybu doboru kandydatów do składu rad nadzorczych spółek handlowych z udziałem Skarbu Państwa. Takie postępowanie powinno odbywać się w trybie publicznym, przez ogłoszenie dostępne na stronie internetowej ministerstwa.

W związku z tym stanem faktycznym chciałbym zwrócić się do pana ministra o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: Czy normalną praktyką jest powierzanie przez radę nadzorczą powoływaną przez Ministerstwo Skarbu Państwa do kierowania spółką o wartości powyżej 2 mld zł osoby powołanej do tych organów na wniosek prywatnego podmiotu posiadającego zaledwie 5% akcji? Czy ta decyzja została podjęta przez radę nadzorczą za wiedzą i za zgodą ministra skarbu? Po drugie, czy pan minister w związku z tą nieprzejrzystą sytuacją zamierza objąć specjalnym nadzorem postępowanie konkursowe na stanowisko prezesa zarządu, które zostało ogłoszone przez radę w dniu 25 października br.? Jakże działania pan minister skarbu państwa zamierza podjąć w celu niedopuszczenia w przyszłości do podobnych sytuacji, z myślą o należytym reprezentowaniu interesów Skarbu Państwa? (Dzwonek) Ten interes Skarbu

Państwa jest odzwierciedlony, można powiedzieć, wprost w akcjonariacie, w którym Skarb Państwa ma większościowe, przeważające udziały. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Polaczkowski.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana Pawła Tamborskiego.

Proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Paweł Tamborski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym bardzo przeprosić za spóźnienie. Nie powinno się ono zdarzyć.

Bardzo dziękuję panu posłowi za zainteresowanie i pytania. Traktuję pana posła jak dobrego ducha pomysłu, jakim było stworzenie dużej polskiej firmy nieruchomościowej w oparciu o aktywa nieruchomościowe, które są w kontroli Skarbu Państwa. To nie pierwsza dyskusja, którą z panem posłem na temat holdingu nieruchomościowego tocymy.

Trochę dla przypomnienia. W dniu 13 lutego tego roku spółka Polski Holding Nieruchomości zadebiutowała na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Skarb Państwa ma w tej chwili 73,13% akcji, 25% zostało zbytych w ramach oferty publicznej. Ta drobna różnica to są akcje, które Skarb Państwa udostępnia w tej chwili pracownikom holdingu, pracownikom spółki. Jeżeli chodzi o kwestię powoływania członków rad nadzorczych, oczywiście Skarb Państwa kieruje się przepisami prawa, kieruje się swoimi zarządzeniami, które mają służyć temu, aby skład rad nadzorczych, aby przedstawiciele, którzy są proponowani, powoływani do rad nadzorczych z ramienia Skarbu Państwa, spełniali przede wszystkim kryteria kompetencyjne. Jeżeli chodzi o uczestnictwo w pracach rad nadzorczych, powoływanie członków rad odbywa się w związku z tym w oparciu o ściśle określone przez nas procedury. Natomiast te procedury, jak zauważył pan poseł, oczywiście nie dotyczą kandydatów, którzy są zgłaszani przez innych niż Skarb Państwa akcjonariuszy. Tak było w przypadku osoby obecnie pełniącej obowiązki prezesa, czyli pana Artura Lebiedzińskiego, który został zgłoszony przez mniejszościowego akcjonariusza, fundusz emerytalny Aviva. Nie musiał przechodzić naszej procedury, jakkolwiek nie oznacza to, że nie oceniamy kandydatów. Skarb Państwa w głosowaniu poparł tę kandydaturę, co oznacza, że ona przez nas była weryfikowana przede wszystkim z punktu widzenia merytorycznego. Braliśmy pod uwagę, zawsze tak robimy, i doświadczenie, i wiedzę merytoryczną, którą kandydat dysponuje, kiedy głosujemy jako Skarb Państwa za jakimiś kandydaturami. Musimy te kandy-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Paweł Tamborski

datury znać, rozumieć je i popierać. Tak było w przypadku tej konkretnej osoby.

W dniu 28 sierpnia 2013 r. rezygnację złożył prezes Zarządu Polskiego Holdingu Nieruchomości pan Wojciech Papierak. Przyznam, że to była sytuacja – takie sytuacje oczywiście się zdarzają – nietypowa, w której rada nadzorcza musiała w sposób szybki i kompetentny zdecydować, co dalej. Spośród kilku wariantów rada nadzorcza zdecydowała się na powierzenie funkcji panu Arturowi Lebiedzińskiemu, członkowi rady nadzorczej.

W tym momencie chciałbym zwrócić uwagę na to, iż członkowie rady nadzorczej jakkolwiek są powoływani czy proponowani przez różnych akcjonariuszy, tak naprawdę reprezentują interesy wszystkich akcjonariuszy. Kiedy jestem członkiem rady nadzorczej, reprezentuję interesy wszystkich akcjonariuszy – tak mówi polski Kodeks spółek handlowych – co czasami może nie jest najwygodniejszym rozwiązaniem, natomiast tak jest. W związku z tym w momencie kiedy rada nadzorcza spółki zdecydowała o wyborze wariantu – tych wariantów było kilka – polegającego na tym, aby powierzyć obowiązki pełnienia funkcji prezesa zarządu panu Lebiedzińskiemu, brała pod uwagę przede wszystkim jego walory merytoryczne, czyli doświadczenie i znajomość funkcjonowania na rynku finansowym, kapitałowym, ale również na rynku nieruchomościowym. Przyznam, że merytorycznie my tę decyzję przyjęliśmy i zaakceptowaliśmy.

W dniu 25 października 2013 r. opublikowano w prasie ogłoszenie Rady Nadzorczej Polskiego Holdingu Nieruchomości o wszczęciu postępowania kwalifikacyjnego na stanowisko prezesa Zarządu PHN, szczegółowo określające kwalifikacje zarówno obowiązkowe, jak i dodatkowe wymagane od kandydatów oraz obowiązki przyszłego prezesa zarządu. Termin składania tych zgłoszeń upłynął dnia 8 listopada. W tej chwili rada nadzorcza prowadzi postępowanie kwalifikacyjne. Oczekujemy, że ono zakończy się przed kodeksowym okresem 3 miesięcy, na który można członka rady nadzorczej delegować.

Chciałbym zapewnić pana posła i wszystkich państwa, że jak każde tego typu postępowanie – zwłaszcza w przypadku PHN, bo jest to sytuacja szczególna, tj. my stworzyliśmy tę spółkę, to jest realizacja pomysłu zbudowania narodowego czempiona w zakresie funkcjonowania na rynku nieruchomościowym – zresztą zawsze tak robiłem, ze szczególną troską przyglądamy się temu procesowi. Decyzja o wskazaniu kandydata leży w kompetencjach rady nadzorczej, natomiast chciałbym zapewnić pana posła, że ta szczególna troska i nadzór nad tym procesem po stronie Skarbu Państwa jak najbardziej jest. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pan poseł Polaczek, pytanie uzupełniające.

Proszę.

Poseł Jerzy Polaczek:

Przy okazji obecności pana ministra chciałbym zapytać, w nawiązaniu do tych pytań, które zadałem: Czy minister skarbu ma wiedzę na temat działań podejmowanych przez tę spółkę w zakresie zaniżenia wpływów podatkowych poprzez skorzystanie z luk prawnych umożliwiających zwolnienie z podatku spółek komandytowo-akcyjnych? Tam stworzono mechanizm optymalizacji podatkowej, który polega na przemieszczaniu się majątku pomiędzy spółkami w tej grupie kapitałowej wskutek czego uszczuplenie zobowiązań wobec Skarbu Państwa, tak się ocenia, jest rzędu kilkuset milionów złotych. Czy pan minister ma wiedzę na ten temat i czy akceptował ten mechanizm, dlatego że on był stosowany w październiku i listopadzie br.? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pan minister Tamborski zechce odpowiedzieć.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Paweł Tamborski:

Panie posle, w tej chwili spółka jest w trakcie procesu prywatyzacji, to znaczy zakończyliśmy pierwszy etap, który polegał na wprowadzeniu spółki PHN do obrotu giełdowego. Tak jak wspominałem, sprzedaliśmy 25% akcji. W tej chwili rozpoczęliśmy drugi etap prywatyzacji. Zostało opublikowane ogłoszenie, w którym zapraszamy potencjalnych zainteresowanych, którzy po pewnego rodzaju procedurze kwalifikacyjnej będą mieli dostęp do data roomu, będą mogli zapoznać się z dokumentami spółki. Jesteśmy gotowi rozpatrywać, jak zwykle zresztą, każdą poważną ofertę na akcje PHN, która potencjalnie może się pojawić.

Proces, o którym pan poseł wspomina, jest oczywiście nam znany. Nazywamy go optymalizacją podatkową, ale nie jest to specjalnie fortunna nazwa dla tego procesu. Tak naprawdę jest to proces polegający na urealnieniu wartości tych nieruchomości. Ta spółka ma ciekawą historię. Zresztą historia aktywów nieruchomościowych Skarbu Państwa jest bardzo ciekawa, zaczynając od obciążenia dekretem Bieruta, potencjalnymi roszczeniami, które dotyczą wielu nieruchomości będących pod kontrolą i nadzorem Skarbu Państwa, poprzez różne inne naprawdę bardzo ciekawe historie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Skarbu Państwa Paweł Tamborski**

I ta ciekawa historia również jest odwzorowana we wniesionych aktywach – dzisiaj są to aktywa Polskiego Holdingu Nieruchomości. My ten proces nazywamy urealnieniem wartości. Jeżeli tego procesu nie przeprowadzimy, to za chwilę pan poseł będzie miał do nas słuszną pretensję, mówiąc, że bez urealnienia tej wartości sprzedaliśmy akcje Polskiego Holdingu Nieruchomości nowemu akcjonariuszowi, być może akcjonariuszowi strategicznemu w przyszłości, i to on tę premię odpowiadającą tej wartości zrealizuje. Naszym celem jest urealnienie wartości aktywów Polskiego Holdingu Nieruchomości. Jeżeli do transakcji prywatyzacyjnej dojdzie to tak, żeby Skarb Państwa był beneficjentem tej operacji.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

W ten sposób wyczerpaliśmy punkt: Pytania w sprawach bieżących, kończymy jego rozpatrywanie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie nadzoru ministra skarbu państwa nad polityką kadrową w spółkach Skarbu Państwa, o której przedstawienie wnosili Klub Poselski Twój Ruch.

Informuję państwa posłów, że wysłuchamy 5-minutowego oświadczenia w imieniu wnioskodawców. Na udzielenie odpowiedzi minister skarbu państwa będzie miał 10 minut.

Następnie w dyskusji wysłuchamy 2-minutowych oświadczeń państwa posłów i na zakończenie 5-minutowego wystąpienia posła wnioskodawcy oraz odpowiedzi pana ministra.

W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch głos zabierze pan poseł Artur Dębski.

W imieniu ministra skarbu państwa odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Paweł Tamborski.

Proszę bardzo.

Poseł Artur Dębski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiem, że jest posiedzenie Rady Ministrów, ale temat jest dość istotny, więc spodziewałem się obecności pana ministra, tym bardziej że...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Przepraszam, panie pośle.

Nastąpiła zmiana. Nie pan minister Tamborski udzielił odpowiedzi, ale pan minister Zdzisław Gawlik.

Poseł Artur Dębski:

Tak czy inaczej, mimo wszystko spodziewałem się pana ministra, bo temat jest dość istotny i materia jest ostatnio dość szeroko omawiana w mediach. Pan minister jest nieobecny, a tym bardziej liczyłem na jego obecność, że jest umiejscowiony bardzo wysoko w aparacie politycznym Platformy Obywatelskiej, a o tym chciałbym mówić.

Proszę państwa, ostatnie doniesienia, jeżeli chodzi o wybory w Platformie dolnośląskiej, przede wszystkim nagrania, które mieliśmy okazję zobaczyć, dają wiele do myślenia. Będę miał kilka bardzo konkretnych pytań na zakończenie, po wystąpieniu pana ministra, dotyczących personaliów, natomiast w tej chwili chciałbym przedstawić, dlaczego mówimy o tak poważnym problemie. Prosiłiśmy o informację pana premiera, złożyliśmy wniosek o poszerzenie porządku obrad w tej sprawie, bo według nas w takiej sprawie powinna odbyć się długa debata. To 5-minutowe oświadczenie, które mam przyjemność wygłosić – i tylko w ten sposób mogę zabrać głos w tej sprawie w imieniu klubu Twój Ruch, który jest szczególnie uprzywilejowany w tym zakresie, bo nigdy nie był partią władzy – to naprawdę niewiele.

Korupcja jest moralnym splugawieniem. Żądza dominacji jest tak wielka, że to jest wartość dużo większa niż podstawowa uczciwość. Nie chodzi już o korupcję w sensie quasi-prawnym, czyli zaniebywanie obowiązków przez polityka wybranego w czasie demokratycznych wyborów czy przyjmowanie korzyści majątkowych. Ta chęć, wielka ambicja, pierwotna ambicja i chęć podjęcia misji, bycia przedstawicielem partii politycznej, bycia przedstawicielem narodu w Sejmie jest tak wielka, że członkowie rządzącej partii politycznej dopuszczają się wszelkich możliwych, karygodnych metod dla osiągnięcia tego celu. Po co ta cała rozmowa o demokracji w państwa partii politycznej, tej wielkiej partii politycznej, która w tej chwili ma najwięcej przedstawicieli, a myślę, że najmniejszy mandat zaufania społecznego, jeżeli chodzi o moralność polityczną, wybory demokratyczne, skoro państwo pokazaliście na przykładzie Dolnego Śląska, a trudno jest mi uwierzyć, że jest inaczej w innych województwach, że wszystko, o czym się mówi ustami waszych ważnych polityków, to kłamstwo. To jest kłamstwo.

Ostatnio ujawniona rozmowa dwóch posłów i radnego z Platformy Obywatelskiej szokowała opinię publiczną pod względem politycznej niezgodności, niepoprawności. To, że PO jest na najlepszej drodze do upadłości i że przykłady tego otrzymujemy każdego dnia, jak również doniesienia, które w tej chwili z kolei mają miejsce, o korupcji w ministerstwach, oczywiście nas szokuje. Natomiast interesuje nas, jak w spółkach Skarbu Państwa umocowani są działacze Platformy Obywatelskiej, jak również PSL, interesują nas personalia. Interesują nas wszystkie spółki Skarbu Państwa i członkowie partii politycznych, którzy należą do nich, to, jakie zajmują stanowiska,

Posel Artur Dębski

a więc konkrety. Nie interesuje nas to, jaki jest schemat do końca przyjmowania, bo widzieliśmy to na taśmach, natomiast interesują nas imiona i nazwiska, wszystkie spółki Skarbu Państwa. Społeczeństwo ma prawo wiedzieć, jak i czym kieruje się Platforma Obywatelska przy wybieraniu swoich prominentnych działaczy na ważne stanowiska państwowe, bo takimi są według nas stanowiska w spółkach Skarbu Państwa, to one również świadczą o kondycji finansowej państwa.

Wczorajsza rekonstrukcja rządu była chęcią stworzenia iluzji, że istnieje szansa na poprawę sytuacji w kraju. Otóż, proszę państwa, nie istnieje. Nie istnieje właśnie dzięki wam. W ramach takiego KGHM zrobiliście 30 zależnych spółek w kraju oraz 20 za granicą. Chcemy wiedzieć, kto w nich pracuje, w tych kanadyjskich również. Będziemy pytać o wszystkie szczegóły dotyczące zatrudniania w spółkach Skarbu Państwa właśnie za granicą. Macie tam swoje oddziały, wszyscy o tym wiedzą. Zatem nie interesuje nas KGHM jedynie jako KGHM, ale interesują nas te wszystkie społeczności zależne od KGHM, bo tam właśnie utykacie swoich działaczy i tam oferujecie im fuchy za poparcie tego, a nie innego delegata podczas głosowania. Mam nadzieję, że odpowiedź będzie rzetelna (*Dzwonek*), bo od niej może zależeć nowy początek, jeżeli chodzi o Platformę Obywatelską. Pokażcie, czym się staliście przez 11–12 lat istnienia, jak z tych wielkich ideałów, które obiecywał nam premier Donald Tusk, Platforma stoczyła się w samo moralne bagno. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana Zdzisława Gawlika.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Przepraszam, że to ja tu jestem, a nie pan minister Karpiński, proszę wybaczyć. Rozumiem pana niezadowolenie.

Myślę jednak, że nie chodzi tutaj o kwestie funkcjonowania aparatu państwa, ale o udział państwa w gospodarce i w sposobie wykonywania tych uprawnień, jakie ma minister skarbu państwa w stosunku do mienia, które pozostaje własnością Skarbu Państwa. Wydaje mi się, że miarą oceny, tą najbardziej obiektywną, w jaki sposób ten nadzór właścicielski Skarbu Państwa jest realizowany, są raporty NIK dotyczące wykonywania tego nadzoru właścicielskie-

go Skarbu Państwa i polityki kadrowej, jaka jest prowadzona w spółkach z udziałem Skarbu Państwa. W raporcie z grudnia 2009 r., który obejmuje badania za lata 2004–2008, NIK stwierdza: W latach kadencji poprzedniego rządu nadzór sprawowany był nierzetelnie. Minister skarbu państwa nie posiadał polityki właścicielskiej w stosunku do spółek, utrzymywał rozbudowane, lecz mało skuteczne struktury uczestniczące w nadzorze właścielskim oraz nieefektywnie wykorzystywał posiadany majątek. W kolejnym wystąpieniu pokontrolnym z 10 grudnia 2012 r. czytamy: Czynności nadzorcze wobec badanych spółek w okresie objętym kontrolą – chodzi tutaj o spółki z udziałem Skarbu Państwa – były zgodne z wewnętrznymi uregulowaniami, a także z przepisami Kodeksu spółek handlowych. Kontrola NIK nie wykazała przypadków naruszenia obowiązujących zasad nadzoru w zakresie powoływania, w tym spełniania kryteriów doboru kandydatów, i wynagradzania członków rad nadzorczych i zarządów spółek Skarbu Państwa.

Ta zmiana w ocenie raportu co do sposobu wykonywania uprawnień właścielskich Skarbu Państwa w organach korporacyjnych nie doskonała się sama z siebie. Była efektem podejmowanych działań w odniesieniu do prawa, które określało zasady wykonywania tych uprawnień właścielskich przez ministra skarbu państwa, była efektem kilku zmian dokonanych zarówno w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji, była również efektem zmian w obrębie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień właścielskich przez ministra skarbu państwa, była również wynikiem zarządzenia nr 45 ministra skarbu państwa, który po raz pierwszy przyjął zasadę mówiącą o otwartych, transparentnych i konkurencyjnych konkursach w radach nadzorczych, co stało się w grudniu 2007 r. Przypominam, że nie wszystkie te zmiany, które były proponowane przez rząd pana premiera Donalda Tuska, zostały zmaterializowane. Przypominam w tym zakresie o wecie prezydenta wobec nowelizacji ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji z lipca 2008 r. Mamy jednak świadomość, że nawet najdoskonalsze prawo, również w obrębie wykonywania nadzoru właścielskiego, nie uchroni nas przed pewnymi niekorzystnymi zjawiskami, które czasami mają miejsce. Jesteśmy świadomi, że tego typu zjawiska, czasami z udziałem ludzi, występują.

(*Posel Artur Górczyński: Czasami...*)

Dostrzegamy w konsekwencji konieczność zmian tego prawa, aby w maksymalnym stopniu wyeliminować te niekorzystne zjawiska, które wszyscy dostrzegamy, które wszyscy widzimy.

(*Posel Artur Górczyński: Masowo.*)

Oczywiście sukcesywnie, z taką, czy inną częstotliwością, te informacje w mediach o tych zjawiskach się pojawiają. Poszukujemy zatem sposobów zmiany i doskonalenia metod wykonywania nadzoru właścielskiego w celu podniesienia standardu postępowania, które mają na celu wyłonienie tych osób, które pretendują do pracy w organach korporacyjnych spół-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik

łek. Nadal jesteśmy konsekwentni w tym, żeby przy tych postępowaniach, tak daleko, jak jest to możliwe, zostały zachowane zasady przejrzystości i transparentności. Chcemy w konsekwencji rozszerzyć zasadę jasności postępowania również jeśli chodzi o jawność wynagrodzeń osób, które zajmowałyby stanowiska w organach korporacyjnych władz spółek z udziałem Skarbu Państwa.

Sukces w procesie doskonalenia nadzoru jest efektem nie tylko, jak się wydaje, sukcesywnie i systematycznie poprawianego prawa, ale również zmniejszenia skali udziału państwa w gospodarce, bo tych procesów, tych nieprawidłowości będzie więcej, jeśli więcej będzie państwa w gospodarce.

(*Głos z sali: A KGHM?*)

Wychodzenie państwa z gospodarki będzie systematycznie doprowadzało do poprawiania jakości tego nadzoru właścicielskiego. Chcę tylko przypomnieć, że w okresie od listopada 2011 r. do dziś liczba osób, które pracują w organach korporacyjnych spółek z udziałem Skarbu Państwa, zmniejszyła się o 211 osób. To świadczy o systematycznym wychodzeniu państwa z gospodarki.

Wszyscy wiedzą, że są takie pokusy, żeby politycy oddziaływali czy próbowali oddziaływać na spółki Skarbu Państwa. Przytoczę publiczną wypowiedź, która miała miejsce 5 marca 2007 r. Jeden z prominentnych polityków wypowiedział wtedy takie zdanie: Będę konsekwentny w odzyskiwaniu dla ludzi – tutaj jest wymieniona nazwa partii, ale, wybaczenie państwu, nie będę jej wskazywał – urzędu po urzędzie, przedsiębiorstwa po przedsiębiorstwie, agendy po agendzie, tych miejsc, których obsada zależy od państwa. Partia musi tam rządzić.

(*Głos z sali: PO.*)

(*Posel Jerzy Borkowski: Ale nic nie zmieniliście w tej sprawie.*)

Można się zastanawiać również nad tym, na ile te wszystkie prace i działania, które zmierzają do tego, żeby wyeliminować w ogóle, tak jak przedmówca wspominał, członków i przedstawicieli partii z udziału w gospodarce, są możliwe. Przypomnę w tym miejscu art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, z którego wynika, że nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.

Równocześnie proszę zauważyć, że członkami partii politycznych jest ponad 860 tys. osób. Przy tym założeniu, że mamy wyeliminować wszystkich – to potencjalnie 1 mln osób, a w konsekwencji i członków ich rodzin – z miejsc pracy związanych z sektorem publicznym, że należałoby zamknąć te sektory dla tych ludzi, trudno spodziewać się, żeby tego typu działania, tego typu zabiegi zostały uznane za zgodne z prawem. Przyznać trzeba, że pewnie tego typu działanie zostałoby również ocenione jako zabieg negatywny i nieskuteczny. Stąd mamy świadomość tego, że

istnieje potrzeba dalszej poprawy prawa w tej sytuacji, która jest. Obecnie zakaz zasiadania w radach nadzorczych spółek z udziałem Skarbu Państwa dotyczy osób, które są zatrudnione w biurach poselskich, senatorskich, poselsko-senatorskich lub w biurach posłów do Parlamentu Europejskiego na podstawie umowy o pracę, umowy-zlecenia lub innej umowy o podobnym charakterze, osób wchodzących w skład organów partii politycznych, reprezentujących partie polityczne na zewnątrz oraz uprawnionych do zaciągania zobowiązań, a także osób zatrudnionych przez partie polityczne na podstawie umowy o pracę.

Tak jak wspomniałem, minister skarbu państwa podjął prace nad przygotowaniem ustawy o nadzorze właścicielskim, która w sposób kompleksowy uregulowałaby kwestie związane z wykonywaniem nadzoru właścicielskiego w stosunku do majątku, który pozostaje w zasobie Skarbu Państwa. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje, które będą płynęły również ze strony Wysokiej Izby, po to, żeby ten nadzór, jaki jest wykonywany nad majątkiem Skarbu Państwa, był jak najbardziej doskonały. Myślę, że dzięki współpracy osiągniemy ten cel, który towarzyszy każdemu z nas, żeby sprzyjać doskonaleniu nadzoru nad majątkiem Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Brawo, brawo!*)

(*Głos z sali: A co to było?*)

(*Posel Anna Paluch: Bez przekonania pan to mówił.*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zgłosiło się 37 posłów.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tadeusz Aziewicz, Platforma Obywatelska.

Posel Tadeusz Aziewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W pełni zgadzam się z diagnozą, którą przedstawił tutaj pan minister, że najlepszą formą zapobiegania czy likwidacji patologii, która wiąże się z własnością państwową, jest prywatyzacja. Tak że jak najbardziej doceniam to, co zostało zrobione od 2007 r. w sferze prywatyzacji. Mamy jednak do czynienia i będziemy mieć z pewną częścią przedsiębiorstw, które z różnych powodów nie będą prywatyzowane i w związku z tym jest potrzeba ciągłego poprawiania jakości nadzoru właścicielskiego. Cieszę się z zapowiedzi, która została tutaj przedstawiona, że pan minister pracuje nad taką regulacją.

Chciałbym przypomnieć o pracach, które zostały podjęte w poprzedniej kadencji. Mam tutaj na myśli przedstawione przez Radę Gospodarczą przy Prezesie Rady Ministrów propozycje, które w formie projektu ustawy były już procedowane w ramach Komii

Posel Tadeusz Aziewicz

sji Skarbu Państwa. Niestety, kadencja skończyła się i te prace uległy zawieszeniu.

Chciałbym zapytać pana ministra o możliwość powrotu do wypracowanych wtedy i diskutowanych w wysokiej Komisji Skarbu Państwa rozwiązań. Myślę, że ewidentnie jest to w interesie publicznym, aby wyeliminować wszystkie wątpliwości dotyczące ewentualnych wpływów politycznych w spółkach Skarbu Państwa.

Zwracam też uwagę na dobre rozwiązania, które pojawiły się przy okazji budowy firmy Polskie Inwestycje Rozwojowe. Na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa zapoznaliśmy się niedawno z modelem zarządzania wypracowanym w tej strukturze. Wydaje się, że wart jest on upowszechnienia w innych firmach. Tak że będę bardzo wdzięczny panu ministrowi za odniesienie się do tych kwestii. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Dawid Jackiewicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dawid Jackiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym na początku posłużyć się cytatem znanego polityka, który zapewne w szeregach Platformy Obywatelskiej cieszy się dużym uznaniem i szacunkiem: Tam zaś, gdzie dzisiaj państwo pozostaje właścicielem – szczególnie dotyczy to spółek z udziałem Skarbu Państwa – przyjmujemy wreszcie jawny i otwarty nabór do rad nadzorczych oraz wybór członków zarządu w drodze konkursu. Wprowadzimy jawny i otwarty nabór do władz agencji rządowych i urzędów centralnych. Chcemy w ten sposób zakończyć kilkunastoletni polityczny proceder zawłaszczania tych firm przez aparat biurokratyczny i partyjny każdej władzy, która następowała po sobie.

To słowa polityka cierpiącego na chroniczny brak umiejętności i woli spełniania swoich własnych obietnic wyborczych, który swoje własne słowa rzuca na wiatr. To słowa Donalda Tuska wygłoszone 23 listopada 2007 r.

Szanowni Państwo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wielokrotnie starał się tutaj, na terenie Sejmu Rzeczypospolitej, podjąć, zainicjować dyskusję na temat zawłaszczania spółek Skarbu Państwa przez polityków Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Debata poświęcona tej tematyce w grudniu 2012 r. zakończyła się siłowym przerwaniem przez polityków Platformy Obywatelskiej posiedzenia i wypowiedziami prominentnych polityków Platformy Obywatelskiej, że nie ma

sensu dyskutować, bo jest to temat mało poważny. Zawłaszczanie spółek Skarbu Państwa, nepotyzm i korupcja polityczna są tematami zbyt mało poważnymi dla polityków Platformy Obywatelskiej.

Na nasze interpelacje dotyczące tego problemu odpowiedzi udzielane przez pana ministra Grasia są następujące: Już raz na ten temat odpowiadaliśmy w innej interpelacji, proszę sobie sięgnąć do niej i przeczytać. To jest odpowiedź ministra na pytanie parlamentarzystów. Wreszcie mamy sytuację, w której wniosek o uzupełnienie porządku obrad złożony przez przewodniczącego klubu zostaje odrzucony. A zatem dzisiaj jest jedyna okazja do tego, żeby zadać to pytanie: Co pan premier Donald Tusk uczynił (*Dzwonek*), aby – jeszcze tylko jedno zdanie, panie marszałku – wypełnić swoją obietnicę daną nam we wrześniu ubiegłego roku? Wówczas powiedział, że będzie chciał poinformować o przedsięwzięciach zarówno o charakterze legislacyjnym, jak i organizacyjnym, które powinny ukrócić zjawisko szeroko pojętego nepotyzmu, ponieważ najwyższy czas, żebyśmy wspólnie postarali się jak najszybciej zbudować reguły prawne, które przynajmniej radykalnie ograniczą te negatywne zjawiska. Jak widać, nie do końca pan premier Tusk podziela opinię pana ministra, że problem został wyeliminowany. Znalazł poważne przyczyny i powody do tego, aby o tym rozmawiać, również poprzez tworzenie prawa, które eliminuje tego typu zjawiska z obszaru spółek Skarbu Państwa. Do dnia dzisiejszego upłynął ponad rok, do dnia dzisiejszego nie ujrzelśmy żadnego dokumentu, który by ukroć zjawiska nepotyzmu w spółkach Skarbu Państwa, a panowie dzisiaj z tej mównicy opowiadacie, przepraszam, bajki o tym, jak bardzo transparentnie prowadzicie ten proces. To niestety kłamstwo w żywe oczy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jerzy Borkowski, klub Twój Ruch. Zachęcam państwa posłów do przestrzegania limitu czasu, żeby jak najwięcej z was wystąpiło.

(*Posel Lidia Gądek*: To pan marszałek powinien pilnować.)

Proszę.

Posel Jerzy Borkowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja będę krócej mówił.

Panie ministrze, mam pytanie: Czy macie w ogóle wiedzę, co się dzieje w polskiej gospodarce i w polskich spółkach Skarbu Państwa? Przedstawiciel Platformy powiedział o patologii, że ona jest. Wszyscy wiemy o tym. Pan mówi, że jest niemożliwe, nie ma takiej możliwości, żeby przy prawie milionie człon-

Posel Jerzy Borkowski

ków wszystkich ugrupowań partyjnych nie obsadzać ich w spółkach Skarbu Państwa. Jest taka możliwość.

Mam krótkie pytanie: Panie ministrze, czy wiecie państwo, co dzieje się na Śląsku, w województwie śląskim i co się dzieje w Kompanii Węglowej? Ze względu na kłótnie personalne w ostatnim czasie nie ma prezesa w Kompanii Węglowej.

(Posel Krzysztof Gadowski: Bo w resorcie...)

Nieważne, jaki resort, panie pośle, niech pan mi nie przerywa, mówimy tu o gospodarce i bardzo ważnych sprawach, poważnej sprawie, która jest w tej chwili na topie, bo widać wielką korupcję polityczną. Bardzo ważną kwestią jest też Śląsk, gdzie kopalnie nie mają swoich przedstawicieli, nie mają fachowców tylko dlatego, że są kłótnie personalne, że nie wiadomo, kto ma być, czy ma być kolega ze strony jednego wiceministra, czy kolega ze strony drugiego wiceministra. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padło takie pytanie i sugestia, że bardzo dobrze by było, gdyby ujawnić z imienia i z nazwiska, kto zasiada we władzach spółek akcyjnych Skarbu Państwa. Ja akurat jestem zwolennikiem takiej kwestii, bo dobrze by było, gdyby ujawniono, kto jest kim w spółkach akcyjnych Skarbu Państwa. Chciałbym się sam dowiedzieć, bo...

(Posel Małgorzata Sadurska: Pan Ryba.)

(Głos z sali: Brawo! Brawo!) (Gwar na sali, oklaski)

Chciałbym się dowiedzieć, kto jest związany z PSL-em. Jeżeli znajdziecie kogoś z działaczy PSL-u, to ja tu w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego...

(Gwar na sali)

(Głos z sali: ...nie ma...)

...mówię: niechzejda... Chodzi o spółki akcyjne Skarbu Państwa, bo taki temat sami wywołaliście. W kontekście nagranych rozmów w Elewarrze organa kontroli nie wykazały nieprawidłowości i nie postawiono nikomu zarzutu. Natomiast macie bardzo dużo tematów do rozmowy wtedy, kiedy to nie dotyczy was. Dziwię się właśnie waszej stronie, że wy wykazujecie nepotyzm, a jak Prawo i Sprawiedliwość sprawowało władzę, to obsadzenie w spółkach Skarbu Państwa nie było ani nepotyzmem, ani nadużyciem, tylko było prawidłową polityką z waszej strony.

(Głos z sali: Bo tak było.)

Szykujecie się do władzy. To znaczy, że jak obejmiecie władzę, to w spółkach Skarbu Państwa będą

sami przedstawiciele Platformy i Ruchu Palikota, w tej chwili Twojego Ruchu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie będą.)

(Głos z sali: Nie zgodzimy się.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku!

(Głos z sali: ...nazwiska...)

Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Szczytem nepotyzmu pańskiego rządu było powołanie pana posła Aleksandra Grada na prezesa spółki PGE EJ do budowy przyszłej elektrowni atomowej w Polsce. Czy nie powinniście państwo zacząć od tego, że trzeba naród zapytać, czy chce budowy elektrowni atomowej, czy nie? Państwo zaczęli od powołania prezesa, który dostał uposażenie stanowiące dziesięciokrotność tego, co miał w Sejmie. O tym już raz mówiłem. Chciałbym wiedzieć, jaki jest koszt powołania tej spółki, ile do tej pory kosztowała pensja pana Aleksandra Grada i pozostałych pracowników, którzy nie wiemy, co robią, bo nie widzę, żeby była jakaś kampania informacyjna, która miałaby przekonać polskie społeczeństwo do elektrowni atomowej, a wiemy, że większość społeczeństwa jest przeciwko budowie tej elektrowni. To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie moje pytanie. Jutro w sali kolumnowej odbędzie się debata na temat stanu i funkcjonowania Krajowej Spółki Cukrowej. To jest spółka cukrowa, która jest spółką Skarbu Państwa, większość udziałów ma Skarb Państwa. Plantatorzy i pracownicy chcą prywatyzacji, ale chcą takiej prywatyzacji, żeby akcje tej spółki trafiły rzeczywiście do plantatorów i do pracowników, nie do tzw. słupów. Państwo ją w pewien sposób zahamowali. Stąd moje drugie pytanie: Co dalej z Krajową Spółką Cukrową? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

W tej chwili zgodnie z kolejnością powinien wystąpić przedstawiciel klubu Platformy Obywatelskiej pan poseł Roman Kaczor. Czy jest?

Proszę bardzo.

(Głos z sali: A Małecki?)

A później pan poseł Małecki z Prawa i Sprawiedliwości.

Proszę.

Poseł Roman Kaczor:

Panie Ministrze! Mam pytanie: Jak pan zapatruje się na wprowadzenie zmian w działalności spółek Skarbu Państwa, które obwarowały się tzw. spółkami córkami o zupełnie innym profilu działalności aniżeli ten, który jest ich główną działalnością? W tym pytaniu chciałbym podać przykład takich firm jak KGHM, Lotos, Orlen. Te firmy prowadzą uzdrowiska, hotele, przychodnie, jest taki przykład, że KGHM prowadzi produkcję sztuców. Czy nie byłoby celowe, jeśli chodzi o te spółki córki, a tak samo są też spółki wnuczki, sprywatyzowanie tych spółek? Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Terminal gazu skroplonego w Świnoujściu miał ruszyć 30 czerwca przyszłego roku. Przypomnę, że jest on kluczową inwestycją dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Wystartowanie terminalu w połowie przyszłego roku także było kluczowe, dlatego że PGNiG zakontraktował w Katarze gaz w formule „bierzesz lub płacisz”.

Przypomnę, że rząd wielokrotnie obiecywał, zaklinał się, że ten termin zostanie dotrzymany. Zacytuję słowa pana ministra Budzanowskiego z posiedzenia Komisji Skarbu Państwa z 28 marca ubiegłego roku: Wszyscy wiedzą, że mają zakończyć inwestycję do końca czerwca 2014 r. Mówiąc szczerze, tutaj nie ma zmiłuj się. Ustawa została uchwalona pod tym kątem, bo tylko ona umożliwiła dotrzymanie tego terminu.

Szanowni państwo, terminal nie zostanie oddany do końca przyszłego roku, tak że grozi opóźnienie...

Przepraszam najmocniej, czy mógłbym kontynuować wypowiedź, bo trochę mnie pani rozprasza?

Za budowę terminala odpowiada spółka Polskie LNG, której prezesem był pan Rafał Wardziński. Był, do 4 listopada tego roku, bowiem został przeniesiony na stanowisko wiceprezesa tej spółki.

Chciałbym uzyskać informacje od pana ministra: Dlaczego pan prezes został przeniesiony na stanowisko wiceprezesa? Czy nie uważa pan, że w związku z tak drastycznym opóźnieniem tej inwestycji pan Rafał Wardziński powinien całkowicie zniknąć ze spółki Polskie LNG? Kiedy po raz pierwszy poinformował (*Dzwonek*), że gazoport nie zostanie oddany w terminie? I proszę o odpowiedź: Czy był prezes Polskiego LNG, obecnie wiceprezes, był asystentem europosła Zbigniewa Chmielewskiego z Platformy Obywatelskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Artur Górczyński, Twój Ruch.

Poseł Artur Górczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poseł Aziewicz w swoim wystąpieniu powiedział, że jedynym wyjściem z tej patologicznej sytuacji, jaką mamy w spółkach, jest prywatyzacja. Być może, panie pośle, ale czy taka, jak prywatyzacja spółki KolTram? Spółka KolTram, jedyny wykonawca rozjazdów kolejowych w Polsce, została wystawiona na sprzedaż. Odbył się przetarg, spółka została wykupiona przez francuską firmę za 96,5 mln zł. Wszystko OK, wszystko się zgadza do tej chwili. W tej chwili wkracza urząd antymonopolowy, blokując tę transakcję, tak? Po czym firmę kupuje spółka Activo, uwaga, za 20 mln zł. Gdzie się podziało 76 mln? Powiem tylko tyle, że powiązania z tą spółką ma wiceminister gospodarki Tomasz Tomczykiewicz. Powiem więcej: współwłaścicielem spółki Activo jest Jerzy Feliks, działacz PO, były doradca prawny Tomasza Tomczykiewicza.

Pytam: Czy macie zamiar zająć się tą prywatyzacją i chcecie odszukać dla Skarbu Państwa te 76 mln, czy może już zostały one rozdysponowane gdzieś między działaczy Platformy na Śląsku? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż nie podlega dyskusji, że najlepszą metodą, aby zlikwidować korupcję polityczną i taką obsadę w spółkach Skarbu Państwa nadzorowanych przez państwo, jest prywatyzacja. Ale prywatyzacja w 100%, panie ministrze. Często dzieje się tak, że zostawia się ułamek procentu, m.in. po to, aby mieć kogo później obsadzić w tych spółkach. Zatem trzeba by było dokończyć przegląd, czy jest konieczna – albo czy nie byłaby zasadna – likwidacja tych tzw. resztówek. Wtedy mielibyśmy jednego właściciela i Skarb Państwa nie miałby wiele do czynienia z tymi spółkami. To przede wszystkim.

Chciałbym dowiedzieć się: Czy orientuje się pan, jak to wygląda w skali kraju? Ile osób jest zatrudnianych przez Skarb Państwa albo mianowanych w radach nadzorczych? Jaki to jest rząd wielkości? Ile jest tych osób reprezentujących, niejednokrotnie pseudobudujących o majątek Skarbu Państwa? Ba, czy ma

Posel Romuald Ajchler

pan rozeznanie, jakie są płace w tychże spółkach, bo w zależności od spółki są to różne wynagrodzenia. Ile generalnie utrzymanie rad nadzorczych kosztuje Skarb Państwa?

Chciałbym dowiedzieć się jeszcze jednej rzeczy: Ile osób jest kierowanych do rad nadzorczych bez konkursu, czyli ile jest osób bezpośrednio wskaziwanych przez ministra? Czy są w ogóle takie osoby?

I ostatnia kwestia. Wspomniał pan o tym, że minister skarbu państwa pracuje nad ustawą, która ma polepszyć nadzór nad majątkiem państwowym. Kiedy projekt ustawy znajdzie się w Sejmie i na jakim etapie są prace? Powiedział pan, że się nad tym pracuje, tylko kiedy znajdzie się to w Sejmie? Kiedy Sejm będzie nad tym pracował? Tej informacji nie uzyskałem. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tutaj mówi się wiele o tej prywatyzacji, ale właśnie przykład KolTramu pokazuje, że prywatyzacja może być, ale na pewno nie za tej ekipy rządowej, bo Skarb Państwa de facto jeszcze więcej by stracił na wyprzedaży spółek, które zarabiają. Przecież KolTram to 10 mln zł zysku rocznie. Po co w ogóle prywatyzować taką spółkę? Mówił pan o pracach nad nową ustawą. Dochodzi do takich sytuacji: mówi się, że rzekomo działacze polityczni nie będą mogli być w radach, tylko czy nie dojdzie do paradoksu, że ten, kto jest dzisiaj członkiem partii, wypisze się z tej partii na ten czas, kiedy zasiądzie w radzie nadzorczej?

Czy państwo w ogóle przyglądaliście się rozwiązaniom zachodnim? Przecież wiadomo, że niektóre branże nigdy nie będą mogły być sprywatyzowane i państwo de facto musi mieć nad nimi kontrolę i nad niektórymi strategicznymi spółkami, a kontrola odbywa się poprzez osoby. Jakie inne rozwiązania, z jednej strony, zapobiegają tym patologiom, a z drugiej strony, zabezpieczą interes państwa? Czy państwo w ogóle przyglądacie się rozwiązaniom europejskim w tym kierunku?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jerzy Borowczak, Platforma Obywatelska.

Posel Jerzy Borowczak:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Jak słyszymy, kluby opozycji próbują pokazać, że rady nadzorcze, zarządy to jakaś tajna mafia skryta gdzieś głęboko. Przecież wszyscy macie w komisji skarbu swoich przedstawicieli. Macie ich w prezydium. Przecież dostajemy od ministra informację o wszystkich radach nadzorczych, ile jest osób w składzie rady nadzorczej, co to są za osoby, przez kogo delegowane. Przestańcie więc państwo mówić o jakiejś tajemnicy. Nie ma tajemnicy. Wszystko jest jasne i przezroczyste.

(*Posel Małgorzata Sadurska: Transparentne.*)

Proszę każdego o zwrócenie się do swoich przedstawicieli, których macie w komisjach – wszystko wam powiedzą, przedstawią na piśmie. A więc nie udawajcie i nie siejcie propagandy, że tu jest coś tajne i przykryte.

(*Posel Anna Paluch: Jasne i przezroczyste, a ludzie PO na każdym stanowisku...*)

Chciałbym teraz dotknąć sprawy historycznej. Panie ministrze, mamy dziś na tapecie nasz LOT i drżymy o to, żeby go uratować. W jakim czasie najczęściej zmieniali się prezesi LOT-u? Kto był wtedy premierem? Kto był ministrem skarbu? Co zdecydowało o powołaniu na prezesa LOT-u pana Tomasza Dębskiego? Jego poprzednik urzędował tylko 6 miesięcy. Co to spowodowało dla LOT-u?

Kolejne pytanie. Sprzedano działkę pod hotel Marriott. Gdzie są te pieniądze? Bo ja już od 2 lat nie mogę się dowiedzieć. Szukacie, szukacie. Gdzie są te pieniądze? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Adam Kwiatkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę państwa, ta kolejność czasami zawodzi, więc będę przedstawiał według klasyfikacji klubów.

Proszę.

Posel Adam Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Też chciałbym zapytać pana ministra o nadzór nad spółkami Skarbu Państwa na przykładzie spółki PLL LOT. Otóż chciałbym zapytać, jak jest wybierany prezes spółki, panie ministrze, bo z informacji, którymi dysponujemy, wynika, że rada nadzorcza, która wybierała prezesa Mikosza, starego nowego prezesa tej firmy, tak naprawdę nie chciała go wybrać. On nie znalazł się ani na pierwszej liście kandydatów, ani na drugiej liście kandydatów i został przez tę radę wybrany. Na ile ci reprezentanci Skarbu Państwa mają jakąś autonomię, a na ile jej nie mają i na ile te informacje, którymi dysponują, mogą brać pod uwagę? Państwo narzuciliście nowego prezesa LOT-u wbrew radzie

Posel Adam Kwiatkowski

nadzorczej. Chciałbym zapytać: W ilu spółkach Skarbu Państwa mieliśmy do czynienia z taką sytuacją jak w LOT? To po pierwsze.

Po drugie. Jak to się dzieje, panie ministrze, że w niektórych spółkach Skarbu Państwa jeden organ nie otrzymuje absolutorium, a drugi otrzymuje? Znowu myślę tutaj o LOT. Za zeszły rok cały zarząd LOT-u nie dostał absolutorium, a cała rada nadzorcza dostała. To co to znaczy? Że jeden organ pracuje źle, a drugi pracuje dobrze, że państwo o tym nie wiedzieliście i nie mieliście raportów rady nadzorczej dotyczących tego, co się tam dzieje, że nikt z rady nadzorczej nie ponosi za to odpowiedzialności? Naprawdę mamy w to uwierzyć? Ile mamy takich sytuacji w spółkach Skarbu Państwa, że rada nadzorcza dostaje absolutorium, a zarząd nie dostaje? To są sytuacje, które nie powinny mieć miejsca. Chciałbym zapytać: Jakie konsekwencje spotykają tych, którzy nie dostają absolutorium walnego zgromadzenia udziałowców? Przecież w zarządzie LOT-u do dzisiaj jest wiceprezes z ramienia Skarbu Państwa, który nie otrzymał absolutorium za zeszły rok. Nie otrzymał, panie ministrze, a dalej jest w zarządzie. Tak powinno być zdaniem rządu Donalda Tuska? (*Dzwonek*)

Jeszcze ostatnie pytanie. Chciałbym jeszcze zapytać, panie ministrze, bo państwo w tej spółce, o którą pytał również mój poprzednik, zastosowaliście w tym roku takie nowoczesne narzędzie. Otóż poprosiliście w którymś momencie członków rady nadzorczej o to, żeby w trybie indywidualnym pisali państwu sprawozdania, co oni w tej radzie zrobili. Czy to jest zgodne z przepisami, żeby żądać od członków rady nadzorczej, którzy złożyli jako rada nadzorcza jedno sprawozdanie, indywidualnych sprawozdań, również od tych, którzy nie reprezentują Skarbu Państwa, żeby oni się z tego, co zrobili, tłumaczyli? W jakim trybie i w ilu spółkach zastosowaliście państwo takie nowe narzędzie? Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister po raz kolejny stwierdził, że najlepszym remedium na problemy, o których dzisiaj mówimy, jest prywatyzacja. Czy to oznacza, że będzie pan wszystko prywatyzował, również kluczowe spółki Skarbu Państwa, np. KGHM, który jest kurą znoszącą złote jaja budżetowi? Czy to jest pomysł na rozwiązanie problemów?

Druga kwestia wiąże się z wystąpieniem pana posła Aziewicz, który podał jako pozytywny przy-

kład Polskie Inwestycje Rozwojowe. Pytam pana ministra: Co Polskie Inwestycje Rozwojowe do tej pory podjęły, w co zainwestowały...

(*Posel Ryszard Zbrzyzny: Co rozwinęły.*)

...co rozwinęły, jak przyczyniły się do wzrostu gospodarczego?

Trzecia sprawa, już bardziej konkretna. Proszę pana ministra skarbu o wyjaśnienie przyczyn odwołania prezesa Polskiego Holdingu Obronnego pana Krzysztofa Krystowskiego. Rada nadzorcza na tym samym posiedzeniu podjęła decyzję o zatwierdzeniu kontraktu indyjskiego na dostawę wozów zabezpieczenia technicznego dla armii indyjskiej, 204 wozów na kwotę 275 mln dolarów. Czy prawdą jest, że pan prezes Krystowski bronił Polskiego Holdingu Obronnego przed wyjmowaniem pojedynczych spółek, tych, które przynoszą dochody w ramach kulawej konsolidacji przemysłu obronnego? Kiedy w ogóle, panie ministrze, nastąpi konsolidacja polskiego przemysłu obronnego, która zapowiadana jest od wielu lat? Kiedy skończy się konkurencja polsko-polska w tej branży? Kiedy zaczniemy skutecznie zdobywać rynki międzynarodowe? Zaledwie 7% dochodów polskiego przemysłu obronnego to dochody z eksportu, reszta powstaje dzięki zamówieniom głównego zamawiającego (*Dzwonek*), czyli polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej. Przede wszystkim proszę wyjaśnić, dlaczego odwołano prezesa Polskiego Holdingu Obronnego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Tadeusz Arkit, klub Platforma Obywatelska.

Posel Tadeusz Arkit:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W roku 2006 Orlen zdecydował o zakupie rafinerii w Możejkach. Na zupełnie nietrafioną inwestycję wydano 2,5 mld dolarów. Przecież te pieniądze można było wydać inaczej. Koszty kredytu zaciągniętego na zakup rafinerii w Możejkach w powiązaniu z innymi ryzykami spowodowały, że rafineria ponosi straty. Te inne ryzyka to... Jak przyznaje ówczesny prezes Chalupiec, analizy poprzedzające decyzję o zakupie przewidywały, że Rosjanie mogą zamknąć dopływ ropy rurociągiem Przyjaźń i tak też się stało. Zatem dostawy ropy do Możejek musiały być dostarczane drogą morską. Należy przypuszczać, że taka zmiana spowodowała drastyczny wzrost kosztów zaopatrzenia, co miało wpływ na wynik finansowy rafinerii. Kolejny błąd – nie podpisano umowy na korzystanie z terminalu w Kłajpedzie. Co najmniej dziwne jest, że nie przewidziano, że Możejki muszą mieć możliwość eksportu drogą morską. Pytanie: Czy nie lepszą

Posel Tadeusz Arkit

inwestycją byłoby wydanie 2,5 mld dolarów na przykład na inwestycje w dostęp do złóż ropy zamiast na zakup rafinerii?

PKN Orlen w ramach nowej strategii angażuje obecnie poważne środki w inwestycje kluczowe z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego państwa właśnie na rozwój własnego segmentu wydobywczego węglowodorów oraz budowę elektrociepłowni gazowej we Włocławku. Czy podobne projekty mogłyby być realizowane wcześniej, gdyby nie zła decyzja o zakupie Možejek? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Małgorzata Sadurska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posła Rojka nie ma, tak?

Posel Małgorzata Sadurska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Na wstępie przedstawię cytaty z 2010 r. To słowa, które padły w czasie konwencji krajowej Platformy, oczywiście wypowiedziane przez Donalda Tuska: Skrót PO oznacza także pełną odpowiedzialność. Jeżeli ktokolwiek na tej sali w sukcesie PO i zaufaniu ludzi szuka sposobu na realizację własnej ambicji albo interesu, pomylił salę. Takie słowa padły.

Od razu zadam panu ministrowi pytanie: Jak pan minister to wyjaśni, jeśli zderzy pan słowa swojego premiera na przykład z listą wstydu opublikowaną pod koniec 2012 r. przez „Puls Biznesu”. 428 osób: członkowie Platformy Obywatelskiej, ich krewni i znajomi pracują w spółkach i instytucjach państwowych. Jak pan minister zestawia słowa wypowiedziane w 2010 r. na konwencji Platformy z opublikowaną później listą? Panie ministrze, ta lista to zaledwie wierzchołek góry lodowej, to, do czego dotarli dziennikarze. Wiemy, że ta lista jest dużo dłuższa.

Drugie pytanie dotyczy Grupy Azoty. Bardzo zła decyzja ministra skarbu polegająca na połączeniu Tarnowa z Puławami, a de facto na przejęciu kontroli nad Puławami przez Tarnów, wywołała duże niepokoje społeczne. Puławianie mają pretensje do pana ministra Karpińskiego, osoby z Puław, że nie potrafił zahamować tej złej decyzji, w wyniku której spółka z większościowym, ponad 50-procentowym udziałem Skarbu Państwa została przejęta przez Tarnów.

Odwołano prezesa Marciniaka, zaufanego ministra Grada, hołubionego również przez ministra Budzanowskiego i powołano prezesa Zakładów Azotowych Puławy pana Jarczewskiego na szefa Grupy Azoty. Mam pytanie: Czy ta nominacja coś przyniesie

puławskiej spółce, czy jest to tylko nominacja, która ma złagodzić nastroje w puławskiej firmie po przejęciu przez Tarnów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystko wskazuje na to, że prawie wszystko, co było do popuszczenia w gospodarce, to Platforma Obywatelska popsuła, poczynawszy od złamania podstawowych zasad wynikających z ustawy kominowej. Właściwie niewielu prezesów niewielu spółek kontrolowanych przez Skarb Państwa jest już zatrudnionych zgodnie z ustawą kominową, bo okazuje się, że sześciokrotność średniej płacy krajowej to jest za mało dla menadżerów z Platformy Obywatelskiej, trzeba zastosować sześćdziesięciokrotność i wtedy potrzebny jest kontrakt menadżerski, większość takie kontrakty zresztą posiada.

Złamano ustawę czy w ogóle wycofano się z wprowadzonej ustawą złotej akcji. Bardzo wiele kluczowych przedsiębiorstw polskich, kluczowych dla polskiej gospodarki i systemu finansowego zostało wyjętych z tej ustawy. Właściwie ta ustawa jest nic nieznaczącą wydmuszką, a przecież o to tu chodziło, żeby chronić te najważniejsze firmy państwowe. Dla przykładu powiem, że jeśli chodzi o Volkswagena, rząd niemiecki był bardzo, ale to bardzo konsekwentny, bowiem tam złota akcja funkcjonuje. Po wielu latach procesów rząd niemiecki wygrał i będzie to funkcjonować nadal. A więc ten wielki koncern samochodowy nadal jest kontrolowany przez państwo niemieckie w ramach tej złotej akcji.

Zasady wynikające z ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Dzisiaj już wiemy, dlaczego wielokrotnie do Rady Nadzorczej KGHM nie powołano wybranych przez pracowników przedstawicieli. Otóż dlatego, że w tym okresie wyprowadzono z tej firmy 10 mld zł na wątpliwą inwestycję w Kanadzie. Proszę powiedzieć, panie ministrze: Który z krajów Unii Europejskiej w okresie kryzysu finansowego, kryzysu ekonomicznego wypuścił ze swojego obiegu gospodarczego na zewnątrz, za ocean, 10 mld zł żywej gotówki inwestycyjnej? Proszę wskazać choćby jeden kraj Unii Europejskiej. Na pewno jest to Polska. Jest to działanie na szkodę interesu publicznego, na szkodę Rzeczypospolitej.

Na koniec firmy doradczo-konsultingowe. (*Dzwonek*) Nie mówię już o etatyzacji i obsadzie rad nadzorczych i zarządów – wszyscy o tym wiemy. Firmy konsultingowo-doradcze produkują półkowniki, tzw. tyłkochrony dla zarządów, nikomu niepotrzebne, ale

Posel Ryszard Zbrzyzny

jest tytuł do płacenia wielomilionowych apanaży. (*Dzwonek*) Dalej, kolejne ekstremalnie rozbudowane służby PR-owskie oraz zatrudnianie firm od tzw. czarnego PR-u, które mają tworzyć tzw. osłonę medialną. To też kosztuje miliony złotych. Pewnie pan minister doskonale wie, o czym i o kim mówię. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście polityka kadrowa zawsze wzbudzała wiele emocji, wiele dyskusji. Niezależnie od koalicji, które rządziły, obsadzanie stanowisk przebiegało różnie. Powinniśmy pewnie podyskutować szerzej na ten temat i wrócić do tych czasów, kiedy to nasi koledzy, dzisiaj z opozycji, rządzili, kiedy to oni obsadzali. Panie ministrze, mieliśmy od pana, otrzymaliśmy informację z ministerstwa, że państwo wprowadziliście kilka takich programów, które mają wprowadzić trochę więcej transparentności, rzetelności w obsadzaniu rad nadzorczych, sprawowaniu nadzoru – program profesjonalizacji nadzoru, dobre praktyki wynagradzania menedżerów, dobre praktyki w zakresie doboru kandydatów na członków organów spółek o kluczowym znaczeniu dla Skarbu Państwa to są te elementy, które państwo sygnalizujecie. Ja mam do pana pytanie: Czy jest pan w stanie wskazać podobne programy, które poprzednie rządy, choćby rząd PiS-u, Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin czy rząd SLD, wprowadziły w ramach obsady spółek Skarbu Państwa i nadzoru nad nimi? Bardzo byłbym zainteresowany tym tematem. Czy pana zdaniem minister skarbu państwa, nieważne, jakiego rządu czy koalicji sprawującej władzę, ma kompetencje do tego, żeby być dobrym menedżerem spółki Skarbu Państwa? I trzecie pytanie. Czy na tej sali zasiadają, są wśród posłów osoby, które były prezesami lub członkami zarządów spółek Skarbu Państwa? Bardzo bym prosił, żeby pan je wymienił, jeśli dysponuje pan takimi nazwiskami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Tylko doprecyzuję: Czy te, co zasiadały, czy te, które w tej chwili są na sali?

Posel Krzysztof Gadowski:

Osoby, które zasiadają w tej kadencji.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Elżbieta Witek, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł? Jest. Przed chwilą pani nie widziałem.

Posel Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan powoływał się na badania, na raporty NIK-u. Chciałabym w związku z tym zapytać: Czy Najwyższa Izba Kontroli badała sposób wypełniania zapisów ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw w odniesieniu do wykonywania tego przez pana ministra? Otóż, proszę państwa, bardzo często tymi, którzy patrzą zarządzającym w spółkach Skarbu Państwa na ręce, są przedstawiciele załogi, czyli przedstawiciele związków zawodowych głównie. Proszę mi powiedzieć: Jak pan się ustosunkuje do tego, co się wydarzyło w KGHM-ie? Pan doskonale tę sytuację zna. Od 3 lat nie są powoływani do rady nadzorczej przedstawiciele załogi i organ konstytucyjny, czyli rzecznik praw obywatelskich, skierował do pana ministra stanowisko w tej sprawie. Bardzo bym prosiła, żeby pan na tej sali do tego się ustosunkował. Otóż pani rzecznik wyraźnie przypomina, że art. 14 ust. 2 ustawy o komercjalizacji stanowi, że wynik wyborów jest wiążący dla walnego zgromadzenia, i że brzmienie powyższego przepisu jednoznacznie wskazuje, iż walne zgromadzenie spółki jest zobligowane do powołania w skład rady nadzorczej pracowników wybranych w wyniku wyborów. Inna wykładnia wskazanej regulacji narusza bowiem prawo pracowników do posiadania swoich przedstawicieli w radzie nadzorczej spółki gwarantowane przecież ustawą o komercjalizacji i w konsekwencji prowadzi do pozbawienia pracowników wpływu na kształtowanie składu osobowego rady nadzorczej spółki z udziałem Skarbu Państwa, a szerzej także na zarządzanie spółką. Jednocześnie pani rzecznik mówi, że żadne przepisy, ani szczególne, ani te zasadnicze, tego prawa nie zmieniają.

I wreszcie, panie ministrze, ważne jest to, co pani rzecznik napisała: W świetle powyższego skierowane do przedstawicieli ministerstwa skarbu reprezentujących Skarb Państwa na walnym zgromadzeniu KGHM dyspozycje, by pomimo wyboru (*Dzwonek*) przez pracowników swoich przedstawicieli do rady nadzorczej głosować przeciw ich powołaniu, w rzeczywistości zmierzają do obejścia powszechnie obowiązujących przepisów prawa. Pamiętać należy, że udział pracowników w radzie nadzorczej nie skupia

Posel Elżbieta Witek

się wyłącznie na dbaniu o interesy pracownicze, lecz przede wszystkim prowadzi do partycypacji w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Trudno bowiem podzielić opinię, że pracownicy dbają wyłącznie o własne dobro, nie uwzględniając dobra spółki. A więc, panie ministrze, chciałabym wiedzieć, jak w tym kontekście wygląda stanowisko ministra skarbu dziś i jak to się ma do konstytucji, którą pan tutaj przywoływał, i do łamania tych zasad, czyli udziału związków zawodowych we współzarządzaniu spółkami Skarbu Państwa. Przypomnę, że to m.in. z tego powodu, że minister skarbu stracił zaufanie do związkowców, nie zasiadają oni w radzie nadzorczej, a to jest ewidentne złamanie konstytucji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Lidia Gądek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Informacja dzisiejsza, a szczególnie głosy, które padają ze wszystkich stron sali, są ukierunkowane na przerzucanie się odpowiedzialnością: kto, kiedy, ile i dlaczego tak dużo lub tak mało stanowisk obsadził w spółkach Skarbu Państwa i w radach nadzorczych. A przecież tak naprawdę chyba nie o to chodzi.

Przechodząc do meritum, prawdą jest oczywiście, że prywatyzacja spółek Skarbu Państwa jest jednym z najważniejszych leków na funkcjonujące dzisiaj koleśiostwo, ewentualnie nepotyzm właśnie przy obsadzaniu stanowisk w spółkach Skarbu Państwa. Ale czy tylko i czy na pewno, i czy to jest najlepszy element, bo przecież nie możemy sprywatyzować wszystkich tych spółek.

Ja mam pytanie do pana ministra. Jakie mechanizmy zostały już wprowadzone, a jakie są jeszcze przygotowane do wprowadzenia, aby właściwie w pełni zobiektywizować system naboru zarówno do zarządu, do rad nadzorczych, jak i kadry kierowniczej niższego rzędu? Chodzi o to, żeby w systemie naboru dominowała ocena kompetencji danego kandydata i istotny był pożytek, który później wszyscy jako obywatele będziemy mieli z jego funkcjonowania na danym stanowisku. To zapobiegnie temu, o czym dzisiaj tak głośno się mówi, czyli ewentualnemu koleśiostwu partyjnemu i nie tylko, zapobiegnie to również eliminowaniu w sposób drastyczny szczególnie młodych, dobrze wykształconych ludzi, których dzisiaj nie można zatrudnić, bo są podejrzewani o to, że mogą mieć z kimś jakieś związki polityczne, rodzinne itd. *(Dzwonek)* W związku z tym jest to niejako antymotywacja dla pewnej grupy młodych ludzi

do tego, żeby dobrze się kształcić, nabywać uprawnień, aby móc zaistnieć również w systemie pracy w spółkach Skarbu Państwa czy w administracji rządowej i samorządowej. Zobiektywizujemy maksymalnie system naboru kadrowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Malik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na Śląsku zaognia się spór pomiędzy stroną społeczną reprezentowaną przez związki zawodowe a zarządem dużej i rentownej spółki Tauron Ciepło SA, spór o rzetelną informację na temat przejęcia w najbliższym czasie spółki Tauron Ciepło SA o kapitale zakładowym 1238 mln zł przez spółkę Enpower Service sp. z o.o. Sprawa ta budzi ogromne kontrowersje, ponieważ w tym przypadku istnieją duże wątpliwości co do prawidłowości, rzetelności i działania zgodnego z przepisami prawa.

Z informacji uzyskanej przez pracowników od prezesa Tauron Ciepło Henryka Borczyka wynika, iż głównym celem tej operacji jest poczynienie oszczędności na podatkach odprowadzanych do budżetu państwa. Jest to wyjaśnienie pozbawione wszelkiej logiki i nierzetelne, którym pokrętnie karmi się domagające się wiedzy na ten temat związki zawodowe. W opinii związków zawodowych celem, acz nie wyłącznym, jest chęć przekazania pracowników na podstawie art. 23¹ K.p., a następnie pozbawienie ich uprawnień, a po roku możliwości zatrudnienia.

Obowiązkiem każdego podmiotu gospodarczego jest płacenie zobowiązań podatkowych, zaś dążenie do zaniechania płacenia podatków przy zakładanym przez zarząd spółki obejściu przepisów stanowi rażące naruszenie przepisów i podatkowych, i tych wynikających z Kodeksu karnego skarbowego. W związku z tym mam takie pytanie.

Panie ministrze, dlaczego Rada Nadzorcza Tauron Ciepło SA jest głucha na monity i skargi strony społecznej, zaniepokojonej dziwną, niemającą logicznego uzasadnienia operacją przejmowania majątności spółki Tauron Ciepło SA przez karłowatą spółkę, kogucika o kapitale 25 tys. zł? *(Dzwonek)* Proszę również odpowiedzieć na pytanie, czy Ministerstwo Skarbu Państwa stoi na straży interesów państwa i należycie wykorzystuje swoje uprawnienia właścicielskie w kontekście wyżej opisanych dziwnych, nietransparentnych działań w spółce Tauron Ciepło?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Posel Ewa Malik:

Jeszcze jedno. Proszę bardzo o...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pani poseł, uniemożliwia pani wypowiedź...
(*Posel Cezary Olejniczak*: ...innym posłom.)

Posel Ewa Malik:

Proszę tylko o pisemne uzasadnienie...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Ja muszę pani poseł przerwać, bo przez to już trochę posłów nie będzie mogło się wypowiedzieć.

Posel Ewa Malik:

Proszę o pisemną odpowiedź na temat tego, co się dzieje w spółce Tauron Ciepło. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma poseł Leszek Jastrzębski, Platforma Obywatelska.

Posel Leszek Jastrzębski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do pana ministra, choć być może jest to pytanie bardziej do pana ministra Kosiniaka-Kamysza, ministra pracy, bo to jest pytanie dotyczące rynku pracy w zagłębiu miedziowym. Chciałbym zapytać o tę konkretną sprawę, ponieważ przypomniał mi się pewien alarmujący głos troskliwego ojca. Ja pozwolę sobie przywołać cytat z prasy: A gdzie oni mają pracować? W zagłębiu miedziowym nie ma innych miejsc pracy niż w KGHM i jego spółkach zależnych. To cytat z „Życia Warszawy” z 2005 r. Czy wiecie państwo, czyje to są słowa? Jednego z posłów, pana posła Ryszarda Zbrzyznego, przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego...

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Ale słowa są prawdziwe.)

...największego w spółce KGHM. Pan poseł nawiązywał wtedy do kariery swojego syna, który

w wieku 28 lat został członkiem rady nadzorczej jednej ze spółek zależnych KGHM. (*Oklaski*)

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: To nieprawda.)

W związku z tym mam pytanie do pana ministra. Gdzie oni mają pracować? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Ja chciałbym sprostować.)

Nie wiem, czy to jest pytanie akurat do ministra skarbu państwa.

Proszę bardzo, pan poseł Sławomir Zawisłak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sławomir Zawisłak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nepotyzm, korupcja polityczna jest w Rzeczypospolitej Polskiej wszechobecna, wystarczy śledzić media, które piszą o kolejnych przerażających przykładach.

Moje pytanie jest połączone z oceną, złą oceną decyzji właściciela, czyli państwa, w tych spółkach, w których ma niewątpliwie wpływ na ich funkcjonowanie poprzez większościowy układ w radach nadzorczych. Jako poseł doświadczyłem wątpliwej jakości odpowiedzi np. na temat zmian stosunku pracy w zarządzie spółki Poczta Polska, gdzie na 3 miesiące przed upływem kadencji zarządu zmieniono stosunek pracy z umowy na kontrakt menedżerski bez możliwości ujawnienia wynagrodzenia.

Generalnie rzecz biorąc, będę mówił o Krajowej Spółce Cukrowej, powołanej przez polskich patriotów w 2002 r., która bardzo dobrze sobie na rynku radziła i radzi. Poprzez zatrudnienie bardzo dużej liczby pracowników, przez prace dla plantatorów, którzy mogą oddać swój produkt, wypracowywany jest zysk.

Pan minister Zdzisław Gawlik w październiku mówił o wysokiej jakości pracy zarządu tejże spółki, natomiast okazuje się, że władze, rząd chcą zwiększyć liczbę osób w zarządzie spółki o dwie. Mam pytania. Czy w obliczu dobrej oceny pracy zarządu uzasadnienie, że spółka ma się rozwijać w nowych kierunkach, jest właściwe w momencie, gdy minister skarbu zabrał w ciągu 7 lat 1350 mln z zysków tytułem dywidendy? Czy spółka w ogóle ma środki na to, żeby nowi pracownicy w zarządzie spółki mogli te kierunki wskazywać? Czy są opracowane zasady konkursu? Czy ta decyzja jest już przesądzona, bo według plantatorów, pracowników, także według mnie są to nieuzasadnione dodatkowe koszty w obliczu (*Dzwonek*) skredytowanej kampanii tegorocznej, czy czekającego spółkę wejścia na rynek cukru? Czy to jest – na koniec takie pytanie, panie marszałku – typowa tylko i wyłącznie walka z bezrobociem panującym w koalicji, która może w efekcie zagrozić podstawom funkcjonowania tej spółki? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Józef Lassota.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Sprostowanie.)

Sprostowanie, panie pośle. Miejsce na końcu całej listy proponuję panu.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Wszyscy zapomną, o czym pan poseł mówił.)

No to po panu pośle Lassocie pan...

(Poseł Józef Lassota: Zapamiętamy panu, panie pośle, spokojnie.)

Proszę bardzo, pan poseł...

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Wam będzie miał kto zapamiętać 6 lat.)

Pan poseł Józef Lassota.

(Poseł Józef Lassota: My wam też pamiętamy.)

(Głos z sali: Mistrzostwo świata.)

Poseł Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zacznę od cytatu, który brzmi tak: „Jednym z przekleństw naszego życia (...) jest to, żeśmy się podzielili na kilka rodzajów Polaków, że mówimy jednym polskim językiem, a inaczej nawet słowa polskie rozumiemy, żeśmy wychowali wśród siebie Polaków różnych gatunków”. Słowa te wypowiedział komendant, naczelnik, marszałek Józef Piłsudski, a przytoczyłem je dlatego, że kiedy słyszę, szczególnie ze strony posłów z Prawa i Sprawiedliwości, oskarżenia o zawłaszczanie spółek Skarbu Państwa, o nepotyzm, korupcję polityczną, hipo...

(Poseł Anna Paluch: Czysta prawda, panie pośle!)

Tak, czystą prawdą, pani poseł, jest to, że to jest czysta hipokryzja z waszej strony. Czysta hipokryzja, bo jeśli...

(Poseł Anna Paluch: Prawda w oczy kole.)

Powinniście sobie zapisać i powiesić we własnym biurze te słowa, które przytoczył pan minister Gawlik, kiedy to w 2007 r. wasz lider prawdopodobnie, bo nie było powiedziane dokładnie, mówił, że musi być zawłaszczane wszystko właśnie przez PiS. Jeśli teraz popatrzymy na informację, którą pan minister przedstawił, kiedy...

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Co pan sugeruje, panie pośle? Proszę...)

Proszę nie przeszkadzać.

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Najpierw proszę sprawdzić, kogo pan cytuję.)

(Poseł Anna Paluch: Ale proszę podać, kogo pan cytuję.) (Gwar na sali)

Jeśli pani poseł pozwoli, to będę mówił to, co mam zamiar powiedzieć, a nie to, co pani sobie życzy, bo pani może mówić również z tej mównicy to, co pani chce mówić.

(Poseł Anna Paluch: Ale najpierw trzeba sprawdzić.)

Jeśli popatrzymy na te informacje, że prawie o 300 osób jest mniej w spółkach Skarbu Państwa, jeśli również popatrzymy na działania legislacyjne, to należy naprawdę uderzyć się w piersi i tę hipokryzję trochę opanować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

W trybie sprostowania – poseł Ryszard Zbrzyzny.

Ten czas zostanie doliczony, wydłużony...

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję, panie marszałku.

Chciałbym powiedzieć, panie i panowie posłowie z Platformy Obywatelskiej, po pierwsze, że wy korupcji, którą uprawiacie w KGHM-ie, nie możecie zakryć sprawą zatrudnienia kogoś z rodziny, kogokolwiek, tam bowiem nie było przypadku zatrudniania za należyte zachowanie w wewnątrzpartyjnych rozgrywkach. Wy dajecie pracę za określone zachowanie, a więc za określoną czynność – to jest zwyczajna korupcja – i to oczywiście na wysoko płatnych stanowiskach, a nie stanowiskach robotniczych. Po drugie, panie pośle, chciałbym panu powiedzieć, że mój syn w tej firmie, nie w tej firmie, tylko w grupie kapitałowej, nie w KGHM, pracuje od kilkunastu lat. Nigdy nie był w żadnej radzie nadzorczej i z tego tytułu nie pobierał żadnych wynagrodzeń. I po trzecie, panie pośle, trzeba mieć wiedzę, jeżeli się cokolwiek z tej trybuny wygłasza. Nigdy, kiedy SLD rządziło, nie było ani jednego przypadku korupcji (*Wesołość na sali, dzwonek*), a więc zatrudniania za poprawne zachowania, także wewnątrz partii. Dziękuję.

(Głos z sali: Pan chyba żartuje.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Józef Lassota: Sam nie wierzysz w to, co mówisz...) (*Wesołość na sali*)

Poseł Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo proszę o umożliwienie mi zadania pytania.

Panie ministrze, chcę zapytać o zarządzanie w ZEW Niedzica SA. Czy to jest właśnie ta górna półka kadrowa, na jakiej operuje Platforma? Od pięciu lat prezesem ZEW Niedzica jest Grzegorz Podlewski, poprzednio szef organizacji powiatowej Platformy w Tychach, prokurent w spółce Pawła Grasia. Od lat pięciu rządzi spółką ZEW Niedzica, spółką

Posel Anna Paluch

Skarbu Państwa, działającą na rynku energii odnawialnej. I dopóki w powiecie nowotarskim na Podhalu istniała organizacja powiatowa PO, to kilkanaście procent stanu osobowego tej organizacji pracowało w spółce ZEW Niedzica. Tak wygląda wasza apolityczność.

ZEW Niedzica w zależności od warunków pogodowych, od opadów, a w konsekwencji od tego, czy przepływy na Dunajcu są niskie, czy wysokie, osiąga od 10 do 20 mln zysku netto. To jest spory kapitał, który zgodnie z obowiązującymi strategiami powinien zostać zainwestowany w odnawialne źródła energii. To jest w końcu państwowa strategia energetyczna. No, i jakąż to strategię stworzył nominat PO w spółce Niedzica? Słynne inwestycje tego pana i osiągnięcia to jest kilka lat temu usypana plaża nad jeziorem, która spłynęła do morza po jednym sezonie, to jest malowidło na koronie zapory za jedyne 400 tys. zł. A ostatnie osiągnięcie pana prezesa Podlewskiego to jest budowa nowego bloku o wydajności 1,35 MW w Małej Elektrowni Wodnej Łączany. To jest elektrownia, w której spółka 10 lat temu inwestowała. Ta inwestycja ostatnia, otwarta dwa miesiące temu, to jest 10 mln zł, a jeszcze została nagrodzona wyróżnieniem przez Krajową Izbę Gospodarczą jako Innovatica 2013. I owszem, ta nowa turbina pozwoli na pracę elektrowni Łączany przy niskich stanach, ale mam pytanie do pana: Jaka będzie efektywność finansowa tej inwestycji, o ile zwiększy się wytwarzanie energii, bo śmiem twierdzić, że (*Dzwonek*) się w istotny sposób nie zwiększy? I czy tak właśnie wyglądają te wasze fachowe kadry?

I jeszcze jedno.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Posel Anna Paluch:

Pan poseł Stefaniuk z PSL-u dopomina się o nazwiska. Służę uprzejmie, panie pośle. W spółce ZEW Niedzica współpraca koalicyjna rozwija w najlepsze.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Nie, nie, pani poseł...
(*Głos z sali: Czas już minął.*)

Posel Anna Paluch:

Córka pana Ślimaka, żelaznego kandydata PSL w każdych wyborach, pracuje w tej spółce na dyrektorskim stanowisku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Posel Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zatrudnianie w spółkach z udziałem Skarbu Państwa odbywa się na podstawie przejrzystych zasad konkursowych. Chcę zapytać: Ile razy w ciągu ostatnich sześciu lat oprotowano warunki konkursowe stawiane kandydatom na pracowników i ile razy oprotowano zasady przeprowadzenia konkursu? Można odnieść wrażenie, że albo takich przypadków było niewiele, albo nie było ich wcale. To pierwsza kwestia.

I druga. Ujawnione konkluzje z kontroli NIK wskazały na brak właściwego nadzoru nad negocjacjami gazowymi prowadzonymi przez PGNiG w 2006 r. Jakie koszty poniósł PGNiG z tytułu podpisania aneksu z 2006 r. zwiększającego cenę w ramach kontraktu jamalskiego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Edward Czesak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Edward Czesak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po objęciu stanowiska minister Włodzimierz Karpiński zapowiedział wzmocnienie nadzoru nad spółkami, czemu miał służyć tzw. program profesjonalizacji nadzoru. Celem miała być budowa długoterminowej wartości spółek, w których minister skarbu wykonuje prawa właścicielskie, zaś sposób realizacji miał czy ma opierać się na tworzeniu synergii biznesowych poprzez współpracę rad nadzorczych i zarządów w zakresie budowy strategii rozwojowych. Dziś w kontekście afer korupcyjnych może to być ryzykowne, panie ministrze. To brak w działaniach ministra skarbu państwa wyraźnej strategii został wskazany przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Wspomniana przez pana przewodniczącego Tadeusza Aziewiczza Rada Gospodarcza kilka lat temu wskazywała na nadzór właścicielski jako istotny zły element w nadzorze. Dziś znowu, po latach rządów Platformy i PSL, wracamy do problemu. I nie może być usprawiedliwieniem – tu cytat – że skończyła się kadencja, mieliśmy projekt. Rządźcie już dwa lata, a w sumie sześć lat.

I pytania. Czy kwestia lokowania członków rad nadzorczych w zarządach lub odwrotnie: członków

Posel Edward Czesak

zarządów w radach nadzorczych, została w jakiś sposób, panie ministrze, uporządkowana? Czy obecne zmiany mają charakter systemowy, zbieżny z programem profesjonalizacji nadzoru, czy doraźny, związany z przegrupowaniem sił wewnątrz Platformy Obywatelskiej i utratą patronackich wpływów frakcji przegrywającej, rekomendującej wcześniej konkretnych członków do rad nadzorczych czy zarządów w ramach rozdziału stanowisk, by żyło się im lepiej?

Kolejne: Czy ministerstwo rozważa ustawowe zabezpieczenie przed wrogim przejęciem grupy Azoty jako spółki strategicznej dla kraju? I czy pan minister może potwierdzić, że konsolidacja Tarnowa i Puław jest w pełni realizowana, tzn. czy ma miejsce umowa o symetrii we wzajemnym współzarządzaniu? (*Dzwonek*) Chodzi mi o to, czy w zarządzie Puław zasiadają przedstawiciele z Tarnowa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To, co słyszymy dzisiaj na tej sali, jak już powiedziały koleżanki i powiedzieli koledzy, naprawdę woła o pomstę do nieba, bo tak naprawdę każdej opcji można by zarzucić to, że obsadzała swoich, bardziej protegowanych w różnych zakamuflowanych projektach zmian i nadzorze.

Pan minister Karpiński zapowiedział wzmocnienie nadzoru prowadzonego w ramach rad nadzorczych, lepszą współpracę z zarządami spółek, przygotowywanie wspólnych strategii dla funkcjonowania spółek Skarbu Państwa. Trudno dzisiaj ocenić ten stosunkowo krótki okres kierowania resortem przez pana ministra Karpińskiego, ale proszę, panie ministrze, powiedzieć, czy te zabezpieczenia, które wprowadził minister skarbu państwa, uchronią nas przed tym nepotyzmem, o którym tu dzisiaj tak dużo mówimy. Jak powiedziałam, głównie chodzi tu o wyeksponowanie swoich partyjnych racji i przewag. Czy ochroni nas to przed tymi zarzutami na przyszłość, jeśli chodzi o obsadę stanowisk w zarządach i radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa oraz podejmowanie w stosunku do tych spółek decyzji? Czy to jest wystarczające? Czy Ministerstwo Skarbu Państwa ma dzisiaj konkretny plan do wprowadzenia w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Mariusz Orion Jędrysek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące spółek zajmujących się polskimi surowcami i złożami. Otóż widać, że coraz gorzej się tym gospodaruje, Polska ponosi ogromne straty. Czy nie wydaje się, że należałoby powołać organ państwa, który w sposób specjalistyczny miałby nadzór nad polskimi złożami, ponieważ to Skarb Państwa jest jedynym właścicielem wszystkich kopalni, bez względu na to, kto posiada koncesję?

Przykłady można mnożyć. Podam przykład, który budzi moje wątpliwości. Ostatnio Lotos oddał część koncesji, 49%, powołując spółkę komandytową z firmą CalEnergy, gdzie Lotos, wcześniej Petrobaltic, odkrył złożo, zainwestował w to, licząc współczynniki ryzyka, kilkaset milionów dolarów. 49% złoża zostało oddane, licząc znowu współczynnik ryzyka, za 15 milionów dolarów, i to w ten sposób, że w razie jakiegokolwiek wypadku w zasadzie niemal za wszystko odpowiada Lotos, czyli tak naprawdę Skarb Państwa. Mogę nie mieć racji, opieram się przede wszystkim na danych internetowych, na wiedzy z Internetu, ale w tych rachunkach nie uwzględniam jeszcze wartości złoża, którą można oceniać np. na 2 miliardy dolarów netto. Jeżeli Lotosu nie było stać na uruchomienie złoża, dlaczego nie tworzy się wspólnych przedsięwzięć z polskimi przedsiębiorcami? Chodzi mi tu np. o jakieś spółki chemiczne Skarbu Państwa. Cały przemysł chemiczny zużywa w ciągu roku mniej więcej gazu tyle, ile jest go w pojedynczym złożu. Być może nawet wystarczyłoby go i na kilka lat, bo złożo może być perspektywicznie i można wydobyć z niego grubo ponad 10 mld m³ gazu. Panie ministrze, bardzo proszę o poparcie pomysłu powołania takiego organu państwa, który mógłby nadzorować wszystkie spółki, wszystkie zmiany właścicielskie wszystkich koncesji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Waldemar Ślugocki, Platforma Obywatelska.

Posel Waldemar Ślugocki:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam jedno pytanie dotyczące transparentności na-

Posel Waldemar Ślugoński

boru członków do zarządów spółek Skarbu Państwa. Padło wiele słów z ust mych klubowych koleżanek i kolegów na temat poczynień, działań, które podejmuje resort Skarbu Państwa, zmierzających do budowania w coraz to większej mierze tejże transparentności. Mówiono o wielu programach, przytaczano ich nazwy. Sugerowano także kolejne rozwiązania. Pytano pana ministra o kolejne kroki w tej materii. Chciałbym zadać bardzo konkretne pytanie, bo skala zarzutów, które pojawiły się podczas dzisiejszej debaty, jak myślę, wymaga postawienia panu ministrowi pewnego pytania wprost.

Panie Ministrze! Czy wśród wielu kryteriów, o których dzisiaj rozmawiamy, jest kryterium dotyczące przynależności politycznej? Proszę powiedzieć, jeżeli jest takowe, to które z partii politycznych są preferowane podczas naborów na członków spółek Skarbu Państwa? Oczywiście pytanie w mojej ocenie ma absolutnie retoryczny charakter, ale wpisuje się w ton koleżanek i kolegów z opozycji.

Kolejne pytanie, które chciałbym sformułować, dotyczy kwestii jakościowych. Jaki jest związek pomiędzy pracą menadżerów w spółkach Skarbu Państwa a efektywnością zarządzanych przez nich spółek? Czy dokonujecie państwo takiej analizy, analizy ich pracy zorientowanej na efektywność kierowanych przez poszczególnych menadżerów spółek Skarbu Państwa? Ostatnie pytanie. Jakie są fluktuacje kadr w zarządach spółek Skarbu Państwa, chociażby na przykładzie tego roku? Czy fluktuacja jest znacząca? Jeżeli pan minister dysponuje takimi danymi, to byłbym bardzo wdzięczny za ich przedstawienie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Nie ma pana posła Grzegorza Tobiszowskiego.

Nie ma pani poseł Renaty Zaremby.

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Ministrze! Bank Gospodarstwa Krajowego powołany został do bardzo ważnych zadań, do wspierania rozwoju gospodarczego Polski. W całym okresie międzywojennym było dwóch albo trzech jego prezesów. Dlaczego podczas 6-letniej kadencji rządów pana Tuska było już czterech albo pięciu prezesów BGK? Dlaczego następują tu tak częste zmiany i dla realizacji jakich celów? Czy prezes odchodzi dlatego, że nie wykonuje dyktatu ministra finansów, dbając

o kondycję finansową banku? Wydaje się to tym bardziej dziwne i zastanawiające, że z polecenia ministra finansów wprowadzono negocjacje z potencjalnymi kandydatami na prezesa w zakresie wynagrodzenia, mimo że stan prawny na to nie pozwala. Czy minister finansów zakładał, że parlament zaakceptuje przygotowaną przez grupę posłów ustawę w zakresie podniesienia wynagrodzenia dla nowego prezesa zarządu banku?

Mam jeszcze pytanie dotyczące Grupy Azoty. Jak konsolidacja wpłynęła na wyniki finansowe Grupy Azoty? Z mojej wiedzy wynika, że są one niezadowalające. W jaki sposób, według jakich kryteriów dobieście państwo w Grupie Azoty fachowców? Na czym ma polegać ta profesjonalizacja zarządu spółki Grupy Azoty? Z obserwacji naszej wynika bowiem, że działa tutaj tylko i wyłącznie klucz polityczny. Czy powołanie pana Jarczewskiego z Puław na szefa Grupy Azoty wpłynęło pozytywnie na wynik finansowy tej grupy czy też stanowiło nagrodę za milczenie wtedy, kiedy trzeba było ostro sprzeciwić się tej konsolidacji? Proszę mi powiedzieć, ile zarabia obecnie prezes Grupy Azoty. Jeżeli nie może pan udzielić mi tych informacji dzisiaj, proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę państwa, skracam limit czasu do 1,5 minuty, żebyśmy się zmieścili w czasie.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego ministerstwo skarbu traktuje zakłady pracy jako miejsca stosowne do ubogacenia CV swoich kolegów? Dlaczego, sprawując nadzór właścicielski nad małymi spółkami Skarbu Państwa, traktujecie te zakłady, w tym ich załogi, jako dobre miejsca na poligon do lansowania się waszych kolegów, którzy przychodzą i odchodzą? A załoga pozostaje z coraz większym zadłużeniem. Konkretny przykład? Bardzo proszę. Zakład wyrobów kamionkowych w Suchedniowie jest spółką z 80-letnią tradycją. Początek działalności datuje się na rok 1925. Po skomercjalizowaniu, od 1998 r. zakład konsekwentnie generował dług. Natomiast w okresie 2006–2009 ówczesny prezes w ciągu trzech lat zredukował go o 50%, zawarł układ z wierzycielami na bardzo dobrych warunkach, dług umorzono w 60%. Jak na ten dobry czas, dobry układ dla zakładu zareagował minister Skarbu Państwa? Otóż odwołał prezesa, powołał swojego. Po 23 miesiącach odwołał go, powołał na 18 miesięcy

Posel Maria Zuba

następnego. Kolejnego powołał w grudniu 2012 r. W kwietniu 2013 r. tenże prezes ogłosił upadłość. Zlikwidowaliście państwo ostatni zakład w mieście, załoga wylądowała na bruku, a bezrobocie wzrosło do 27%. Czy priorytetem polityki Ministerstwa Skarbu Państwa jest generowanie taniej siły roboczej dla zachodniego kapitału? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbiety Rafalskiej nie ma.

Pana posła Jerzego Rębka nie ma.

Pana posła Krzysztofa Lipca nie ma.

Pani poseł Józefa Hryniewicz.

Proszę bardzo.

I później ostatni głos, pani poseł Marzena Machałek zamknie listę.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! 30 czerwca 2011 r. Sejm głosami PO i PSL uchylił art. 585 Kodeksu spółek handlowych. Przypomnę treść tego artykułu: „§ 1. Kto, biorąc udział w tworzeniu spółki handlowej lub będąc członkiem jej zarządu, rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej albo likwidatorem, działa na jej szkodę, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5 i grzywnie. § 2. Tej samej karze podlega, kto osobę wymienioną w § 1 nakłania do działania na szkodę spółki lub udziela jej pomocy do popełnienia tego przestępstwa”. Panie ministrze, jakie są skutki uchylenia tego artykułu? Czy państwo to analizowaliście, rozważaliście?

Drugie pytanie. Ilu urzędników Ministerstwa Skarbu Państwa jest członkami rad nadzorczych spółek? Wiem, że tam są bardzo niskie wynagrodzenia, ale ważną częścią wynagrodzenia tych urzędników jest zasiadanie w spółkach.

I ostatnie pytanie. Jak pan ocenia działalność spółek, które zajmują się sprawami instalowania wiatraków? Dostarczę panu w bliskim czasie informacje o tym, jak wrzucono – to jest też odpowiedź dla pana posła z PSL – 64 mln zł z publicznych pieniędzy w cztery doły w Woli Rafałowskiej.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

I ostatnie pytanie, to znaczy głos w dyskusji, przepraszam, nie pytanie.

Pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marzena Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zdaję sobie sprawę, że to nie jest pytanie wprost do pana, bo jest to też pytanie do ministra gospodarki, jest to właściwie mój głos w dyskusji na temat zawłaszczania państwa, zawłaszczania spółek, zawłaszczania stanowisk, a dotyczy specjalnych stref ekonomicznych. Chcę to pokazać na przykładzie specjalnej strefy ekonomicznej w Kamiennej Górze, ale zanim uzasadnię, zadam pytanie i poproszę o przygotowanie odpowiedzi na piśmie. Jakie nagrody, w jakiej wysokości, zostały przyznane w 2012 r. i w 2013 r. prezesom specjalnych stref ekonomicznych i innym członkom zarządów, z wyszczególnieniem kwot dla poszczególnych osób, oraz jakie są kryteria zatrudniania osób na stanowiskach prezesów, wiceprezesów, a także powoływania do rad nadzorczych?

Chcę powiedzieć, że specjalne strefy ekonomiczne – każdy to wie – to są spółki z większościowym udziałem Skarbu Państwa i to Skarb Państwa decyduje, kto zostaje prezesem i jakie są nagrody. Opinia publiczna jest tym zainteresowana i chcę poruszyć kwestię obsadzania. Moja obserwacja dotyczy Dolnego Śląska. Jest to właśnie taki przykład, powiedziała-bym, wzorcowy, jak działa nepotyzm i jak republika kolesiów ma się dobrze. Ostatnio Kamienną Górę, miasto, gdzie mieści się specjalna strefa ekonomiczna, zbulwersował fakt, iż prezes strefy otrzyma blisko 60 tys. zł nagrody w sytuacji (*Dzwonek*), gdy w tym mieście liczba bezrobotnych wzrosła w ostatnich latach o 1,5 tys., to jest prawie o 6 punktów procentowych – a specjalne strefy powinny zwalczać bezrobocie – gdzie wyniki właściwie są odwrotne. Pensja prezesa wynosi 20 tys. zł, sytuacja jest bulwersująca. Chciałabym dowiedzieć się, jak to wygląda w innych strefach ekonomicznych, bo to ewidentnie świadczy o tym, że jest to właściwie, można powiedzieć, zawłaszczanie państwa od gminy do każdej spółki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Artur Dębski.

Posel Artur Dębski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiedź pana ministra w ogóle nie usatysfakcjonowała klubu Twój Ruch, którego jestem przedstawicielem. Będziemy domagać się tego, o czym mówiłem, panie ministrze: wymienienia wszystkich działaczy partii politycznych, którzy zasiadają w zarządach bądź są pracownikami spółek Skarbu Państwa. Oczywiście spółki Skarbu Państwa to nie wszystko. Spółki miejskie

Posel Artur Dębski

oraz przede wszystkim agencje rolnicze są również miejscem zatrudniania działaczy politycznych. Pan Stefaniuk z PSL strasznie się oburzył i poprosił o wykaz tychże pracowników spółek Skarbu Państwa. No, może w spółkach Skarbu Państwa zasiada niezbyt wielu działaczy z PSL, natomiast w agencjach rolniczych chyba wszyscy, tak mi się wydaje, na różnych stanowiskach.

Kolejnym hasłem wyborczym Platformy Obywatelskiej w obliczu tego, co mieliśmy okazję zaobserwować na Dolnym Śląsku – a jestem przekonany, że wszystkie zarządy wojewódzkie Platformy musiały coś oferować swoim działaczom albo większość z nich musiała coś oferować – powinno być: Koryto pełne państwowego dobra jest przywilejem politycznych elit. Przed chwilą mi to przyszło do głowy. Powinniście państwo mówić prosto z mostu: Jako działacz, członek Platformy Obywatelskiej będziesz miał zapewnioną robotę. Jestem przekonany, że taśmy z Dolnego Śląska, na których mieliśmy okazję zobaczyć, jak dwóch posłów rozmawiało z radnym, są tylko wierzchołkiem góry lodowej.

Wracam jeszcze do spółek Skarbu Państwa, żeby zrozumieć, proszę państwa, skalę tego problemu: KGHM – 83 zależne spółki. Niektóre z nich – to jest bardzo interesująca wiadomość i nieznaną powszechnie, znana niewielkiej części społeczeństwa, najbardziej zainteresowanym – mają siedzibę na malej i pięknej, uroczej, wysepce Barbados. Pytam: Jaki związek ma Barbados z działalnością KGHM? Chile – to jestem jeszcze w stanie zrozumieć, miedź, prawda, natomiast Barbados? Poznajmy składy rad nadzorczych, osób zatrudnionych w spółkach, które są zarejestrowane na wyspie Barbados, a wcale nie jest ich tak mało, np. Quadra (Barbados). No, można wymieniać, ale to nie o to chodzi. Chodzi o to, że KGHM jest idealnym przykładem tego, do czego Platforma Obywatelska doprowadziła dobro publiczne, jakim są spółki Skarbu Państwa. Jest to po prostu element korupcji i kupowania zwolenników politycznych. To, co miało miejsce na Dolnym Śląsku, zostało uwiecznione na taśmach. W każdym województwie, gdzie się odbywały ostatnio, moi drodzy, wasze wybory mogła mieć miejsce taka sama sytuacja. Ba, teraz państwo macie wybory krajowe. Czym będziecie kupczyć 23, żeby przekonać, że ten a nie inny człowiek jest właściwym członkiem zarządu Platformy Obywatelskiej? Trudno już używa się tego drugiego członka nazwy: obywatelskiej.

Co do standardów zatrudniania ludzi i waszych kryteriów, o których tak szeroko mówicie, pięknie też wypowiadali się na ten temat pan minister i kilku posłów, którzy, nie wiem, czemu, spowodowali polemikę między Platformą a Sojuszem i PiS-em. To Twój Ruch złożył propozycję informacji bieżącej w tej sprawie. Kryterium, jakie Platforma Obywatelska stosuje. Otóż jest taka instytucja, bardzo poważna instytucja, potężna, wydająca dużo pieniędzy – Ge-

neralna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Moi drodzy, podczas waszych rządów od 2008 r. w tej firmie prezesem jest pełniący obowiązki prezesa pan Lech Witecki. Dlaczego? Bo nie potrafił zdać egzaminu państwowego, dlatego jest pełniącym obowiązki, nie jest tytułowany prezesem. Czy to są wasze standardy? Tak, to są wasze standardy. Przestańcie społeczeństwu wmawiać, że stosujecie jakiekolwiek kryteria, jeżeli chodzi o spółki Skarbu Państwa, bo stosujecie dokładnie takie same, jak w wypadku Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Ponawiam swój apel, panie ministrze, i bardzo żałuję, że nie ma pana ministra Karpińskiego, żeby Polacy mieli świadomość, jaka jest skala zatrudniania aparatczyków politycznych w spółkach Skarbu Państwa, o to, żeby dostarczono nam (*Dzwonek*) imienną listę wszystkich działaczy partii politycznych zatrudnionych w spółkach Skarbu Państwa. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana Zdzisława Gawlika.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli państwo pozwolicie, to zacznę od wypowiedzi mojego przedmówcy, pana posła Dębskiego, sprawozdawcy.

Panie pośle, jeśli chodzi o oczekiwanie dzisiaj, jutro czy kiedykolwiek, że minister skarbu państwa przedstawi panu listę wszystkich działaczy, osób, które są członkami partii politycznych, pracujących w spółkach Skarbu Państwa, to mam problem i prośbę do pana, żeby pan wskazał podstawę prawną, która pozwoli pytać któregośkolwiek z obywateli naszego państwa, jakie poglądy reprezentuje i do jakiej partii przynależy. Oczekuje pan tego od ministra skarbu państwa, a równocześnie mówimy o profesjonalizmie nadzoru właścicielskiego. Jest pewien system przyjęty w naszym prawie, myślę, że wszyscy powinniśmy tego przestrzegać. Z tego systemu coś tam wynika, o tym również jedna z przedmówczyń na tej sali mówiła, o K.s.h. i jego zmianach, który wyznacza kompetencje organów. Jeżeli każdy z tych podmiotów, które uczestniczą w tym projekcie, będzie szanował prawo, to minister skarbu państwa nie może skutecznie wyegzekwować od kogokolwiek tego oczekiwania, o którym pan mówił. Pan wie, wszyscy wiemy, że jest taki rejestr publiczny, do którego każdy ma dostęp, który nazywa się Krajowym Rejestrem Sądowym. Każdy do niego ma dostęp. Dzisiaj nie ma problemu, żeby ustalić, kto zajmuje stanowisko w organach korporacyjnych, również spółek z udziałem Skarbu Pań-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik

stwa. Takie możliwości ma każdy, czyli wystarczy odrobinę poświęcenia, trudu i czasu po to, żeby takiej analizy dokonać i taką wiedzę mieć.

Jeśli mówi pan, że ma pan wiedzę, że ktoś komuś cokolwiek oferował, o jakichkolwiek zdarzeniach noszących znamiona przestępstwa, to myślę, że jak każdy obywatel jest pan zobowiązany do złożenia na tę okoliczność stosownego zawiadomienia. Spodziewam się, że pan to uczyni. Sprawdzę, jak to jest ze spółką KGHM na Barbadosie. Oczywiście, jeżeli to Quadra (Barbados), nie wiem, sprawdzę to, na pewno to sprawdzimy, to jest to pewien relikw i konsekwencja tego, że to aktywo zostało nabyte ze wszystkimi podmiotami, które do niego przynależały, być może z jakiegoś powodu tak było. Przypomnę tylko, jeżeli pan naliczył 93 spółki, przypomina pan sobie obronę na tej sali przedsiębiorstwa państwowego, które ma w różnych miejscach świata, mniej lub bardziej atrakcyjnych niż Barbados, ponad 100 spółek. Pewne rzeczy akceptujemy, a co do pewnych rzeczy, w sytuacji gdy jest to wygodne, pewne kwestie są ujawniane. Sprawdzę powody i to, czy takie zdarzenie ma miejsce.

Przechodząc do rzeczy, nie jestem w stanie odpowiedzieć na wszystkie 33 pytania, które zostały tu postawione. Pewnie precyzyjnie je wyjaśnimy, chociaż wiele jest ciekawych i oczywistych, które tutaj pojawiały się. Na pewno zgadzam się z panem posłem Aziewiczem, że najlepszą metodą, żeby zlikwidować te wszystkie przyczyny i powody, dla których Wysoka Izba zajmuje się tego typu problemem, jest prywatyzacja. Gdyby nie było państwa w gospodarce, to pewnie ta dyskusja nie miałaby miejsca, zyskalibyście państwo dwie cenne godziny pracy, żeby poprawić jakość stanowionego w Polsce prawa. Jednym z powodów tego, o czym mówimy, jest pewnie również to, że prawo nie jest na tyle doskonałe, żeby można było wyeliminować wszystkie zdarzenia i zjawiska, o których mówimy. Aczkolwiek nie wiem, czy jesteśmy w stanie taki projekt zbudować. Wykorzystujemy wszystkie dotychczasowe doświadczenia w projekcie, który zechcemy przedłożyć najpóźniej w pierwszym kwartale przyszłego roku, bo projekt ustawy jest gotowy do przedłożenia, my to zrobimy. Jak będzie wyglądał jej ostateczny kształt – tutaj zapraszam do współpracy – okaże się pewnie już niedługo. Pan minister poseł Jackiewicz pytał o realizację zapowiedzi premiera i potrzebę poprawienia jakości nadzoru nad mieniem Skarbu Państwa. Oczywiście jest postęp, czego nie było. Tylko ktoś, kto nie chce zauważyć, nie zauważy tego, że od grudnia 2000 r. wprowadzono inne zasady, których nigdy dotąd w Polsce nie było, jeżeli chodzi o nabór do rad nadzorczych, pewnie niedoskonałe, ja nie kwestionuję tego, nie jest tak, że one są doskonałe, ale jest tutaj znakomity postęp. Spróbujmy znaleźć coś nowego, ciekawszego, żeby było jeszcze lepiej. Równocześnie wprowadzono

dobrze praktyki. Co nowego? Już do tego przechodzę. Zrobiono, co zapowiadano. Co nowego jeszcze? Panie ministrze, chcemy, czego oczekuje premier i co będzie w nowej ustawie, żeby zasady, które dotyczą spółek matek, odnosiły się, to jest jeden z tych elementów, do wszystkich spółek, które wchodzi w skład grupy kapitałowej, żeby nie zawieszało się to tylko na spółce matce. Są przykłady różnych spółek, które są zakładane przez spółki matki. Chcemy, żeby reguła obowiązująca matkę obowiązywała wszystkie spółki, które są w grupie matki. Chcemy, żeby zasada jawności, która dotyczy spółki matki, była rozciągnięta na wszystkie spółki córki, spółki wnuczki i mam nadzieję, że uda nam się to zrobić. Jest to pewien postęp. Jak jednak widzimy, co pokazuje ta dyskusja, te zjawiska, o których mówicie państwo, być może są gdzieś tam sytuowane szczebel czy dwa szczeble niżej i nie zawsze są dokładnie widoczne, dostrzegalne z góry.

Jeżeli chodzi o dyskusję o energetyce jądrowej, bo u mówcy uwidocznił się pewien niedosyt co do kwestii związanych z prezentacją projektu, programem informacyjnym, zapraszam. Najlepiej udać się do Lubiatowa, Choczewa czy Krokowej, gdzie takie punkty informacyjne są i każdy te informacje, które zechce zdobyć, może zdobyć. Oczywiście pojawia się pytanie, czy dyskusja o tym, jak powinien wyglądać rynek energii, powinna być przeprowadzona z każdym zainteresowanym. Myślę, że pan poseł mógł zauważyć i poczytać, jak w innych krajach tego typu decyzje są podejmowane. Oczywiście można powiedzieć, że co mnie, jeżeli mieszkam parę kilometrów dalej, obchodzi, co się dzieje w takim czy innym miejscu, ale obiekty energetyki jądrowej są realizowane w pobliżu granic Polski i nie wiem, czy jest lepiej – to jest pytanie również do Wysokiej Izby – jeżeli uważamy, że tego typu decyzje powinniśmy podejmować w trybie referendalnym, czy lepiej jest sytuować to, co również generuje korzyści, miejsca pracy, na terenie Rzeczypospolitej, czy ewentualnie skorzystać z oferty gdzieś z bliskiej zagranicy, bo każdy w każdym momencie jest nam w stanie dostarczyć każdą ilość energii.

Pojawiają się pytania o prywatyzację Krajowej Spółki Cukrowej. Tak, będzie ona kontynuowana, ale tylko w myśl zasad, które zostały ustalone, jak wspominali moi przedmówcy, przez rząd kierowany ówczesnie przez Sojusz Lewicy Demokratycznej. Ta ustawa została tak wykreowana, jak została wykreowana. Wszyscy jesteśmy zobowiązani postępować zgodnie z prawem i minister skarbu państwa będzie również w tym przypadku postępował zgodnie z prawem.

Jeżeli chodzi o funkcjonowanie wielu spółek Skarbu Państwa, to proces dezinwestycji jest w tych spółkach prowadzony. Nie można powiedzieć tak, że dzisiaj jednego dnia możemy podjąć decyzję o sprzedaży wszystkich spółek. W ciągu ostatniego roku, jeżeli chodzi o spółki z udziałem Skarbu Państwa, sprzedano 80 spółek. Jest to pewnie dużo. Nie można wymagać od nikogo będącego członkiem zarządu spółki, by jednego dnia sprzedał wszystkie spółki, bo można by

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik

ocenić, jakie byłyby tego skutki. Oczywiście byłiby zadowoleni ci, którzy dowiedzieliby się, że tego typu działanie jest podejmowane, skorzystaliby z okazji i za niewielkie pieniądze nabyliby tego typu aktywa. A potem spotykać się będziemy na tej sali i dyskutować, dlaczego ktoś je sprzedał za takie czy inne pieniądze. Wszystkie spółki Skarbu Państwa zostały zobowiązane do przygotowania harmonogramu wyjścia z obszarów tych niecorowych działalności i tego typu działania są systematycznie prowadzone.

Jeżeli chodzi o pytanie o KolTram, Cogifer, bo one się pojawiają. Precyzyjnie – była to pierwsza aukcja publiczna prowadzona w Polsce i – każdy może sięgnąć do dokumentacji, która pewnie znajduje się w archiwach telewizji, które były uwzględniane w tym projekcie – cena przebicia wynosiła ponad 20 mln. Faktycznie Cogifer zaoferował najwyższą cenę, ale ta cena nie wynosiła 96,5 mln, tylko 96 mln. Proszę sprawdzić – tak wyglądało przebicie. Sam również uczestniczyłem w tego typu aukcji. I co się okazało? Słusznie zauważył pan poseł Górczyński, że prezes UOKiK-u nie dał zgody na dokonanie tej transakcji. W efekcie została dokonana transakcja, w wyniku której kupujący nabył aktywa KolTramu za 96,5 mln i taka kwota, co poświadcza zarząd, wpłynęła do spółki. Jeżeli pan poseł ma wiedzę, informacje, że wpłynęło tylko 20 mln, to bardzo proszę – stosownym organom stosowne adresy i stosowną informację, że ktoś zamiast 96,5 mln wziął 20 mln czy 76 mln, trzeba by na okoliczność tego zdarzenia złożyć. Według mojej wiedzy, ksiąg rachunkowy spółki do spółki wpłynęła kwota 96,5 mln. Tyle o tej zapłacie. Jeżeli dano komuś jeszcze 20 mln, proszę zawiadamiać o tym stosowne organy. Myślę, że jest to najlepsza ścieżka do tego, żeby eliminować tego typu zjawiska, jeżeli mają one miejsce i, panowie, o tego typu sytuacjach wiecie.

Jeżeli chodzi o spółki z częściowym udziałem Skarbu Państwa, proszę państwa, to nie jest tak, żeby można było z dnia na dzień wyjść ze wszystkich tych spółek. Bo proszę zauważyć, że najczęściej jest to efekt faktu wynikającego z przepisów prawa, że 15% akcji jest rezerwowanych dla pracowników tych spółek lub byłych pracowników spółek, do których dochodzą jeszcze rolnicy. Sytuacja jest następująca – nie zawsze, z różnych powodów, nawet z powodów naturalnych, dlatego że uprawniony pracownik umiera, te akcje są odbierane i w konsekwencji musimy te akcje utrzymywać. Dzisiaj wydajemy na przykład akcje Węgłokoks i Banku Handlowego, gdzie już dawno nastąpiła prywatyzacja, ale są pewne zdarzenia, postępowania sądowe, które trwają bardzo długo i nie ma tytułu, żeby te akcje wydać. A więc nie da się zrobić czegoś takiego, żeby pewne rzeczy załatwić i powiedzieć, że z tej spółki wychodzę. Czasami oczywiście z tego typu spółek wyjść się nie da. Gdy

jest dokonywana prywatyzacja – nieraz nawet pełny pakiet nie jest zakupywany przez inwestora – najczęściej jest tak, że wprowadzone jest zobowiązanie, że gdyby pracownicy nie objęli tych akcji, to inwestor jest zobligowany do ich zakupu. Jednak z tego uprawnienia można zrezygnować jedynie wtedy, gdy zostanie wyczerpana ścieżka postępowania przez wszystkich uprawnionych, w przeciwnym razie w żadnym wypadku nie jesteśmy w stanie tego zrobić.

Pytali państwo również o różne zdarzenia, o przyczyny odwoływania pewnych osób z zarządu. Najlepiej gdyby tego typu pytania kierować pod adresem rady nadzorczej, także jeżeli chodzi o Polski Holding Obronny. Z zainteresowaniem usłyszałem jednak informację, że podobno jest zawarty kontrakt na 274 wozy. Gazeta tak pisała.

(Poseł Tomasz Makowski: 204.)

Czy 204. Tak pisała gazeta, ale proszę sprawdzić, jak jest naprawdę, posługiwać się wiedzą i odwoływać się do faktycznych zdarzeń, bo znowu wykreujemy różne sytuacje, z których naprawdę nie będziemy wiedzieli, jak wyjść. Dzisiaj mamy jedno związane z tym postępowanie arbitrażowe i skala roszczeń w stosunku do spółki jest bardzo znacząca, liczona w dziesiątkach dolarów. Czy jest taki kontrakt? Ja o nim nie wiem. Jeżeli pan poseł wie, to pan poseł ma więcej informacji niż ja.

(Poseł Zbyszek Zaborowski: Został wynegocjowany dwa lata temu.)

Wiem, że został... Proszę?

(Poseł Zbyszek Zaborowski: Został wynegocjowany dwa lata temu. Panie ministrze, to pan nadzoruje...)

Nie ma takiego kontraktu. Jeżeli pan mówi, że jest taki kontrakt, to pytam: Skąd pan to wie? Nie ma takiego kontraktu.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Jeżeli chodzi o Możejki, to nie mówiłbym o kwocie 2,8 mld, tylko o kolejnym 1 mld wydanym po to, żeby ta inwestycja, żeby ta rafineria mogła lepiej funkcjonować. Oczywiście w sposób znakomity można postarać się o to, aby te pieniądze mogły być lepiej zainwestowane i przynosiły określone, jeszcze większe, korzyści.

Było pytanie o listę wstydu, która została dziś opublikowana. Chciałbym państwu powiedzieć, że na tzw. liście wstydu były wskazane 42 osoby spośród tych 428 osób, a po sprawdzeniu okazało się, że tylko 26 osób zasiadało w organach nadzoru w spółkach z udziałem Skarbu Państwa, będących pod nadzorem ministra skarbu państwa. Na dzisiaj jedynie 13 osób z grupy osób, które są na tzw. liście wstydu, zasiada w organach nadzoru Skarbu Państwa. A więc mówienie, że są to znaczne wielkości, posługiwanie się taką wiedzą jest nieuprawnione. Bada to KRS, bo to jest najlepsze źródło oceny tego, czy ktoś jest, czy nie jest członkiem takiego czy innego organu rady nadzorczej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik

Jeżeli chodzi o pytanie o KGHM, jego inwestycje i słynne miejsca pracy, to na pewno najlepszym sposobem na to, żeby miejsca pracy w Zagłębiu, na Dolnym Śląsku były utrzymywane, jest wykorzystanie takich źródeł zaopatrzenia w surowce, żeby ta działalność była coraz bardziej konkurencyjna. Pewnie nie budzi niczych wątpliwości to, że działalność w kopalni odkrywkowej będzie bardziej rentowna, bardziej skuteczna i przyniesie większą korzyść niż prowadzenie tej działalności tylko i wyłącznie w kopalniach głębinowych. Zważywszy na to, że pokłady są położone coraz niżej, cena energii jest taka jaka jest, jest potrzebna większa ilość energii do kontynuowania tej działalności, to w konsekwencji rentowność tego typu projektów jest coraz mniejsza i stąd szukanie nowych źródeł, które uczyniłyby tę działalność coraz bardziej atrakcyjną i przystępną.

Jeżeli chodzi o różne procesy restrukturyzacji – tu była wzmianka o procesie restrukturyzacji Tauronu – wynikało tak nawet z informacji pani poseł, w żadnym razie nie ma wyjścia jakiegokolwiek składnika poza Skarb Państwa. Proces restrukturyzacyjny jest prowadzony w trybie właściwym spółkom Skarbu Państwa i nie wiem, jaki miałby być powód tego, że jedna spółka jest ważniejsza od drugiej, skoro obydwie te spółki są w strukturze kapitałowej Skarbu Państwa. Chodzi o proces restrukturyzacyjny przeprowadzany po to, żeby to, co jest prowadzone przez dwa równoległe podmioty, było kontynuowane w jednym podmiocie. Nie ma żadnego niebezpieczeństwa, gdyż nie ma lepszego sposobu kontroli niż przepis art. 23¹ Kodeksu pracy, który zapewnia pewną ochronę w przejmowanej spółce.

Co do pewnych standardów, które są wprowadzane w Poczcie Polskiej, to myślę, że adresatem tego pytania jest inny minister i to on na to państwu odpowie.

Jeżeli chodzi o pytanie o Krajową Spółkę Cukrową i ogłoszone postępowanie na wybór dwóch kolejnych członków rady nadzorczej, to nie zmieniam swojej oceny co do tego, że zarząd pracuje dobrze, ale chcę, żeby pracował jeszcze lepiej. Proszę zauważyć, iż zarząd wspólnie z ministrem skarbu państwa podjął starania w zakresie budowy krajowego koncernu rolno-spożywczego. Musi być uczyniony jeszcze większy wysiłek po to, żeby ta działalność była skuteczniejsza.

Jeśli chodzi o zarządzanie ZEW Niedzica, to nie wiem tak dokładnie i precyzyjnie jak pani poseł, nie mam takich informacji, kto ile pracuje i kto jest gdzie zatrudniony. Nie mam zwyczaju zaczynać kolejnych dni swojego życia od googlowania i sprawdzania, jaka jest historia życia, kto gdzie był i z kim rozmawiał. Jednak jest faktem, że Krajowa Izba Gospodarcza dobrze oceniła pewien projekt. A więc pytanie: Kto ma to lepiej ocenić? To jest dla mnie również pewien miernik oceny tej inwestycji, o której pani mówiła.

Jeżeli pytamy o ilość energii, która może być pozyskana z tego generatora, to jest to konsekwencja zainstalowanej mocy i wody, która po prostu jest niezbędna, żeby energia mogła być generowana.

Jeżeli chodzi o straty, które są konsekwencją zawarcia kontraktu gazowego w 2006 r., to wedle naszych szacunków jest to kwota ok. 5 mld, ale jest to kwota na pewno zgrubna.

Pytali państwo o politykę prowadzoną przez pana ministra Karpińskiego w odniesieniu do spółek z udziałem Skarbu Państwa. To polityka, która zmierza do zwiększenia długoterminowej wartości tych spółek. Jest mnóstwo tego typu działań podejmowanych po to, żeby wykorzystywać ten efekt potencjału, który tkwi w spółkach Skarbu Państwa. Nie będę państwu mówił o wszystkich szczegółach, poza tym, który został ogłoszony. Ogłoszono wspólne prace nad budową kopalni przez spółkę zawiązaną przez KGHM i Azoty, dotyczy to poszukiwania i eksploracji soli potasowych, niezbędnych w przemyśle chemicznym. Są to już przykłady w krótkim przedziale czasu, które zostały zmaterializowane złożeniem stosownych wniosków do ministra środowiska. I tutaj jest pytanie, czy jest potrzebne tworzenie nowych bytów w postaci organów państwa, które zajmowałyby się zasobami państwa. Gospodarzem tych zasobów, będących własnością Skarbu Państwa, jest...

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie ministrze, przepraszam.

Według regulaminu 90-minutowy czas na rozpatrzenie informacji minął już znacznie ponad 20 minut temu.

Mam prawo wydłużyć panu czas na ostateczną odpowiedź. Ma pan jeszcze 3 minuty na udzielenie wszelkich odpowiedzi, bowiem jesteśmy w niedoczasie, a widzę, że w tym zakresie są jeszcze zgłoszenia, czyli być może będzie pan miał okazję do jeszcze jednego wystąpienia.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Generalnie, jak na wstępie powiedziałem, przy 33 pytaniach, które były, i mówcach nie jestem w stanie na pewno na wszystkie pytania odpowiedzieć. Być może się pogubiłem w tych swoich karteczkach. Ale na pewno kryterium polityczne nie jest okolicznością, która rozstrzyga o tym, że ktoś jest powoływany czy niepowoływany do organów spółek, poza tym wykluczeniem, które jest przewidziane w ustawie, bo ustawa pozbawia pewne osoby możliwości zasiadania w organach korporacyjnych spółek Skarbu Państwa.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik

Jeżeli chodzi o kwestię Suchedniowa, będę sprawdził, bo nie wiem, ale słuchałem wypowiedzi pani poseł o tym, jak zmienia się sytuacja w Suchedniowie, i między innymi mówiła ona o grudniu 2013 r., a grudzień jeszcze nie nastąpił. Ale precyzyjnie sprawdę, w czym jest problem i o co chodzi.

Jeżeli chodzi o zmiany K.s.h. i ocenę kwestii uchylecia pewnych przepisów, które kreowały odpowiedzialność członków zarządów spółek, oczywiście taką analizę ktoś musi zrobić. Pewnie bardziej predestynowany do tej analizy byłby minister sprawiedliwości niż minister skarbu państwa, bo sama reguła odpowiedzialności członków zarządu spółki dotyczy nie tylko spółek z udziałem Skarbu Państwa, ale także jakichkolwiek spółek, jakie funkcjonują.

Pojawia się ciągle pytanie, które tu wraca, o Wolę Rafałowską. Myślę, że problem ten, jeżeli jest tu problem, nie miałby nigdy miejsca, gdyby pewne decyzje w przeszłości nie były podejmowane, chodzi o to, że ktoś wydał decyzję administracyjną o tym i utrzymał pozwolenie na budowę wiatraka. Potem okazało się, że te decyzje były wydawane z naruszeniem przepisów prawa, i stąd problem, który dzisiaj istnieje. Gdyby ktoś nie wydał decyzji z naruszeniem przepisów prawa, wójt, potem starosta, nie byłoby dzisiaj żadnego problemu. Sądy uznały, że są to decyzje sprzeczne z prawem, i w konsekwencji mamy sytuację taką, jaką mamy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Elżbieta Witek*: Niepowoływanie członków zarządu, rady nadzorczej...)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

(*Poseł Anna Paluch*: W trybie sprostowania.)

Rozumiem, że w trybie sprostowania pani poseł Paluch.

Jedna minuta na sprostowanie źle zrozumianej pani wypowiedzi, a następnie poseł Zaborowski i poseł Olejniczak.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, pan najwyraźniej nie zrozumiał mojego krytycznego tonu w tym pytaniu. Zapytałam jasno o inwestycje w elektrownię Łączany, na którą spółka ZEW Niedzica pod wodzą słynnego nominata Platformy Obywatelskiej wydała 10 mln zł, tak jakby w Małopolsce nie było innych rzek górskich do zabudowy, jeśli chodzi o odnawialne źródła energii. Pytałam pana jasno o efektywność tej inwestycji. To było pytanie retoryczne, bo każdy, kto nawet w minimalnym stopniu by to analizował, wiedziałby, że wyda-

ność tej elektrowni nie wzrośnie, bo to jest taki by-pass na istniejącej już elektrowni. Czyli, krótko mówiąc, spółka z nadpłynnością finansową, która ma wolnych środków 10 mln zł, która co roku osiąga między 10 a 20 mln zysku netto, zainwestowała ten zysk nie do końca szczęśliwie. To pan jako walne zgromadzenie akcjonariuszy, pan lub pana kolega wiceminister, a na pewno pański szef minister skarbu jest odpowiedzialny za nadzorowanie tej polityki. Jak widać, pan tego nie robi ani pański szef. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Zaborowski.

Proszę bardzo.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, pan nie odpowiedział na moje pytanie o przyczyny odwołania Zarządu Polskiego Holdingu Obronnego i odesłał mnie pan do rady nadzorczej, którą pan sam powołuje. Panie ministrze, to pan nadzoruje spółki Skarbu Państwa i od pana oczekuję odpowiedzi na to pytanie. Jeżeli pan nie wie, co robi pańska rada nadzorcza, to proszę ją zapytać. Oczekuję wtedy stanowiska na piśmie.

Pytałem również pana, kiedy nastąpi konsolidacja polskiego przemysłu obronnego. Za to również odpowiada minister skarbu. Proszę odpowiedzieć na to pytanie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Olejniczak.

Bardzo proszę.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Co do Krajowej Spółki Cukrowej to nie wiem, czy dobrym pomysłem jest zakupywanie spółek z rynku, między innymi Włocławka, który produkuje keczup, przez Krajową Spółkę Cukrową – jeszcze z prywatnych rąk, nie ze Skarbu Państwa, nie połączenie tej spółki, bo spółka była prywatna, Włocławek miał Agros-Nova. Czy to jest dobre, czy złe? Podejrzewam, że to jest zły kierunek działania Krajowej Spółki Cukrowej.

Co do Krajowej Spółki Cukrowej to rząd SLD w 2004 r. doprowadził do tego, że Wysoka Izba, Sejm wtedy IV kadencji, przyjęła ustawę o powstaniu Krajowej Spółki Cukrowej. Ta ustawa została przyjęta

Posel Cezary Olejniczak

ponad podziałami politycznymi i Krajowa Spółka Cukrowa od 9 lat jest w polskich rękach, w państwowych rękach. I teraz, panie ministrze, trzeba zrobić wszystko, żeby ona została w polskich rękach, czyli polskich plantatorów i pracowników Krajowej Spółki Cukrowej. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pnie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na te sprostowania.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o inwestycje ZEW w Niedzicy, odpowiedziałem pani – ta inwestycja została przez kogoś dostrzeżona i doceniona. Co do wątpliwości pani, opinii, że była to inwestycja z założenia błędna, bo zlokalizowana w złym miejscu, to tego typu audyt wykonam, sprawdzę to i odpowiem pani, czy lokowanie w tym miejscu tego akurat źródła, które miało wytwarzać energię, z założenia było błędne, czy nie. W tym momencie nie powiem pani, czy było błędne, czy nie, ale fakt, że inwestycję nagrodzono, skłania mnie do poglądu, do zapatrywania się na to tak, że pewnie tak zła ta decyzja nie była.

Pytanie pana posła Zaborowskiego dotyczące odwołania prezesa Polskiego Holdingu Obronnego – decyzje rady nadzorczej w pewnych kwestiach są autonomiczne, a zgodnie ze statutem tej spółki to rada nadzorcza powołuje i odwołuje członków zarządu. Ja kiedyś rozmawiałem z twórcami Kodeksu spółek handlowych i jego komentatorami – oni mówili, że skoro zarząd został powołany przez radę nadzorczą, to w każdym momencie może być odwołany przez radę nadzorczą. Takie jest prawo, tak to prawo zostało skonstruowane. I tutaj powody na pewno były złożone, nie chcę się wypowiadać za radę nadzorczą i jej przewodniczącego, żeby wskazywać, jakie były przyczyny odwołania członków zarządu w tym akurat przypadku.

Pyta pan o proces konsolidacji Polskiej Grupy Zbrojeniowej wokół akurat nowo powołanej spółki. Słusznie pan zauważył, że w końcu trzeba było tej konsolidacji dokonać. Skoro od 20 lat nikomu nie udało się tej konsolidacji dokonać, pewnie są jakieś tego przyczyny. Nie chciałbym mówić o tzw. drugim dnie, pewnie go nie ma. I skoro nie udało się nikomu w dotychczasowej strukturze dokonać konsolidacji spółek polskiego przemysłu obronnego, po to żeby nie było, jak pan słusznie zauważył, tej wojny polsko-polskiej, rząd podjął działania zmierzające do wy-

znaczenia nowego konsolidatora, który tej konsolidacji miał dokonać. Zostały już dokonane oszacowania i analizy wszystkich 11 wojskowych przedsiębiorstw remontowo-produkcyjnych nadzorowanych przez ministra skarbu państwa. Sukcesywnie, po uzyskaniu stosownych zgód właściwych organów, również Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, te spółki będą do Polskiej Grupy Zbrojeniowej wnoszone.

Jeżeli chodzi o pozostałe spółki, Zarząd Polskiej Grupy Zbrojeniowej podejmie decyzję o kalendarzu wnoszenia tych spółek przez Polski Holding Obronny do Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Na pewno ten proces będzie prowadzony w 2014 r. Czy uda się go zakończyć do połowy roku, czy być może potrwa to nieco dłużej, okaże się dopiero wtedy, gdy te czynności faktyczne związane z wyceną poszczególnych aktywów PHO zostaną dokonane. Na pewno zakładamy, takie są szacunki, że w przyszłym roku polski przemysł zbrojeniowy powinien być skonsolidowany w tej strukturze, która została zaproponowana we wrześniu.

Jeśli chodzi o Krajową Spółkę Cukrową i pytanie pana posła Olejniczaka – sprostowanie, panie pośle, co do Włocławka. Nie zakupiono spółki, tylko zakupowano pewne aktywa, na bazie których budowano następnie spółkę. Czyli nie było tutaj transakcji kapitałowej polegającej na nabyciu spółki od kogokolwiek.

Jeżeli chodzi o kwestię ustawy, niczego nikomu nie ujmuję co do tego, kto był autorem ustawy. Dobrze, że są ci, którzy dzisiaj do tej ustawy niejako się przyznają, bo na pewno ta dyskusja, która pojawi się wokół prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej, będzie prowadzona na kanwie ustawy. Panie pośle, ja nie mam żadnego powodu, żeby prywatyzować krajową spółkę wbrew ustawie. Ona musi być sprywatyzowana zgodnie z przepisami prawa, tej ustawy, o której pan mówił. Skoro dzisiaj na tym tle są wątpliwości, to odeślę wszystkich do twórców... bo będą kolejne spotkania, 28 listopada również, takie szersze, gdzie będziemy prezentować zmienione, zmodyfikowane reguły podejścia do prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej, będąc w ciągłym dyskursie z plantatorami i określonymi osobami. Nie ma powodu żadnego, panie pośle, żeby prywatyzować wbrew prawu. To trzeba sprywatyzować zgodnie z prawem.

(Posel Cezary Olejniczak: Ale były...)

Zgodnie z prawem. Nikt tutaj niczego innego nie robi i nie wiem, skąd ta troska i obawa w pana głosie, że ktoś śmiałyby nawet myśleć o tym, żeby podnieść rękę na krajową spółkę wbrew prawu.

(Posel Cezary Olejniczak: Ale wcześniej były, pan minister wie, że wcześniej były pewne niejasności.)

Wie pan, one są do dzisiaj w związku z tą ustawą, tak że nie chcę dyskutować...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich.

Bardzo proszę, pan minister ma głos.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Na pewno jesteśmy za tym, żeby krajowa spółka była sprywatyzowana, oczywiście muszą być spełnione pewne warunki i przesłanki, żeby ta spółka została sprywatyzowana. Jeżeli ktoś miał taki zamiar, żeby już wtedy wskazać cenę, to powinien ją wskazać. Jeżeli nie wskazał, to zakładam, że ta cena, jak w przypadku każdego aktywu skarbowego, jest ustalana w momencie prywatyzacji. I tak to trzeba zrobić, bo taki obowiązek ciąży na Skarbie Państwa. To jest największy problem w dyskusji, który się pojawił. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź pana ministra Gawlika kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1881).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego pana Marceliego Niezgody w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony pod obrady Sejmu projekt ustawy tworzy podstawy prawne przygotowania nowego okresu programowania w Unii Europejskiej na lata 2014–2020, jak również przyszłych okresów programowania. Ustawa ta jednak nie będzie zapewniać możliwości wdrożenia samych rozporządzeń, ponieważ w chwili obecnej są one dopiero przyjmowane przez Parlament Europejski. Równolegle w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego prowadzone są prace nad projektem ustawy, która będzie zapewniać to wdrożenie. Będzie to osobna ustawa regulująca zagadnienia związane z realizacją nowego okresu programowania.

Omawiana ustawa tworzy na poziomie krajowym podstawy prawne przygotowania nowej perspektywy finansowej w celu sprawnego rozpoczęcia realizacji tej perspektywy z udziałem nowych instrumentów, takich jak umowa partnerstwa. Umowa partnerstwa jest to podstawowy dokument tworzący ramy organizacyjne i finansowe realizacji nowej perspektywy finansowej. Chodzi także o kontrakt terytorialny jako instrument służący zapewnieniu koordynacji

i spójnej realizacji inwestycji o szczególnym znaczeniu zarówno dla kraju, jak i dla regionu. Kolejnym elementem jest wzmocnienie spójności krajowych dokumentów strategicznych, wzmocnienie w tym systemie „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju do roku 2030” jako dokumentu uwzględniającego wymiar przestrzenny, a także zmiana zakresu „Średniookresowej strategii rozwoju kraju”, która będzie uwzględniała obszary strategicznej interwencji państwa.

Dodatkowo w związku z przyjęciem z dniem 1 stycznia nowych kompetencji ministra właściwego ds. rozwoju regionalnego w zakresie planowania zagospodarowania przestrzennego na poziomie krajowym i regionalnym, a także polityki miejskiej, wprowadza się definicje zasad tworzenia obszarów funkcjonalnych o znaczeniu lokalnym, regionalnym oraz ponadregionalnym, a także definicje polityki miejskiej oraz zasad tworzenia dokumentu „Krajowa polityka miejska”. Konsekwencją osiągnięcia tych celów jest wprowadzenie zmian w innych ustawach: w Kodeksie postępowania cywilnego, w ustawie o samorządzie gminnym, o samorządzie powiatowym, o samorządzie województwa, w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Projekt ustawy był przedmiotem szerokim konsultacji, m.in. z marszałkami województw, partnerami społecznymi i gospodarczymi, samorządami urbanistów i architektów. Projekt ustawy uzyskał również pozytywną opinię Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego na posiedzeniu plenarnym w dniu 24 kwietnia br. W wyniku licznych spotkań z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego poświęconych właśnie temu projektowi – odbyło się ich osiem – osiągnęliśmy kompromis wypracowany w związku z pojawiającymi się rozbieżnościami w toku prac nad tym projektem. Uwzględniono udział Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w procesie tworzenia umowy partnerstwa i opiniowania projektów programów. Był także udział strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w pracach Komitetu ds. Umowy Partnerstwa.

Wprowadzono także instytucję konferencji uzgodnieniowej jako platformy porozumienia w procesie tworzenia kontraktu terytorialnego, a także w procesie wyznaczania obszarów funkcjonalnych o znaczeniu regionalnym i ponadregionalnym. Chodzi też o autonomię samorządów gminnych w wyznaczaniu lokalnych obszarów funkcjonalnych. Wprowadzono także możliwość opracowywania lokalnych programów rozwoju przez gminy i powiaty.

Projekt ustawy stanowi istotny element w procesie przygotowywania przyszłej perspektywy budżetowej, nie nakłada żadnych dodatkowych obowiązków na samorządy ani inne organy państwa. Projekt był szeroko konsultowany, odbyły się stosowne uzgodnienia zarówno z korporacjami samorządowymi, jak i z korporacjami urbanistów i architektów. W związku z tym proszę o przychylne podejście do projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Radosław Witkowski i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska w tym punkcie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Radosław Witkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie chciałbym podkreślić, że podstawowym celem omawianego dzisiaj projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki regionalnej oraz niektórych innych ustaw jest stworzenie podstaw prawnych przygotowania przez ministra rozwoju regionalnego nowego okresu programowania Unii Europejskiej 2014–2020, jak również kolejnych unijnych okresów programowania. Jest to odpowiedź na wyzwanie chwili, w której się znajdujemy, tuż przed rozpoczęciem nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej.

Ważne zastrzeżenie, jakiego chciałbym dokonać na początku mojego wystąpienia, jest takie, że przedłożony projekt ustawy obejmuje wyłącznie regulacje dotyczące przygotowania dokumentów niezbędnych do zaprogramowania nowej perspektywy. Oznacza to, że kwestie wdrożeniowe, czyli dotyczące wykorzystania środków pochodzących z budżetu unijnego w perspektywie finansowej 2014–2020, będą stanowiły odrębny przedmiot regulacji, o czym mówił w swoim wystąpieniu pan minister. W celu stworzenia podstaw prawnych, jeżeli chodzi o przygotowanie zarówno nowej perspektywy finansowej, jak również kolejnych okresów programowania, został rozszerzony zakres kompetencji ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego. Została także wprowadzona definicja umowy partnerstwa oraz dokumentów programowych stanowiących podstawę realizacji nowej perspektywy finansowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwiązania zaproponowane w projekcie ustawy stanowią formalnoprawną podstawę realizacji zasad stanowiących rezultat reformy polityk Unii Europejskiej na lata 2014–2020. Są trzy takie zasady: zasada zorientowania na rezultaty, zasada zintegrowanego podejścia terytorialnego i zasada partnerstwa. Tym samym umożliwia się rzetelne przygotowanie do rozpoczęcia wdrażania nowej perspektywy finansowej, co będzie sprzyjało również efektywnemu wykorzystaniu środków europejskich w ramach tej perspektywy i realizacji głównego celu nadchodzącej perspektywy finansowej 2014–2020, czyli oparciu rozwoju na dalszym

zwiększaniu konkurencyjności gospodarki, poprawie spójności społecznej i terytorialnej oraz podnoszeniu sprawności i efektywności państwa.

Wysoka Izbo! Realizacja zasady zintegrowanego podejścia terytorialnego została zapewniona m.in. przez zaproponowane w projekcie ustawy zmiany w systemie planowania przestrzennego zarówno na poziomie krajowym, regionalnym, jak i funkcjonalnym, które zmierzają w kierunku ścisłego powiązania wymiaru społeczno-gospodarczego z wymiarem przestrzennym. Stanowi to pierwszy etap w realizacji „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju 2030” w tym zakresie. Na obecnym etapie prac regulacje dotyczące obszarów funkcjonalnych polegają na otwarciu możliwości planowania przestrzennego w odniesieniu do obszarów funkcjonalnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy wprowadza do systemu prawa pojęcie obszaru funkcjonalnego jako jednej z kategorii obszaru, do którego będą skierowane działania z zakresu polityki przestrzennej państwa. Równoległe do ustawy o zasadach planowania polityki rozwoju wprowadza definicję obszaru strategicznej interwencji państwa oraz obszaru problemowego. Tym samym projektowane przepisy porządkują pojęcia występujące w różnych dokumentach strategicznych i planistycznych odnoszących się najczęściej do geograficznie rozumianych obszarów różnego typu. Wprowadzenie definicji obszaru strategicznej interwencji państwa, obszaru problemowego rozumianego jako obszar dotknięty największą koncentracją negatywnych zjawisk rozwojowych, a także odwołanie się do obszaru funkcjonalnego ma na celu zapewnienie jednolitego stosowania tych pojęć, wyeliminowanie niespójności interpretacyjnych oraz w jasny sposób ustalenie relacji pomiędzy poszczególnymi obszarami.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy wprowadza także regulację dotyczącą polityki miejskiej, tj. definicję polityki miejskiej oraz podstawowe instrumenty służące do jej realizacji. Równoległe zostały zaproponowane zmiany w systemie dokumentów strategicznych. W obecnym systemie prawnym, jak też w dokumentach strategicznych brak jest legalnej definicji polityki miejskiej, pomimo że to pojęcie figuruje w ustawie o działach administracji rządowej od 1999 r. Potrzeba określenia polityki rozwoju miast na poziomie krajowym wynika również z naszych europejskich zobowiązań – przyjętej przez ministrów państw unijnych w 2007 r. karty lipskiej na rzecz zrównoważonego rozwoju oraz wymogów stawianych przez Unię Europejską w nadchodzącym okresie programowania. Dlatego też proponuje się wprowadzić do ustawy rozdz. 3a „Polityka miejska”.

Wysoka Izbo! Warto podkreślić, że krajowa polityka miejska będzie opracowywana we współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego oraz konsultowana z partnerami społecznymi i gospodarczymi, a w efekcie uzgadniana i przyjmowana przez Radę Ministrów. Będzie to dokument zawierający informacje dotyczące aspektu wykonawczego, w tym

Posel Radosław Witkowski

oprzyrządowania prawnego koniecznego do realizacji polityki wobec miast, którego wprowadzenie do systemu prawnego jest wymagane i konieczne. Tym samym docelowo krajowa polityka miejska przełoży się na rozwiązania, które wejdą w skład systemu prawa powszechnie obowiązującego. Jednocześnie należy podkreślić, że krajowa polityka miejska nie będzie narzucała samorządom konkretnych rozwiązań, ale będzie akcentować uwarunkowania, którymi miasta powinny się kierować.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Efektywne wykorzystanie środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej, które stanowi realizację zasady zorientowania na rezultaty, ma zapewnić również kontrakt terytorialny. To nowy instrument koordynacji działań administracji rządowej i samorządowej na obszarze województwa. Jego celem ma być realizacja przedsięwzięć priorytetowych mających istotne znaczenie dla rozwoju kraju oraz wskazanego w nim województwa. Kontrakt terytorialny będzie umową określającą cele i przedsięwzięcia priorytetowe, które mają istotne znaczenie dla rozwoju kraju oraz wskazanego w niej województwa. Określi także sposób ich finansowania, koordynacji i realizacji oraz dofinansowanie opracowanych przez zarząd województwa programów służących realizacji umowy partnerstwa w zakresie polityki spójności. Umożliwi uzgadnianie wspólnych celów przez samorząd województwa i rząd oraz koordynację podejmowanych przez obie strony działań prorozwojowych. Instrument ten ma ułatwić zarówno właściwe określanie potencjałów rozwojowych, jak i ustalanie zadań związanych z realizacją polityki regionalnej. W kontrakcie terytorialnym określone zostaną wysokość, sposób i warunki dofinansowania programów służących realizacji umowy partnerstwa w zakresie polityki spójności opracowanych przez zarząd województwa. Będą to więc dokumenty kluczowe dla rozwoju poszczególnych województw. Ważna informacja jest taka, że w związku z wprowadzeniem kontraktu terytorialnego, jeżeli chodzi o ustawę o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, zostaną uchylone przepisy z zakresu dotychczas obowiązującego kontraktu wojewódzkiego.

Omówione propozycje stanowią jedynie najważniejsze elementy projektu ustawy, która ma przygotować ramy prawne w celu sprawnej absorpcji środków unijnych w nadchodzącej perspektywie finansowej. Proponowane zmiany, które pan minister w swoim wystąpieniu wymienił, chodzi łącznie o 11 ustaw dotyczących również kwestii działania samorządów, tworzą spójny system i dają ministrowi rozwoju regionalnego narzędzia do przygotowania nowego okresu programowania Unii Europejskiej na lata 2014–2020. Powiedzmy sobie wprost – to kluczowa ustawa dla przygotowania się do wykorzystania przez Polskę niemal 106 mld euro z przyjętego we wtorek przez Parlament Europejski budżetu Unii. Mimo cię

w tym budżecie otrzymamy więcej pieniędzy niż w poprzedniej perspektywie i pozostaniemy największym beneficjentem funduszy unijnych. Od ich wykorzystania będzie zależała przyszłość Polski, przyszły rozwój naszego kraju. I właśnie ta ustawa, nad którą dzisiaj pracujemy, stanowi pierwszy, ważny krok w tych przygotowaniach. W mojej ocenie to bardzo dobry, spójny, przejrzysty i odpowiadający na wyzwania, przed którymi stoimy, projekt.

Dlatego w imieniu klubu Platforma Obywatelska wyrażam poparcie dla przedłożonego projektu ustawy i wspólnie z klubem jesteśmy za dalszym procedowaniem nad tym projektem ustawy w parlamencie i skierowaniem go do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pani poseł Izabela Kloc.

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie sposób dzisiaj nie odnieść się do wczorajszej rekonstrukcji rządu. Powstał megarosort – rozmawiamy dziś przecież o polityce rozwoju – wielki kombinat do przetwarzania pieniędzy unijnych na kolejne lata, które powinny być zresztą dużo większe. I chyba tylko pan Tusk jest oszołomiony tą liczbą i swoim rzekomym sukcesem w negocjacjach, bo w rzeczywistości to była porażka. Nieraz już z tej mównicy o tym mówiłam. Tych pieniędzy jest dużo mniej, niż nam się należało. Pieniądze, które dotrą do Polski, owszem, wystarczyłyby na wiele inwestycji, ale zależy to też od tego, jakie kontrakty podpisze ta władza. Żeby nie było tak, jak teraz się dzieje, że za jakiś czas CBA znów zapuka do drzwi. Zadaję pytanie: Czy dalej ta władza planuje budowę najdroższych autostrad na świecie?

To, jak pieniądze będą dzielone, jest zapisane właśnie w tej ustawie. Czy na rzeczywiste wyrównywanie poziomu życia Polaków, czy też – i tu pozwolę sobie na złośliwość – na podkarmianie swoich tłustych kotów? Wygląda na to, że rząd wybrał drugą opcję, a pani minister Bieńkowska, niedługo wicepremier, będzie tego pilnować tak jak właśnie dzisiaj w Sejmie swoją nieobenością.

Ustawa ta jest podporządkowana w całości programowaniu rozwoju kraju w oparciu o wytyczne Unii Europejskiej – już nie będę wymieniać tych wszystkich aktów prawnych – jest dowodem na uniozoną, poddańczą postawę Tuska wobec Unii Europejskiej, jest też emanacją przyjętych przez rząd strategii i programów, o których pan minister dzisiaj wspominał. A więc ta ustawa w istocie sankcjonuje

Posel Izabela Kloc

przyjęty w dokumentach programowych rządu model polaryzacyjno-dyfuzyjny rozwoju kraju. Prawo i Sprawiedliwość od wielu lat kategorycznie się temu sprzeciwia.

Dotychczasowe działania programowe rządu wskazują na to, że chodzi ślepo na pasku – mogą tak powiedzieć – Komisji Europejskiej, ale i Banku Światowego, który wyraźnie zalecał zasadnicze przewartościowanie relacji pomiędzy spójnością a konkurencyjnością. Według tego nowego podejścia polityka regionalna ma zostać zorientowana – tak też się dzieje w tych dokumentach programowych i w tej ustawie – na wykorzystanie potencjału obszarów dużych metropolii miejskich, będących lokomotywami rozwoju społeczno-gospodarczego. Aktywizowanie obszarów o niskim poziomie rozwoju jest – tu cytuję za Bankiem Światowym – marnotrawstwem ograniczonych środków publicznych, bowiem działania te nie mogą być efektywne, kierując się przesłankami socjalnymi i społecznymi. To jest właśnie nic innego jak realizacja tego modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego – bogaty ma się bogacić, a biedny nich sobie radzi.

Pytanie: Czy rząd sobie to wszystko uświadamia? Czy działał celowo na niekorzyść Polski, zgadzając się na przeorientowanie zasad tej polityki, a tym samym znaczące zmniejszenie środków unijnych dla Polski ze 106 mld euro – są wyliczenia – na 72 mld euro?

Dobitnie istotę tego problemu przedstawia prof. Zawiślak. Pozwolę sobie zacytować: większość ludzi to są ludzie biedni, a praktyka polega na tym, że najlepszy sposób robienia pieniędzy na biednych to utrzymać ich w tym stanie w dalszym ciągu, i systemowe uwarunkowania są tak ustawiane, że biedny ma pozostać biedny, bo na nich, na biednych, się zarabia, szczególnie w kryzysie. Wypisz wymaluj tak wygląda polityka Tuska. Jest ona typowym przykładem zasady Pareto, która mówi o tym, że 80% majątku jest w posiadaniu 20% mieszkańców kraju.

Środki finansowe uzyskane z polityki spójności są mniejsze – ostatecznie do podziału na programy zostało w Polsce 67,5 mld euro. Tak zapisaliście w projekcie umowy partnerstwa. Natomiast sam proces programowania, wydatkowania tych środków jest bardziej skomplikowany – pan poseł o tym właśnie mówił – mało przejrzysty, ukierunkowany terytorialnie, punktowo. Największe środki skierowano do miast wojewódzkich, ale tak naprawdę bez wyznaczania rozwojowych priorytetów wynikających z faktycznych potrzeb i problemów naszego społeczeństwa. To, co zapisuje się w programach wojewódzkich, jest wręcz śmieszne. Otóż szansą rozwoju województwa, nie zdradzę którego, jest moda na zdrowe odżywianie i zdrowy styl życia. Tak, szanowni państwo, zdrowie to moda – może być wykorzystane do robienia kasy.

Programowanie rozwoju jest całkowicie podporządkowane celom europejskiej polityki ustalonej w Brukseli. Takim przykładem mogą być odnawialne

źródła energii, przejście na gospodarkę niskoemisyjną we wszystkich sektorach, bez uwzględnienia naszych wewnętrznych atutów, np. węgla. To samo można powiedzieć o braku w polityce spójności znaczących akcentów położonych na rolnictwo i obszary wiejskie, które powinny być w przypadku Polski strategicznym czynnikiem rozwojowym nie tylko w PROW.

Rząd po prostu nie wie czy też nie chce wiedzieć, czego Polska potrzebuje, by się rozwijała, wykorzystała swoje atuty i zmniejszała dysproporcje rozwojowe zarówno między regionami, wewnątrz regionów, jak i pomiędzy ludnością najbogatszą i najbiedniejszą. Mówienie o autostradach, budowanych kilka razy drożej niż w Niemczech, jako o skoku cywilizacyjnym jest nieporozumieniem, podczas gdy kolejki do lekarza są kilkumiesięczne, ba, kilkuletnie, a bieda ludzi coraz bardziej się pogłębia.

Prof. Zawiślak – pozwolę sobie drugi raz zacytować profesora – twierdzi, że społeczeństwu nie wystarczy dać tego, czego ono żąda, czego się domaga, społeczeństwu trzeba dać to, czego ono potrzebuje. Ale rząd – jeszcze raz podkreślam – tego nie wie, zaslania się technokratami unijnymi. Co Unia każe, to robimy. Unia mówi: innowacje, my też mówimy: tak, innowacje. Ale już zupełnie bez refleksji dla kogo, jak, w jakim celu. W dokumentach strategicznych trudno to znaleźć.

Dlatego też minister rozwoju regionalnego, niedługo wicepremier, i jego pomocnicy, premier, cały rząd, ale też samorząd skupiają się na tym, jak podzielić Polskę na obszary funkcjonalne i jeszcze inne jednostki. Cała debata wraz z organizacjami samorządowymi skupia się na tym, by dane miasto, miasteczko, dana wieś znalazły się w obrębie takiego obszaru, bo inaczej nie dostaną z Unii ani grosza. Czysta paranoja, obłęd. Zajmujecie się państwo sprawami trzeciorzędnymi, a nie powiedzieliście Polakom, na co w istocie należy przeznaczyć fundusze unijne, aby służyły rozwojowi, dobru wspólnemu i aby zostały skierowane na rozwiązanie palących problemów, a jednocześnie na wykorzystanie najważniejszych atutów Polski, które mogłyby nam przynieść duże dochody i poprawić sytuację polskich rodzin. Tak, rodzin. Tego wyrazu w waszych dokumentach unikacie jak diabeł święconej wody, a to właśnie rodzina powinna być podmiotem prowadzenia polityki rozwoju. To ona jest lekarstwem na wszelkie bolączki rozwojowe, także te demograficzne, to w niej wychowuje się młode pokolenie. Takie będą Rzeczypospolite, jakie młodzieży chowanie. Wydaje się, że jest to odległe od tematyki funduszy unijnych, ale moim zdaniem, jeżeli już inwestować, to przede wszystkim w człowieka, w zrównoważony rozwój, w którym na pierwszym miejscu jest nie maszyna, nie narzędzie pracy, nie pieniądź i zysk, ale właśnie człowiek. Tak postępuje i będzie postępować Prawo i Sprawiedliwość.

Konsultacje ze stroną samorządową w sprawie projektu też dają dużo do myślenia. Istnieje uzasad-

Posel Izabela Kloc

niona obawa, że w samorządzie terytorialnym, szczególnie gminnym, obszary funkcjonalne czy też inne obszary, nie będą ich wymieniać, bo jest ich dużo, będą wyznaczane przez zarządy województw, a więc tak naprawdę decyzje będą podejmowane w luksusowych gabinetach partyjnych dygnitarzy PO.

(Posel Cezary Olejniczak: Nie wiadomo.)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Cicho, panie pośle Olejniczak.)

Szefowie gmin będą czapkować pod drzwiami czy to marszałka województwa, czy przywódcy jakiegoś obszaru funkcjonalnego. Generalnie na takie ustawienie gminy nie powinny się godzić – i nie godzą się – określając odpowiednie stanowiska.

(Posel Piotr Zgorzelski: A może będą dygnitarze z innych partii.)

Zagmatwane, rozbudowane procedury, oczywiście mniejsze środki dla gmin. Podział środków na cele tematyczne, ponad 60%, głównie na duże sieci transportowe i gospodarkę emisyjną... (Gwar na sali)

(Posel Anna Paluch: Proszę nie przeszkadzać.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, pani poseł.

Posłowie rozmawiający w ławach utrudniają pani poseł wystąpienie.

Posel Izabela Kloc:

Właśnie. Mam nadzieję, że trochę dłużej będę mogła mówić.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę nie utrudniać wystąpienia klubowego.

(Posel Anna Paluch: Ja zwracam uwagę pańskiemu koledze klubowemu, żeby nie przeszkadzał mojej koleżance.)

Od zwracania uwagi jestem tu ja, pani poseł. Proszę nie utrudniać prowadzenia obrad. Jeszcze raz zwracam pani uwagę.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Izabela Kloc:

Podział środków na cele tematyczne, ponad 60%, głównie na duże sieci transportowe i gospodarkę niskoemisyjną, także mało sprecyzowane badania i innowacje w istocie ograniczają możliwości rozwojowe poszczególnych obszarów, gmin, regionów, ale także przedsięwzięci, które na siłę będą musiały wymyślić coś nowego, niekoniecznie potrzebnego, żeby załapać

się na środki unijne. Na pewno spokojnie mogą zaś spać producenci wiatraków, wielkie firmy budowlane, z pewnością niepolskie, które dalej będą żerować na niskiej płacy minimalnej w Polsce i wykorzystywać taną siłę roboczą, aby zyski transferować do swoich macierzy. Pojawia się tylko pytanie, ilu Polaków skorzysta z tych nie wiadomo jeszcze jakich nowoczesnych technologii, ilu Polaków odzyska zdrowie w wyniku wykorzystania funduszy unijnych, ile rodzin będzie mogło zdrowo odżywiać swoje pociechy, ilu kierowców będzie stać na zapłacenie za przejazd autostradą, drogą autostradową. Tych pytań mogłabym postawić jeszcze więcej. Tak więc bogacenie się bogatych, dobra praca i płaca dla wybranych. Nie na tym powinna polegać sprawiedliwość społeczna. Mówimy o tym od kilku lat.

Prawo i Sprawiedliwość ciągle podkreśla, że nie taki kierunek rozwoju rząd powinien wspierać. Jan Paweł II mówił: Człowiek nie może być widziany jako narzędzie produkcji. Człowiek jest twórcą pracy i jej sprawcą. Celem bowiem pracy jest sam człowiek. Niestety dla obecnej władzy liczą się technologia, konkurencja, zysk, pieniądź dla niektórych, a człowiek jest przedmiotem wyzysku, ma pracować, harować za grosze aż do śmierci. Taka jest dzisiejsza polityka rządu. Na przykład podniesienie wieku emerytalnego realizuje taki model nierozwojowy. Takiemu modelowi rozwoju podporządkowane są też fundusze unijne, rząd przyjął takie dokumenty programowe, tak też traktuje samorządy. Nie ma na to zgody Prawa i Sprawiedliwości. Uważamy, że należy prowadzić taką politykę, która ma służyć człowiekowi i jego prawu do godnego życia.

Przytoczę tutaj fragment książki o źródłach kryzysu według Jana Pawła II. Pozwólcie, że...

(Głos z sali: Czas!)

...zakończę trochę po chrześcijańsku, jeśli chodzi o ten jakże technicznie potraktowany przez obecny rząd problem polityki rozwoju. Jeżeli Bóg oddał cały świat materialny w opiekę jednej ludzkiej rodzinie, to wszyscy mężczyźni i kobiety mają zasadnicze prawo do radosnego życia w przyzwoitych warunkach. Nie pogłębiajmy więc dysproporcji pomiędzy ludźmi, rodzinami, obszarami, regionami. Twórzmy politykę rozwoju dla człowieka, a nie dla wskaźnika PKB, który – jak twierdzi prof. Joseph Stiglitz – nie mierzy wystarczająco dobrze dobrobytu jednostek i rodzin. Noblista postuluje mierzyć dobrobyt z perspektywy gospodarstwa domowego, a więc skali mikro...

Już kończę.

...nie makro, i uwzględniać nie tylko bieżący dochód i konsumpcję, ale także zasób majątku gospodarstwa. Takie podejście do rachunku dobrobytu, jak również do mierzenia zrównoważonego rozwoju pozwoliłoby w istocie dostrzec człowieka, rodzinę, ich potrzeby, na przykład potrzebę godnego mieszkania, dobrej edukacji, godziwej płacy, zdrowej żywności, prawdziwego wypoczynku. Ale wtedy należałoby zupełnie inaczej określić priorytety rozwojowe, a tym samym inaczej skierować strumień finansowy z Unii Europejskiej, jak również pomoc krajową.

Posel Izabela Kloc

Tego obecna władza nie chce, ba, nie jest intelektualnie gotowa, by to zrobić pomimo zmian strukturalnych w rządzie. Z budowaniem, pogłębianiem, ugruntowywaniem mieliśmy do czynienia w minionej epoce. Chodziło o komunizm.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę o konkluzję, czas minął.

Posel Izabela Kloc:

Teraz Donald Tusk, powiem na koniec, buduje, pogłębia, ugruntowuje biedę w Polsce. Dlatego Prawo i Sprawiedliwość wnosi o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.
Głos zabierze pan poseł Tomasz Makowski, Twój Ruch...
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Radosław Witkowski:

Dziękuję.
Panie marszałku, oczywiście...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam bardzo, pan uzupełnia swoje wystąpienie.

Posel Radosław Witkowski:

...klub Platforma Obywatelska jest za skierowaniem tego projektu do procedowania do połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej i Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Tym chciałem zakończyć. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi za uzupełnienie swojego wystąpienia.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Makowski, Twój Ruch.

Panie pośle, proszę bardzo.

Posel Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch chciałbym przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw i przepisów wykonawczych, druk nr 1881.

Wysoka Izbo! Tak naprawdę dzisiaj zaczynamy wiele, ale to wiele debat i wiele dyskusji dotyczących dokumentów strategicznych, czyli dokumentów wykonawczych, tego, co przygotował rząd, ustawy odnoszącej się do polityki regionalnej, krajowej polityki, strategii rozwoju miast.

Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy zwiększa konkurencyjność gospodarki, poprawia społeczność gospodarczą oraz spójność terytorialną i podnosi sprawność i efektywność państwa, ale tak naprawdę trzy elementy, które samorządy przy współpracy z rządem mają za zadanie wdrożyć, to zasada zorientowania na rezultaty, zasada zintegrowanego podejścia terytorialnego i zasada partnerstwa.

Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o stanowisko Twojego Ruchu, bardzo szczegółowo zapoznaliśmy się z projektem ustawy, a przede wszystkim z opiniami organizacji samorządowych i społecznych. Przede wszystkim chodzi o umowy partnerskie, które będą podpisywane, o to, żeby komitety koordynacyjne, które będą powoływane, były tzw. pasem transmisyjnym pomiędzy Ministerstwem Rozwoju Regionalnego a samorządami, a także o to, żeby ten ład społeczno-gospodarczy został płynnie wdrożony, żebyśmy my jako Polska mogli dokonać skoku cywilizacyjnego na szczeblach samorządowych oraz żebyśmy umiejętnie i precyzyjnie wydali środki unijne, które są przeznaczone na perspektywę 2014–2020, mówię tutaj o 386 mld zł.

Od stycznia do kwietnia tak naprawdę trwały konsultacje pomiędzy resortem a samorządami i było wiele, wiele pytań i uwag dotyczących zapisów w tym projekcie. Oczywiście będę później dopytywał pana ministra o uwagi, które 24 kwietnia zostały złożone przez komitet wspólny samorządu i rządu, m.in. o tryb opiniowania kontraktów terytorialnych – to jest bardzo ważna rzecz, jeżeli chodzi o pozycje obszarów funkcjonowania samorządów lokalnych. Samorządy są dzisiaj na etapie opracowywania strategii rozwoju województwa, strategii rozwoju lokalnego czy programów rozwoju lokalnego na obszarze gmin. Czekają one na te dokumenty, tylko nie ma do końca określonych pozycji funkcjonowania. Chodzi też o kwestię spójności między kompetencjami organów opracowujących dokumentację i przyjmujących ją. To są pytania, które pewnie będą się powtarzały w dzisiejszej debacie.

Posel Tomasz Makowski

Chciałbym zaapelować do Wysokiej Izby, do pana ministra, a właściwie do pani minister – jeszcze dzisiaj pani minister, premierą będzie niedługo – o to, żeby zastanowić się nad tym, o czym już mówiłem na posiedzeniach komisji samorządu, podkomisji ds. polityki regionalnej, że brakuje jeszcze jednej rzeczy, a mianowicie spójności między małym i średnim biznesem a samorządem, żeby można było wspólnie realizować cel zapisany w strategii, czyli rozwój społeczno-gospodarczy. Tego brakuje, a tak naprawdę wszystkie samorządy, cały kraj, opierają się na małym i średnim biznesie. To jest jedna kwestia dotycząca dokumentów wykonawczych do ustawy.

Jest jeszcze druga bardzo ważna rzecz. Nie znalazł się tutaj, mam nadzieję, że w innych dokumentach go znajdziemy, zapis dotyczący Partnerstwa Wschodniego. Ja akurat pochodzę z Polski wschodniej, mamy bardzo bliskie kontakty z krajami wschodnimi, które chcą współpracować, integrować się i chcą tego partnerstwa. Nie mówię o dzisiejszej sytuacji na Ukrainie, mam nadzieję, że umowa stowarzyszenia z Unią Europejską zostanie podpisana. Brakuje mi jednak takich zapisów, żeby samorządy miały jeszcze większą możliwość podpisywania umów partnerskich przy udziale małego i średniego biznesu. To, co rząd zrobił przez ostatnie sześć lat, to parki naukowo-technologiczne. O tym wspominałem, tego brakuje w tych zapisach.

Brakuje też zapisów dotyczących gospodarki przestrzennej odnoszących się do samorządu województwa i gmin – to też jest kluczowe w tym projekcie, że minister rozwoju regionalnego od 1 stycznia ma kompetencje w zakresie gospodarki przestrzennej. Chodzi o to, żeby precyzyjnie zastosować zapis, że to najpierw gmina ma pierwszeństwo w opracowywaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, a na dalszych etapach oczywiście może konsultować je z województwem.

Brakuje też tutaj zapisu mówiącego o umowie partnerskiej między województwami. Prezydent Komorowski przedstawił projekt ustawy dotyczący funkcjonowania samorządów, nad nim też będzie debata, ale czy w tych dokumentach nie powinno być zapisu dotyczącego partnerstwa między województwami w celu realizacji projektów strategicznych czy ram zapisanych w tej ustawie?

Wysoka Izbo! Chciałbym jeszcze nawiązać do jednej bardzo ważnej kwestii, a mianowicie do zapisów w tym projekcie ustawy o polityce miejskiej, o narodowej strategii rozwoju miast. Dzisiaj w Ministerstwie Gospodarki odbyła się debata dotycząca strategii rozwoju miast. Pojawiły się uwagi organizacji społecznych, żeby wziąć jednak pod uwagę wszystkie miasta, rozwój wszystkich miast. Zapoznałem się z tym dokumentem, swego czasu zadawałem też w tej sprawie pytanie – pochodzę ze średniego miasta na Warmii i Mazurach, z Elku – w tej strategii nie ma zapisu, że takie miasta też mogą korzystać z tych możliwości.

Na koniec nawiążę do tego, co pani poseł przedmówczyni powiedziała o metropoliach. Właśnie nie, właśnie tutaj powinniśmy iść w kierunku metropolii, dać tę możliwość. Poseł Twojego Ruchu Łukasz Gibała dwa miesiące temu złożył nawet zapytanie do pana premiera Tuska dotyczące możliwości utworzenia programu operacyjnego „Metropolie”. W przypadku Mazowsza Warszawa i Łódź powinny być jedną potężną metropolią, która umożliwi rozwój Polski na szczeblu europejskim, bo na tle wspólnej Europy jesteśmy nowoczesnym krajem.

Na koniec chciałbym jeszcze zacytować filozofa francuskiego Saint-Exupéry’ego, który mówił: żeby żyć, trzeba uczestniczyć. Żeby żyć w Europie, to trzeba uczestniczyć. Nawet jeśli jest się opozycją, można to skrytykować, ale trzeba uczestniczyć w życiu europejskim.

Klub Poselski Twój Ruch będzie za skierowaniem projektu do prac w połączonych komisjach: Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przyjaciele! Płoczące siedzący na galerii! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw z druku nr 1881.

Dla Polski w nowej perspektywie budżetowej w latach 2014–2020 przewidziano z unijnej kasy ponad 105 mld euro, z czego prawie 73 mld euro na politykę spójności wyrównującą różnice w rozwoju regionów. Środki te mogą być ostatnimi tak dużymi środkami Unii Europejskiej do wykorzystania. Będzie można je zainwestować m.in. w badania naukowe, nowe połączenia drogowe, transport przyjazny środowisku, rozwój przedsiębiorczości.

Nowa perspektywa budżetowa Unii Europejskiej będzie stanowić dla wszystkich Polaków szansę na dalszą modernizację kraju, poprawę jakości życia obywateli. Być może jest to ostatni tak duży budżet Unii. Nie można tej szansy nie wykorzystać. W celu odpowiedniego zagospodarowania tak ogromnej ilości środków potrzebne są odpowiednie narzędzia prawne, dzięki którym nie powinna zmarnować się żadna złotówka. Omawiany dzisiaj przez nas projekt

Posel Piotr Zgorzelski

tworzy właśnie takie ramy systemowe, dzięki którym wprowadzimy podstawy prawne służące opracowaniu nowego okresu programowania Unii Europejskiej. Będziemy opierać się na trzech zasadach. Pierwsza to zasada zorientowania na rezultat. Oznacza to konieczność przyjęcia rozwiązań oraz projektowania interwencji środków z budżetu Unii Europejskiej w sposób zapewniający najbardziej efektywne ich wykorzystanie. Druga zasada to zasada zintegrowanego podejścia terytorialnego. Chodzi tu o integrację i komplementarność działań podmiotów publicznych wobec różnego typu terytoriów. Trzecia to zasada partnerstwa. Oznacza to stałą współpracę między administracją rządową, samorządem terytorialnym, partnerami społecznymi i gospodarczymi oraz organizacjami pozarządowymi. Współpraca pomiędzy wskazanymi podmiotami warunkuje tworzenie korzystnych programów.

Wielka rola i odpowiedzialność po przyjęciu tej ustawy spoczywać będzie na pani minister rozwoju regionalnego, od wczoraj pani premier.

(Posel Izabela Kloc: A gdzie jest?)

Jeszcze nie premier.

(Posel Anna Paluch: Gdzie jest?)

Właśnie to ministerstwo będzie prowadzić działania służące przygotowaniu nowego okresu programowania. W jego kompetencjach znajdzie się opracowanie dokumentów programowych Unii Europejskiej, wykonywanie zadań państwa związanych z funduszami strukturalnymi i Funduszem Spójności, inicjowanie i prowadzenie polityki rozwoju, a także koordynowanie i realizacja procesu ewaluacji polityki rozwoju. Aby umożliwić szybkie wykorzystanie pieniędzy z nowego budżetu Unii, do ustawy wprowadzono definicje dokumentów programowych: umowy partnerstwa i programów służących jej realizacji. Umowa partnerstwa stanowi kluczowy dokument, który tworzy podstawy prawne w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności. Wprowadzono także istotny nowy instrument koordynacji działań administracji rządowej i samorządowej – kontrakt terytorialny. Kontrakt stanowi umowę między rządem a samorządem określającą cele i inwestycje priorytetowe dla rozwoju kraju i województwa. Należy podkreślić, że projekt reguluje wyłącznie przygotowanie dokumentów niezbędnych do zaprogramowania nowej perspektywy, natomiast aby wdrożyć, mówiąc inaczej, wykorzystać środki, będą potrzebne odrębne regulacje.

Jako wieloletni samorządowiec muszę zwrócić uwagę na przepisy dotyczące polityki miejskiej. Krajowa polityka miejska musi być uzgadniana i koordynowana z regionalnymi politykami miejskimi i odwrotnie. Proces ten powinien stanowić naturalne pole współpracy rządu i samorządu. Uważam, że te kwestie powinny być szczegółowo doprecyzowane podczas prac w komisji. Akceptacja kierunku zmian nie jest jednak równoważna z przychylnością wobec

wszystkich rozwiązań zaproponowanych w przedłożonym projekcie. Przypomnijmy, że projekt ten wzbudził duże kontrowersje na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Dotyczyły one zwłaszcza...

(Posel Izabela Kloc: To prawda.)

Proszę?

(Posel Izabela Kloc: To prawda.)

...nadmiernych uprawnień przyznawanych samorządom województw, a zwłaszcza zarządom. Jako przewodniczący sejmowej komisji samorządu terytorialnego jestem szczególnie uczulony na obawy wyrażane przez korporacje samorządowe, w tym korporacje szczebla lokalnego. Uważam zatem za niezbędne przeprowadzenie w ramach dalszych prac wnikliwej analizy, na ile zaproponowane rozwiązania odzwierciedlają zasadę równowagi uprawnień decyzyjnych poszczególnych organów władzy publicznej, w szczególności czy odpowiedni wpływ na kształt programów operacyjnych będą miały nie tylko województwa, lecz również gminy i powiaty, a także czy dostatecznie ważną rolę w programowaniu rozwoju odgrywają obok zarządów sejmiki województw.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przyjęciem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju i niektórych innych ustaw i za skierowaniem go do dalszych prac w komisji. (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(Głos z sali: Czarek...)

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1881.

Panie pośle Klepacz, zabieram głos w tej dyskusji razem z posłem Ajchlerem, bo nasz klub nie jest zbyt dużym klubem w tej kadencji Sejmu.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Dzięki Bogu.)

Mamy nadzieję, że to się zmieni i że w przyszłej kadencji Sejmu będziemy decydować m.in. o tym, na co te środki na lata 2014–2020 będą dzielone.

Co do tego projektu, podstawowym celem projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw jest stworzenie podstaw prawnych do przygotowania przez ministra do spraw rozwoju regionalnego nowe-

Posel Cezary Olejniczak

go okresu programowania na lata 2014–2020. Jak moi przedmówcy mówili, nowy okres programowania to duża szansa dla Polski, dla rozwoju naszego kraju, nie tylko miast, ale również rozwoju obszarów wiejskich. Jak te środki będą dzielone, to wynika m.in. z tych projektów ustaw, które Wysoka Izba po konsultacjach powinna przyjąć.

Osiągnięciu powyższego celu mają służyć podstawowe zasady stanowiące rezultat reform polityki Unii Europejskiej na lata 2014–2020, pierwsza to jest zasada zorientowania na rezultaty, druga to zasada zintegrowanego podejścia terytorialnego i trzecia – zasada partnerstwa.

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jest za tym, aby dalej procedować nad tym projektem dotyczącym ustaw, które są nieodzowne do tego, żeby te środki na lata 2014–2020 odpowiednio wydać. Powtórzę: odpowiednio, bo w perspektywie na lata 2007–2013 część środków w pewien sposób została przejeżdżona i zmarnotrawiona przez rządzącą po raz drugi koalicję Platformy i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Już kilkakrotnie z tego miejsca o tym mówiłem, o tym wspominałem. Mniej pomników, a więcej silników. Jeśli chodzi o lata 2014–2020, to naprawdę ma coraz większe znaczenie. Mówiąc o pomnikach, mam na myśli również dożynki, które w naszym kraju są dość często organizowane z unijnych pieniędzy. Mam nadzieję, że nowa pani wicepremier, minister rozwoju regionalnego...

(*Posel Izabela Kloc*: Nie ma jej dzisiaj.)

Wiem, że nie ma, ma pewnie inne ważne sprawy, jest pan minister Niezgoda, który...

(*Posel Anna Paluch*: Jest nieobecna.)

...dzisiaj reprezentuje Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Pewnie jest u kosmetyczki.)

Panie ministrze, projekt wpłynął do Sejmu 29 października i prawdopodobnie pan premier już wiedział, że pani minister będzie, można powiedzieć, drugą osobą w państwie, tak się pewnie za chwilę stanie, m.in. chodzi o projekt tych ustaw, które państwo skierowali do Wysokiej Izby.

Nie będę przedłużać, chcę zostawić czas mojemu koledze Romualdowi Ajchlerowi, powiem tylko, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jest za dalszym procedowaniem tego projektu ustaw w Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz w Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

6 minut 25 sekund dla pana posła Ajchlera w ramach czasu przyznanego klubowi.

Bardzo proszę.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Jak będzie pan kolega, to może mi pan odstąpi 2 minuty.)

Posel Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

(*Posel Piotr Zgorzelski*: Panie marszałku.)

Panie Marszałku!

Pani poseł, z prawdziwą przyjemnością, wszystko dla pani.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Bardzo dziękuję za te 2 minuty.)

(*Posel Cezary Olejniczak*: Musiałaby pani wstąpić do naszego klubu.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Regulamin nie przewiduje handlowania między klubami czasem, w związku z tym ta uprzejmość nie znajdzie pokrycia.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Wiem, że...

(*Posel Cezary Olejniczak*: Chciałaby pani, ale nie jest pani w naszym klubie.)

...wszystko, co dzieje się na tej mównicy, zależy od pana marszałka.

Wysoka Izbo! To ważny projekt ustawy, tym bardziej że towarzyszyć ma temu projektowi dwanaście zmian innych ustaw i, panie ministrze, warto się z tym spieszyć. Dzisiaj, Wysoka Izbo, na tej sali nie czas mówić, kto, jaki rząd załatwiłby więcej niż 106 mld czy nie załatwiłby, bo nie w tym jest sprawa. Dzisiaj mamy jedno zadanie – tak przygotować akty prawne w parlamencie, aby te ponad 106 mld zostało wykorzystane, i to wykorzystane efektywnie.

Wysoka Izbo! Dlaczego o tym mówię? Otóż mówię to, dlatego że Parlament Europejski nie powiedział ostatniego zdania, podejmując decyzję co do budżetu na lata 2014–2020. Powiedział, że w trakcie realizacji tego budżetu przyjrzy się sposobom jego realizacji, a analizując głębiej to, co powiedział, przyjrzy się także, jak inne państwa europejskie będą wykorzystywały środki. To zresztą dzisiaj mówiłem, kierując apel do ministra rolnictwa, aby nie zaniechał walki o środki i wyrównywanie dopłat, bo być może podczas tej rewizji taka decyzja zapadnie. Cały czas mam nadzieję, i mojemu klubowi również ona towarzyszy, że w efekcie, gdyby do tego doszło, będą również środki na tę rewizję.

Chciałem również powiedzieć o wadze tej ustawy, o koordynacji, o podpisywaniu umów regionalnych i partnerstwie. Dlaczego to jest istotne? Dzisiaj, panie

Posel Romuald Ajchler

ministrze, mamy taką oto sytuację, że kończy się droga wojewódzka, zaczyna się inne województwo i można sobie wyobrazić, co jest dalej. Ważne byłoby, aby włączyć kilka województw w podpisywanie umów partnerskich, regionalnych czy terytorialnych, jakkolwiek to nazwiemy. Ważne, żeby następowała koordynacja i pełne działanie, wykonanie inwestycji w pełnym zakresie, a nie tylko realizowanie spraw dotyczących jednostek; kto więcej załatwi, jakie województwo czy jaki sejmik województwa, czy zarząd województwa potrafi przekonać do swojego projektu ministra rozwoju regionalnego.

Jeżeli mówimy o funduszach spójności, to mówimy o środkach, które mają służyć całej Polsce i muszą być powiązane. Myślę, że m.in. taki jest cel tego projektu ustawy – uzyskanie w 2020 r. informacji, że Polska wykorzystała środki w 100%. Bo my dzisiaj mówimy, że brakuje nam 3 mld, że gdyby rządziła ta partia, to byłoby o 6 mld czy 8 mld więcej, bo potrafilibyśmy to zrobić. Natomiast w mniejszym stopniu zastanawiamy się, czy i rzeczywiście w jaki sposób te środki, które mamy do dyspozycji, potrafimy efektywnie wykorzystać.

Ostatnia sprawa: kwestia dotycząca koordynacji i udziału samorządów lokalnych w tworzeniu programów czy kontraktów regionalnych czy terytorialnych. Otóż sądzę, że podczas debaty w komisjach Sejm czy komisje, które będą to rozpatrywać, większą rolę przypiszą właśnie tym działaniom z tego powodu, że mamy dzisiaj piękne autostrady, a z gminy nie można do nich dojechać albo są kilkunastokilometrowe dojazdy, objazdy, wjazdy, po to żeby ci, którym towarzyszy ta nowa inwestycja, również mogli z niej korzystać. Często poprzez brak koordynacji gminy czy małe powiaty są pozbawione tychże połączeń.

Ważne jest także, aby część środków – to, co zapowiedział premier z tej mównicy – była jednak przekazywana na inwestycje, które będą towarzyszyły rozwojowi polskiej wsi. Wysoka Izbo, przecież dzisiaj nie tylko środki z PROW-u, dopłaty powierzchniowe mają wpływ na rozwój wsi, lecz także środki, które po części można wykorzystać z Funduszu Spójności i przeznaczyć właśnie na rozwój tychże obszarów wiejskich. Chodzi o to, aby ci, którzy winni z tego w taki sam sposób skorzystać, również mogli widzieć te zmiany.

Wysoka Izbo! Jest to szansa wykorzystania, tak jak powiedziałem, ponad 106 mld euro. Czy będzie taka druga szansa? Co będzie po roku 2020? Otóż założymy, że po roku 2020 dostęp do środków europejskich będzie zdecydowanie gorszy niż w chwili obecnej. Polska będzie miała zdecydowanie gorszy czy mniejszy udział w budżecie europejskim z tego powodu, że – o czym jestem przekonany – Ukraina będzie stowarzyszona z rodziną europejską i tam również będą musiały być przeznaczone ogromne środki. Pewnie, że czymś kosztem. Na pewno już obecnie stowarzyszonych państw europejskich.

Dlatego też uważam, że sprawa jest bardzo ważna, bardzo pilna. Już teraz połączony resort transportu i rozwoju ma pełne pole do popisu, tym bardziej że ma wicepremier. W tej kwestii uważam, że jest możliwość doprowadzenia do takiej sytuacji, aby nastąpiła koordynacja i w 100% wydanie tych środków, co do których często wypowiadamy się krytycznie, że są za małe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Stanowisko Solidarnej Polski w sprawie zasad prowadzenia polityki rozwoju przedstawi pan poseł Ludwik Dorn.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Ludwik Dorn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o zasadach rozwoju kraju to swego rodzaju w wymiarze prawnym konstytucja rozwojowa Polski. Ona daje pewne narzędzia do programowania. Istnieje oczywiście, choć nie 100-procentowy, związek między narzędziami programowania a treścią przyjętych programów. Rząd przedstawia nowelizację ustawy, wskazując na to, że zmieniły się pewne uwarunkowania europejskie, że konieczne jest stworzenie prawnych podstaw do zawierania umowy o partnerstwie na całą perspektywę finansową.

W związku z tym ta ustawa jest niezbędna, natomiast – to jest pewien element niepokoju – w całości ustawy, którą Solidarna Polska uznaje za konieczną, wiele rozwiązań, np. koncepcja obszaru funkcjonalnego czy obszaru problemowego, to rozwiązania bardzo interesujące i pociągające. Nie należy tego lekceważyć. Myślę, że ten sposób myślenia i te propozycje leżą w tym duchu, w którym kwestie rozwoju regionalnego porządkowała śp. Grażyna Gęsicka.

Natomiast rząd nie zauważył i nie zauważyłem tego także podczas debaty, że pojawił się zasadniczy problem natury politycznej związany z tą ustawą. To nie jest tylko ustawa techniczna. Mianowicie pojawił się element negocjacji, a negocjacje to zarazem współdziałanie i spór prowadzący do ustalenia zasad współdziałania między Polską, państwem polskim a Komisją Europejską. W ramach procesu negocjacyjnego – Solidarna Polska tego nie kwestionuje – niestety nie wyróżniony jest urząd ministra rozwoju regionalnego. Ale jest to kolejny obszar, w którym powstaje relacja typu politycznego między państwem polskim a Komisją Europejską. Myślę, że nie można tego kwestionować, bo definicyjnie nie ma negocjacji na temat umowy partnerstwa bez aspektu politycznego. W związku z tym zadajmy jednak pytanie: Czy ta ustawa odpowiada na nową potrzebę związaną z pojawieniem

Posel Ludwik Dorn

się aspektu politycznego? Solidarną Polskę niepokoi przede wszystkim to, czego w tej ustawie nie ma, a nie ma właśnie uwzględnienia tego wymiaru.

Otóż przypominam rządowi, a także Wysokiej Izbie, że art. 1 ustawy o współdziałaniu rządu z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Unii Europejskiej nakłada na rząd obowiązek współdziałania z obiema izbami parlamentu w sprawach wynikających z tego członkostwa. Następne artykuły rozpisują to w poszczególnych obszarach. Nie ma tam negocjowania umowy o partnerstwie, ponieważ kiedy uchwalano tę ustawę, tego problemu nie było. Solidarna Polska stawia pytanie o to, a jednocześnie zgłasza postulat, aby w tej ustawie uwzględnić obowiązek współdziałania rządu z Sejmem i Senatem. Ponieważ waga umowy o partnerstwie jest tak duża, zdaniem Solidarnej Polski nie obejdzie się bez tego, by wpisać po prostu do ustawy możliwość czy konieczność uzyskiwania opinii Sejmu w sprawie projektu umowy o partnerstwie, a później jej zmian. To jest kwestia pod względem i rozwojowym, i politycznym zupełnie kluczowa. Jeżeli to nie zostanie wprowadzone, to pojawia się takie pytanie, każdy poseł będzie je musiał sobie zadać: a po co my tu jesteśmy? Nie sądzę, by to było toksyczne, to się bierze z pewnego obecnego i w ustawie, i w kulturze politycznej ducha współdziałania między rządem a Sejmem i Senatem. To jest sprawa, której Solidarna Polska w trakcie prac nad tą ustawą, bo jesteśmy za dalszym tokiem prac nad nią, będzie się bardzo twarde domagać i od jej rozwiązania uzależni swój ostateczny stosunek do tego projektu.

Z tym wiąże się następny postulat. Nie kwestionujemy wniosku Prezydium Sejmu o skierowanie tego do Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz komisji samorządu terytorialnego, ale zgłaszam w imieniu Solidarnej Polski wniosek o wprowadzenie konieczności zasięgnięcia opinii Komisji Ustawodawczej w zakresie obowiązywania art. 1 ustawy koordynacyjnej o współdziałaniu z Sejmem i Senatem w sprawie tego, czy istnieje tutaj obowiązek znalezienia rozwiązania ustawowego w kwestii negocjacji umowy o partnerstwie. Opinia taka jest moim, naszym zdaniem niezbędna.

Jest i kwestia druga, którą podnosił pan poseł Zgorzelski z Polskiego Stronnictwa Ludowego, kwestia pozycji zarządu wojewódzkiego w wojewódzkich kontraktach terytorialnych. Rząd proponuje tutaj obowiązek organizowania konsultacji. No ale to jest bardzo miękki obowiązek, a nierównowaga między zarządem województwa a końcowymi beneficjentami, gminami i powiatami, jest bardzo duża. Rząd tutaj czegoś nie zauważył – powinien, ale niech tam – miałowicie że jest druga koncepcja. Ta koncepcja jest zawarta w prezydenckim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie terytorialnym i ona polega na stworzeniu konwentów województw...

(Poseł Piotr Zgorzelski: Dobry pomysł.)

...czegoś w rodzaju quasi-drugiej izby samorządu wojewódzkiego, w której zasiadali by przedstawiciele beneficjentów końcowych. To jest mocniejsze niż konsultacja instytucjonalne rozwiązanie. W ramach opozycji projekt prezydencki nie ma dobrej prasy, i słusznie, ze względu na niesłychanie kontrowersyjne, negatywnie przez nas oceniane rozwiązanie dotyczące limitów frekwencyjnych w referendach odwoławczych, ale jest w nim ta koncepcja dotycząca konwentu wojewódzkiego, o której mówię także dlatego, że jestem jednym z jej najznaczących współautorów. Nie to, żebym doradzał panu prezydentowi, ale zauważyłem ten problem nierównowagi i nawet prosiłem św. pamięci prof. Michała Kuleszę, który do końca życia był doradcą prezydenckim, a mieliśmy pewną dobrą relację, bo to był mój drużynowy z Czarnej Jedyńki, o to, by zwrócił na to uwagę i napisał projekt ustawy. On napisał i stwierdził, że ma tutaj pewne prawa autorskie, że nie jest to do wykorzystania jako projekt partyjny, ale ewentualnie jako projekt obywatelski to i owszem. Nie starczyło czasu na zebranie podpisów. Zgłosił to pan prezydent. Otóż postulat Solidarnej Polski jest taki co do tej całej procedury, by zgrać w czasie procedowania nad projektem prezydenckim i nad projektem rządowym dotyczącym zasad rozwoju kraju i by przyjąć z ewentualnymi poprawkami dotyczącymi umowy o partnerstwie rozwiązanie dotyczące konwentu wojewódzkiego, bo to jest mocna instytucjonalizacja. W tej sprawie apeluję o poparcie tego, także w ramach koalicji i rządu, bo to nie jest znowu postulat, który można by określić jako politycznie toksyczny czy konfrontacyjny. Apeluję tutaj o współpracę i w waszym koalicyjnym gronie zabiegi o to, bo wydaje mi się, że to mocniejsze rozwiązanie jest zdecydowanie lepsze i bezpieczniejsze dla końcowych beneficjentów.

Z uwagą dotyczącą konieczności zasięgnięcia opinii Komisji Ustawodawczej Solidarna Polska opowiada się za dalszymi pracami nad tym projektem. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie pana marszałka Dorna kończy wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisanych jest 23 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dopisać się do tej listy?

Nie widzę.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Prosimy o 2 minuty.)

Zamykam listę.

Czas wystąpień – 2 minuty.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Dziękujemy bardzo.)

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Zanim zadam pytanie, chciałabym zaprotestować wobec działania pana marszałka, który zamiast upomnieć swojego klubowego kolegę...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Chodzi o te dwie minuty?

Poseł Anna Paluch:

...pana posła Zgorzelskiego, który przeszkadzał...
(*Poseł Piotr Zgorzelski: Nie przeszkadzałem.*)

...mojej klubowej koleżance podczas wystąpienia klubowego, upomniał mnie usiłującą go uciszyć.

Panie marszałku, pańskie działanie też podlega ocenie i powinien pan kierować się rzetelnością, a nie...

(*Poseł Piotr Zgorzelski: Jeżeli kogoś uraziłem, to bardzo przepraszam.*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, to prawda. Natomiast zgodnie z regulaminem to marszałek prowadzący zabezpiecza na gruncie regulaminu porządek prowadzenia obrad.

Bardzo proszę, ma pani głos.

Poseł Anna Paluch:

Panie marszałku, pańskie działanie też podlega ocenie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

To prawda.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Mam pytanie do rządu: Jakie instrumenty koordynacji i dyscyplinowania ministrów odpowiedzialnych za wykorzystanie środków europejskich w swoich resortach będą stosowane w nowej perspektywie? Czy przysłowie: mądry Polak po szkodzi nareszcie znajdzie zastosowanie w praktyce rządzenia w naszym kraju? Otóż w obecnie realizowanym budżecie z pokażnej puli środków przeznaczonych na transport kolejowy spożytkowano zaledwie ok. 20% środków.

W ciągu minionych pięciu lat na posiedzeniach Komisji Infrastruktury, w których uczestniczyłam,

niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na nikłe postępy w kontraktowaniu pieniędzy na przebudowę infrastruktury kolejowej. I coś otrzymywaliśmy w odpowiedzi? Naciągane statystyki o postępie kontraktacji, solenne deklaracje przedstawicieli rządu, że zwiększą intensywność i wszystko będzie dobrze – a jakie są efekty, doskonale widać po stanie naszej infrastruktury kolejowej. Pani minister rozwoju regionalnego miała instrument koordynacji stworzony przez świętej pamięci Grażynę Gęsicką w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, niemniej jednak wkroczyła z tym instrumentem nadzoru za późno i nieskutecznie (*Dzwonek*), propozycja przeniesienia miliarda euro z projektów kolejowych na drogowe nie zyskała przecież akceptacji Komisji Europejskiej. I tak, w sytuacji technologicznej zapaści w przypadku polskich kolei, środki na poprawę tej infrastruktury nie zostały zakontraktowane w terminie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, regulaminowe dwie minuty. Czas minął.

Poseł Anna Paluch:

Pytam więc: Co uczyni rząd, aby w nowej perspektywie ta sytuacja, kompromitująca polskie władze, nie powtórzyła się? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Krystyna Pawłowicz.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Projekt wprowadza regulacje, które jeszcze bardziej niż dotychczas uzależniają prawnie i organizacyjnie Polskę – polskie organy i polską gospodarkę – od celów, interesów i decyzji Unii Europejskiej. Zarówno projekt, jak i dotychczasowe regulacje w zakresie polskiej polityki rozwoju gospodarczego wprowadzają do obiegu prawnego kolejne szkodliwe prawo, zupełnie niezrozumiałe pojęcia, instytucje i zjawiska, jak np. umowa partnerstwa czy struktury i quasi-organy, jak np. Komitet do spraw umowy partnerstwa, o zupełnie niejasnym charakterze organizacyjnym i prawnym.

Projekt jest kolejnym dowodem psucia prawa polskiego i nadużywania jego określeń dla celów politycznych, jest kolejnym etapem władczego, bezpośredniego, nadzorczego uzależniania Polski od Unii Europejskiej w sprawach rozwoju Polski. Unia otrzy-

Posel Krystyna Pawłowicz

mała w nim bowiem kolejną kompetencję, i to kompetencję w zakresie zatwierdzania, w drodze wiążącej Polskę decyzji, tzw. umowy partnerstwa, w której Unia Europejska określać będzie dla Polski cele i kierunki wykorzystania środków unijnych. W projekcie nie ma żadnych regulacji dotyczących suwerennego podejmowania decyzji gospodarczych przez polskie organy.

Ustawa o zasadach prowadzenia polityki rozwoju i projekt jej zmiany w ogóle nie przewidują regulacji dla suwerennych działań Polski w zakresie prowadzenia własnej polityki gospodarczej i realizacji polskich celów, wykorzystania polskich środków finansowo-rzeczowych. Ustawa, a także projekt jej zmiany dopuszczają procedury naruszające konstytucyjne prawa i wolności polskich przedsiębiorców. Reguły przyznawania w Polsce środków finansowych są określane przez sprzeczne z konstytucją, niejasne procedury unijne oraz wytyczne ministrów, które nie są źródłem prawa i nie mogą określać statusu przedsiębiorców w tych sprawach.

Celem projektu jest umożliwienie realizacji w Polsce unijnych, zewnętrznych interesów gospodarczych finansowanych przez Unię. Niestety, ciągle odbywa się to z naruszeniem wymogów polskiego prawa i konstytucji i z naruszeniem interesów gospodarczych Polski i polskich przedsiębiorców. Dziękuję. *(Oklaski)*
(Poseł Anna Paluch: Brawo!)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Rębek, Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł jest nieobecny.

Zatem pani poseł Marzena Machałek.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Marzena Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Poruszamy dzisiaj bardzo ważną kwestię, rozmawiamy o bardzo ważnym dokumencie – ustawie określającej kierunki rozwoju naszego państwa. Co niebywałe, nie ma tu pani minister za to odpowiedzialnej. Powinna tu być i oczekuję odpowiedzi, dlaczego w tak ważnej sprawie nie reprezentuje rządu. Jeżeli nie ma istotnego wytłumaczenia, to jest to niebywałe lekceważenie spraw ważnych dla Polaków.

Chcę poruszyć drugą kwestię i zgodzić się z moją przedmówczynią i przedmówcami, że ten dokument w zasadzie realizuje cele Unii Europejskiej, a nie realizuje celów Polaków i Polski, które mają poprawić jakość życia Polaków. Szczerze mówiąc, już po wykorzystaniu dotychczasowych środków unij-

nych widać, że właściwie nie poprawiły one życia przeciętnego Polaka, a pogorszyły je.

Moi wyborcy zobowiązali mnie do zadania następującego pytania: Jaki będzie los drogi S3, która ostatnio – jest koło niej dużo bałaganu, nieporozumień – została wykreślona z dokumentów rządowych po to, żeby pani prezydent Gronkiewicz-Waltz mogła wygrać wybory? Bo wtedy została tam wpisana obwodnica Warszawy i pan premier Tusk ogłosił to na konferencji prasowej.

Nawiązując do jeszcze jednej kwestii – do wyjątkowo niezrozumiałego, bełkotliwego języka tej ustawy – chcę zapytać: Jakie instrumenty nakierowane na efekt, narzędzia do programowania, ramy prawne do sprawnej absorpcji spowodowały wykreślenie drogi S3 z dokumentów rządowych?

Drugie pytanie dotyczy kwestii samorządowej. Samorządowcy zobowiązali mnie do zadania tego pytania. Jaka będzie rola gmin, a jaka rola samorządu województwa w ustalaniu tzw. obszarów funkcjonalnych? Czy właściwe jest to, aby rola gminy, najważniejszej jednostki samorządu terytorialnego, w tak ważnej kwestii była ograniczona? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pragnę poinformować zarówno panią poseł, jak i Wysoką Izbę, że pan minister Marceli Niezgodą ma upoważnienie do pracy nad tym punktem w parlamencie.

Pytania zadawała będzie pani poseł Marzena Dorota Wróbel, Solidarna Polska.

Proszę bardzo.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym projekcie ustawy zapisany został pewien mechanizm negocjacyjnego dochodzenia do porozumienia. Jak będzie wyglądało to negocjacyjne porozumienie, widzimy już na przykładzie wielu województw. Ja chciałabym się odnieść do praktyki, która panuje w województwie mazowieckim, w moim województwie.

Nowe zasady prowadzenia polityki regionalnej wyglądają w ten oto sposób, że najwięcej pieniędzy dostają te gminy i te miasta, w których rządzi koalicja obecnie rządząca w kraju, czyli Platforma i PSL, a gdzieś na szarym końcu znajdują się te gminy, w których obecna koalicja ma stosunkowo niewiele do powiedzenia, bo tam przegrała wybory. Najlepiej zresztą by było, by w gminach – przynajmniej takie jest podejście obecnej koalicji rządzącej – koalicjanci zbiegali się w zarządzie nad konkretną gminą. Wtedy gmina ma szanse na otrzymanie znacznie większych kwot.

Państwo w tej chwili w praktyce, negocjując kontrakty terytorialne, realizujecie – i to w sposób niezwykle brutalny – politykę partyjną. Widać to na

Posel Marzena Dorota Wróbel

przykładzie mojego rodzinnego miasta, Radomia. Okazuje się, że kryteria kryteriami, ale są takie gminy, których kryteria się nie mają, i takie, które mogą się powoływać na kryteria, ale to i tak nic nie da. W przypadku Warszawy (*Dzwonek*) kryteria nie mają najmniejszego znaczenia, bo mogą być w niej realizowane i obiekty wielkokubaturowe...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę o pytanie.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

...w ramach kontraktu terytorialnego i projekty, które nie są projektami ponadregionalnymi, i projekty, których wartość...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł...

Posel Marzena Dorota Wróbel:

...nie przekracza 100 mln zł. W przypadku Radomia wszystkie te...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, oświadczenia będą wygłaszane w ostatnim punkcie.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

...projekty, które te kryteria spełniają, zostały przez zarząd odrzucone.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Ja pytam, dlaczego. Proszę nam powiedzieć, proszę powiedzieć mieszkańcom Radomia, czy my się mamy wyprowadzić ze swojej małej ojczyzny.
(Posel Marzena Dorota Wróbel przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tym pytaniem zakończyła pani swoją wypowiedź. Głos ma pani poseł Lidia Gądek.
Bardzo proszę.

Przypominam, że są maksymalnie dwie minuty na zadawanie pytań i proszę honorować ten czas, zwracam się do wszystkich zabierających głos.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd zakończył swoją dobrą pracę, wynegocjował takie warunki, jakich oczekiwaliśmy w negocjacjach co do przyszłego budżetu unijnego. Teraz przed nami wszystkimi stoi bardzo ważne zadanie. Chodzi o to, abyśmy potrafili te wynegocjowane środki w jak najlepszy sposób przeznaczyć na rozwój naszego kraju i to zarówno globalnie, jak i na rozwój poszczególnych wspólnot samorządowych.

Samorząd województwa jest głównym koordynatorem polityki rozwoju w regionach, jest to oczywiste i bardzo słuszne. Należałoby jednak jednoznacznie określić takie same dla całego kraju zasady ustalania planu zadań do realizacji z samorządami powiatowymi i gminnymi w zakresie realizacji poszczególnych zadań, aby zapobiec ewentualnemu nierównemu traktowaniu samorządów słabszych. Tu nie ma znaczenia to, kto rządzi w danej gminie czy powiecie, znaczenie ma to, jaką będzie miał pozycję w negocjacjach dla mieszkańców swojego rejonu. Ważne jest również to, aby na etapie przygotowania rozwiązań ustawowych zwrócić uwagę na pozycję innych organizacji, będących dysponentami środków, np. lokalnych grup działania.

Moje zasadnicze pytanie jest takie. Czy i jak zostanie uregulowana koordynacja działań pomiędzy ministerstwami odpowiedzialnymi za dystrybucję środków z różnych programów? Jako mieszkanka terenów wiejskich mam tu na myśli głównie koordynację pomiędzy Ministerstwem Rozwoju Regionalnego a Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi w odniesieniu do zadań z zakresu rozwoju obszarów wiejskich. Jest to bardzo ważne. Mam jeszcze jedno pytanie. Czy przy opracowywaniu procedur zostanie wzięta pod uwagę konieczność uproszczenia procedur zarówno aplikowania, jak i oceny złożonych wniosków? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł jest nieobecna.

Pani poseł Joanna Bobowska, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Joanna Bobowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Stajemy przed ogromną szansą wykorzystania funduszy dzięki negocjacom rządu Platformy Obywatelskiej i PSL. To są spore pieniądze, które należy dobrze wykorzystać. Efektywność realizacji celów projektu i zasada partnerstwa to są założenia reformy polityk Unii Europejskiej, a przygotowanie tych dokumentów ma regulować umowa partnerstwa.

Ona ma gwarantować spójność i komplementarność wykorzystania środków z Europejskiego Funduszu Społecznego, z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Moje dzisiejsze obawy dotyczą niewystarczającego przedstawicielstwa organizacji społecznych w przygotowywaniu dokumentów, w tym narzędzi służących włączeniu sektora organizacji pozarządowych do procedur i ogólnej partycypacji społecznej w tych procedurach. Należy odnieść się do diagnozy społecznej prof. Czapińskiego, który wskazuje, że w naszym kraju jest bardzo niski poziom kapitału społecznego. Niepokojące są informacje z urzędów marszałkowskich, w których przeważa opinia o niemożności partycypacji społecznej z użyciem chociażby takich instrumentów, jak rozwój lokalny kierowany przez społeczeństwo. W tym momencie chodzi o spójność programową celów zakładanych przez przedstawicieli administracji publicznej i organizacji społecznych.

Moje pytanie jest takie: Jak pan minister ocenia taki stan rzeczy, mając na uwadze konieczność osiągnięcia efektywności co do realizacji zadań wynikających z projektów? (*Dzwonek*) Czy na dzień dzisiejszy nie powinniśmy niepokoić się tymi ograniczeniami w zakresie partycypacji społecznej, a co za tym idzie, dalszym spadkiem aktywności obywatelskiej i w związku z tym obniżeniem i tak już niskiego kapitału społecznego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani posel.
Pan poseł Józef Lassota.
Bardzo proszę.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najpierw miałbym pytanie do pana marszałka, nie wiem, czy pan marszałek może mi odpowiedzieć od razu: Która liczba jest większa, 100 czy 70, panie marszałku? (*Wesołość na sali*)

(*Posel Cezary Olejniczak: Czy to jest quiz?*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie posle, myślę, że to jest pytanie równie retoryczne, co...

Posel Józef Lassota:

Myślę, że dla 99,09% społeczeństwa jest to pytanie retoryczne, ale gdy słyszałem wypowiedzi niektórych z państwa posłów na tej sali, którzy mówili, że w tej perspektywie, w nadchodzącej perspektywie jest znacznie mniej pieniędzy niż w poprzedniej, to pozwoliłem sobie zapytać pana marszałka, jak to jest naprawdę. Urodziłem się bowiem w poprzednim wieku i może te liczby poprzestawiały się w międzyczasie. Jednak też myślę, że 100 jest większe od 70.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie posle, dobrze pan myśli, ale regulamin nie przewiduje pytań w tej kwestii do marszałka.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję bardzo. To dobrze, jedną sprawę mamy wyjaśnioną.

Druga sprawa, chciałbym bardzo poprzeć pytanie, które zadawała pani posel Bobowska, związane z uczestnictwem również społeczeństwa w podejmowaniu rozstrzygnięć systemowych, jeśli chodzi o tworzenie programów i ich realizację. Chciałbym zapytać pana ministra: Czy pan minister mógłby bliżej określić, co z punktu widzenia rządu rozumie się przez pojęcie „polityka miejska”? To jest bardzo ważne zagadnienie. Doskonale zdaję sobie sprawę, że miasto, szczególnie duże miasta, nie tylko oddziałuje na otoczenie, wiem, że te programy są zintegrowane itd., ale czy pan minister mógłby podać jeszcze kilka słów wyjaśnienia, przybliżyć to? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W celu zadania pytań głos zabierze pani posel Izabela Kloc.

Rozumiem, że pytania będą kierowane do pana ministra?

Dziękuję.

Posel Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam jeszcze pytanie – chciałabym dopytać o kwestie finansowe. Na kolejną perspektywę otrzymaliśmy – mówię w tej chwili o polityce spójności – 72 mld euro, ale wiemy, są dokumenty we francuskim Senacie, że już około trzy lata temu panowało przekonanie, że Polska ma dostać 106 mld euro. W międzyczasie dokonano zmian w odniesieniu do zasad polityki spójności – zamiast wyrównywania szans na czoło wysunęła się konkurencyjność.

Mam pytanie: Czy państwo policzyliście, ile straciliśmy na zmianie zasad w zakresie polityki spójności w stosunku do tych zasad, które panowały w latach 2007–2013? Powiem tylko, że eksperci to policzyli, pan prof. Szlachta, pan prof. Zaleski, francuski Senat też o tym mówił. Chciałabym jednak, aby to pan nam powiedział: Ile Polska straciła przez takie negocjacje, które w istocie doprowadziły do tego, że dzisiaj państwo macie w przypadku programów, jeśli chodzi o zarządzanie, nawet nie 72 mld euro, ale 67,5 mld euro, czyli tylko 200 mln więcej niż w poprzedniej perspektywie finansowej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozwój obszarów wiejskich to jest temat, który bardzo mnie nurtuje. Podczas ogłaszania wyników negocjacji pan premier Tusk, uznawszy, że środki na rozwój obszarów wiejskich w nowej perspektywie są zdecydowanie mniejsze, obiecał, iż część środków z Funduszu Spójności przeznaczy właśnie na tego typu działania.

Rozumiem, że minister rolnictwa w takim układzie wystąpił do ministra rozwoju regionalnego z propozycją zagospodarowania tych dodatkowych środków. Głównie chodzi tutaj o całą infrastrukturę, a przede wszystkim o sprawę, o której mówiłem w wystąpieniu klubowym, inwestycji drogowych, które dzisiaj są niedostępne – chodzi o przyłączenie do gmin czy nawet powiatów i przy okazji wykonanie małej infrastruktury. Jest to związane z lepszym wykorzystaniem, z zaangażowaniem naszych środków.

Stąd chciałabym się dowiedzieć: Czy jest jakaś inicjatywa i rozmowy ministra rolnictwa na ten temat, po to aby zabezpieczyć rozwój obszarów wiejskich

w nowej perspektywie, czy nie przewiduje się tego? Zresztą namawiałem ministra rolnictwa, aby wygospodarował środki na budowę dróg wiejskich, również ze środków przeznaczonych na rolnictwo unijne, bowiem tutaj ta sfera jest bardzo niedoinwestowana. Przecież są gminy, są wsie, gdzie jest droga polna, nie można przejechać. W związku z powyższym trudno mówić o zrównoważonym rozwoju naszego kraju, a warto by wykorzystać środki z tego funduszu, aby minister rolnictwa nie musiał tychże wykorzystywać. Czy macie państwo jakieś plany z tym związane i czy przewidujecie wzmocnienie albo inaczej: wypełnienie obietnicy pana premiera, którą z tej mównicy Wysokiej Izbie (*Dzwonek*) złożył? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos zabierze pani Agnieszka Pomaska, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Chciałabym nawiązać w moim pytaniu do wystąpienia czy moje pytanie w zasadzie będzie związane z wystąpieniem pani posłanki Kloc, która występowała, jak rozumiem, w imieniu największej partii opozycyjnej w polskim Sejmie.

(Posel Cezary Olejniczak: Obecny.)

Obecny, tak, to prawda.

Zwłaszcza chciałabym nawiązać do końcówki tego wystąpienia. O ile dobrze zrozumiałam, największa partia opozycyjna w obecnej kadencji nie jest zainteresowana współpracą przy tym projekcie, nie jest zainteresowana tym – dla dobra Polski, bo o tym przecież rozmawiamy, o tej najbliższej siedmioletniej perspektywie – żeby dobrze, jak najlepiej wykorzystać te środki. Opozycja, największa partia opozycyjna, klub PiS, nie jest zainteresowana w ogóle współpracą przy tym projekcie.

W związku z tym chciałabym zapytać pana ministra: Czy nie jest tak, że jednak dobrze byłoby, żeby w tej sprawie wyrzec się politycznych podziałów i dla dobra Polski, dla dobra i dla właściwego wykorzystania tych środków wznieść się ponad te podziały i współpracować na rzecz tej ustawy, tak żeby ona była jak najbliższa doskonałości, tak żeby polskie regiony, miasta, gminy były z jednej strony dobrze przygotowane, ale z drugiej strony żebyśmy im dali jak najlepszą szansę, jak najlepsze ramy do tego, żeby te wszystkie programy realizować? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski,
Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Polityka rozwoju to również współudział przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego – społeczeństwa obywatelskiego zorganizowanego w sektorze pozarządowym. Mówiła o tym również pani poseł Bobowska. Ja natomiast chcę zauważyć fakt, iż w zmianie, o której dzisiaj dyskutujemy, jeśli chodzi o partnerów społecznych i gospodarczych, mówi się o organizacjach pozarządowych, a także Radzie Działalności Pożytku Publicznego. To, że jest Rada Działalności Pożytku Publicznego, wynika z ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, jest ona wybierana, powoływana w wyniku zapisów ustawy, ale w tej ustawie mamy również uwzględnioną możliwość powołania wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad działalności pożytku publicznego. W większości województw w Polsce te wojewódzkie rady działalności pożytku publicznego funkcjonują. Skoro w ustawie mamy zapisany między innymi udział w konsultacjach przedstawicieli komisji do spraw dialogu społecznego, przedstawicieli wojewódzkich komisji dialogu społecznego, to jest pytanie, dlaczego w tym procesie konsultacji nie mogą również uczestniczyć przedstawiciele wojewódzkich rad działalności pożytku publicznego. Tutaj uprzejma prośba do pana ministra, aby jednak w trakcie prac rozpatrzyć taką możliwość poprzez włączenie właśnie przedstawicieli wojewódzkich rad działalności pożytku publicznego. To z jednej strony w znacznej mierze uspołeczniliby proces konsultacji, a z drugiej strony też wzmocniłoby ten podmiot, który reprezentuje sektor pozarządowy. Te podmioty dzisiaj mają również czy pełnią już bardzo istotną rolę w konstruowaniu między innymi uchwał dotyczących współpracy sektora z samorządami.

I drugie pytanie, dotyczące kontraktów regionalnych. Czy zgodnie (*Dzwonek*) z art. 2, w którym mówi się o tym, że kontrakt regionalny może dotyczyć również rozwoju kultury fizycznej i sportu, właśnie polityka rozwoju poprzez kontrakty regionalne w tym zakresie może być także realizowana przez samorządy wojewódzkie, jeśli chodzi o kulturę fizyczną i sport? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wiemy, bardzo ważną rolę w przyciąganiu kapitału i w tworzeniu miejsc sprzyjających rozwojowi sektorów związanych z nauką, postępowaniem technologicznym i powstawaniem nowych miejsc pracy pełnią metropolie. Mamy ich kilkanaście w Polsce, ale te obszary metropolitalne są podzielone na wiele gmin, na wiele powiatów, są poszatutowane, co prowadzi do dość nieefektywnego wykorzystywania środków, do słabej koordynacji. Mam takie pytanie: Czy w tym projekcie będzie taka możliwość, że jeśli będą jakieś dobre projekty, które będą wspólnie obsługiwały obszar metropolitalny, kilka gmin, kilka powiatów, które będą chciały razem wystąpić w sprawie, nie wiem, transportu czy komunikacji, czy oczyszczalni, czy jakichś innych rzeczy, jest szansa, że będą one mogły zawierać kontrakty czy dostawać środki na wspólne projekty? Chodzi o to, że efektywność wydatków w tych metropoliach jest związana często ze współpracą podmiotów położonych na terenie obszaru metropolitalnego, jednostek samorządowych. Czy projekt w tym zakresie ułatwi tę współpracę, będzie do niej zachęcał, co by prowadziło do bardziej efektywnego wykorzystywania środków? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Arkadiusz Czartoryski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym zapytać pana ministra o politykę rozwoju w odniesieniu do największego województwa w Polsce, województwa mazowieckiego. Jakie jest pana zdanie na temat rozwoju wschodniej i południowej części Mazowsza, których poziom rozwoju jest taki sam, jak w przypadku Podlasia, Podkarpacia czy Warmii i Mazur? Niestety ze względu na osiągnięcie 75% średniej unijnej przez Warszawę liczonej na głowę mieszkańca tracimy ogromną część pomocy unijnej. W latach 2007–2013 było to 2,7 mld euro na RPO, a teraz mamy 1,9 mld, a więc o 800 mln mniej. Dodatkowo niestety obawiamy się bardzo poważnie, że na północno-wschodnim Mazowszu, a jestem posłem z północno-wschodniego Mazowsza, będzie kontynuowana polityka Platformy Obywatelskiej polegająca na staraniach o zarznięcie rozwoju regionalnego na północno-wschodnim Mazowszu. Ostatnie lata, 2007–2013, zamykają się absolutnie zerowym stanem inwestycji infrastrukturalnych ze strony rządu. Nic po prostu

Posel Arkadiusz Czartoryski

nie zostało wybudowane, na nic nie zostały przeznaczone środki. Mało tego – wycofano się z wieloletnich programów, niczego nie przeznaczono ani drogi, ani na mosty, ani na obwodnice, ani na elektrownie, ani na linie kolejowe, a te linie, które jeszcze funkcjonowały, ledwo dysząc, zostały zamknięte. A więc teraz, w sytuacji kiedy jest to zmniejszenie oraz nakładające się na to bankructwo województwa mazowieckiego, bo ono zbankrutowało, uważamy, że kolejna i ostatnia już chyba perspektywa unijna również będzie perspektywą bez jakiegokolwiek grosza unijnego na północno-wschodnim Mazowszu. Czy nie sądzi pan, że należałoby uwolnić wschodnie Mazowsze od problemów Warszawy i od zarządzania przez koalicję Platformy Obywatelskiej i PSL, żebyśmy chociaż na koniec uszczknęli groszyczek z Unii, żebyśmy to w ogóle odczuli? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Zanim udzielię głosu panu posłowi Andrzejowi Szlachcie, pragnę poinformować, że na galerii przysłuchują się obradom w tym punkcie motocykliści, którzy dziś mieli spotkanie w Sejmie w sali kolumnowej. Pozdrawiamy – myślę, że wszystkie kluby pozdrawiają motocyklistów.

(Głos z sali: Pozdrawiamy.)

Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta w celu zadawania pytań.

Przypominam – 2 minuty. Bardzo proszę.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kieruję do pana ministra dwa główne pytania. Pierwsze dotyczy kontraktu terytorialnego. Kontrakt ma być nowym instrumentem, który określi cele i przedsięwzięcia priorytetowe ważne dla rozwoju kraju i dla danego województwa. Z założenia kontrakt terytorialny ma koordynować wspólne cele i działania prorozwojowe podejmowane zarówno przez rząd, jak i samorząd, ale nie zawsze projekty przygotowywane na poziomie gmin czy powiatów i ważne dla danego regionu będą zbieżne z polityką rządu. Kto rozstrzygnie o celowości danego projektu w sytuacji rozbieżności zamierzeń stron? Stronę samorządową reprezentować ma zarząd województwa, który ma zorganizować konferencję z udziałem gmin i powiatów danego województwa, ale konferencja tylko stwarza możliwość wyrażenia opinii na temat zakresu i treści kontraktu. Jak zapewnić mniejszym gminom prawną możliwość umieszczenia ważnego dla nich projektu w danym kontrakcie?

Drugie pytanie dotyczy polityki miejskiej. W znowelizowanej ustawie znajdują się przepisy, które wskazują, że politykę miejską prowadzi minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego. Wprawdzie „Krajowa polityka miejska” ma być opracowywana we współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego, ale czy narzucanie centralne polityki miejskiej nie ograniczy autonomii samorządów miejskich?

I na koniec: Jak zostaną rozstrzygnięte na przykład rozbieżności co do celów rządu i samorządów wojewódzkich w zakresie celowości pilnej budowy drogi ekspresowej S19? Rząd obecnie spowalnia wyraźnie tę inwestycję *(Dzwonek)*, a samorządy, przez teren których ma przebiegać droga ekspresowa S19, oczekują zdynamizowania realizacji tego zadania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Makowski, Twój Ruch.

Proszę bardzo.

Posel Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pozdrawiam motocyklistów.

Kieruję do pana ministra pytanie dotyczące komitetu do spraw monitorowania umów partnerskich. Mianowicie istnieje zapis, że samorządy będą mogły zawierać umowy partnerskie. Wiąże się to z tym, co przed chwilą konsultowałem jeszcze z posłem Łukaszem Gibałą, który złożył zapytanie do premiera – już podpisało się pod tym kilkanaście tysięcy osób, w tym 10 tys. mieszkańców Krakowa – co do możliwości utworzenia metropolii w ramach programów operacyjnych. Jeśli już nie programy operacyjne, to przynajmniej chodzi o takie działania dla metropolii, aby metropolie w partnerstwie z województwami i większymi miastami, nawet Olsztyn w partnerstwie z innymi miastami, jak Mrągowo czy Szczytno, mogły złożyć wniosek aplikacyjny o podpisanie umowy i dofinansowanie budowy chociażby drogi, żeby motocykliści bezpiecznie mogli jeździć – nie po tych dziurawych drogach, tylko żeby mogli bezpiecznie jeździć. Czy przewidujecie taki zapis w ustawie umożliwiający stworzenie programu operacyjnego co do metropolii?

I drugie pytanie, chodzi o zapis dotyczący strategii rozwoju miast. Czy miasta powyżej 50 tys. mieszkańców będą mogły też skorzystać ze środków na kanalizację i wodociągi? Pytam, bo to jednak tam się nie znalazło. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Przed nami kolejny dokument dotyczący zarządzania strategicznego krajem. W naszym kraju brakuje strategii, natomiast nie brakuje dokumentów, które mają w sposób wertykalny czy horyzontalny budować przyszłość Polski. Generalnie bardzo brakuje rzetelnej i obiektywnej oceny tego, co się osiągnęło. Brakuje metod ewaluacyjnych, wskaźników, które mogą pokazać nam, czy idziemy w dobrym kierunku. Czasami bardzo chętnie sięga się do wskaźników ilościowych, dotyczących tego, ile wybudowaliśmy dróg, w jakim stopniu przybyło nam tego czy owego. Tak naprawdę bardzo niechętnie sięgamy jednak do wskaźników jakościowych, czyli dotyczących tego, co to zmieniło w naszym życiu, np. na ile wzrosła chociażby spójność komunikacyjna Polski w wyniku wydania przez ostatnie lata kilkudziesięciu miliardów złotych. A warto to mierzyć, bo w momencie, gdy przystępujemy do kolejnych strategii, gdy rozważamy, w jaki sposób wykorzystać pieniądze, które są na to przeznaczone, trzeba się zastanowić, czy rzeczywiście zmierzamy w dobrą stronę. Spoglądając na przykład wschodniej Polski, a szczególnie województwa warmińsko-mazurskiego, trzeba sobie jasno powiedzieć, że to, co zastosowano do tej pory, nie przyniosło dobrych rezultatów. Jeżeli spojrzymy na wskaźnik bezrobocia, wskaźnik dochodów czy wskaźnik dostępności służby zdrowia w województwie warmińsko-mazurskim, to jest on, niestety, coraz bardziej odległy od średniej krajowej, nawet nie od tych najwyższych wskaźników, ale od średniej krajowej. Co to oznacza? Znaczy to, że dotychczasowe strategie albo były błędne, albo były katastroficznie, źle realizowane. Warto to mieć na uwadze, gdy przystępujemy do omawiania kolejnych dokumentów, kolejnych narzędzi, które mają służyć realizacji strategii.

Ostatecznie jest jednak jeden wskaźnik, który podsumowuje wszystkie działania władz, chodzi tu o wskaźnik demograficzny. (*Dzwonek*) Z badań, które zostały przeprowadzone w województwie warmińsko-mazurskim – ksiądz Krzysztof Bielawny przeprowadził takie badania za pomocą bardzo ciekawej metody – wynika, że w Kętrzynie, w dekanacie kętrzyńskim pierwszym ubyło w ostatnich latach blisko 40% ludności, w Reszlu – 30%, w Pieniężnie – 30%, w Górowie Iławeckim – też blisko 30%. Tak więc te wskaźniki demograficzne są katastrofalne. Nie są one wykazywane w oficjalnych statystykach...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, i kwestią tej statystyki zakończył pan wystąpienie, wyczerpał pan limit czasu.

Poseł Jerzy Szmit:

Już kończę.

Nie są one wykazywane w oficjalnych statystykach, gdyż mówią one o ludziach zameldowanych na danym terytorium, a to wcale nie znaczy, że chodzi też o mieszkających i pracujących na tym terenie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, regulamin obowiązuje wszystkich.

Dziękuję bardzo.

Pan Cezary Olejniczak, SLD.

Przypominam o maksymalnie 2 minutach na zadanie pytania.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Odpowiadając panu posłowi Szmitowi, chciałbym powiedzieć, iż pewnie były to statystyki parafialne. Tak się jednak dzieje w całym kraju, nie tylko na Warmii i Mazurach.

Mam pytanie do pana ministra. Część obszarów w Polsce wyludnia się, m.in. obszar centralny, chodzi mi o województwo łódzkie i samą aglomerację łódzką. Panie ministrze, co pan sądzi o powołaniu centralnej aglomeracji na wzór aglomeracji trójmiejskiej czy górnośląskiej, o tym, żeby Łódź była połączona z Warszawą w formie takiej aglomeracji? Chodzi o utworzenie dobrego połączenia kolejowego, którego nadal nie ma. Między Skierniewicami a Warszawą pociągi stoją po kilkanaście minut, bo nie mogą przejechać w okolicach Żyrardowa. Takie jest moje pierwsze pytanie. Co pan sądzi na ten temat? Chodzi o to, żeby Łódź, stolicę sąsiedniego regionu, województwa łódzkiego, która kiedyś była drugim co do wielkości miastem w Polsce – w tej chwili już nie jest, bo wyprzedził ją pod tym względem Kraków – zrewitalizować, przywrócić jej znaczenie.

Odpowiadając panu posłowi Lassocie, który próbował prowadzić tutaj quiz z panem marszałkiem Grzeszczakiem, chciałbym powiedzieć, iż rzeczywiście środków na wspólną politykę rolną, na Program Rozwoju Obszarów Wiejskich będzie mniej. Stąd wynika moje pytanie. Pan minister Kalemba z tej mównicy zapewniał, że mimo iż na drugi filar Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich zostanie przekazanych mniej środków, to w ramach polityki spój-

Posel Cezary Olejniczak

ności, panie ministrze, są pieniądze, którymi będzie zarządzać Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Jaka jest szansa na to, że te 3 mld zł zostaną przesunięte się z budżetu polityki spójności do budżetu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich? Chodzi tu o drugi filar, o przedsiębiorstwa z branży rolno-spożywczej, o modernizację gospodarstw rolnych i infrastrukturę, o której tutaj moi przedmówcy, w tym poseł Ajchler, dużo mówili, czyli o drogi lokalne, gminne i powiatowe. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta nowelizacja ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju jest zapewne niezbędna, mam jednak kilka pytań do pana ministra. Co trzeba zapisać w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, żeby Polskie Koleje Państwowe mogły skutecznie objąć programem i potem zmodernizować Polskie Linie Kolejowe w następnej perspektywie finansowej Unii Europejskiej? Chodzi o to, żeby nie skończyło się to takim blamażem, jaki miał miejsce w tej perspektywie.

Kolejna kwestia. Czy pańskim zdaniem nie jest też niezbędne, obok określenia polityki miejskiej w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, przygotowanie ustawy o rewitalizacji i rozwoju miast? Czy nasze miasta zostaną zrewitalizowane do 2020 r. bez zniesienia rozmaitych barier prawnych? W ustawie jest też szczególny zapis dotyczący tego, że politykę miejską prowadzi minister rozwoju. Czy nie jest to, można powiedzieć, zawężenie tej polityki? Czy nie prowadzi jej również w jakimś stopniu sejmiki wojewódzkie oraz przede wszystkim sami prezydenci i burmistrzowie, którzy zarządzają miastami?

Pan poseł Czartoryski sugerował oddzielne liczenie wskaźników rozwoju Warszawy i reszty Mazowsza. W tym kontekście mam pytanie, panie ministrze. Czy w ministerstwie w ogóle prowadzono pracę studialną w zakresie tego, jak wyglądałyby wskaźniki rozwoju, gdyby Warszawę i Mazowsze liczyć osobno? Jak wyglądałyby programy rozwoju, kontrakty regionalne przewidziane w tym obszarze dla dwóch odrębnych podmiotów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Waldemar Ślugocki z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Ślugocki:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań, które, mam nadzieję, panie ministrze, rozwieją wątpliwości, jakie się zrodziły podczas naszej dzisiejszej debaty. Zacznę od fundamentalnych pytań, które są istotne z punktu widzenia percepcji dokumentu, który pan minister dzisiaj prezentuje.

Pierwsza sprawa. Czy umowa partnerstwa de facto nie jest umową pomiędzy rządem polskim a Komisją Europejską? Czy jest to jedynie nazwa własna dokumentu, który zastąpi Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia czy też Narodową Strategię Spójności? W obiegu de facto funkcjonowały bowiem te dwie nazwy jednego dokumentu. Czy zatem ustawa nie stanowi środowiska dla funkcjonowania tychże nowych dokumentów?

Drugą z instytucji, która pojawia się w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, jest kontrakt terytorialny. Jak wiemy, do tej pory mieliśmy do czynienia z kontraktem wojewódzkim. Pojęcie kontraktu terytorialnego jest pojęciem szerszym i tu de facto mamy do czynienia ze swoistego rodzaju umową, umową, którą zawiera rząd, w imieniu rządu – minister właściwy ds. rozwoju, czyli minister rozwoju regionalnego, trzymając się porządku prawnego na dzisiaj, z samorządem województwa, ale w tymże kontrakcie terytorialnym obok samorządu województwa mogą także uczestniczyć samorządy powiatowe i samorządy gminne, na terenie których mogą być zlokalizowane inwestycje, co do których umówią się strony, czyli rząd, samorząd.

Kolejna sprawa. Czy pamiętamy, że kontrakt wojewódzki był finansowany jedynie z programu operacyjnego, który był finansowany ze środków europejskich *(Dzwonek)*, natomiast kontrakt terytorialny daje z jednej strony szerszy zakres przedmiotowy, ale także pozwala, aby inne instrumenty finansowe, nie tylko transferowane ze środków europejskich w ramach programów operacyjnych, umożliwiały finansowanie tychże ważnych zadań z punktu widzenia państwa i samorządu województwa, innych samorządów na ich terenie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Marek Matuszewski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Każdy, kto zetknął się z właścicielami firm, którzy starają się o środki unijne, wie, że to jest droga przez mękę. Skomplikowanie procedur przyznawania środków unijnych jest, można powiedzieć, na najwyższym poziomie w Unii Europejskiej. I to jest, szanowny panie ministrze, wasza wina, wasza wielka wina, że na przykład w Hiszpanii, w Niemczech jest to w sposób bardzo prosty uregulowane, mianowicie urzędnicy wspomagają właścicieli małych i średnich firm, a w Polsce oczywiście musi być zawsze inaczej. Kto w Polsce zarabia? Oczywiście zarabiają firmy, które pomagają, że tak powiem, ale nie za darmo, firmom pozyskać te środki. Dlaczego tak jest w Polsce? Czy pan, panie ministrze, ma zamiar to doprowadzić do poziomu takiego, jak jest w Unii Europejskiej? Rozumiem, że pan jest bardziej, widzę, zainteresowany tym, żeby wielkie koncerny zagraniczne, które niby mają nazwy polskie, dostawały pieniądze. Niech mi pan powie, panie ministrze, ile pieniędzy dostają ze środków unijnych wielkie koncerny zagraniczne, szanowni państwo, a ile małe, drobne firmy.

Jeszcze jedna sprawa, panie ministrze. Jakie są koszty obsługi funduszy unijnych? Okazuje się bowiem, szanowni państwo, że często dostaje pieniądze fundacja, która przejada 30% środków, która później daje to firmom małym, średnim, które muszą znowu zatrudnić do tej obsługi firmy doradcze, i następne pieniądze są marnotrawione. To jest po prostu zła droga. Panie ministrze, niech pan bierze przykłady z innych krajów unijnych. *(Dzwonek)*

I ostatnia sprawa, jeśli chodzi o pana szefową, panią wicepremier; za chwilę będziecie też mieli nowe ministerstwo, po zaprzysiężeniu pani minister. Chodzi mi o budowę autostrady A1 Tuszyn – Pyrzowice. Poprzednik powiedział, że nie będzie ona budowana z pieniędzy unijnych, bo oczywiście Polacy jeździliby wtedy za 10 gr za 1 km.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, ale proszę już zadawać pytanie, bo czas minął.

Posel Marek Matuszewski:

Już kończę. A więc autostrada ma być budowana z krajowych funduszy i wtedy odpowiednia społeczka będzie brać od Polaków po trzydzieści parę groszy.

(Posel Zbyszek Zaborowski: Trzydzieści parę groszy za kilometr.)

Czy w momencie gdy następuje tak ważna zmiana, na czele ministerstwa staje inna osoba, będzie ona odpowiedzialna za środki unijne, czy będzie tu zmiana? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle. *(Oklaski)*

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wprawdzie debatujemy dzisiaj nad projektem ustawy, która ma umożliwić wykorzystanie środków z następnej perspektywy, ale chciałbym zapytać, panie ministrze, czy w pana resorcie, państwa resorcie, toczą się jakieś prace podsumowujące wykorzystanie pieniędzy z tej perspektywy finansowej. Chodzi mi o to, jak one są rozdysponowywane na poszczególne części kraju, a w szczególności, jak są rozdysponowywane w poszczególnych regionach. Oczywiście odwołam się tu do przykładu Mazowsza, z którego jestem posłem. Różnice pomiędzy subregionami są dosłownie dramatyczne, i to zarówno w wymiarze globalnym, jak i w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W tym kontekście chciałbym zapytać, czy państwo, realizując tę zasadę równoważenia rozwoju, wpisaną przecież do konstytucji, macie zamiar wyciągnąć jakieś wnioski z podsumowania wykorzystania środków z perspektywy 2007–2013, czy państwa to w ogóle nie będzie interesowało.

Druga kwestia, którą można dostrzec, analizując wykorzystanie pieniędzy unijnych w tej perspektywie, to jest, panie ministrze, coraz częściej pojawiająca się sytuacja, że wiele przedsięwzięć zrealizowanych z udziałem środków unijnych nie ma środków na bieżące ich funkcjonowanie. Samorządy je zrealizowały, a teraz pojawia się problem, jak sfinansować ich bieżące funkcjonowanie. Już nie będę wymieniał przykładów, żeby nie obnażać poszczególnych marszałków czy samorządowców. Czy państwo pod tym kątem także będziecie dokonywali analizy?

Wreszcie jeszcze jedna rzecz z tym związana. Czy w następnej perspektywie finansowej będzie brane pod uwagę, jak środki unijne wpływają pośrednio lub bezpośrednio na zwiększenie bazy podatkowej? *(Dzwonek)* Moim zdaniem bez tego rodzaju zapisów bardzo często efektywność wykorzystywania tych środków będzie znikoma.

Ostatnia rzecz, jeżeli pani marszałek pozwoli, w odniesieniu do województwa mazowieckiego. Wiadomo, obecność Warszawy spowodowała, że te środki dla województwa zapisane wprost są dramatycznie niskie. Jest to uzupełnienie z programów krajowych, ale istnieje bardzo poważna obawa, że sięganie do tych programów krajowych będzie po prostu utrudnione, bo zawiadują nimi poszczególni ministrowie. Czy państwo szykujecie jakieś specjalne zapisy w tym kontrakcie terytorialnym dla województwa mazowieckiego, które przypilnują realizacji tej zasady równoważenia rozwoju? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsza sprawa, która była tu już dzisiaj wielokrotnie poruszana, to rozdawanie, przydzielanie tych środków na zasadzie decyzji politycznych. Niestety, odbywa się to tak, że często buduje się te drogi i obwodnice tam, gdzie państwo macie wójta z PSL czy burmistrza z Platformy Obywatelskiej, a nie ma do tego realnego podejścia. Podam tutaj przykład Lubelszczyzny i chociażby drogi nr 835, która ma największe natężenie ruchu ze wszystkich dróg wojewódzkich w Polsce, ale widocznie po drodze nie ma waszych wójtów, więc tylko etapami, raz na kilka lat, coś się tam robi. Nie podchodzi się do rozwoju czy to województw, czy ogólnie kraju w ten sposób, że pieniądze powinny być wydawane właśnie tam, gdzie są realne potrzeby. Czy w nowej strategii to się zmieni, czy nadal pieniądze będą przydzielane właśnie na zasadach politycznych? Tak samo jest z budową linii kolejowych, chociażby Lublin – Warszawa. Jak będzie teraz z wykorzystaniem środków z nowej perspektywy na kolej? Czy będzie tak, jak w poprzedniej, czyli że mnóstwo środków nie zostało wydanych, nie zostało wykorzystanych, dlatego że spółki nie mogły mieć wkładu własnego? Czy tutaj państwo przewidują inne rozwiązania?

Jeśli chodzi o rolnictwo, to państwo PR-owo wspaniale wszędzie mówią, że jest niby więcej pieniędzy, że wszystko jest pięknie. Wiemy, że zabraknie tych pieniędzy. Już nie mówię o tym, że od lat nie potrafiliście państwo zlikwidować dyskryminacji polskiego rolnika, który dostaje mniejsze dopłaty. Dzisiaj także polski rolnik nie będzie się mógł rozwijać, bo tych pieniędzy na rozwój – także na rozwój obszarów wiejskich – będzie realnie mniej. To już wiemy i żaden PR tego nie zagłuszy. Czy rząd będzie wspierał rolników inaczej, czyli z budżetu państwa? Sześć lat gorszego wsparcia – wiadomo, że nasze rolnictwo mimo wszystko jest z tyłu – doprowadzi do tego, że po 2020 r., niestety, nasi rolnicy będą jeszcze na gorszej pozycji na rynkach Unii Europejskiej.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne, a zarazem ostatnie pytanie zada posłanka Gabriela Masłowska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie Ministrze! Czy w ramach nowych zasad prowadzenia polityki rozwoju będzie miała miejsce ekstrapolacja dotychczasowych doświadczeń, czy też będzie tutaj jakieś nowe podejście? Na czym to nowe podejście rządu do polityki rozwoju ma polegać? Żyjemy w świecie bardzo gwałtownych, burzliwych zmian i praktycznie ekstrapolacja doświadczeń jest niemożliwa. Zyska na tym ten, kto szybciej to zrozumie, kto szybciej przyjmie to do wiadomości.

Sytuacja Polski jest o tyle skomplikowana, że mamy duże zadłużenie państwa. Rynki finansowe są coraz bardziej wymagające, rośnie konkurencja na rynkach międzynarodowych, nie mamy nadwyżek kapitału finansowego, wobec tego pozostają nam do wykorzystania jedynie nieliczne elementy, nieliczne atuty. Chyba jedynym atutem jest wyż demograficzny z lat powojennych i z lat 70. Niestety, ten ogromny potencjał ludzi młodych, mobilnych, zdrowych, niebojących się ryzyka jest w Polsce marnotrawiony. Świadczy o tym emigracja, brak pracy, niesprzyjające warunki do prowadzenia działalności gospodarczej. Polska wysuwa się tu na niechlubne miejsce. To wszystko zniechęca do zakładania własnej działalności.

Chciałabym zapytać, co wynika ze zmiany ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju dla sytuacji młodego pokolenia, które wchodzi w wiek produkcyjny, dla młodych Polaków. Czy są jakieś szanse, chociażby nikłe, na poprawę sytuacji, zatrzymanie ich w Polsce, wykorzystanie ich aktywności dla ich dobra i dla dobra rozwoju gospodarczego Polski? Inaczej, jeśli tego nie ma, zmarnujemy ten jedyny atut, jedyną, niepowtarzalną szansę, którą Polska w tej chwili ma i która prawdopodobnie nigdy już się nie powtórzy, a tego typu ustawy i dokumenty będą się pokrywały kurzem na półkach w ministerstwach. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

W związku z tym, że było to ostatnie pytanie, jak już wcześniej mówiłam, proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego pana Marcelego Niezgody.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania posłów, w pierwszej kolejności chcę podać kilka informacji ogólnych. Otóż Polska dzięki skutecznym zabiegom negocjacyjnym uzyskała budżet w wysokości 23% ogólnego budżetu, jeżeli chodzi o całą politykę spójności dla Europy. Jedno z 28 państw członkowskich, Polska, będzie dysponen-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda**

tem niemal co czwartego euro wydawanego w ramach polityki inwestycyjnej, jaką jest polityka spójności, nowoczesna polityka inwestycyjna Unii Europejskiej, chodzi o 23% środków z budżetu dla jednego państwa członkowskiego. Myślę, że jest to po prostu miażdżący argument, jeżeli chodzi o pytania dotyczące skuteczności negocjacji i wydatkowania funduszy europejskich w obecnej perspektywie, ponieważ ten procent i kwota, jaką zdecydowano się przeznaczyć dla Polski – przypomnę, że budżet został przyjęty dwa dni temu – świadczą właśnie o skuteczności i uznaniu.

(Poseł Izabela Kloc: Chyba pan żartuje. Zadałam panu pytanie.)

Wysoka Izbo! Przechodząc już do udzielania odpowiedzi na pytania, chcę zdecydowanie podkreślić, że to rząd Rzeczypospolitej będzie przyjmował, zatwierdzał umowę partnerstwa. W tej kwestii również kierowane były zapytania do Rady Legislacyjnej. Przytoczę część odpowiedzi prezesa Rady Legislacyjnej: Skutek prawny decyzji Komisji Europejskiej wynika z art. 288 oraz 291 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Umowa partnerstwa nie jest jedynie umową między państwem a komisją, nie chodzi bowiem o partnerstwo między państwem a komisją. Decyzja komisji nadaje umowie zobowiązaniowy charakter w ramach prawa Unii, rozporządzenie ogólne dotyczące wdrażania funduszy reguluje zaś dalsze uprawnienia komisji co do nadzorowania wykonywania umowy, zmiany umowy itp. Umowa partnerstwa jest przede wszystkim umową między partnerami, na co wskazuje tryb jej przygotowania, nie jest jednak podpisywana ani nie jest wymagane wyrażne jej akceptowanie przez partnerów, natomiast jej projekt przyjmowany jest w wyniku negocjacji w drodze uchwały Rady Ministrów. Próba zmieszczenia projektowanej instytucji prawnej w ramach tradycyjnie pojmowanego systemu źródeł prawa i form realizacji władzy publicznej wydaje się być przejawem braku zrozumienia, że obracamy się w niniejszym przypadku w innych relacjach prawnych od tych, jakie są nawiązywane wewnątrz systemu krajowej administracji publicznej. Jeżeli ktoś zamierza uzyskać dotacje od instytucji zagranicznych, zawsze musi akceptować warunki, jakie stawia mu donator. Projektowane rozwiązanie wydaje się być i tak dużym krokiem naprzód, gdyż w nowej perspektywie finansowania Unii Europejskiej przyjęto, co wynika z wniosku komisji, z postanowień projektu oraz jego uzasadnienia, zasadę partnerstwa pozwalającą instytucjom rządowym i samorządowym państw członkowskich na aktywny udział w określaniu powyższych uwarunkowań, celów i kierunków. Podpisał przewodniczący Rady Legislacyjnej prof. dr hab. Mirosław Stec. Podkreślam, że to rząd Rzeczypospolitej będzie przyjmował umowę o partnerstwie, że to instytucje i organizacje wewnątrz kraju członkow-

skiego, jakim jest Polska, będą decydować o kształcie umowy o partnerstwie.

Przechodzę już bezpośrednio do pytań państwa posłów. Na pytanie pani posłanki Pawłowicz odpowiedziałem, to rząd przyjmuje i zatwierdza umowę partnerstwa. Jeżeli chodzi o rolę gmin w uchwalaniu obszarów funkcjonalnych, gminy będą mogły uchylać te obszary, ustanawiać je w swoich miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, wskazywać obszary funkcjonalne, tutaj ich rola będzie decydująca. Gminy będą mogły również aktywnie uczestniczyć poprzez konsultacje w uchwalaniu obszarów o charakterze ponadregionalnym, jednakże obszary o charakterze regionalnym czy ponadlokalnym będą wpisywane do wojewódzkich planów zagospodarowania przestrzennego, które są zatwierdzane przez sejmiki województw.

Pani posłanka Wróbel pytała, jak wyglądają negocjacje. Otóż negocjowanie umowy partnerstwa i programów operacyjnych polega na tym, że staramy się w jak największym stopniu uwzględnić postulaty wszystkich partnerów zaangażowanych w ten proces. Dowodem jest to, że wczoraj komisja wspólna rządu i samorządu na posiedzeniu plenarnym przyjęła, pozytywnie zaopiniowała projekty umowy partnerstwa i programów operacyjnych.

Pytanie pani posłanki Gądek dotyczyło koordynacji pomiędzy Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi a Ministerstwem Rozwoju Regionalnego. Taka koordynacja istnieje, funkcjonuje międzyresortowy zespół do spraw programowania i wdrażania funduszy Unii Europejskiej. W ramach prac nad wspólną perspektywą, nad wspólnymi ramami strategicznymi minister rolnictwa i rozwoju wsi jest odpowiedzialny za przygotowanie programów operacyjnych finansowanych przez fundusz rolny, fundusz rybacki, a minister rozwoju regionalnego odpowiedzialny jest za przygotowanie ich w ramach polityki spójności. Te prace odbywają się równolegle, łącznie, tak aby nie dublować interwencji, by był efekt synergii przy realizacji wspólnych ram strategicznych.

Było pytanie dotyczące partycypacji społecznej i rozwoju kierowanego przez społeczność lokalną. Otóż ten instrument jest obligatoryjny w ramach programów czy też funduszy zarządzanych przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi, natomiast jest fakultatywny, czyli nieobowiązkowy, w ramach polityki spójności. Niemniej jednak prowadzimy systematycznie zarówno warsztaty, jak i formalne rozmowy dotyczące skorzystania właśnie z tego instrumentu. Zgodnie z zapisami projektu umowy partnerstwa można przeznaczać do 10% Europejskiego Funduszu Społecznego oraz do 5% Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach regionalnych programów operacyjnych właśnie na ten instrument. Chcemy, by był połączony w ramach obecnych lokalnych grup działania, by stanowił komplementarne źródło finansowania. Oczywiście w tej sytuacji fundusze polityki spójności objęłyby również obszary miejskie. Dzięki temu udawałoby się realizować

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda

wspólne strategię na tych obszarach. Wyrażenie „wspólna strategia” jest tutaj kluczem, ponieważ należałoby dla obszaru objętego właśnie tymże mechanizmem stworzyć wspólną strategię i finansować ją z kilku funduszy, z polityki rolnej, z polityki spójności.

Polityka miejska. Poseł Lassota zadał pytanie, co to jest polityka miejska. Otóż w projekcie ustawy wpisujemy zadania tejże polityki: diagnoza wyzwań, cele i kierunki działań, warunki procedury realizacji. Wszyscy wiemy, że jeśli chodzi o problemy, z jakimi borykają się miasta, ta problematyka jest wielowymiarowa, dotyczy wielu dziedzin, dotyczy również szerokiego spektrum legislacji. Chcę powiedzieć, że polityka miejska adresowana jest do wszystkich miast, wszystkie miasta według swojej wielkości będą objęte właśnie oddziaływaniem tejże polityki. Polityka ta czy też „Krajowa polityka miejska”, dokument, który jest już przygotowany w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, będzie identyfikować właśnie te problemy, będzie identyfikować czy też diagnozować wyzwania, następnie będzie proponować stosowne rozwiązania. Adresatem tejże polityki miejskiej będą inne ministerstwa, czyli podmioty w ramach Rady Ministrów, i oczywiście podmioty podległe ministerstwom. Natomiast oddziaływać to będzie oczywiście na miasta.

Pytania dotyczące obszarów wiejskich, przesunięcie finansowania z polityki spójności. Otóż tutaj należałoby wrócić do drugiego dnia szczytu, kiedy w konkluzji strony polskiej zawarto stwierdzenie mówiące, iż będzie możliwe pokrywanie finansowaniem z polityki spójności również obszarów wiejskich. Takie działania oczywiście będą możliwe. Temu służy też określanie tzw. linii demarkacyjnej, czyli określanie postanowienia, gdzie będzie możliwe finansowanie w ramach polityki spójności, a gdzie w ramach wspólnej polityki rolnej.

Staramy się, projektując programy operacyjne, doprowadzić do takiej sytuacji, by jak największa liczba podmiotów, instytucji obszarów wiejskich mogła być finansowana w ramach polityki spójności. Temu służy na przykład zmniejszenie w przypadku tejże linii demarkacyjnej możliwości finansowania gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracjach od 2 tys. do 10 tys. równoważnych mieszkańców właśnie w ramach polityki spójności. Przypomnę, że w chwili obecnej ten podział był znacznie mniej korzystny.

Podobnie przedsiębiorcy. Mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa w sposób nieograniczony będą mogły korzystać z funduszy w ramach polityki spójności. Dodatkowo jeszcze – są to zapisy projektu umowy partnerstwa, ale będą one także oczywiście weryfikowane podczas tworzenia programów operacyjnych – każdy program operacyjny będzie musiał wskazywać, w jaki sposób odnosi się do jednego z obszarów strategicznej interwencji, jakim są właśnie obszary wiejskie.

Pani posłanka Pomaska zadała pytanie dotyczące... Przepraszam, to nie to pytanie. Padło również pytanie dotyczące włączenia wojewódzkiej rady działalności pożytku publicznego. Otóż trzeba powiedzieć, że 40% wszystkich funduszy, blisko 60% funduszy strukturalnych zarządzanych będzie przez marszałków województw. Dlatego też pytania dotyczące włączenia partnerów społeczno-gospodarczych do prac nad tworzeniem programów operacyjnych, jak również już na etapie wdrożenia są jak najbardziej zasadne i Ministerstwo Rozwoju Regionalnego oczywiście w pełni popiera takie inicjatywy.

Podkreślić należy, że w ramach każdego programu operacyjnego powstały zespoły, do których są włączane niemalże wszystkie podmioty, instytucje, które są zainteresowane tym programem operacyjnym. Niektóre zespoły liczą ponad 100 osób. Są tam również obecni partnerzy społeczni i gospodarczy. Partnerzy społeczni i gospodarczy będą również mieć głos w komitetach monitorujących.

Dodać należy, że to właśnie komitety monitorujące poszczególne programy operacyjne będą odpowiedzialne za zatwierdzanie kryteriów, na podstawie których następnie będą wybierane programy do dofinansowania. Dlatego też, odpowiadając na pytanie dotyczące włączenia tychże partnerów, w tym wojewódzkich rad działalności pożytku publicznego, stwierdzam, że takie działania oczywiście są możliwe.

Pan poseł Święcicki pytał o partnerstwo, jeśli chodzi o realizację inwestycji. Myślę, że słowa „partnerstwo” czy też „współpraca” będą kluczem do osiągnięcia celów rozwojowych. Takim przykładem są zintegrowane inwestycje terytorialne wokół miast wojewódzkich, ale także subregionalnych, gdzie chcemy doprowadzić do tego, żeby współpraca wielu partnerów na danym obszarze prowadziła do powstawania wspólnej strategii, tak aby ta wspólna strategia mogła być finansowana za pomocą środków pochodzących również z funduszy europejskich. A więc z jednej strony łączymy różne fundusze, ale z drugiej strony unikamy dublowania pewnych nakładów przez jednostki samorządu terytorialnego będące czy leżące w sąsiedztwie. Takim instrumentem oczywiście będzie także omawiany przeze mnie wcześniej rozwój kierowany przez społeczność lokalną.

Padają pytania dotyczące Mazowsza. Pan poseł Czarторыński o to pytał. Otóż Mazowsze ze względu na to, że jest regionem lepiej rozwiniętym według nomenklatury unijnej, będzie mieć inne warunki dofinansowania w przypadku regionalnego programu operacyjnego, jak również uczestnictwa w krajowych programach operacyjnych. Chcę tutaj powiedzieć, że ogólna pula Mazowsza w budżecie środków strukturalnych to 3,77 mld euro. Tak wynika z projektu, tak jest napisane w projekcie umowy partnerstwa. Z tego ponad 2 mld euro będą w regionalnym programie operacyjnym, pozostała kwota będzie do dyspozycji podmiotów z Mazowsza w ramach krajowych programów operacyjnych. Tak duża kwota dla Mazowsza

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda**

jest również skutkiem pozytywnych rozstrzygnięć negocjacyjnych na etapie kształtowania rozporządzeń. Budżet jest pochodną ustanowienia ogólnej kwoty dla województw, dla regionów lepiej rozwiniętych, ale Polska wynegocjowała także zapis mówiący o instrumencie elastyczności – 3% środków strukturalnych może być przeznaczone na regiony czy też może być realokowanych pomiędzy regionami. Projekt umowy partnerstwa zakłada, że wszystkie środki, jeśli chodzi o ten instrument elastyczności, czyli 3% środków, zostały skierowane właśnie na Mazowsze.

Dodatkowo warto podkreślić stopień współfinansowania programu. 80% to będzie współfinansowanie ze środków unijnych, 80% na poziomie programu, stąd możliwe jest również zachowanie pewnej elastyczności w poszczególnych rodzajach działań. Niektóre będą mogły być dofinansowane w mniejszym, inne w większym stopniu, tak aby ogólnie na poziomie programu wynosiło to właśnie 80%. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, panie ministrze.

Bardzo proszę panów posłów o ściszenie rozmów albo o przeniesienie ich poza salę. Dziękuję.

Bardzo proszę kontynuować.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda:**

Bardzo dziękuję, pani marszałkini.

Kolejne pytania dotyczyły „Krajowej polityki miejskiej”, tego, czy nie będzie rozbieżności z samorządami miejskimi. Otóż nie, ponieważ intencją i ideą stworzenia dokumentu pod nazwą „Krajowa polityka miejska” jest identyfikacja wszelkich potrzeb, jakie są niezbędne do prawidłowego rozwijania się miast, usuwania barier, w tym barier prawnych. Dokument ten jest w trakcie opracowywania. Opracowywanie oznacza, że powoływane są różne zespoły tematyczne, bardzo aktywni są partnerzy społeczni, bardzo aktywne są ruchy miejskie. Pracujemy z tymi organizacjami, ten dokument powstaje wspólnie, bo tak również rozumiemy słowo „partycypacja”, jako aktywny udział tychże podmiotów.

Pan poseł Makowski pytał o program operacyjny „Metropolie”. Umowa partnerstwa nie przewiduje ustanowienia programu „Metropolie”, natomiast umowa partnerstwa mówi o obszarach strategicznej interwencji. Jednym z nich są obszary wiejskie, innym są obszary przygraniczne, innym jest Polska wschodnia, innym są miasta wojewódzkie, a jeszcze innym miasta i dzielnice miast wymagające rewitalizacji.

Stąd też każdy program operacyjny będzie musiał odnosić się do tychże obszarów. W tym znaczeniu podkreślona będzie również pula dla miast we wszystkich programach operacyjnych.

Pan poseł Olejniczak zadawał pytania dotyczące wydzielenia tego z polityki spójności. Myślę, że odpowiedziałem już na to pytanie. Każdy program operacyjny będzie odnosił się do obszarów wiejskich. Przedsiębiorcy z tychże obszarów czy też inwestycje w infrastrukturę wodną, kanalizacyjną, inne inwestycje będą mogły być finansowane w ramach polityki spójności.

Pan poseł Zaborowski pytał o ustawę o rewitalizacji, rozwoju miast. Trzeba stwierdzić, że projektowany czy też omawiany w dniu dzisiejszym dokument dotyczący ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju nie odnosi się bezpośrednio do rewitalizacji, niemniej jednak prace nad rozwiązaniami rewitalizacyjnymi, również postulaty osobnej ustawy, są widoczne w tezach Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Budowlanego. Komisja ta we wrześniu bieżącego roku przedstawiła tezy. Przewiduje się w najbliższym czasie dalsze efekty prac tejże komisji, w tym oczywiście projekt ustawy, jeżeli będzie taka wola, o rewitalizacji. W ramach polityki spójności przewiduje się, owszem, bardzo dużą pulę środków na działania rewitalizacyjne. W ramach właściwości ministra rozwoju regionalnego dotyczących wdrażania polityki spójności będą opracowywane wytyczne odnoszące się do obszarów rewitalizowanych. Pan poseł Zaborowski pytał również o możliwość dofinansowania podmiotów z Mazowsza w kontekście zawyżania statystyk przez miasto Warszawę. Przypomnę – czy też powiem – że prowadzone były takie rozmowy w ramach Rady Statystyki, ponieważ na gruncie krajowym to Główny Urząd Statystyczny jest właściwy do występowania do Eurostatu o zmianę czy też nadanie nowych granic jednostkom statystycznym, ale obecne regulacje unijne nie pozwalają na zmianę granic wewnątrz województwa mazowieckiego czy też podział jednostki NUTS 2 – chodzi o nomenklaturę jednostek statystycznych – na dwie jednostki. A zatem województwo mazowieckie w ujęciu nomenklatury jednostek statystycznych musi pozostać jednorodne.

Pan poseł Ślugocki pytał, czy umowa partnerstwa zastąpi Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia. Tak, zastąpi. Myślę, że odpowiedziałem na to pytanie, cytując obszernie komentarz Rady Legislacyjnej.

Kolejne pytania dotyczyły obciążeń administracyjnych i procedur. Chcę powiedzieć, nie odnosząc się w sposób negatywny do kolegów z innych państw Unii Europejskiej, że życzyłbym tym krajom, których dotyczyły cytaty z tej mównicy, by miały one taką samą liczbę korekt i taką samą liczbę zawieszonych programów, jakie miała Polska w obecnej perspektywie.

Następne pytania dotyczyły ewaluacji i wpływu na gospodarkę, efektywność. Tak, wykonywane są takie badania, takie badania były również prezento-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda

wane Wysokiej Izbie. Mamy badania mówiące o wpływie funduszy na rozwój gospodarczy, były one wykonywane przez kilka niezależnych instytutów badawczych i wszystkie wskazywały jednoznacznie na pozytywny wpływ funduszy na wzrost produktu krajowego brutto. Ponad 25-procentowy wzrost każdego roku – według tychże wyników badań taki był wpływ wdrażania funduszy Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące drogi nr 835 na odcinku, jak rozumiem, Lublin – Biłgoraj, droga ta jest drogą wojewódzką, z tego, co wiem, jest systematycznie modernizowana, a odcinek Frampol – Biłgoraj jest zmodernizowany.

W kwestii pytań dotyczących sytuacji młodego pokolenia myślę, że w tym kontekście są to pytania bardzo pojemne. Odnośnie do funduszy Unia Europejska zauważyła szczególną sytuację ludzi młodych na rynku pracy, stąd też postulat Komisji Europejskiej – już w tym momencie zaakceptowany w trilogach przez Radę i Parlament – utworzenia osobnego instrumentu dedykowanego ludziom młodym w regionach, w których bezrobocie wśród ludzi młodych jest większe niż wskazane 25%. Takim instrumentem będą też objęte niektóre województwa w Polsce. Na gruncie krajowym w projekcie umowy partnerstwa zdecydowano, żeby stworzyć osobne działanie dla ludzi młodych i tym działaniem objąć wszystkie województwa w Polsce, niezależnie od poziomu bezrobocia wśród tych ludzi. Ogólnie można powiedzieć, że cały zestaw działań w ramach umowy partnerstwa prowadzi do takiej konkluzji, że stały wzrost gospodarczy oczywiście pozytywnie wpływa na rynek pracy.

Odnosząc się do przedmiotowego dokumentu, omawianego projektu ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, chcę powiedzieć, że intencją rządu było to, by wszelkie dokumenty unijne, które dotyczą partnerów społecznych, samorządów, były tworzone wspólnie z nimi, a jednocześnie nie generowały żadnych dodatkowych obciążeń, zwłaszcza dla samorządów. Chcemy zaangażować tutaj wszystkich partnerów, świadczą o tym nowe instrumenty, takie jak omawiane przeze mnie obszary funkcjonalne. Obszary funkcjonalne, czy też ich finansowanie, w żaden sposób nie są powiązane z funduszami europejskimi. Mówimy tutaj o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, nie wiąże się to więc bezpośrednio z finansowaniem. Nie ma w dokumentach żadnego zapisu mówiącego o tym, że obszar funkcjonalny automatycznie jest do czegoś predestynowany. Niemniej jednak wyznaczenie go daje pewną szansę na opracowanie wspólnej strategii, wspólnego planu działania właśnie na tym obszarze. Dopiero to, ta strategia, jako wspólny projekt ludzi zamieszkujących dany obszar może umożliwić poszukiwanie drogi do dofinansowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

W jakim trybie, panie pośle?

(Poseł Marcin Świącicki: W trybie sprostowania, byłem wywołany.)

Ale czy zadał pan pytanie, panie pośle?

(Głos z sali: Tak.)

Zadawał pan.

Bardzo proszę, w trybie...

(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Ja też w trybie sprostowania.)

Pani posłanka była wymieniona?

Była, tak?

Dobrze, najpierw pan poseł.

Poseł Marcin Świącicki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mnie się wydaje, że moje pytanie nie zostało dobrze zrozumiane. Pytałem o te obszary metropolitalne, o to, czy ten projekt ułatwi współpracę w obszarach metropolitalnych. Pan był uprzejmy podać przykład obszarów funkcjonalnych, że tam są obszary przygraniczne, obszary wiejskie, obszary jakieś jeszcze inne i obszary miast wojewódzkich. Ale chodzi właśnie o to, żeby to nie było samo miasto wojewódzkie, tylko również obszar wokół niego. Na przykład żeby w Trójmieście nie tylko sam Gdańsk mógł starać się o oczyszczalnię, o obwodnicę, o port lotniczy, o coś jeszcze, tylko skoro całe Trójmiasto ma pewien problem, by mogło go wspólnie rozwiązać.

Obawiam się, że w tej odpowiedzi było raczej powiedziane – tak można się domyślać – że w pewnym stopniu może to coś utrudnić, bo przecież nie ma takiego obszaru funkcjonalnego jak metropolia. Nie mówię już o Górnym Śląsku, gdzie są miasta tuż obok siebie skomunikowane i bardzo często potrzebują wspólnych inwestycji, wspólnych działań. Czy ten projekt ustawy nie wprowadzi nam przypadkiem tych obszarów funkcjonalnych, które w ogóle nie przewidują obszaru metropolitalnego i tego, że można wspólnie rozwiązać jakiś problem transportowy, komunalny, dotyczący ochrony środowiska czy inny. Taka jest moja obawa i właściwie w jakimś sensie pan nawet ją, nie wiem, potwierdził. Może wyjaśni pan tę sprawę bliżej.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze, ale nie było to sprostowanie.

Pani posłanko, bardzo proszę.

Mam nadzieję, że będzie to sprostowanie.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że zostałam przez pana ministra źle zrozumiana. Panie ministrze, nie pytałam pana o to, w jaki sposób prowadzone są negocjacje, raczej informowałam pana, w jaki sposób są prowadzone negocjacje w ramach kontraktu terytorialnego na obszarze województwa mazowieckiego. Pytałam pana o kryteria, na podstawie których do kontraktu terytorialnego będą wpisywane te, a nie inne inwestycje. Na podstawie doświadczeń Radomia zasugerowałam panu, że te kryteria, które są deklarowane, nijak mają się do kryteriów faktycznych. Doświadczenie wskazuje, że prawdziwymi kryteriami, na podstawie których dane inwestycje z danego regionu są kwalifikowane do kontraktu terytorialnego (*Dzwonek*), są kryteria o charakterze politycznym, a nie merytorycznym.

Panie ministrze, nie dało panu do myślenia to, że aż trzy czy cztery pytania zadawane są w odniesieniu do jednego województwa – województwa mazowieckiego?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Pani posłanko, to nie jest czas na pytania. Czas na pytania się skończył. Proszę kończyć swoją wypowiedź.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Pani marszałek, wyjaśniam sens mojego pytania, bo pan minister z uporem nie chce go zrozumieć. Za każdym razem w przypadku tego typu dyskusji zadaję pytanie o kryteria, ponieważ twierdę, że kryteria, które...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Pani posłanko, pytanie zostało zadane...

Posel Marzena Dorota Wróbel:

...obowiązują w województwie mazowieckim...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Proszę zakończyć.
Dziękuję bardzo.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

...są kryteriami politycznymi, a nie merytorycznymi.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.
Tak, już o to...

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Proszę coś z tym zrobić.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Pytanie zostało zadane, zresztą nie w ramach tego punktu porządku, w czasie którego powinno być zadane.

Dziękuję bardzo.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Zadane zostało w ramach tego punktu porządku, pani marszałek.)

Panie ministrze, jest prośba ze strony posłów o to, żeby odpowiedział pan minister na piśmie na te pytania, na które nie udzielił pan odpowiedzi z mównicy.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda*: Chciałbym odpowiedzieć wprost.)

Teraz chciałby pan odpowiedzieć?

Panie ministrze, jeżeli chciałby pan odnieść się do postawionych kwestii, to bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Bardzo dziękuję, pani marszałkini.

Wysoka Izbo! Oczywiście odpowiemy na piśmie, niemniej chciałbym sprostować czy też dokończyć odpowiedź na pytanie pana posła Święckiego. Otóż projekt ustawy o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw mówi o obszarach funkcjonalnych miast wojewódzkich. Natomiast to, co dotyczy obszarów funkcjonalnych miast, nie jest bezpośrednio umiejscowione w projekcie ustawy, jest to umiejscowione w umowie partnerstwa, w dokumentach operacyjnych. Na podstawie tej ustawy minister rozwoju regionalnego będzie mieć delegację do wydania rozporządzenia określającego obszar funkcjonalny wokół miasta. Jeśli chodzi o ten obszar, będzie to zunifikowane w odniesieniu do terenu całej Polski.

Natomiast jeżeli mówimy o umowie partnerstwa, zintegrowanych inwestycjach terytorialnych wokół miast, to właśnie ideą jest połączenie miasta i przylegających do niego innych samorządów. Przytoczone było Trójmiasto. Konurbacja górnośląska to ponad 3 mln mieszkańców. Warunkiem otrzymania dotacji na zintegrowane inwestycje terytorialne jest zaangażowanie co najmniej połowy partnerów skupionych

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda

wokół danego miasta, oczywiście optymalnie tylu, ilu wyrazi ochotę przystąpienia do wspólnego projektu. Warunkiem jest też stworzenie wspólnej strategii. Strategia ta ma uwzględniać cele, punkty widzenia wszystkich samorządów. Oczywiście podmiotem wiodącym, jeśli chodzi o opracowanie takiej strategii, będzie ośrodek wojewódzki czy też w przypadku miast subregionalnych będzie to inne miasto. Powtarzam, ideą jest integracja, ideą jest włączenie się miasta głównego i przylegających do niego samorządów w opracowanie tejże strategii i dofinansowanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel:* Pani marszałek, dlaczego nie udzielono mi odpowiedzi na moje pytanie?)

Pani posłanko, proszę mi nie przeszkadzać w prowadzeniu obrad.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel:* Proszę przypilnować, żeby zostało...)

Pani posłanko, proszę mi nie przeszkadzać w prowadzeniu obrad. Pan minister odpowiedział w taki sposób, w jaki uznał za stosowne, a na pozostałe pytania odpowie na piśmie. Bardzo proszę mi już więcej nie przeszkadzać.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel:* Nie zadeklarował tego.)

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw: o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, a także o systemie powiadamiania ratunkowego.

Sprawozdania te zostały paniom posłankom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1941 i 1934.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałkini Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm pozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: Strategia Rozwoju Kraju 2020 (druk nr 972) wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki, Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (druk nr 1715).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego pana Marceliego Niezgodę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Strategia Rozwoju Kraju 2020, dokument ten został przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 25 września 2012 r. Dokument ten stanowi aktualizację przyjętej w 2006 r. Strategii Rozwoju Kraju do roku 2015. (*Gwar na sali*) Oczywiście strategia aktualizuje ten dokument, dostosowuje do bieżącego okresu programowania Unii Europejskiej.

Ideą strategii, czy też motywem wiodącym, jest konieczność zapewnienia finansowania inwestycji rozwojowych, konieczność równoważenia finansów publicznych, przy równoczesnych oszczędnościach. Należy również, co jest podkreślone w dokumencie, likwidować największe bariery rozwojowe, ale także koncentrować rozwój oparty na wiedzy, na edukacji, na cyfryzacji, na innowacyjności. Cel główny strategii to wzmocnienie i wykorzystanie gospodarczych, społecznych, instytucjonalnych potencjałów zapewniających szybszy i zrównoważony rozwój kraju oraz poprawę jakości życia ludności.

Strategia wyznacza trzy obszary strategiczne: sprawne państwo, konkurencyjna gospodarka, spójność społeczna i terytorialna. W obszarze sprawnego państwa podejmowane inicjatywy koncentrują się na poprawie jakości działania instytucji publicznych w sferze zarządzania rozwojem, chodzi także o podniesienie kapitału społecznego.

Konkurencyjna gospodarka. Tutaj działania mają zmierzać do zapewnienia stabilności makroekonomicznej oraz wypracowania nowych przewag opartych na nowoczesnych technologiach, kapitale intelektualnym i cyfryzacji. Celem jest wzrost gospodarczy zapewniający Polsce na koniec obowiązywania strategii w roku 2020 od 74 do 79% poziomu PKB per capita Unii Europejskiej.

Kolejnym celem jest spójność społeczna i terytorialna. Cele szczegółowe wynikające z tego obszaru dotyczą integracji społecznej, zapewnienia dostępu i określenia standardów usług publicznych a także pełnego wykorzystania potencjałów regionalnych.

Strategia Rozwoju Kraju formułuje szereg zadań strategicznych w państwie do roku 2020. Są to działania zarówno inwestycyjne, jak i systemowe. Kilka

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:**

tych zadań warto wymienić: określenie i wsparcie nowoczesnych technologii mogących stanowić przewagi konkurencyjnej gospodarki, wprowadzenie i zapewnienie ładu przestrzennego, konsolidacja finansów publicznych, usprawnienie wymiaru sprawiedliwości skutkujące skróceniem średniego czasu trwania postępowania sądowego, wprowadzenie zintegrowanego systemu bezpieczeństwa państwa, ratownictwa i ochrony ludności.

Oczywiście realizacja tychże zamierzeń wymaga znacznych nakładów finansowych. Warto wspomnieć o koncentracji wydatków na działaniach rozwojowych. Działania rozwojowe rozumiane jako wydatki na edukację, zdrowie, transport, infrastrukturę komunikacyjną, środowiskową, badania, rozwój, a także kulturę. Strategia zakłada, że relacja wydatków będzie się zwiększać do 17,6% produktu krajowego brutto, wobec 16,4% w roku 2010. Zakłada się, że ponad 1/4 tych wydatków będzie finansowana ze środków Unii Europejskiej. Ważną rolę będą oczywiście odgrywały środki budżetowe, ale także środki prywatnych podmiotów.

Cele rozwojowe Strategii Rozwoju Kraju do roku 2020 powiązane są ze strategią wykorzystania funduszy europejskich na te lata, czyli właśnie z projektowaną umową partnerstwa. Tak została zaprogramowana logika nowej perspektywy finansowej, że nowe środki europejskie będą przyczyniać się do poprawy konkurencyjności, poprawy spójności społecznej, a także zwiększenia efektywności administracji. Strategia oparta jest na scenariuszu stabilnego rozwoju. Sukces tejże strategii będzie zależał czy też będzie wymagał akceptacji społecznej, zaangażowania wszystkich aktorów włączonych w proces rozwojowy, włączonych w jej realizację. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marcina Święcickiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marcin Święcicki:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trzy komisje – Komisja Gospodarki, Komisja Infrastruktury i Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – w dniu 11 września rozpatrzyły przedłożenie prezesa Rady Ministrów, a mianowicie dokument: Strategia Rozwoju Kraju 2020, druk nr 972.

Tak jak było powiedziane, jest to aktualizacja średniookresowej Strategii Rozwoju Kraju, odpowiadająca również ramom finansowym Unii Europej-

skiej na najbliższą siedmioletkę. W trakcie debaty podniesiono bardzo wiele problemów ogólnych i szczegółowych. O niektórych z nich chciałbym poinformować Wysoką Izbę.

Mianowicie pytano o bezpieczeństwo energetyczne i dywersyfikację zaopatrzenia w energię kraju, jak również o energię atomową w tym kontekście, o energię rozproszoną, o stan zaawansowania infrastruktury prawnej dla wydobywania gazu niekonwencjonalnego w Polsce, wreszcie także o gazoport w Świnoujściu. W tej sprawie zostały udzielone odpowiedzi. Znajdujemy je też w dokumencie. Na przykład jeśli chodzi o energię atomową, to mówi się, że pod warunkiem, że będzie ona spełniała warunki środowiskowe i ekonomiczne, jest to na przyszłość istotna alternatywa dla dywersyfikacji naszego zaopatrzenia.

W kwestii środowiska niepokój posłów wzbudziło to, czy „Krajowy program oczyszczania ścieków”, który ma horyzont czasowy do roku 2020, nie stoi przypadkiem w sprzeczności...

(*Posel Anna Paluch: 2015 r.*)

...z naszymi zobowiązaniami...

(*Posel Anna Paluch: Terminem jest 2015 r., panie pośle.*)

Właśnie o tym mówię.

...dotyczącymi wdrożenia dyrektywy o ściekach komunalnych, które ma nastąpić do 31 grudnia 2015 r. Zwracano również uwagę na opóźnienia we wprowadzaniu dyrektywy powodziowej i problemy w gospodarce odpadami stałymi. Niemniej zarówno w tym dokumencie zapewniano, jak i minister zapewniał, że nasze zobowiązania unijne zostaną wykonane. Również zobowiązania dotyczące redukcji CO₂ do roku 2020 będą wykonane.

Podniesiono sprawę demograficzną, to, że dokument zbyt mało miejsca poświęca tej sprawie. W dokumencie mówi się wprawdzie, że w latach 2010–2020 o 2 mln osób zmniejszy się liczba osób w wieku produkcyjnym, że mamy niski wskaźnik zatrudnienia – tylko 64%. W dokumencie poświęca się wiele miejsca jakości kapitału ludzkiego, jego mobilności, reformie służb zatrudnieniowych, jak również pokazuje się plan, wskaźnik wzrostu zatrudnienia grupy osób w wieku 20–64 lat do 71% w roku 2020. Niemniej wydaje się, że część demograficzna, dotycząca wzrostu demograficznego i ludnościowego jest w dokumencie pominięta, niepogłębiona – tak bym może delikatnie powiedział.

Wiele kwestii dotyczyło spraw transportowych. Podkreślano, że jest olbrzymi program – już wykonany. Mamy 1526 km autostrad, 1200 km dróg ekspresowych, a do roku 2020 przewiduje się, że będziemy mieli 2000 km autostrad i 2800 km dróg ekspresowych. Niemniej niektórzy posłowie zastanawiali się, czy jest to realne i czy będzie zachowana spójność komunikacyjna sieci w kraju, tzn. czy będzie spójność pozwalająca na poruszanie się po kraju ciężarówkek o naciśku 11,5 tony na oś.

Pytano także o koleje dużych prędkości i centralny port lotniczy. Otóż w tej sprawie dokument daje

Posel Marcin Świącicki

taką odpowiedź, że nie ma jeszcze przesłanek ekonomicznych i nie ma dostatecznych analiz, które wskazywałyby na celowość podjęcia decyzji w tej sprawie w najbliższej perspektywie czasowej. Na razie budujemy koleje, które na głównych szlakach będą umożliwiały rozwijanie prędkości do 200 km/h. Nastąpiła też modernizacja wszystkich portów lotniczych, otwarcie nowego portu lotniczego w Lublinie. Na razie porty te mają dosyć duże rezerwy i dość szybko mogą zwiększać – i zresztą szybko zwiększają – liczbę obsługiwanych pasażerów.

Jest również pytanie, na które nie mamy jasnej odpowiedzi. Mianowicie w tej strategii zakłada się – i słusznie – że jeśli chodzi o przewozy, to powinien się zwiększać udział przewozów kolejowych pasażerskich i towarowych, tymczasem mamy taki trend, że udział tych przewozów raczej się zmniejsza. Czy jest więc szansa, że te trendy zostaną odwrócone?

Kilka pytań dotyczyło strategii naukowej i innowacyjnej. Jak wiadomo, nasze nakłady na badania i rozwój należą do najniższych w Europie: 0,5% czy nawet 0,4% PKB. Chociaż ostatnio liczba patentów się zwiększa, to jest jednak dalej bardzo niska w porównaniu z innymi krajami. W tej sprawie dokument jest dość optymistyczny, zakłada zwiększenie środków na badania plus rozwój do 0,9% PKB. Ale pojawiła się też wątpliwość, jak te wyrażone hasła czy cele, że należy zwiększyć zainteresowanie przedsiębiorstw wydatkami na badania i rozwój, będą realizowane, w jaki sposób zwiększymy zainteresowanie przedsiębiorstw tego rodzaju wydatkami.

W sumie, proszę państwa, ten dokument przewidyuje, że od roku 2010 do roku 2020, w ciągu całej dekady, PKB Polski ma wzrosnąć o 44%. W związku z tym zbliżymy się do średniej europejskiej. W roku 2010 mieliśmy 63% średniej europejskiej w PKB na mieszkańca. Mamy dojść do 74–79% PKB na mieszkańca. Zakłada się również pewne zmniejszenie długu publicznego od roku 2020.

Po tej ożywionej dyskusji, debacie odbyło się głosowanie i odrzucono wniosek o odrzucenie dokumentu, natomiast przyjęto większością głosów wniosek o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Waldemar Ślugocki z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Ślugocki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko na temat strategii rozwoju kraju z horyzontem czasu do roku 2020. Strategia Rozwoju Kraju 2020 jest średniookresowym dokumentem strategicznym, który wpisuje się w koncepcję planowania strategicznego w Polsce, jaka została przyjęta w dniu 6 grudnia 2006 r. w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju.

Warto podkreślić, szanowni państwo, że strategia jest jednym z wielu dokumentów, które zostały przez rząd przyjęte, ale także to, że rząd dokonał uporządkowania dokumentów strategicznych, mając na względzie ich przejrzystość, ale także zbudowanie pewnych relacji w ramach dopełniającego się układu komplementarnego pomiędzy poszczególnymi dokumentami. Proces ten jest szalenie ważny nie tylko z punktu widzenia absorpcji funduszy strukturalnych w nowej siedmioletniej planowaniu budżetu Wspólnot Europejskich, w latach 2014–2020, ale także z punktu widzenia planowania rozwoju społeczno-gospodarczego w Polsce w najbliższych 7 latach. Oczywiście dokument uwzględnia zarówno kontekst międzynarodowy, zewnętrzny, europejski, dla którego pewne środowisko stanowi strategia Europa 2020, jak i sytuację społeczno-gospodarczą w Polsce.

Dokumentem, który jest tu punktem odniesienia, który jest dokumentem o horyzoncie długookresowym, jest długookresowa strategia rozwoju Polski z horyzontem czasu do roku 2030, także oczywiście przyjęta przez rząd. Ona wyznacza główne trendy, a także wyzwania i koncepcje rozwoju państwa polskiego. Poniżej naturalnie tejże długookresowej strategii jest średniookresowa strategia rozwoju kraju, która uwzględnia i konsumuje dorobek dziewięciu strategii zintegrowanych. Pozwolę sobie je wymienić, gdyż są kluczowe z punktu widzenia planowania rozwoju w Polsce w najbliższym okresie i są równie kluczowe z punktu widzenia tworzenia warunków do przygotowania programów operacyjnych, które pozwolą osiągać cele rozwojowe określone zarówno w długookresowej strategii rozwoju Polski, jak i średniookresowej strategii rozwoju kraju. Chodzi o zbudowanie programów operacyjnych, które w pełni będą finansowane ze środków europejskich w nowej perspektywie, oczywiście uzupełnianych wkładem własnym ze środków czy to publicznych, czy też prywatnych. I tę strukturę programów operacyjnych także pozwolę sobie na zakończenie swego bardzo krótkiego, bo zaledwie 10-minutowego, wystąpienia państwu pokrótce przybliżyć.

Jeżeli przechodzi się do dokumentów strategicznych, zintegrowanych, czyli dziewięciu zintegrowanych strategii, należy wymienić m.in. „Strategię innowacyjności i efektywności gospodarki”, „Strategię rozwoju kapitału ludzkiego”, „Strategię rozwoju

Posel Waldemar Ślugoński

transportu”, strategię „Bezpieczeństwo energetyczne i środowisko”, strategię „Sprawne państwo”, „Strategię rozwoju kapitału społecznego”, „Krajową strategię rozwoju regionalnego”, która jest swoistego rodzaju fundamentem prac w zakresie rozwoju regionalnego w Polsce, „Strategię rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego RP”, czy też wreszcie „Strategię zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa”.

Jeżeli chodzi o przestrzeń w Polsce i pewną komplementarność dokumentów o charakterze strategicznym i dokumentów o charakterze planistycznym, to myślę o planowaniu przestrzennym. Jest koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju, która uwzględnia i uwypukla uwarunkowania przestrzenne implementacji dokumentów strategicznych, o których przed chwilą powiedziałem, które de facto przed chwilą wymieniałem.

Tak wyglądałoby posadowienie, jeśli mogę użyć takiego sformułowania, strategii względem innych dokumentów strategicznych, a warto powiedzieć, szanowni państwo, że jest to skończony zbiór dokumentów strategicznych w Polsce po przeprowadzeniu działań mających na celu uproszczenie i uporządkowanie systemu planowania strategicznego.

Chcę powiedzieć jeszcze o jednej bardzo ważnej rzeczy, o tym, że średniookresowa strategia rozwoju kraju uwzględnia kontynuację prac wynikających z realizacji Strategii Rozwoju Kraju na lata 2007–2015. Może państwa zastanawiać, dlaczego ta cezura to rok 2015. Otóż ona jest zbieżna naturalnie z horyzontem czasu w zakresie planowania budżetu europejskiego. To lata 2007–2013, ale czas realizacji inwestycji kończy się na roku 2015, w myśl zasady $n+2$, zatem rzeczowo i finansowo inwestycje kończymy w roku 2015. A dorobek wynikający z realizacji inwestycji w tym horyzoncie czasu także został uwzględniony w tej strategii, która poprzedza opracowanie strategii z horyzontem czasu do roku 2020. De facto jest określona kontynuacja, pewien pomost pomiędzy tymi dwoma dokumentami strategicznymi, czyli jest pewna ciągłość myśli strategicznej w Polsce. A przypomnę szanownym paniom i panom posłom, że poprzednia Strategia Rozwoju Kraju była przyjęta przez inną formację polityczną, ale myślę, że wątki polityczne w kontekście planowania strategicznego są istotne, lecz niedecydujące i nieprzesądzające o dokumentach strategicznych.

Tym, co winno przeważać i w mej ocenie absolutnie przeważa, decyduje o kształcie tych dokumentów, jest oczywiście potencjał społeczno-gospodarczy państwa polskiego, uwarunkowania, sytuacja zewnętrzna, a także dostępność środków finansowych, tak z budżetu państwa, jak i środków niepublicznych, prywatnych, dzięki którym można realizować owe cele strategiczne.

To, co istotne – chciałbym się z państwem podzielić taką krótką dygresją, gdyż jest tu także wiele tabel przedstawiających sytuację makroekonomiczną

w Polsce – to fakt, że ta sytuacja się zdecydowanie poprawia. Ja pamiętam czas, w którym Polska przystępowała do Unii Europejskiej, pamiętam 1 maja 2004 r. Znamienne dla tego czasu było to, że produkt krajowy brutto w Polsce w stosunku do średniej Unii Europejskiej był na poziomie 39,5%. Diagnoza dla strategii z horyzontem czasu do roku 2020 pokazuje, iż ten poziom zamożności państwa polskiego zdecydowanie wzrósł, jest on na poziomie blisko 65%. W wyniku realizacji Strategii Rozwoju Kraju z horyzontem czasu do roku 2020 ten poziom winien wynieść 75% średniej unijnej, oczywiście uśredniając dla Polski, ale to oznacza, że gros polskich regionów przy założeniu, że polityka spójności Unii Europejskiej będzie realizowana w kolejnych horyzontach po roku 2020, wypadnie z celu pierwszego polityki spójności Unii Europejskiej.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, iż polityka spójności jest polityką interwencyjną Unii Europejskiej i państwa członkowskie oraz ich regiony wpisują się w nią wtedy, kiedy spełniają określone warunki makroekonomiczne.

Już dzisiaj, w przededniu perspektywy 2014–2020 wiemy, że woj. mazowieckie z celu pierwszego wypadło, a kryterium dostępu do środków przeznaczanych w ramach celu pierwszego jest poziom zamożności mierzony produktem krajowym brutto per capita, który wynosi 75% średniej w Unii Europejskiej. Województwo mazowieckie przekroczyło ten poziom, ale – o czym państwo też doskonale wiecie, bo to także było dzisiaj przedmiotem naszej dyskusji – Mazowsze wpisało się w cel przejściowy, który także dzięki sprawności administracji państwa polskiego udało się bardzo umiejętnie i odpowiednio skonstruować. (*Dzwonek*)

Ostatnie zdanie, jeśli państwo pozwolicie. W nowej perspektywie będą realizowane programy horyzontalne dotyczące infrastruktury i środowiska, inteligentnego rozwoju, wiedzy, edukacji, rozwoju Polski wschodniej, Polski cyfrowej i Program Operacyjny „Pomoc techniczna”, który będzie budował zdolność polskiej administracji do realizacji tegoż dokumentu. Pięknie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Bogdan Rzońca z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie średniookresowej „Strategii Rozwoju Kra-

Posel Bogdan Rzońca

ju 2020”, która została opracowana na podstawie polskich i europejskich aktów prawnych.

Trzeba przyznać, że omawiany dokument jest od strony metodologicznej spójny, ale to za mało, żeby uznać, że katalog życzeń zawarty w strategii jest możliwy do realizacji. Otóż, nie jest możliwy i stwierdzam to z żalem, bo Polska i Polacy potrzebują realnych planów, wykonalnych strategii, a nie teoretycznych dokumentów.

Autorzy strategii piszą, że jest ona oparta na scenariuszu stabilnego rozwoju.

(Posel Krzysztof Gadowski: Jest.)

Od razu rodzi się pytanie: W których obszarach mamy w Polsce stabilność? My jej nie mamy ani w gospodarce, ani w demografii, ani w systemie podatkowym.

(Posel Krzysztof Gadowski: I co z tego?)

Uważamy, że strategia 2020 powinna być też na trudne czasy.

Na str. 7 napisano, że fundusze europejskie mogą stanowić istotne źródło finansowania działań rozwojowych, wymagać będą jednak zaangażowania środków własnych. Skąd je weźmiemy? 80% budżetu państwa to wydatki sztywne, samorządy są zadłużone, PKB ma wzrastać, ale tylko minimalnie. Wytworzony dług publiczny odbije się więc mocno na możliwościach finansowania inwestycji w przyszłości. Chyba że chcecie państwo tworzyć parabudżety podobne do Krajowego Funduszu Drogowego. Tyle że Prawo i Sprawiedliwość się na to nie zgadza. Środków krajowych dodatkowych nie będzie, bo rząd PO i PSL boi się wprowadzenia nowych mechanizmów, instrumentów, które dostarczyłyby środków do budżetu państwa. Zatem część realizacyjna strategii jest słabutka, mamy za mało pieniędzy.

W strategii jest dużo frazesów. Oto przykłady: trzeba równoważyć finanse publiczne, zwiększać oszczędności, rozwój trzeba opierać na edukacji i innowacyjności, trzeba dokonać zmian kompetencyjnych i instytucjonalnych, by uwolnić potencjał rozwojowy. Ależ oczywiście, trzeba, tylko że z pustego to i Salomon nie naleje. A od sześciu lat ta koalicja buduje gospodarkę egzogeniczną, opartą na dopływie krótkoterminowego kapitału zagranicznego, który transferuje zyski i korzysta z polskiego rynku konsumpcyjnego. Słusznie napisano na str. 11, że skuteczne działanie w konkurencyjnym środowisku wymaga nieustannego rozwoju potencjału i budowania przewag konkurencyjnych. Napisano nawet, że od 2016 r., czyli za dwa lata, mamy kłaść nacisk na wypracowane wcześniej przewagi konkurencyjne.

Droży państwo, jakie mamy dziś przewagi konkurencyjne, w czym przeważamy w Unii Europejskiej, w czym jesteśmy innowacyjni? Owszem, była szansa w latach 2007–2013, by zbudować z funduszy polskie firmy, wzmocnić je, ale te pieniądze wypłynęły z Polski, wzięły je firmy niemieckie, włoskie, portugalskie, hiszpańskie itd. To teraz chcecie państwo

tworzyć warunki do stabilnego rozwoju? Jaki jest punkt startu na przykład w branży budowlanej w Polsce? Zapowiedź, że do 2016 r. to się zmieni, to po prostu smutny żart.

(Posel Anna Paluch: Wszystko wyprzedali.)

W strategii zauważono, że zróżnicowanie rozwoju w aspekcie terytorialnym istnieje w Polsce w różnych podziałach pomiędzy terenami miejskimi i wiejskimi, metropoliami i regionami peryferyjnymi. Autorzy strategii napisali nawet, że trzeba uruchomić proces dyfuzji między tymi obszarami, ale przez ostatnie sześć lat trwają wyłącznie procesy polaryzacyjne: pustoszą miasta, wymierają wioski, następuje koncentracja firm, także państwowych, w wielkich ośrodkach. W Polsce zwiększa się ilość obszarów zacofanych i wykluczonych.

Lekarstwem na poprawę efektywności wydatków inwestycyjnych, jak napisano, ma być budżet zadaniowy. Tymczasem eksperci Banku Światowego stwierdzili, że w Polsce nie ma obecnie mechanizmu instytucjonalnego przekładającego cele strategiczne na budżetowe. Przypomnę, że budżet zadaniowy wytworzył czy wypromował PiS, ale po 2007 r. został on zwasalizowany przez ministra finansów i budżet zadaniowy powstaje nie w Komitecie Politycznym Rady Ministrów, tylko u ministra finansów. Przy tym rządzie budżet zadaniowy po prostu nie zadziałał, jest to strategiczny slogan. Eksperci więc wprost twierdzą, że budżet państwa i strategia, o której mówimy, są instrumentami działania i finansowania władz publicznych, a nie rozwiązywania problemów, na które czekają obywatele.

Strategia 2020 za niezbędne uznaje funkcjonowanie partnerstw publiczno-prywatnych. Też się zgadzam, tylko pytam: Czy autorzy strategii znają tego roczny raport prof. Hausnera? Wynika z niego, że władza publiczna partnerstwem publiczno-prywatnym w ogóle się nie interesuje. Do Ministerstwa Gospodarki przesłano wiele rekomendacji, ale minister gospodarki nie odpowiedział na nie w żaden sposób. To teraz rząd nagle przypomniał sobie o tym instrumencie? Kto w to uwierzy?

Potrzebny jest profesjonalny system zarządzania sektorem publicznym, który tworzą ludzie, profesjonalne kadry – napisano. Jest to postulat znany, realizowany przez obecną koalicję niemal doskonale. Rozrost biurokracji w minionych sześciu latach nijak się ma do zapowiedzi, że będzie inaczej. Podpis elektroniczny nie funkcjonuje, telefon 112 nie działa, elektroniczny dowód osobisty nie działa. Wiara, że uda się wprowadzić jednolity system informatyczny, nie jest poparta w strategii żadnymi poważnymi analizami. Na dodatek nie zanoszą się na to, że poprawi się jakość prawa. Mamy w Polsce prawo powielaczowe, produkujemy wręcz prawo i to zawsze do tyłu, bo nie nadążamy z tą produkcją na bieżąco. W tej chwili w Polsce mamy więc niestety zagubionych urzędników, którzy myślą, jak zabezpieczyć się przed błędną decyzją, a nie jak rozwiązywać problem.

Posel Bogdan Rzońca

Inny cytat: czynnikiem o rosnącym znaczeniu dla nowoczesnego rozwoju jest kultura, czyli przyjęte przez społeczeństwo wartości, normy zachowań. Kultura staje się przestrzenią innowacji – napisano. Ten zapis jest wymowny, toruje bowiem drogę do produktów kulturowych finansowanych ze środków publicznych, które mają podważać tradycję narodową, ośmieszać wartości, deprecjonować sacrum. To jest nowoczesne w kulturze, co ma ośmieszać polski patriotyzm, polskość i Polaków. Uważamy, że nie tędy droga.

Strategia wyróżnia trzy obszary strategiczne. Pierwszy obszar to sprawne i efektywne państwo. Nie ma już pana ministra Boniego, który stworzył pojęcie „państwo optimum”, gdzie wszystko miało regulować się samo. Proszę państwa, czy nie czas wrócić do monteskiuszowskiego trójpodziału władzy, żeby państwo mogło normalnie funkcjonować? Drugi obszar strategiczny to konkurencyjna gospodarka. Niestety naprawdę mamy do czynienia z uwięzieniem naszych rodzimych, endogenicznych potencjałów surowcowych w pakiecie klimatycznym. Bezmyślne dążenie do strefy euro – w strategii napisano, że to jest nasz cel, strefa euro. Zaklinamy w tej strategii rzeczywistość, że będziemy bardzo innowacyjni. Trzeci obszar to spójność społeczno-terytorialna. Tu, proszę państwa, są ukryte promocja modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego oraz różne standardy usług publicznych w centrach rozwojowych i na prowincji.

Wizja Polski 2020 r. jest bardzo płytka, proszę państwa, zakładamy w niej niższe cele, niż ma Cypr i Portugalia. Odnosnie do wizji napisano, że Polska w roku 2020 to aktywne społeczeństwo, konkurencyjna gospodarka, sprawne państwo – to są slogany. Jaka jest prawdziwa wizja społeczeństwa polskiego w 2020 r. tego rządu? Polacy, siedźcie cicho, niech się wam nie śni jakieś referendum. Zamkniemy wam szkoły, odetniemy od historii, postawimy tęczę w każdym mieście, niepodległość ma smak czekolady. Nie upominajcie się o opiekę zdrowotną, bo to kosztuje. Aktywni niech wyjadą, nieaktywni będą mieć wodę, gaz i może prąd, i pomoc społeczną.

(*Głos z sali:* Bzdury.)

Prawdziwa wizja konkurencyjnej gospodarki po 2020 r. to gospodarka sprywatyzowana, bez polskiej marki towarowej, bez wykorzystania polskiej bazy surowcowej, ale za to z pakietem klimatycznym zabijającym polskie firmy. Gaz będziemy zawsze kupować w Rosji, prąd też, kiedy nasze elektrownie przestaną działać, a na to w najbliższych latach się zanoś. Wprowadzimy euro, mniejsza o to, po jakim kursie walutowym.

Prawdziwa wizja sprawnego państwa, choć tu dość dobrze ukryta, to po prostu brak państwa, brak stabilnych reguł finansowych, pozorne reformy strukturalne, to państwo dysfunkcyjne. Ma też nastąpić dalsza decentralizacja kłopotów państwa, oczywiście przeniesionych na samorząd terytorialny.

Per saldo strategia 2020 to zbiór życzeń, postulatów, miękko odnoszących się do aspiracji Polaków, za to dość precyzyjnie transferujących na polski grunt idee gospodarcze Unii Europejskiej. Na to się nie zgadzamy. Niestety jest to dokument, który zdecydowanie wzmacnia solidarność europejską, a nie polskie cele narodowe. Polskę trzeba szybko naprawiać, i to naprawiać realnie, trzeba upodmiotowić naród i państwo. Odrzucamy więc jako Prawo i Sprawiedliwość Strategię Rozwoju Kraju 2020, bo Polacy (*Dzwonek*) winni czuć się w Polsce potrzebni i nie powinni żyć wizją emigracji i pomocy społecznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Bogdan Rzońca:

W związku z tym składam wniosek o odrzucenie dokumentu: Strategia Rozwoju Kraju 2020. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Cedzyńskiego z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę.

Posel Jan Cedzyński:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie przedstawionego przez prezesa Rady Ministrów dokumentu: Strategia Rozwoju Kraju 2020.

Szanowni Państwo! Rząd pana premiera Donalda Tuska obejmował półtorej kadencji temu władzę, twierdząc, że w przeciwieństwie do innych ma strategię przez duże „S”. I co zostało z tych szumnych zapowiedzi dziś? Niedawno jedna z wiodących pracowni badających opinie Polaków podała, że 44% obywateli nie widzi żadnych pozytywów działalności rządu Platformy Obywatelskiej. Skoro Donald Tusk na początku swoich rządów dysponował tak doskonałą strategią, jak wówczas się przechwalał, to pytamy: Skąd dziś taki sceptycyzm w narodzie, po tylu latach realizacji rządowej strategii? Drodzy państwo, odpowiedź jest oczywista: Donald Tusk przez wszystkie te lata nie realizował żadnej strategii. Poza chaotycznymi działaniami, z których niekiedy coś wyszło dobrego dla kraju, częściej niestety nie, dotychczasowe rządy PO można ująć dwoma słowami: strategia chaosu.

Posel Jan Cedzyński

Czym jest kolejna odsłona tej strategii, która ma nasz kraj wprowadzić w świetlaną przyszłość 2020 r.? Szanowni państwo, to nic innego jak powtórzenie tego, co miało się już zdarzyć, ale nie zostało zrealizowane. Donald Tusk opakował stare slogany w nowe słowa i próbuje je sprzedać Polakom w nadziei na słabą pamięć rodaków.

Panie i Panowie Posłowie! Czego oczekują od naszej pracy obywatele? Ano oczekują stabilizacji, bezpieczeństwa, dobrobytu, tego, aby móc wychowywać dzieci w poczuciu, że są w stanie zapewnić im edukację, opiekę zdrowotną i dzieciństwo na poziomie odpowiadającym nakładowi pracy ponoszonemu przez ciężko pracujących rodziców.

Dziś potęga państwa budowana jest nie przez wielkie armie, choć i o armii nie zapominamy. Potęga państwa budowana jest przez silną gospodarkę, a ta w realiach naszej części Europy zależy przede wszystkim od siły sektora energetycznego. Nasi sąsiedzi grają gazem i prądem niczym wytrawni szachiści. Co robi w tym czasie rząd Donalda Tuska? Porusza się jak dziecko we mgle. A jego działania cechuje absolutny brak profesjonalizmu. Starą i nową strategię rządu łączy jedno: te same obietnice. Oto kilka z nich.

Po pierwsze, rozwój energetyki, przez co należy rozumieć nieustającą od początku rządu Donalda Tuska dyskusję, czy budować nowe bloki węglowe w Opolu, i nieśmiertelną już chyba budowę elektrowni atomowej. Panie i panowie posłowie, na marginesie, to Twój Ruch bronił jedynej realizowanej dziś inwestycji w nowe moce wytwórcze – bloku energetycznego w Koźlenicach.

Po drugie, gaz łupkowy – miał budować potęgę energetyczną Polski. W wykonaniu pana premiera Donalda Tuska i jego byłego ministra pana Korolca, który lansował tzw. model norweski, nie rozumiejąc różnicy pomiędzy Norwegią lat 50. a Polską drugiej dekady XXI w., gaz łupkowy w naszym kraju jest dobrem na wagę kamieni szlachetnych. Podobnie jak w piłce nożnej niedługo pozostanie nam z podziwem patrzeć na dokonania naszych ukraińskich sąsiadów.

Po trzecie, odnawialne źródła energii, szumne OZE, i rządowa ustawa zwana trójpakiem. Szanowni państwo, to prawdziwy skandal, który sparaliżował rozwój energetyki odnawialnej. Rząd, który rzuca kłody pod nogi krajowym emitentom CO₂, rzuca takie same kłody pod nogi wytwórców zielonej energii.

Po czwarte, dywersyfikacja dostaw gazu – miała zostać zrealizowana poprzez inwestycję w gazoport. Szanowni państwo, pytam: Jaka jest przewidywana kolejna data zakończenia tej inwestycji w kolejnych strategiach Donalda Tuska? Następna rzecz: Jakie są koszty niedotrzymania pierwotnych terminów oddania tej inwestycji? I jeszcze jedno: Jak to opóźnienie wpłynie na bezpieczeństwo energetyczne Polski? Twój Ruch od dawna zwraca uwagę na te aspekty, jednak Donald Tusk i jego poprzedni minister skar-

bu woleli brylować w mediach i fotografować się na tle ruin tej inwestycji, niż realnie zmierzyć się z problemem.

Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Opowieść o rzekomych strategiach rządu Donalda Tuska to zwykłe mydlenie oczu. Ten rząd w kluczowych dla kraju kwestiach nie miał i nie ma żadnej strategii, tak, proszę państwa, chyba że za strategię uznamy to, co można przeczytać między wierszami rządowych opracowań: trwanie do końca kadencji. Za realizację tej strategii, słusznej z punktu widzenia Donalda Tuska i grupy jego zaufanych ludzi, zapłacimy cenę my, Polacy, i przyszłe pokolenia, spłacające ciągnięte dziś długie i płacące za niewykorzystane dziś szanse, jakie stoją przed Polską.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Klub Poselski Twój Ruch jest za odrzuceniem przedstawionego przez prezesa Rady Ministrów dokumentu: Strategia Rozwoju Kraju 2020. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego dokładnie zapoznał się ze Strategią Rozwoju Kraju 2020. Jest to przedłużenie obowiązującej do 2015 r. strategii, jak powiedział pan minister, opracowanej przez poprzedników, którzy rządili w Polsce. Natomiast strategia jest materiałem bardzo ogólnym. To jest zarys tego, czego oczekujemy, nie są to jakieś szczegółowe rozwiązania. Szczegółowe rozwiązania przychodzą później w postaci ustaw, w postaci konkretnych rozwiązań prawnych, ułatwień, pomocy dla przedsiębiorców. I tego oczekujemy – że będzie wypełniane, uzupełniane to, co zapisane zostało bardzo ogólnie w strategii. Realizacji żadnej strategii, czy średnio-, czy długookresowej, nie da się do końca przewidzieć, dlatego że to jest zbyt długi okres, ale kierunki, w jakich zmierzać powinna polityka państwa, są tam nakreślone. W tej strategii znalazło się wiele takich kierunkowych rozwiązań, dlatego ważne jest, aby później szczegółowo to kontrolować i rozliczać z realizacji strategii.

Przed Polską są ogromne wyzwania, jeżeli chodzi o wzrost gospodarczy, bo już kończą się, w zasadzie nawet skończyły się, proste rezerwy, z których mogliśmy do tej pory korzystać. Polacy oczekują, że będzie im się żyło lepiej, dostatniej, chcą żyć tak, jak żyją ich koledzy, znajomi, przyjaciele, obywatele in-

Posel Mieczysław Kasprzak

nych krajów europejskich. I to jest słuszne. To jest też pewne wyzwanie, aby ten popyt konsumpcyjny, który jest dość duży, był motorem napędowym naszej gospodarki. Gospodarka musi się unowocześniać, musi być konkurencyjna wobec gospodarek innych krajów europejskich czy całego świata, bo tutaj nie ma litości. Unia Europejska czy poszczególne kraje nie będą patrzeć na to, czy u nas jest postęp, czy nie, sami musimy wyzwalać u naszych przedsiębiorców zapotrzebowanie na nowoczesność, wspierać nowoczesność. Bardzo często zdarza się tak, że są dobre pomysły, są nawet patenty, a później z wdrożeniem jest gorzej, inni przejmują nasze rozwiązania i tworzą nowoczesne firmy. Takich przykładów moglibyśmy wiele podawać. A więc to jest istotne, aby dobre pomysły wdrażać w naszym kraju i dopiero później wychodzić z tym na zewnątrz, tak żeby z tego były korzyści.

Ważna jest dostępność i przystępność naszego prawa, tak aby przedsiębiorcy czuli się u nas bezpiecznie. Z tym jest też jeszcze źle, dlatego że wiele barier administracyjnych funkcjonuje, mała jest efektywność instytucji publicznych, co na co dzień jest krytykowane przez przedsiębiorców. Wiemy, jak trudno jest jeszcze dzisiaj zainstalować się konkretnej firmie w terenie. Również ważny jest zrównoważony rozwój kraju, to, o czym mówiono w poprzednim punkcie i co znalazło wyraz w strategii średniookresowej. Niestety, z tym też jest jeszcze nie do końca dobrze, dlatego że mamy programy oczywiście, są środki kierunkowo przeznaczone na wspieranie Polski wschodniej, natomiast bariery powstają gdzie indziej, w sferze racjonalnego i właściwego wykorzystania tych środków, tych rozwiązań. I niestety jednak nie da się przyspieszyć, nie da się spełnić tych oczekiwań, które wszyscy mamy, też mieszkańcy terenów peryferyjnych, terenów Polski wschodniej. Należałoby się nad tym zastanowić, jak to usprawnić, bo te zaległości, te opóźnienia w dalszym ciągu występują. Oczywiście one może są mniejsze, ale nie na tyle, na ile byśmy oczekiwali. A więc tutaj chodzi o jakość prawa.

System energetyczny, bezpieczeństwo energetyczne z jednej strony, a z drugiej strony dostępność energii. Dzisiaj są tereny, gdzie rzeczywiście jest bardzo trudno o dostępność energii czy to elektrycznej, czy to gazowej. Jeszcze może z energią elektryczną jest łatwiej, ale doprowadzenie gazu, gazociągu, mówię o zapotrzebowaniu przemysłowym, do pewnych rejonów jest naprawdę bardzo trudne, wymaga to kilku lat pracy, oczekiwania, co wiąże się ze zniechęceniem inwestorów, którzy przychodząc na dany teren, chciałoby, żeby był on w miarę uzbrojony – mówię o tym niejako w makroskali.

Rozwój poszczególnych branż energii w naszym kraju, zabezpieczenie energii w postaci miksu energetycznego, co zostało również zapisane. Podziela

ten pogląd. Od energii odnawialnej nie ma już odwrotu i musimy wspierać dobre rozwiązania. Oczywiście Polska ma pewną specyfikę, ale energia odnawialna musi u nas być wytwarzana. Od tego nie ma już odwrotu, nie ma od tego odwołania. Myślę, że dobre rozwiązania prawne powinny ten kierunek wspierać.

Co do partnerstwa publiczno-prywatnego – też taki głos się pojawił – chcę powiedzieć, że w tej chwili są już bardziej przyjazne dla przedsiębiorców rozwiązania, zostały one przyjęte w trzecim pakiecie deregulacyjnym. Są rozwiązania, niemniej jednak to wszystko wymaga wdrożenia. Natomiast bariery widzę gdzie indziej, bardzo często wśród urzędników, dlatego że mimo czasami dobrych, a nawet bardzo dobrych, rozwiązań ciężko jest później wdrożyć to do codziennego życia. Dlatego też ważne jest, aby przyjmując strategię średniookresową, później dopilnować i doprecyzować poszczególne rozwiązania prawne w taki sposób, aby maksymalnie wypełniły nam tę strategię, maksymalnie spełniły oczekiwania obywateli, maksymalnie pozwoliły unowocześnić naszą gospodarkę, uczynić ją konkurencyjną, dlatego że tylko w sytuacji dobrego rozwoju i stworzenia mocnej, konkurencyjnej gospodarki możemy oczekiwać dobrobytu naszych obywateli, naszego państwa.

Polskie Stronnictwo Ludowe będzie głosować za przyjęciem Strategii Rozwoju Kraju 2020. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Trudno nie odnieść się do wypowiedzi moich poprzedników. Chcę powiedzieć panu posłowi Cedzyńskiemu, że premierem jest pan Donald Tusk, ale rząd jest koalicyjny: Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. I za to wszystko, co przez te 6 lat się wydarzyło w naszym kraju, odpowiadają wspólnie PO i PSL, panie przewodniczący Cedzyński. *(Oklaski)*

Odniosę się do strategicznych zadań państwa w perspektywie do 2020 r. To, co państwu udało się zrobić – i tu już macie sukces – to wydłużenie wieku emerytalnego. Razem to zrobiliście: PO i PSL. *(Oklaski)* Jak państwo w 2015 r. spojrzycie kobietom wiejskim w oczy w związku z tym, że wydłużyliście im czas pracy do 67. roku życia?

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Nie macie tu żadnych argumentów. *(Oklaski)*

Posel Cezary Olejniczak

Zwiększenie efektywności świadczeń społecznych, choroba, macierzyństwo, inwalidztwo. Zabieracie zasłki, zabieracie pomoc społeczną i jak to chcecie realizować do 2020 r.? Nie macie żadnych argumentów.

Usprawienie wymiaru sprawiedliwości. Nie chcę tego tematu rozwijać, bo jeszcze koledze muszą coś zostawić.

Likwidacja sądów. Wasz wspaniały minister Go-win już to zrobił, zlikwidował sądy rejonowe w poszczególnych miastach powiatowych. Na szczęście w porę premier go uspokoił i wyrzucił z partii, a wcześniej kazał mu to kryterium jednak podwyższyć, bo liczył na to, że połowę sądów rejonowych w Polsce zlikwiduje. Na szczęście zlikwidował tylko siedemdziesiąt kilka, w tym część w moim województwie. Tu już macie sukces, to po co dalej to do programu wpisywać.

Następna sprawa. Wspieranie eksportu, inwestycji, spójny system promocji gospodarki polskiej. Mielicie na to 6 lat, żeby zrobić spójny system promocji, a tak nie jest. Ministerstwo Spraw Zagranicznych swoje, Ministerstwo Gospodarki swoje i na przykład Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi swoje. Mar-notrawione są środki, jakby nie mogła tego zrobić jedna instytucja, która podlega premierowi, żeby promować polski eksport, tylko się chwalicie, że jest supereksport rolno-spożywczy.

Za chwilę może go nie być, bo jest następny punkt: poprawa jakości żywności i zwiększenie bezpieczeństwa żywnościowego. Mielicie powołać inspekcję bezpieczeństwa żywności. Ile razy już o tym z tej mównicy mówiłem. I co? I nic, bo pan Arłukowicz nie chce swoich zabawek oddać i sanepidu. Tak dalej być nie może. W końcu to zróbcie, a nie piszcie o tym w tych papierach.

(Głos z sali: No właśnie.)

Wprowadzenie i zapewnienie ładu przestrzennego w kraju. Proszę bardzo, posterunki policji są likwidowane, szczególnie na obszarach wiejskich. Już został tylko powiat. U mnie w powiecie złodzieje hasają, ro-bią, co chcą. I jak wy chcecie ten ład wprowadzać na terenie naszego kraju do 2020 r.? Przy pomocy kogo, skoro nie ma policjantów na terenach wiejskich?

Wprowadzenie zintegrowanego systemu bezpieczeństwa państwa, ratownictwa i ochrony ludności. Mój przedmówca mówił o słynnym numerze 112, który nie działa. Numer 998 też nie działa. Kiedy się dzwoni w mojej miejscowości, to zgłasza się Zgierz, a powinien zgłosić się Łowicz. *(Wesołość na sali)* Tak nie może być. Jak chcecie to dalej realizować?

Wprowadzenie systemu zarządzania zasobami przyrodniczymi. Gospodarka swoje, inne resorty swoje, środowisko swoje. Stwórzcie coś w końcu, żeby jedna instytucja zarządzała tymi naszymi zasobami. Tak nie może być.

Inwestycje twarde, infrastruktura kolejowa. Dużo tutaj o tym mówiono. Pan minister Grabarczyk, pan marszałek Grabarczyk, chwalił się kolejami dużych

prędkości i tym, czego to nie robi, że będzie igrek przez Łódź do Wrocławia i dalej do Pragi i do Drezn, z rozgałęzieniem i do Poznania, i do Berlina.

(Głos z sali: Powolutku.)

I co? Nie ma tego, a obietnice były. Dworzec Łódź Fabryczna – buduje się, jest rozkopany. I co z tego? Jakie pociągi wjadą na Dworzec Łódź Fabryczna? Na Boga, zróbcie coś porządnego.

Rozwój energetyczny projektów infrastrukturalnych. Pan Cedzyński już o tym mówił i fajnie to tutaj zabrzmiało z ust pana ministra Kasprzaka, który odpowiada za to w Ministerstwie Gospodarki. Nie chcę tego dalej komentować, bo za Ministerstwo Gospodarki odpowiada PSL, zarówno odpowiadał w poprzedniej kadencji, jak i odpowiada w tej, tylko dwaj panowie zamienili się miejscami. Ale nadal PSL odpowiada za odnawialne źródła energii, które miały być wprowadzone już kilka lat temu. Miały być biogazownie, mało tego, to koledzy z PSL zainwestowali w te biogazownie i teraz mają kłopot, bo cena certyfikatów spadła itd. Nie ma polityki energetycznej kraju. Z tej mównicy premierowi już to powiedziałem przed kilkoma miesiącami i tego nadal nie ma. *(Oklaski)*

Mówicie o energetyce jądrowej. Zaczęliście od powołania pana posła Grada na prezesa spółki. Zaczęliście od końca. Najpierw trzeba zapytać obywateli, mieszkańców naszego kraju, czy chcą energetyki jądrowej, czy też nie, a wszystkie publikacje wskazują, że społeczeństwo jest przeciwko budowaniu energetyki jądrowej. Na Boga, nie róbcie od końca, tylko od początku.

Działania minimalizujące ryzyko powodziowe. Dobrze, że nie ma powodzi w ostatnich dwóch latach, bo powinno to być już zrealizowane po powodzi w 2010 r. Tego nie robicie.

Działania z zakresu racjonalnej gospodarki odpadami. Wprowadziliście tzw. ustawę śmieciową, która tylko wprowadziła chaos w polskich samorządach.

Jeśli zaś chodzi o poprawę infrastruktury ochrony zdrowia, to przy panu Arłukowiczu za bardzo się tej infrastruktury nie poprawi.

Zmiany w systemie edukacji i szkolnictwa wyższego sprzyjające podniesieniu jakości nauczania i budowie społeczeństwa opartego na wiedzy – trzeba to połączyć, żeby chodziło też o szkolnictwo podstawowe, o równy dostęp do przedszkoli, przygotowanie szkół i klas na przyjęcie sześciolatków. Tego nie ma, tego nadal nie ma, dyskutowaliśmy dwa tygodnie temu na ten temat.

Wzmocnienie kapitału społecznego. Państwo cały czas ten kapitał, mimo że jesteście partią obywatelską, rozbijacie, a nie wzmacniacie.

Co z azbestem? Szumne zapowiedzi, a tej strategii nie ma. Wiemy, że do 2030 r. musimy azbest z polskich dachów zdjąć. Wpiszcie to naprawdę do strategii, bo później będzie za późno, a ten azbest szczególnie często występuje na obszarach wiejskich. Wiemy, jak jest szkodliwy i że powinien być zdjęty.

Posel Cezary Olejniczak

Igrzyska olimpijskie. Proszę bardzo, ostatnie szumne państwa zapowiedzi, że będą igrzyska olimpijskie w Krakowie w 2022 r.

(Posel Michał Wojtkiewicz: Nie ma tam gór.)

Tego w tym projekcie nie ma.

Kończę już, bo zostawiłem zbyt mało czasu dla mojego kolegi Zbyszka Zaborowskiego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mój kolega zanalizował przede wszystkim realizację Strategii Rozwoju Kraju. Ten kluczowy dokument, który ma przyjąć parlament, oczywiście jest powiązany z wieloma strategiami sektorowymi, również z programami operacyjnymi. Ten zestaw zadań państwa polskiego oczywiście jest znacznie bogatszy. Szwan-kuje przede wszystkim realizacją założonych celów.

Dzisiaj mówiono już o bezpieczeństwie energetycznym kraju. Jeżeli rząd poważnie deklaruje redukcję CO₂ w ramach pakietu klimatycznego o 20%, to rozumiem, że ma na myśli przede wszystkim redukcję poprzez zmniejszanie zapotrzebowania na energię elektryczną. Gospodarka buksowała w pierwszym półroczu i zapotrzebowanie na energię elektryczną spadło. Natomiast nie jest ona realizowana w sensie modernizacji i odtworzenia mocy wytwórczych w polskich elektrowniach opartych na węglu. Natomiast opowiada się duby smalone o budowaniu dwóch dróg elektrowni jądrowych za 60 mld zł, i to nie wiadomo, w jakiej perspektywie. To jeśli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne kraju.

Jak w takim razie jest realizowana strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego, wysoki rządzie?

(Głos z sali: Niekonsekwentnie.)

Bardzo niekonsekwentnie. W tym roku zdjęto z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej 3,1 mld zł. Jak można zrealizować spójną strategię rozwoju bezpieczeństwa kraju, redukując nakłady finansowe? Prezydent zaproponował nam budowę nowoczesnego systemu obrony antyrakietowej. Co robi rząd? Jutro ma podpisać umowę na dostawę 119 używanych czołgów niemieckich na wzmocnienie polskiej armii. Tak promujemy innowacyjność polskiej gospodarki, tak dbamy o moce wytwórcze polskiego przemysłu i tak dbamy o wzmocnienie bezpieczeństwa narodowego

w strategicznej perspektywie. Panie ministrze, to jedno wielkie nieporozumienie.

W Strategii Rozwoju Kraju jest oczywiście mowa również o rozwoju regionalnym, są wyszczególniane obszary wsparcia, obszary funkcjonalne. Panie ministrze, najwyższa pora, aby rząd również nadał ramy prawne istniejącym polskim aglomeracjom i konurbacjom. *(Dzwonek)* Inaczej, jeżeli nie będzie możliwości koordynacji polityki rozwojowej na szczeblu aglomeracji czy konurbacji, żadne programy funkcjonalne nie spełnią swojej roli i nie wykorzystamy szansy rozwojowej, przed którą stoimy.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Słuchając wystąpienia mojego przywódcy... *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Wreszcie się dowiedzieliśmy.)

Przedmówcy, przedmówcy.

...posła Olejniczaka, chyba nie mają państwo wątpliwości, że klub Sojusz Lewicy Demokratycznej nie może poprzeć strategii w tym kształcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się dopisać, zanim zamknę listę?

Pani posłanka?

(Posel Krystyna Pawłowicz: Prosimy o 2 minuty. Bardzo na to liczymy, ponieważ jest to duży program.)

Nie mogę, bo jest bardzo duże opóźnienie i ono narasta. 1,5 minuty, tak? Tutaj była 1 minuta, tutaj 2 minuty.

Dobrze, czas – 1,5 minuty.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Anna Paluch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Anna Paluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Integralną częścią Strategii Rozwoju Kraju jest bezpieczeństwo zaopatrzenia w energię, a w tym szansa na wykorzystanie gazu łupkowego. Bariera rozwoju w Polsce tej formy pozyskania energii jest brak regulacji prawnych, które powinny normować tę dziedzinę działalności. Żadna licząca się firma nie będzie czekać w nieskończoność na stworzenie reguł prawnych, organizacyjnych i podatkowych. Pytam więc: Kiedy rząd skieruje do Sejmu odpowiednie projekty ustaw?

Druga kwestia. W odniesieniu do zapisów rozdziału 2.6.4 Poprawa stanu środowiska pytam: Czy i w jaki sposób rząd zamierza doprowadzić do przyspieszenia realizacji „Krajowego programu oczyszczania ście-

Posel Anna Paluch

ków komunalnych”? Za dwa lata upływa wyznaczony w traktacie akcesyjnym termin przewidziany na wykonanie dyrektywy w zakresie oczyszczania ścieków komunalnych, tymczasem szacuje się, że w tym terminie KPOŚK zostanie wykonany zaledwie w około 30%. Jakie działania rząd podejmie w celu uniknięcia płacenia kar za niewdrożenie dyrektywy? Z jakich źródeł rząd zamierza finansować zadania „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych”? Chodzi o 70% tego wolumenu zadań, które dotąd nie zostały wykonane.

Dlaczego problemy rozwojowe terenów wiejskich i produkcji żywności zostały potraktowane w sposób bardzo oszczędny? To jest eufemizm, panie ministrze. W strategii brak jest stosownych wskaźników, które by umożliwiły rzetelną ocenę skuteczności jej realizacji, brak rozwiązań przeciwdziałających ubożeniu, pustoszeniu terenów wsi i małych miast, brak propozycji skutecznego tworzenia miejsc pracy, zwłaszcza na terenach odległych od metropolii. Czy będziemy rozmawiać tylko o polityce miejskiej, czy rząd nareszcie dostrzeże te tereny, małe miasta i wsie? *(Dzwonek)*

Ostatnia kwestia. Pan minister mówił tutaj o programie „Inteligentny rozwój”. Czy ten program powstrzyma spadek Polski w rankingu innowacyjności? Przypomnę, że w 2013 r. na 142 sklasyfikowane państwa jesteśmy na 49. miejscu, spadek o 5 miejsc rok do roku. Mam nadzieję, że rząd jakieś rozwiązania nam zaproponuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Barbara Bubula z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Barbara Bubula:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na stronie 151 omawianego druku sejmowego, który zawiera Strategię Rozwoju Kraju 2020, zawarte są bardzo konkretne wskaźniki, według których ma być mierzony zakres realizacji tej strategii. Między innymi czytamy tam, że w 2020 r. dochody gospodarstw domowych mają wzrosnąć aż o 42% w stosunku do roku bazowego 2010, wskaźnik zatrudnienia ma wzrosnąć z 65% do 71%, odcinki rzek o najwyższej klasie czystości mają stanowić 5%, dzisiaj jest to 1%, zaufanie do innych ludzi ma wzrosnąć z 26% do 35%, a użłobkowanie dzieci z 2,7% aż do 33%.

Mam pytanie: W jaki sposób rząd chce osiągnąć te wskaźniki? To jest pierwsze pytanie. Myślę, że drugie pytanie jest ważniejsze, chodzi o wskaźniki, których tam nie ma, a które moim zdaniem są tysiąc-

krotnie ważniejsze od 60 parametrów, które wpisano do strategii. Nie ma tam wskaźników, które mówiłyby o wzroście diety. Nie ma mowy o dostępie do lekarzy specjalistów, chodzi o poziom stanu zdrowia mieszkańców Polski. Nie ma mowy o zmniejszeniu presji, jeżeli chodzi o emigrację młodych ludzi, a także wskaźników, które mówiłyby o wzroście produkcji w małych i średnich firmach, o zmniejszeniu obciążenia biurokracją i nadmiarem przepisów, pod którymi jęczy nie tylko polski przedsiębiorca, ale każdy polski obywatel.

W związku z tym drugie pytanie brzmi: Dlaczego te wskaźniki, o wiele ważniejsze z punktu widzenia interesów naszego kraju jako całości, ale również dobra narodu, nie są elementami, według których będzie się mierzyć skuteczność realizacji tej strategii? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Orzechowski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Andrzej Orzechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przy okazji rozmowy na temat Strategii Rozwoju Kraju chciałbym poruszyć problem przeciwdziałania bezrobociu, wykluczeniu społecznemu i ubóstwu. Otóż w Strategii Rozwoju Kraju mówi się na ten temat, ma temu przeciwdziałać polityka nastawiona na wzrost zatrudnienia i zwiększenie integracji społecznej i terytorialnej, podobnie zresztą było w mijającej perspektywie finansowej. Są jednak takie regiony, takie obszary jak Warmia i Mazury czy subregion ełcki, gdzie pomimo takich działań, jakie w tej strategii są określone, poziom ubóstwa i bezrobocia się nie zmniejsza, co oznacza, że standardowe działania, które są przewidziane w strategiach, w przypadku tych obszarów nie działają. Z czego to może wynikać? Może to wynikać z wieloletnich czy wielowiekowych zapóźnień, są to regiony słabo rozwinięte, słabo uprzemysłowione i wykluczone komunikacyjnie, mało konkurencyjne dla potencjalnych inwestorów. Dlatego też pojawia się w mojej wypowiedzi pytanie o to, czy nie trzeba by było dla takich obszarów, regionów przewidzieć instrumentów o charakterze nadzwyczajnym, chodzi o projekty infrastrukturalne, żeby można było poprawić infrastrukturę na tym obszarze, a także stosownych, ponadprzeciętnych zachęt dla inwestorów, żeby mogli inwestować na tamtym terenie i zwiększać liczbę miejsc pracy. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Krystyna Pawłowicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Chciałabym zapytać, jakiego kraju dotyczy ten dokument, chodzi o Strategię Rozwoju Kraju 2020. Dokument nie posługuje się nazwami własnymi dotyczącymi Polski ani polską, zrozumiałą, prawniczą i ekonomiczną siatką pojęciową, lecz ogólnikowym, unijnym, biurokratycznym, niezrozumiałym, infantylnym, pretensjonalnym żargonem, np. inteligentny rozwój sprzyjający włączeniu czy ramy odniesienia. Przedstawiony przez Radę Ministrów materiał wskazuje cele i kierunki działania gospodarczego dla Polski, ale nie jako dla suwerennego państwa, lecz dla Polski jako skrupulatnego wykonawcy, jeżeli chodzi o cele, działania i specyficzne interesy gospodarcze Unii Europejskiej, dla Polski jako elementu unijnej struktury gospodarczej, elementu całkowicie podległego, pozbawionego własnej suwerenności. Strategia rządowa nie uwzględnia Polski jako samodzielnego państwa, które ma suwerenne, własne, odrębne od Unii cele, interesy, wyzwania i zadania gospodarcze, własną tradycję, obyczajowość. Polska jako suwerenne gospodarczo państwo w strategii rządowej nie została uwzględniona. Rząd nie widzi Polski jako konkurującego z innymi suwerennego państwa. Strategia rządowa jest życzeniowym, żenującym prawniczo i ekonomicznie, według unijnej sztancy, wzorca, opisem roli anonimowego dowolnego kraju, wykonawcy zewnętrznych celów unijnej centrali, wykonawcy realizującego cele obce Polsce, ideologicznie i konstytucyjnie zakazane. Strategia w tym kontekście jest sprzeczna z konstytucją, bo zwiększa stopień zależności gospodarczo-społeczno-politycznej Polski od centrów europejskich, a nie realizuje nakazanej troski o suwerenność, niepodległość i bezpieczeństwo państwa polskiego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Gadowski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Średniookresowa Strategia Rozwoju Kraju 2020 kształ-

tuje przesłanki dla rozwoju Polski na najbliższe 7 lat, przede wszystkim w oparciu o środki z Unii Europejskiej. Jednym z istotnych zagadnień, które poruszono w dokumencie, jest kwestia budowy nowoczesnego systemu energetycznego w Polsce i w tym zakresie, panie ministrze, chciałbym zadać panu kilka pytań.

Przede wszystkim w którym programie operacyjnym będą ujęte środki finansowe na rzecz rozwoju i modernizacji sektora energetycznego, poprawy efektywności energetycznej w Polsce i jaka wielkość środków jest przewidywana na ten cel? Pochodzę z Górnego Śląska, gdzie jest węgiel kamienny, to czarne polskie złoto, i chciałbym się zapytać, na ile w omawianym dokumencie dostrzega się potrzebę rozwoju sektora energetycznego w Polsce w oparciu o rodzime złoża węgla kamiennego czy brunatnego, które zapewnią nam bezpieczeństwo energetyczne.

I ostatni problem. W poniedziałek miałem przyjemność uczestniczyć w sesji Sejmiku Województwa Śląskiego, w czasie której omawiano sytuację demograficzną tego województwa. Nie ukrywam, że wszystkim w Polsce temat jest znany: starzejące się społeczeństwo, wyludniające się tereny, brak aktywnych ludzi pracujących. Dlatego chciałbym pana ministra zapytać: Jakie działania zamierza podjąć rząd, aby zapobiec niekorzystnym zjawiskom w tym zakresie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Michał Wojtkiewicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Wojtkiewicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiele rzeczy zostało bardzo szczegółowo wypunktowanych przez moich poprzedników, którzy mówią o tej strategii w sposób, można powiedzieć, jednoznaczny. Posłużę się cytatem: Rosyjscy i niemieccy władcy od 300 lat szukają Polaka, który najskuteczniej rozmontuje Polskę od wewnątrz. No i znaleźli go w osobie Donalda Tuska – koniec cytatu.

Historia się powtarza. W drugiej połowie XVIII w. błyskotkami przekupywani byli rządzący, i to również zegarkami. Dzisiaj mamy aferę zegarkową i przyjdzie czas, że będziemy wiedzieli, kto dostał, mówiąc w cudzysłowie, tę złotą tabakierę. Nie bez powodu przywołuję te cytaty, gdyż dzisiaj omawiamy Strategię Rozwoju Kraju 2020. To ciąg dalszy procesu rozmontowywania Polski.

O suwerenności możemy mówić wówczas, kiedy funkcjonuje polska gospodarka. Gdzie dzisiaj mamy stocznie? Gdzie przemysł obronny? Kupujemy stare czołgi, a niszczymy nasz przemysł obronny, przemysł

Posel Michał Wojtkiewicz

chemiczny. Muszą funkcjonować polskie banki, ale nie na takiej zasadzie, że jest 90% banków zagranicznych, które w roku 2012, można powiedzieć, wyemitowały 14 mld. Mamy tylko 10% banków narodowych. Zadłużenie jest tak duże, że już (*Dzwonek*) do granic możliwości spłaty. Nie chcę cytować moich kolegów, ale zacytuję pana posła Święcickiego. Pan naprawdę ma rację. Do 2020 r. 2 mln ludzi odejdzie z produkcji. Dzisiaj ta strategia na czym jest oparta? Na fikcjach, na bzdurach, bez jakiegokolwiek prognozy. To jest śmietnik. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Michał Jach z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Jach:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na str. 110 strategii zaczyna się obszar strategiczny III: Spójność społeczna i terytorialna, gdzie możemy przeczytać wiele bardzo optymistycznych i pozytywnych zadań, które mają tę spójność terytorialną realizować. Każdy program jednak oceniamy pod kątem jego możliwości realizacji i przekonania twórców tego programu... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, panie pośle.

Bardzo proszę o ściszenie rozmów i umożliwienie wypowiedzi panu posłowi. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Jach:

Każdy program oceniamy pod kątem możliwości jego realizowania, a także tego, na ile twórcy tego programu w to wierzą.

Jestem z województwa zachodniopomorskiego, które należy do województw o najgorszej perspektywie. Pani minister Bienkowska w maju 2012 r., kiedy była u nas z wizytą, stwierdziła, że w zachodniopomorskim jest gorzej niż na tzw. ścianie wschodniej. Również pan premier Tusk obiecał, że w związku z fatalną sytuacją w tym regionie zostanie opracowany specjalny program prorozwojowy.

A co mówią na ten temat dokumenty realizacyjne? Otóż dokument implementacyjny do „Strategii rozwoju transportu do 2020 r.”, opracowany jeszcze przez

poprzedniego ministra, tego od zegarków, mówi o tym, że województwo zachodniopomorskie... (*Dzwonek*)

Pani marszałek, trochę zostało mi zabrane.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Proszę kontynuować, ale konkludować, bo czas minął.

Posel Michał Jach:

Już zmierzam do końca.

Dokument ten pokazuje, że największy problem, z jakim boryka się region zachodniopomorski, to brak skomunikowania z Polską, a także z południem Europy, co jest warunkiem podstawowym i koniecznym tego rozwoju, i że w ogóle nie będzie to realizowane. Cóż, realizacja tego programu w pojęciu mieszkańców zachodniopomorskiego wygląda fatalnie.

A ja mam takie dosyć przewrotne pytanie do pana ministra: Czy ktokolwiek, panie ministrze, z członków zespołu tworzącego średniookresową Strategię Rozwoju Kraju 2020 brał poważnie pod uwagę taką oto rzecz, że ta strategia choćby w części będzie realizowana, już nie mówię, że w całości, ale choćby w części? Bo obawiam się, że to jest z góry...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle. Pytanie zostało zadane.

Posel Michał Jach:

Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę, pani posłanka Lidia Gądek z Klubu Parlamentarnego Prawo... (*Wesołość na sali*)
Przepraszam – Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Lidia Gądek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeszcze kilka lat temu można było odnieść wrażenie, że polskie społeczeństwo podchodzi do tego sceptycznie i z niewielkim zaangażowaniem pochyła się nad aktami tzw. miękkiego prawa oraz aktami o charakterze planistycznym i strategicznym. Na poziomie lokalnym wadę takiego podejścia zweryfikowały przede wszystkim miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Na poziomie makro efekt plano-

Posel Lidia Gadek

wania jest mniej namacalny i bardziej rozłożony w czasie.

W Europie Zachodniej można wręcz mówić o kulturze planowania, gdzie wypracowany kompromis i przyjęta linia rozwoju stanowią duży kwantyfikikator wszelkich działań administracji publicznej. W Polsce też jest już całkiem dobrze w tej kwestii, po latach doświadczeń, jednak nie we wszystkich obszarach, zatem dobrze i szczęśliwie się stało, że ustalenie Strategii Rozwoju Kraju do 2020 r. zbiega się z podjęciem przez struktury Unii Europejskiej strategii na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu „Europa 2020”.

Abstrahując od poruszonych już w tym punkcie kwestii nowych portów lotniczych, taborów kolejowych, wskaźników PKB, chcę zapytać o to, czego zabrakło mi w naszej strategii, a mianowicie o rozwiązania przewidziane dla drobnych przedsiębiorców, których działalność przecież tak naprawdę konstytuuje polską gospodarkę. Na jaką nową i realną ofertę rozwojową mogą oni liczyć do roku 2020? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Gabriela Masłowska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Ministrze! W Strategii Rozwoju Kraju państwo piszecie m.in. o instrumentach wsparcia eksportu. Prezes Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych pan Zygmunt Kostkiewicz na łamach czwartego numeru miesięcznika „Bank” z IV kwartału ubiegłego roku powiedział: Tak naprawdę zainteresowane finansowaniem polskiego eksportu są trzy, może cztery banki komercyjne. Niechęć banków do finansowania zagranicznego handlu jest niezrozumiała.

W 2012 r. Stowarzyszenie Eksporterów Polskich zgłosiło postulat utworzenia polskiego exim banku. Co pan sądzi o tym pomysłe?

W dokumencie przedstawiono wskaźniki dla lat 2010 oraz 2020. Z danych opublikowanych na łamach „Rzeczpospolitej” wynika, że w 2010 r. wśród 500 największych przedsiębiorstw w Polsce 229 przedsiębiorstw znajdowało się pod kontrolą kapitału polskiego, a 271 – pod kontrolą kapitału zagranicznego. Czy wedle pana przewidywać w 2020 r. te proporcje będą bardzo podobne do obecnych, czy też zupełnie inne? Od czego będzie to zależało? Czy w strategii znajdują się rozwiązania, które w sposób skuteczny będą chronić potrzeby w zakresie ochrony zdrowia, środowiska, krajobrazu, które to potrzeby są zagrożone

przez obecnie niekontrolowany, chaotyczny w całym kraju, proceder zaśmiecania Polski – często bardzo atrakcyjnych obszarów – przez (*Dzwonek*) farmy wiatrowe, które czynią z Polski szrotowisko dla zdezelowanego sprzętu? Rząd w tej sprawie nic nie robi, nie podejmuje żadnych rozwiązań prawnych chroniących przed tego typu procederem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Izabela Kloc z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Izabela Kloc:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałabym powtórzyć pytanie, które zadałam w poprzednim punkcie, mianowicie chodzi mi o odpowiedź na pytanie: Ile Polska mogłaby dostać środków, gdyby przyjąć kryteria zastosowane na lata 2007–2013? Nie wierzę, że państwo nie macie tych wyliczeń. Prosiłabym o udostępnienie ich Polakom. Powiem tylko, jeszcze raz przypomnę, że tu chodzi o kwotę ponad 100 mld na politykę spójności, bez wspólnej polityki rolnej.

Jeśli chodzi o Strategię Rozwoju Kraju, to chciałabym również zadać pytanie: Dlaczego zrezygnowaliście państwo z bardzo ważnego, jak myślę, dla wszystkich Polaków wskaźnika? Bo przecież tak naprawdę najistotniejszy fragment tej strategii to właśnie wskaźniki rozwojowe. Dlaczego państwo zrezygnowaliście ze wskaźnika dotyczącego zgonów z powodu chorób układu krążenia? Czy dla państwa zdrowie nie jest ważne? Przecież to jedna z najwyższych wartości dla człowieka, zdrowie i życie, a wy tak po prostu, lekką ręką, sobie z tego wskaźnika zrezygnowaliście. Myślę, że nie dlatego, że to tak się pogłębia. Niestety, ten wskaźnik zmierza w złą stronę, bo na 400 zgonów na 100 tys. ludności zakładane w 2010 r. ostatecznie ten wskaźnik w 2010 r. (*Dzwonek*) był na poziomie 451 zgonów.

Myślę, że to powinno nam wiele powiedzieć o tym, jakie priorytety są dla was ważne: tabor, autostrady drogie, nie dla Polaków, natomiast jeśli chodzi o kwestię zdrowia – że już nie powiem, inne koleżanki również będą o tym mówiły, o innych kwestiach bardzo ważnych dla człowieka, dla jego rozwoju – to żeście państwo o tym zapomnieli. Dlaczego?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Romuald Ajchler z klubu SLD.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Posel Marzena Machałek: Brawurowo. Brawo, Iza!*)

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż dokument, który mam przed sobą, mówi o rozwoju naszego kraju albo o zamierzeniach rządu do 2020 r. Wsluchiwałem się bardzo uważnie w wystąpienie pana ministra Kasprzaka, który mówił, że największym zagrożeniem dla realizacji tego dokumentu są urzędnicy. Był ministrem i przypuszczam, że wie, co mówi. Panie ministrze, w związku z powyższym chciałbym zapytać: Czy podziela pan ten pogląd, przed chwilą wygłoszony przez pana ministra z tej mównicy? To przede wszystkim.

Przeglądając tę strategię, zastanawiałem się, już w nawiązaniu do poprzedniego punktu: Co państwo o tym sądzicie i co macie do zaoferowania polskiej wsi? Co prawda przeczytałem kilka wersji, niewiele, ale przytoczę: Terytorium zagrożonym marginalizacją są obszary wiejskie o najbardziej niekorzystnych wskaźnikach rozwoju gospodarczego i najniższym poziomie dostępu mieszkańców do dóbr, warunków, możliwości rozwojowych itd. Panie ministrze, wiemy to od ponad 20 lat, tylko pojawia się pytanie, co dalej. Jeśli chodzi o tę strategię, nie dowiedziałem się, nawet podczas rozpatrywania poprzedniego punktu, czy zamierzacie państwo ze środków spójności przeznaczyć środki na (*Dzwonek*) zniwelowanie w jakiś sposób dysproporcji pomiędzy ośrodkami miejskimi a wiejskimi.

I ostatnie pytanie, ono jest bardziej szczegółowe: Czy w strategii do 2020 r. przewidujecie wreszcie budowę drogi szybkiego ruchu S11? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Marzena Machałek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Marzena Machałek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście Strategia Rozwoju Polski brzmi lepiej, ale powtórzę to, co mówiłam przy okazji poprzedniego dokumentu. Jeden i drugi są napisane językiem bardzo bełkotliwym, niezrozumiałą nowomową. Tak naprawdę moim zdaniem powinno to być przetłumaczone na język polski, a taka nowomowa powinna być zakazana.

Przejdę jednak do tego, co z punktu widzenia rozwoju Polski jest ważne, czyli do rozwoju edukacji. Niestety takiej edukacji, jaka powinna być, nie ma w tym dokumencie, a więc edukacji, która wspiera rozwój do pełni człowieczeństwa, edukacji nieredu-

kującej człowieka do produktu, który ma się dobrze, bo tanio, sprzedawać na rynku pracy, i to nie na polskim, tylko europejskim, głównie w zawodach usługowych. Produkowanie bezrefleksyjnych konsumentów ponadnarodowych koncernów oderwanych od korzeni, od historii, od rodziny, od wartości chrześcijańskich, bezkrytyczne przyjmowanie celów i założeń unijnych opartych często na lewacko-liberalnych ideologiach jest szczególnie niebezpieczne dla polskiej edukacji, dla kształtowania młodych ludzi. Już dziś próbuje się wprowadzić do polskich szkół i przedszkoli wyjątkowo szkodliwą i śmiertelnie niebezpieczną ideologię gender. Zakłada ona, oczywiście absurdalnie, że płeć jest kwestią kulturowo-społeczną.

Pytanie: Czy prawdą jest, że w świetle strategii w nowym okresie programowania będą preferowane – preferowane, to znaczy będą otrzymywać środki finansowe – takie projekty edukacyjne i społeczne, takie podmioty i instytucje, które realizują bądź mają na celu realizację tzw. polityki równościowej opartej na definicji płci społeczno-kulturowej, czyli będą promować skrajnie niebezpieczną, śmiertelnie szkodliwą ideologię gender? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym dowiedzieć się, jak państwo widzą rozwój polskiej energetyki, przede wszystkim rozwój w oparciu o nasze krajowe surowce. Jakie jest miejsce dla węgla brunatnego w rozwoju polskiej energetyki? To jest ważne pytanie też z punktu widzenia regionu, który reprezentuję, bo są olbrzymie złoża węgla brunatnego na terenie gmin Brody, Gubin. Do tej pory w strategicznych dokumentach państwa nie zostało zapisane zadanie pod nazwą: Budowa bloku energetycznego, kopalnia węgla brunatnego, jeśli chodzi o ten teren.

Stąd też pytanie: Czy w ogóle widzą państwo wykorzystanie węgla brunatnego w przyszłości w polskiej energetyce?

Chciałbym też wiedzieć, w jakiej perspektywie planujecie państwo zakończenie budowy drogi S3 i korytarza środkowoeuropejskiego, korytarza komunikacyjnego, tak istotnego nie tylko z punktu widzenia rozwoju województwa lubuskiego, ale również z punktu widzenia rozwoju gospodarczego kraju.

Poza tym jakie działania zamierzacie państwo podjąć? Czy zamierzacie też ująć w strategii rozwoju naszej gospodarki wykorzystanie gazu łupkowego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Waldemar Ślugocki z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Waldemar Ślugocki:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym nawiązać do wystąpienia mojego poprzednika i ponowić pytania dotyczące domykania sieci infrastruktury drogowej, kolejowej w kontekście budowania nie tylko zwartego systemu komunikacji w Polsce, budowania maksymalnego potencjału polskich miast, ale także budowania transeuropejskich korytarzy transportowych, które są ważne z punktu widzenia pomnażania potencjału państwa polskiego. Koncentruję swoją uwagę przede wszystkim na drodze ekspresowej S3, tak ważnej dla polsko-niemieckiego pogranicza, na najważniejszym chyba korytarzu w tej części kraju w układzie południkowym, który przecina przecież dwie autostrady, A2 i A4, w układzie równoleżnikowym. Warto wspomnieć, że autostrada A4 jest chyba najbardziej wykorzystywaną drogą komunikacyjną w Polsce.

Ostatnie pytanie, panie ministrze: Jak będzie wyglądał system monitorowania, sprawozdawania, jeśli chodzi o realizowanie przepisów tegoż dokumentu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pan poseł Bogdan Rzońca w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość postawił tej strategii bardzo ciężkie zarzuty. Mam nadzieję, że w słowie końcowym jednak odniesie się pan do nich.

Po pierwsze, chodzi o zapis o bezwzględnej realizacji zamierzeń paktu klimatyczno-energetycznego. Przecież pan doskonale wie, że w tej wersji, w której podstawą jest rok 2005, to jest samobójstwo dla polskiej gospodarki. Tak naprawdę w strategii powinna być zapisana rewizja paktu klimatyczno-energetycznego, jeżeli mamy korzystać z własnych zasobów surowcowych. *(Oklaski)*

Po drugie, chodzi o ciągle powtarzanie o wręcz obligatoryjności wejścia Polski do strefy euro. W świetle tego, co dzieje się do tej pory w strefie euro, w świet-

le tego niedostosowania, które przecież jest widoczne gołym okiem w krajach południa strefy euro, pisanie w polskich dokumentach strategicznych, że naszym celem jest wejście do tej strefy, jest jakimś gigantycznym nieporozumieniem. Przecież tak naprawdę doskonale wiemy, że strefa ta przetrwała tylko dlatego, że maszyny drukarskie Europejskiego Banku Centralnego pracują na trzy zmiany, i że tylko dzięki dodatkowej emisji pieniądza udało się ją jako tako ustabilizować. Jak jednak będzie w przyszłości, naprawdę nie wiemy. A więc pisanie w polskich dokumentach strategicznych, że to jest naszym celem, jest nieporozumieniem. *(Dzwonek)*

Wreszcie trzecia, ostatnia rzecz. Państwo kurcwo trzymacie się finansowania rozwoju aglomeracyjno-dyfuzyjnego. Przecież mamy doskonały przykład realizacji tego modelu rozwoju, właśnie w województwie mazowieckim jest on realizowany od kilkunastu lat. Z jakim rezultatem? Poza Warszawą mamy większą biedę niż na ścianie wschodniej naszego kraju. Przecież to jest droga donikąd, a państwo we wszystkich dokumentach strategicznych podtrzymujecie tę formułę. Mam nadzieję, że ustosunkuje się pan tutaj, na tej sali, do tych fundamentalnych zastrzeżeń, a jeżeli nie, to że dostaniemy jako klub odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze teraz pan poseł Witold Czarnecki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Czarnecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypomnę Wysokiej Izbie, że w unijnym dokumencie „Europa 2020”, do którego wprost odwołują się autorzy strategii, stawia się wymaganie, by wszystkie kraje unijne solidarnie, systematycznie zwiększały nakłady na badania i rozwój, tak aby osiągnąć w 2020 r. 3% PKB, po to by zapewnić zrównoważony rozwój Wspólnoty. Rząd Jarosława Kaczyńskiego już w czerwcu 2007 r. w strategii rozwoju kraju zaproponował ścieżkę wzrostu nakładów na badania i rozwój ze środków pochodzących od przedsiębiorców, ze środków europejskich innych niż fundusze strukturalne i ze środków budżetowych, tak żeby te nakłady systematycznie osiągnęły z pułapu 0,8% w 2008 r. poziom 1,26% w 2015 r. Utrzymanie się na tej ścieżce wzrostu gwarantowałoby dojście do 1,7% PKB w 2020 r., co zapisano w tej strategii, w tym dokumencie. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że szczególnie niepokojące jest utrzymywanie się na niskim poziomie finansowania badań i rozwoju ze strony przedsiębiorców, oraz to, że rząd Donalda Tuska, mimo że dysponował środkami jak żaden inny polski rząd, nie potrafił stymulować wzrostu tych nakładów, można zadać uzasad-

Posel Witold Czarnecki

nione pytanie skierowane do rządu, jak w tych warunkach rząd chce osiągnąć cele, które sam sobie stawia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Pawlak z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Pawlak:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam kilka pytań. Nie wiem, czy zdążę zadać wszystkie, ale postaram się.

Dlaczego w dokumencie najmniej miejsca poświęca się sprawności wymiaru sprawiedliwości? Czy nie można by poczytać tego za swego rodzaju kpinę z obywateli? Jako przykład podam, że w samej tylko Warszawie w sprawach cywilnych na wyznaczenie pierwszego terminu rozprawy od momentu złożenia pozwu czeka się średnio 16 miesięcy. Znam przypadki, w których strona zdążyła umrzeć przed wyznaczeniem tego pierwszego terminu.

Drugie pytanie – w podrozdziale zatytułowanym: Utrwalanie bezpieczeństwa narodowego mówi się o zagrożeniach, m.in. biologicznym czy dotyczącym transnarodowej przestępczości zorganizowanej. Na czym konkretnie owe zagrożenia polegają i jaką skuteczną walkę z nimi przewiduje rząd?

Pytanie następne – w odniesieniu do obronności państwa pytam, czy nadal planuje się rozwój Narodowych Sił Rezerwowych, czy też planuje się zaniechanie rozwoju tego nieudanego tworu.

Pytanie czwarte, jeśli chodzi o sprawy finansów państwa: Co oznacza, cytuję, system poszerzenia bazy podatkowej?

I następne pytanie: Na czym konkretnie polegać ma wspieranie działań służących podnoszeniu wydajności pracy? Proszę o kilka przykładów. *(Dzwonek)*

Ostatnie pytanie, w sprawach energii cieplnej, tj. c.o. i ciepła. Jeśli chodzi o ciepłą wodę, nadal monopolistą, np. w stolicy, pozostaje Dalkia Warszawa SA, dyktując prawa, parytety, ceny i warunki. Czy to ulegnie zmianie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Poziom kapitału społecznego w Polsce należy do najniższych wśród krajów Unii Europejskiej, plasuje nasz kraj na 46. miejscu na świecie. Z tego powodu bardzo istotne jest wsparcie tego rozwoju w naszym państwie. Zgodnie z projektem rozporządzenia o wspólnych ramach strategicznych rozwój lokalny kierowany przez społeczność możliwy jest do zastosowania w nowym okresie programowania we wszystkich funduszach i na wszystkich obszarach. Jego zastosowanie w ramach europejskiego funduszu rozwoju obszarów wiejskich jest dla krajów członkowskich obowiązkowe, minimum 5% alokacji, natomiast w pozostałych funduszach jest fakultatywne. Wdrożenie mechanizmu rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność w Polsce zostało przeniesione przez resort na poziom regionalny. Kilka zarządów województw postanowiło uwzględnić ten mechanizm w RPO. Zachodzi jednak obawa, że w niektórych regionach problem ten może zostać zmarginalizowany. Doświadczenia programu Leader pokazują, że warto inwestować w społeczność lokalną, warto zaufać jej inicjatywom. Przedstawiciele sieci LGD postulują, aby wprowadzić obligatoryjność dolnej granicy procentowej alokacji środków finansowych Europejskiego Funduszu Społecznego na poziomie 10% i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na poziomie minimum 5% na rzecz mechanizmu rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność. Brak obligatoryjności może spowodować duże zróżnicowanie kapitału społecznego między poszczególnymi województwami, co będzie w szczególności odczuwalne *(Dzwonek)* przez społeczności lokalne sąsiadujących ze sobą województw.

Wobec powyższego proszę pana ministra o odpowiedź na pytanie: Czy pana resort uznaje za zasadne wprowadzenie obligatoryjności dolnej granicy procentowej alokacji środków z Europejskiego Funduszu Społecznego i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na rzecz mechanizmu RLKS?

Drugie pytanie: Czy w nowej perspektywie przewiduje się dokończenie budowy odcinka drogi ekspresowej S5 między Gnieznem a Bydgoszczą? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Bogdan Rzońca z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W miniony poniedziałek odbyła się tu, w Sejmie, bar-

Posel Bogdan Rzońca

dzo ciekawa konferencja z udziałem bardzo małej liczby polityków, a bardzo dużej liczby ekspertów z zakresu surowców naturalnych. Byli tam obecni profesorowie z różnych ośrodków akademickich właściwie z całej Polski, a także praktycy. Powiedzieli bardzo ciekawą rzecz, której w ogóle nie zawarto w strategii, o której dzisiaj dyskutujemy, a mianowicie że od wielu lat Chiny interesują się swoimi zdolnościami surowcowymi, swoją bazą surowcową, w jakiś sposób chronią ją albo tak korzystają z tych surowców, by po prostu przytrzymać je na gorsze czasy.

Podobno Unia Europejska w ramach 27 krajów też zainteresowała się swoją bazą surowcową i powstaje czy powstało jakieś ciało polityczno-gospodarcze, które wykreowało pewne gremia zajmujące się bazą surowcową Unii Europejskiej. Chciałbym zapytać: Czy minister rozwoju regionalnego wie, kto reprezentuje Polskę w tym gremium Unii Europejskiej? Czy Polska przykłada należyłą wagę do swoich własnych zasobów naturalnych, które są bardzo istotne z punktu widzenia funkcjonowania gospodarki?

Na koniec mam apel i prośbę. Jeśli ministerstwo o tym nie wie, to uważam, że obowiązkiem każdego ministra konstytucyjnego czy generalnie rządu jest zapoznanie się z wnioskami z tej (*Dzwonek*) konferencji, ponieważ tam opowiedziano historię polskiej gospodarki, mówiono o przyszłości polskiej gospodarki jako tej, która w jakiś sposób może opierać się o własne zasoby surowcowe. W strategii 2020 nie ma nic, co wskazywałoby, że cokolwiek w Polsce mamy, czym moglibyśmy dysponować w przyszłości, jeśli chodzi o rozwój gospodarczy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wczytując się w tekst strategii 2020, można powiedzieć, że to marzenia czy pobożne życzenia. Dwa lata okresu obowiązywania tejże strategii pokazują, że są to założenia absolutnie nie do spełnienia. Dowód to cytaty ze str. 15, gdzie czytamy, że pilną potrzebą jest osiągnięcie i utrzymanie średniookresowego celu budżetowego, to jest deficytu sektora finansów publicznych na poziomie 1% PKB, co oznacza podjęcie działań naprawczych. Wiemy, że te ostatnie dwa lata przyniosły znacznie wyższe wartości tego wskaźnika. Daleko nam do 3% PKB, nie mówiąc już o 1%.

Chciałbym w związku z tym zapytać: Jakie działania naprawcze miał na myśli pan czy przedstawiciele pana ministerstwa i jakie są planowane? Bo jeśli chodzi o te, które były zaplanowane, a które są wymienione w strategii, to absolutnie nie poprawiły tych efektów, tych wyników.

Strona 19: Państwo postrzegane jest jako przyjazne. Wraść stopień zaufania społecznego. To przecież kompletny absurd. Widzimy, że wskaźniki zaufania społeczeństwa do rządu są na możliwie najniższym poziomie. Rzeczywiście obywatele nie tylko absolutnie nie ufają rządowi, ale i państwu kierowanemu przez rząd pod wodzą Donalda Tuska. (*Dzwonek*) W związku z tym mam pytanie: Kiedy doczekamy się weryfikacji wskaźników i założeń, które są zawarte w strategii?

Podsumowanie i pytanie: Czy minister Boni, tworząc ten dokument – bo to minister Boni tworzył ten dokument – nie słuchał przypadkiem zbyt często popularnej piosenki „Donald marzy”, nie był czasem zainspirowany tym popularnym w roku 2008 tekstem Kabaretu pod Wyrwigroszem? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Ministrze! W pierwszej kolejności południe i północ Polski powinna połączyć autostrada. Pan doskonale o tym wie. To strategiczna inwestycja Polski. Co się dzieje, Wysoka Izbo? Nie wiemy, kiedy ta droga będzie wybudowana. Jak mówiłem, zadając poprzednie pytanie, nie będzie ona budowana z unijnych pieniędzy, tylko z krajowych, żeby jakaś społeczka mogła się – może to wykropkować – nachapać. To jest karygodne. Nasze porty biednieją, te w Niemczech kwitną. Przed wojną Polacy mogli pochwalić się: produkowaliśmy samoloty w Mielcu, mieliśmy port w Gdyni, za PRL chwaliliśmy się szynką i wódką. A czym teraz się pochwalimy?

Panie ministrze, nie zauważyłem, aby w tej strategii był jakiś plan, abyśmy mogli w Europie szczycić się jakimś produktem, być z niego dumni. Nie ma tego, próżno czytać i tego szukać. W 2006 r. za przeciętną pensję kupowaliśmy 1/3 chleba więcej niż w roku 2013. Ryby są dzisiaj 3,5 raza droższe niż w 2006 r. (*Dzwonek*) W 2006 r. pani Magdalena Antczak z Pabianic miała pracę, wyjeżdżała na wakacje, mogła coś odłożyć na czarną godzinę. Dziś klepie biedę, zwolnili ją z pracy. Doszło do tego, że zaczyna oszczędzać na jedzeniu. Taka jest prawda, panie ministrze, o Polsce, szczególnie o małych i średnich miastach. Zielona wyspa to jest tonący okręt. Jak żyć, Platformo, trze-

Posel Marek Matuszewski

ba by było zapytać, jak żyć, panie Tusk? Dziękuję.
(*Oklaski*)

(*Posel Cezary Olejniczak: I PSL.*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Matuszewski mówił zapewne o autostradzie, jakiej autostradzie?

(*Posel Marek Matuszewski: A1.*)

Dobrze, wszystko wiemy.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jednym z elementów strategii rozwoju Polski do 2020 r. jest zapewnienie powszechnego dostępu do sieci internetowej. Rozwój infrastruktury teleinformatycznej ma być zgodnie z zapisami w strategii priorytetowym zadaniem rządu na najbliższych kilka lat.

W omawianym dokumencie zapisano działania na lata 2012–2015 w zakresie sieci teleinformatycznej, zwłaszcza zapewnienie szerokopasmowego dostępu do Internetu. Stąd moje pytanie: Na jakiej części powierzchni Polski mamy obecnie dostęp do sieci szerokopasmowej? Jaką część Polski zgodnie ze strategią rząd planuje wyposażyć w infrastrukturę szerokopasmową do 2015 r.? Czy sieć szerokopasmowa jest obecnie równomiernie zainstalowana we wszystkich województwach, czy też stosuje się tutaj koncepcję polaryzacyjno-dyfuzyjną rozwoju sieci szerokopasmowej, czyli koncepcję asymetryczną rozmieszczenia sieci?

Na lata 2016–2020 planuje się rozwój technologii szybkiego i bardzo szybkiego Internetu, czyli sieci następnej generacji. Jaką część Polski planuje się pokryć w latach 2016–2020 siecią szybkiego i bardzo szybkiego Internetu? (*Dzwonek*) Jakie środki finansowe rząd planuje zabezpieczyć na te lata na szybki Internet? W których częściach Polski jest obecnie największy dostęp do sieci szybkiego i bardzo szybkiego Internetu? Jaki procent Polaków korzysta obecnie z Internetu? W których województwach ten wskaźnik jest najwyższy, a w których najniższy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jarosław Rusiecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Rusiecki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Dokument rządowy Strategia Rozwoju Kraju 2020 to ciągle promowanie modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego, choć tak naprawdę w tym dokumencie ta nazwa nie pada. Ta idea stoi w sprzeczności z ideą zrównoważonego rozwoju, niezbędną dla Polski, bo tak naprawdę ciągle tkwimy w historycznym podziale na poszczególne rejony kraju. Potrzebny nam jest rozwój każdej gminy na miarę jej możliwości, każdego mniejszego czy większego miasta, a dopiero potem myślenie o wielkich miastach. Preferowanie w strategii rozwoju strategii wzrostu dużych ośrodków, tzw. ośrodków wzrostu, jest niedobrym sygnałem dla mieszkańców pozostałych terenów, tych małych miast, Polski gminnej. W drugiej wypowiedzi poseł z Platformy Obywatelskiej wypowiadający się w imieniu swojego klubu mówił o potrzebie maksymalizacji potencjału wielkich miast. To jest zła droga strategicznego rozwoju Polski. Stąd moje pytanie. Czy rząd zakłada, że dalej będą preferowane (*Dzwonek*) wielkie ośrodki metropolitalne, do których tak naprawdę będą uciekali mieszkańcy tych peryferyjnych ośrodków? Uciekali za pracą, ale też poszukiwali wsparcia w usługach medycznych, w dostępie do kultury, w uczestniczeniu w oświacie na wysokim poziomie. Ostatnie badania Głównego Urzędu Statystycznego pokazują, że takie województwa, jak np. województwo świętokrzyskie, mają coraz mniejszą liczbę mieszkańców.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Posel Jarosław Rusiecki:

Pytanie konkretne, dotyczące strategii gospodarczej Polski, uwzględnienia drogi niezbędnej dla województwa świętokrzyskiego, S74. Jak to będzie realizowane w przyszłości, do 2020 r.? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Strategia Rozwoju Kraju, zabrakło tutaj przede wszystkim jakichkolwiek rozwiązań dla przedsiębiorców, dla tych małych firm, które de facto ciągną

Posel Piotr Szeliga

polską gospodarke, które de facto zostawiają tutaj podatki. Ta strategia, wydaje się, jest pisana pod wielkie, międzynarodowe koncerny i być może one będą korzystać z tej kolejnej perspektywy środków unijnych, a tak na pewno nie powinno być. Więc moje pierwsze, zasadnicze pytanie: Co państwo mają do zaoferowania polskim małym firmom?

Kolejna sprawa. Jeśli chodzi o te firmy, o rozwiązania podatkowe, bo dzisiaj nakłada się coraz nowe podatki, przedłuża się okres obowiązywania podwyższonego VAT-u, a nie ma żadnych rozwiązań, które przyciągałyby do nas różne firmy, a jest tak, że Polacy rejestrują firmy na Słowacji, w Wielkiej Brytanii i nie zostawiają tutaj podatków i nie płacą składek. Co z procesem informatyzacji Polski szerokopasmowym Internetem? Wiemy, że także przyszłość gospodarcza będzie związana z tym Internetem. Jakie tutaj państwo widzą rozwiązania? Wielokrotnie podkreślano błąd polegający na myśleniu tylko i wyłącznie albo w przeważającej części o wielkich aglomeracjach. Polska jest wielka i Polska powinna być jedna i państwo powinni wspomagać te regiony, mam na myśli chociażby Lubelszczyznę, które w wyniku różnych działań historycznych są zapóźnione gospodarczo. *(Dzwonek)* Tam powinny być przeznaczane większe środki, by nie powodować tego, że dzisiaj Lubelszczyzna i już nawet województwo śląskie wyludniają się, a państwo dalej brną w kierunku wielkich aglomeracji. Przykład województwa mazowieckiego – co to powoduje i do jakiego zadłużenia prowadzi, sami widzimy.

Jakie perspektywy będą dla rozwoju wsi? Nie zominajmy o wsiach. Państwo myślą tylko i wyłącznie o miastach, a rolnicy także czekają na realne wsparcie rządu. Co w tym kierunku będzie robione i jakie konkretnie środki będą przeznaczane?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Państwo przyzwyczajają się, że godzę się na przedłużanie wystąpienia, ale miejcie na względzie czas – 1,5 minuty.

To akurat pana posła nie dotyczy.

Proszę bardzo.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pan poseł Matuszewski mówił o autostradzie A1, ale jest jeszcze niedokończona autostrada A2, która również przebiega przez centralną Pol-

skę, krzyżuje się pod Strykowem z niedokończoną autostradą A1.

Moje pytanie brzmi: Dlaczego nie ma wpisanej ani autostrady A1, ani autostrady A2, która kończy się pod Warszawą i powinna być skończona w stronę granicy z Białorusią? To jest priorytet: A2 i A1. To powinno być zrobione.

Co do kolei, to ja już dużo o tym mówiłem w moim poprzednim wystąpieniu w imieniu klubu. Kolej dużych prędkości. Tego nadal nie ma. Nie ma pana marszałka Grabarczyka. Mam nadzieję, że będzie jeszcze okazja zapytać, dlaczego nie jest dopilnowana i wpisana w tę strategię kolej dużych prędkości. Pewne inwestycje zostały rozpoczęte.

I oczywiście program rozwoju obszarów wiejskich. Obszary wiejskie powinny być jednak priorytetem tej strategii, a nie są. 40% naszego społeczeństwa mieszka na obszarach wiejskich. To jest naprawdę prawie połowa naszych mieszkańców. Proszę, panie ministrze, żeby zwrócić na to uwagę i żeby jak najwięcej środków z Polityki Spójności, którą tak się państwo chwalicie, że jest wynegocjowane 72 mld euro dla Polski, trafiło na polską wieś, żeby różnice, które przez lata były między wsią a miastem, zostały zasypane. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, nawet parę sekund przed czasem.

Głos ma poseł Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska.

Posel Mirosław Pluta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Strategia Rozwoju Kraju 2020 zawiera opis trzech obszarów strategicznych naszego kraju. Pierwszy to sprawne i efektywne państwo, drugi – konkurencyjna gospodarka, trzeci – spójność społeczna i terytorialna. W tym ostatnim obszarze, w trzecim celu mówi się o tworzeniu warunków dla rozwoju ośrodków regionalnych, subregionalnych i lokalnych oraz wzmacnianiu potencjału obszarów wiejskich. Pocho-dzę właśnie z takiego regionu. W moim regionie są trzy takie miasta: Tarnobrzeg, Mielec i Stalowa Wola. Te miasta są średniej wielkości i pełnią ważne funkcje w skali województwa. W strategii zapisane są m.in. działania mające na celu wzmocnienie systemu osadniczego na takich obszarach. Chciałbym się dowiedzieć: O jakie działania tu chodzi?

Zapisane jest również wzmacnianie działań na rzecz rewitalizacji obszarów zdegradowanych. Jakie będą te działania?

Te dwa pytania są tylko przykładem, który prowadzi do zadania pytania bardziej ogólnego: Czy strategia nie powinna równolegle do określenia celów, kierunków konkretniej wskazać sposobów dzia-

Posel Mirosław Pluta

lania, które powinny nas do tych celów zbliżać, przybliżyć, wskazywać, jak je realizować, jak choćby w wypadku zrównoważonego rozwoju regionalnego i terytorialnego kraju? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Joanna Bobowska, Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Bobowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W Strategii Rozwoju Kraju w podtytule pojawiają się trzy ważne aspekty: aktywne społeczeństwo, konkurencyjna gospodarka i sprawne państwo. Pierwsze – mam nadzieję, że nieprzypadkowo – jest aktywne społeczeństwo. Ale pojawiają się również wątpliwości, bo istnieje taki instrument – wspomniany tu już przez pana posła Tomaszewskiego – jak rozwój lokalny kierowany przez społeczeństwo. Jest kwestia dotycząca spowodowania obligatoryjności tych działań i skomasygowania środków na rzecz rozwoju społecznego.

Drugim bardzo ważnym i sprzyjającym aktywności zawodowej i społecznej instrumentem jest ekonomia społeczna i jej szersze wykorzystanie do tworzenia nowych miejsc pracy i integracji osób defaworyzowanych. Dlatego, panie ministrze, bardzo proszę o zwrócenie szczególnej uwagi na sprawę ustawy o przedsiębiorstwie społecznym i wspieraniu ekonomii społecznej. Moje pytanie brzmi: Na ile w strategii staje się priorytetem umożliwienie podmiotom niepublicznym tworzenia miejsc pracy dla osób defaworyzowanych oraz dla ogólnego pożytku lokalnych społeczności? *(Dzwonek)*

Kolejny temat, o który chciałabym zapytać, to walka z problemami społecznymi poprzez doniosłe znaczenie kultury i rozwój społeczeństwa dialogu, współpracy, a nie społeczeństwa roszczeń, konfliktu i wzajemnej niechęci. Czy uczestnictwo w wydarzeniach kultury ma szansę wyzwolić pozytywną energię środowisk? Czy program zakłada wdrożenie i kładzie nacisk na synergię: kultura i rozwój społeczny? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę panią poseł Stanisławę Prądkę, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisława Prądka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsze pytanie, które chcę do pana skierować, do-

tyczy drogi S17 Warszawa – Garwolin – Lublin – Hrebenne. Ci wszyscy, którzy są uczestnikami ruchu na tej drodze, każdego dnia przeżywają bardzo trudne sytuacje, zwłaszcza na rondzie w Kołbieli. Myślę, że cała Polska zna ten problem. Droga miała być zrealizowana w pierwotnych zamiarach na Euro 2012. Dziś wiem, że zostały podjęte prace od strony Lublina. Proszę powiedzieć: Kiedy odcinek na terenie Mazowsza faktycznie będzie realizowany i kiedy zakończy się budowa tej drogi?

I druga sprawa, panie ministrze, to ośrodki, aglomeracje, które są ważnym przedsięwzięciem, ale proszę nie czynić tak, by ich rozwój odbywał się kosztem pozostałych regionów Polski, bo proszę zobaczyć, że dawna tzw. ściana wschodnia, teraz wschodnie Mazowsze, Podlasie, to na mapie rozwoju prawie białe plamy. Nie ma na razie realizacji A2, bo jest tu bardzo odległy termin, może do 2020 r. będzie to rozpoczęte. Nie ma, tak jak powiedziałam, rozwiązanego problemu dojazdu na terenie Mazowsza od Warszawy do granic Garwolina i ani w Siedlcach, ani w Białej Podlaskiej, dawnych stolicach województw, nie ma propozycji żadnych inwestycji. To są tereny, które *(Dzwonek)* przemieniają się niebawem w sypialnie. Jaka jest szansa dla młodych ludzi na tych terenach i jaka jest szansa dla społeczeństwa, które ma być społeczeństwem rozwojowym? Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W przygotowanym projekcie strategii wielokrotnie powtarzają się słowa Unia Europejska, innowacje, zielona energia. Niestety, bardzo niewiele jest na temat tego, w jaki sposób chcemy układać swoje stosunki na kierunku wschodnim. Sąsiadujemy przecież i z Białorusią, i z Ukrainą, w której teraz przebiegają dramatyczne procesy przy podejmowaniu decyzji, czy na Wschód, czy na Zachód, ale graniczymy też z Federacją Rosyjską, graniczymy przez obwód kaliningradzki. Można o tych relacjach mówić na różne sposoby. Jeżeli chodzi o aspekt obronny, to jest to nadal obszar niezmiernie zmilitaryzowany. Można mówić o aspekcie gospodarczym. Od lat marzymy, żeby relacje, stosunki gospodarcze wyglądały tam inaczej niż dzisiaj, czyli po prostu o normalnej wymianie, normalnej współpracy gospodarczej. Ale mamy też problem Zalewu Wiślanego, o którym w ogóle w strategii nie wspomniano.

Chciałbym jeszcze powiedzieć kilka słów dotyczących niezwykle istotnej sprawy i postawić konkretne pytanie. Otóż w obwodzie kaliningradzkim rozpoczę-

Posel Jerzy Szmit

to budowę elektrowni atomowej. Ta elektrownia atomowa oczywiście, żeby mogła funkcjonować, żeby miała rację bytu, musi sprzedawać energię na zewnątrz. Obwód kaliningradzki nie potrzebuje tak wielkiej ilości energii, jaka tam będzie produkowana. W związku z tym chciałbym zapytać: Dlaczego w tej strategii ta sprawa nie jest w ogóle poruszona? Przecież (*Dzwonek*) wszyscy wiemy, że w Polsce rośnie deficyt w energii elektrycznej, że mówi się o budowie nowych elektrowni, mówi się o problemach sieci przesyłowych. Jeżeli u naszej granicy powstaje gigantyczny obiekt energetyczny, to przecież jest oczywiste, że Rosjanie będą chcieli w jakiś sposób nam tę energię sprzedawać. Dlaczego tej sprawy nie poruszono w przygotowanym projekcie strategii? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Wszyscy posłowie zapisani do głosu już głos zabrali.

Proszę o zabranie głosu wiceministra rozwoju regionalnego pana Marcelego Niezgoda.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem, że odniosę się w kilku słowach do pytań...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Przepraszam, panie ministrze.

Proszę państwa, tam widzę kilka zgromadzeń. (*Głos z sali: Niekonwencjonalnych.*)

Tak, niekonwencjonalnych, ale zachowajcie szacunek, dlatego że jesteście w Wysokiej Izby i prowadzimy debatę.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się w kilku zdaniach do każdego pytania pań i panów posłów, następnie podsumuję wypowiedź.

Szanowni Państwo! Pytania dotyczyły m.in. wydobycia gazu łupkowego, „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych”, także wsparcia obszarów wiejskich. Strategia odnosi się do gospodarowa-

nia kopalinami, odnosi się również do sposobu, w jaki należy to czynić. Są poświęcone temu osobne rozdziały, np. dotyczący dywersyfikacji źródeł energii.

„Krajowy program oczyszczania ścieków komunalnych”. Zarówno w bieżącej perspektywie, jak i w przyszłej perspektywie budżetowej znaczące środki mamy na wypełnienie zobowiązań akcesyjnych. W jaki sposób osiągnąć wskaźniki? Otóż wskaźniki, które są określone w strategii, osiągamy poprzez zapewnienie finansowania strategii. Finansowanie strategii będzie następowało poprzez programy operacyjne, ale także z budżetu krajowego, z budżetów samorządów, ze środków prywatnych.

Warmia i Mazury. Przypomnę, że w obecnej perspektywie to województwo było wyróżnione. Jeżeli chodzi o algorytm dotyczący ustalenia budżetu regionalnego programu operacyjnego, tzw. algorytm 80/10/10, to tu 10% środków było dla województw, które mają poziom bezrobocia w powiatach powyżej 150% średniej krajowej. Województwo warmińsko-mazurskie było tu znaczącym beneficjentem właśnie z tego powodu. Drugie 10% z tych 100 dla regionów w obecnej perspektywie było ustalane na podstawie PKB mniejszego niż 80% średniej krajowej. I 5 województw Polski wschodniej, w tym woj. warmińsko-mazurskie, było znaczącym udziałowcem tego budżetu. W planach na przyszłą perspektywę, nad którymi obecnie pracujemy, również algorytm oparty jest na rozpiętości pomiędzy PKB danego regionu, także poziomowi bezrobocia, a średnią unijną. I tutaj woj. warmińsko-mazurskie też uzyska preferencje. Przewidziane są również instrumenty polityki regionalnej, takie jak: obszary strategicznej interwencji, Polska wschodnia, obszary przygraniczne. I z tego woj. warmińsko-mazurskie z pewnością będzie korzystać.

Jeżeli chodzi o środki na energetykę w Programie Operacyjnym „Infrastruktura i środowisko”, pytanie dotyczące węgla – są wyraźne zapisy w strategii, w ciągu najbliższych 10 lat węgiel będzie stanowił główne paliwo dla energetyki.

Pytanie dotyczące tego, czy autorzy strategii mieli na myśli jej finansowanie. Odpowiedź na to pytanie oczywiście brzmi: tak.

Pytanie dotyczące przedsiębiorców. Przedsiębiorcy w projektach regulacji unijnych mają ustanowiony osobny cel tematyczny. Bardzo istotnie wzrośnie wsparcie dla przedsiębiorców z udziałem środków unijnych.

Warunki prowadzenia działalności gospodarczej. Myślę, że wszystkie cele strategii prowadzą właśnie do poprawienia warunków prowadzenia działalności gospodarczej.

Odniosłbym się tu także do pytania dotyczącego ładu przestrzennego. Jest to osobny cel koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju. Rząd bardzo intensywnie pracuje nad propozycjami dotyczącymi ładu przestrzennego. Omawiana wcześniej ustawa o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz innych ustaw dotyczyła również ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, było tam

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda

kilka propozycji dotyczących uporządkowania tej dziedziny. Pracuje nad tym również Komisja Kodyfikacyjna Prawa Budowlanego, która to przedstawi stosowne propozycje zmian. Gotowe są już tezy, które zostały udostępnione we wrześniu.

Pytania dotyczące negocjacji oraz metodologii w bieżącej i przyszłej perspektywie. Otóż, jest to ta sama metodologia, która była stosowana w bieżącej perspektywie i na podstawie której zostały obliczone środki na przyszłą perspektywę budżetową. Myślę, że gdyby była potrzeba zapoznania się ze szczegółami, to informacji mogłoby udzielić również Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które było właściwe do spraw negocjacji całego budżetu dla Polski.

Pytanie dotyczące liczby zgonów z powodu chorób układu krążenia. Ten wskaźnik rozwinięty jest szczegółowo w Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego.

Pytania dotyczące zagrożenia realizacji skierowane były, jak rozumiem, do pana posła Kasprzaka.

Pytania dotyczące edukacji, także o politykę gender. Otóż, ta polityka ani razu nie jest wymieniona w tym dokumencie.

Pytania dotyczące gazu łupkowego. Strategia mówi o wydobywaniu gazu łupkowego w kontekście dywersyfikacji źródeł energetycznych.

Pytania dotyczące dróg, generalnie wszystkich dróg. Strategia mówi o połączeniu głównych ośrodków. Szczegółowy wykaz dróg, które będą uwzględnione, wraz z hierarchią czy też kolejnością, etapami realizacji, zawiera Strategia Rozwoju Transportu wraz z dokumentem implementacyjnym do Strategii Rozwoju Transportu. Strategia Rozwoju Transportu została przyjęta przez rząd, a dokument implementacyjny w najbliższym czasie trafi do konsultacji społecznych.

Uważam, że stwierdzenie, iż strategia jest rozwinięciem paktu klimatyczno-energetycznego, nie znajduje uzasadnienia. Na potwierdzenie tego przytaczam zapisy dotyczące źródeł zasilania polskiej energetyki. Mam tu na myśli energetykę węglową. Jest tu także mowa o poszukiwaniu lokalizacji dla elektrowni atomowej, mówi się również o dywersyfikacji źródeł zasilania, ale nie ma zapisów mówiących o realizacji paktu klimatyczno-energetycznego na poziomie Strategii Rozwoju Kraju do roku 2020.

Podobnie jest ze strefą euro. Nie ma zapisów mówiących o preferencji strefy euro, wręcz przeciwnie, strategia jako pozytywne wymienia wskaźniki, które predestynują do wkroczenia do tej strefy, jednocześnie wskazuje na zagrożenia, zwłaszcza w obecnym czasie.

Pytania dotyczące nakładów na badania i rozwój. Otóż, planuje się, by w roku 2020 stanowiło to ok. 1,7% PKB. Planuje się również, że połowa tych środków będzie pochodzić ze źródeł prywatnych. Jest osobny cel tematyczny, planowany jest osobny program operacyjny, ustanowiony z bardzo dużym bu-

dżetem. Przewiduje się, że przedsiębiorcy, którzy będą partycypować w tym programie, będą mieć możliwość współfinansowania ze źródeł unijnych badań i rozwoju, stąd m.in. zakładany jest udział środków prywatnych. Szerzej o tym mówi dokument „Program rozwoju przedsiębiorstw” przygotowany w Ministerstwie Gospodarki.

Wymiar sprawiedliwości, poprawa skuteczności wymiaru sprawiedliwości. Ustanowiony jest osobny rozdział.

Rozwój kapitału społecznego w kontekście rozwoju kierowanego przez społeczność lokalną. Rozwój kierowany przez społeczność lokalną jest instrumentem dobrowolnym. Projekty rozporządzeń unijnych nie wymagają czy też nie narzucają konieczności ustanowienia takiego rozdziału. Nie widzę bezpośredniej łączności pomiędzy tym instrumentem terytorialnym a rozwojem kapitału społecznego. Wiele województw planuje – jest taka możliwość, stwarzamy takie możliwości w regionalnych programach operacyjnych – ustanowić wdrażanie części programu za pomocą tego instrumentu. Prowadzone są prace, w tym konsultacyjne. Zapadły już także pewne ustalenia, że to Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zapewni otoczenie prawne służące wdrożeniu tego instrumentu. Oczywiście będzie to możliwe ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Padły pytania dotyczące wskaźnika zaufania do instytucji publicznych, do administracji. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, zgodnie z bazą Strateg w 2004 r. wskaźnik zaufania wynosił 33%, w 2012 r. – 58%. Widzimy zatem, że ten wskaźnik systematycznie rośnie.

Jeśli chodzi o pytania co do informatyzacji, to ustanowiono odrębny Program Operacyjny „Polska cyfrowa”. Chcemy, by wszyscy obywatele mieli dostęp do szerokopasmowego Internetu.

Preferowanie ośrodków regionalnych – założenie, stwierdzenie, że dokument preferuje ośrodki metropolitarne świadczy o wybiórczej ocenie. Gdyby autor tego stwierdzenia przeczytał rozdziały dotyczące rozwoju obszarów wiejskich, mógłby założyć, stwierdzić preferowanie właśnie obszarów wiejskich.

Co do małych i średnich przedsiębiorstw to myślę, że cały dokument i wprowadzane usprawnienia we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego mają oczywiście wpływ na małe i średnie przedsiębiorstwa.

Jeśli chodzi o pytania o autostradę A1 i A2, to odsyłam do dokumentu implementacyjnego – do strategii rozwoju transportu.

Rewitalizacja będzie bardzo silnie akcentowana zarówno w programach regionalnych, jak i krajowych. Jest to dziedzina rozumiana szeroko. Nowością jest zintegrowane podejście – oprócz działań stricte infrastrukturalnych wskazuje się na konieczność łączenia tego z działaniami o charakterze społecznym, stąd też planowana bardzo duża interwencja Europejskiego Funduszu Społecznego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda

Odnosnie do drogi S17, to z tego, co wiem, ogłoszone jest już postępowanie przetargowe na niektóre odcinki od miejscowości Zakręt do miejscowości Kurów, czyli praktycznie nastąpiłoby połączenie Warszawy z Lublinem w wyniku realizacji ogłoszonych przetargów.

Szanowni państwo, kilka uwag o charakterze ogólnym. Otóż ani ten, ani żaden inny dokument o charakterze strategicznym – mam tu na myśli pozostałe strategie zintegrowane, jak również „Koncepcję przestrzennego zagospodarowania kraju 2030” – w żadnym wypadku nie uprawnia do stwierdzenia, że w jakikolwiek sposób realizowana jest koncepcja, zasada rozwoju polaryzacyjno-dyfuzyjnego opartego wyłącznie o metropole. Wręcz przeciwnie, zarówno w tym dokumencie, jak i w innych strategiach, także w projektach programów operacyjnych widzimy, że realizowana jest zasada rozwoju w oparciu o potencjały terytorialne. Każdemu terytorium dedykujemy wsparcie, którego najbardziej potrzebuje. Ustanowiono obszary strategicznej interwencji pokrywające obszar całego kraju. Myślę, że założenie takiej tezy, że jest model polaryzacyjno-dyfuzyjny oraz nie następuje zrównoważony rozwój, świadczy o bardzo specyficznej, wręcz zniekształconej interpretacji tychże definicji.

Strategia Rozwoju Kraju 2020 jest częścią nowoczesnego systemu dokumentów strategicznych, w którym mamy dokumenty o charakterze horyzontalnym, takie właśnie jak „Koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju 2030”, gdzie wskazujemy także rolę układu przestrzennego w kreowaniu procesów gospodarczych. Strategia Rozwoju Kraju 2020 scala dziewięć strategii zintegrowanych dotyczących wszystkich gałęzi gospodarczych. To właśnie strategie zintegrowane, takie jak „Strategia zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa”, „Bezpieczeństwo energetyczne i środowisko”, „Strategia rozwoju kapitału społecznego”, wreszcie „Krajowa strategia rozwoju regionalnego: regiony, miasta, obszary wiejskie”, w sposób bardziej szczegółowy odnoszą się do poruszanych tutaj kwestii, są bardziej zoperacjonalizowane. Niemniej jednak na przykładzie tych dokumentów budujemy system finansowania – środki unijne, środki budżetowe, środki podmiotów prywatnych. Jeszcze raz powtórzę: uproszczenie tego systemu, czytelność tego systemu świadczy o tym, że naprawdę jesteśmy uczestnikami procesów modernizacyjnych zarówno w przypadku dokumentów strategicznych, jak i w sensie faktycznym.

Szanowni państwo, wskaźniki realizacji na bieżąco są monitorowane poprzez system Strateg. System ten został stworzony wspólnie z Głównym Urzędem Statystycznym oraz Ministerstwem Rozwoju Regionalnego. Jest on dostępny on-line zarówno na stronie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, jak i Głównego

Urzędu Statystycznego. Analiza tych wskaźników jednoznacznie wskazuje na postęp, którego jesteśmy świadkami, a który dokonuje się również przy użyciu środków unijnych. Stąd też założone wskaźniki, założony system realizacji strategii, system monitorowania tejże strategii pozwala stwierdzić, że Polska w roku 2020 będzie krajem konkurencyjnym, będzie silnym krajem zarówno w Europie, jak i na świecie, czego sobie i państwu życzę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Głos ma sprawozdawca komisji pan poseł Marcin Świąćicki.

Poseł Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym się odnieść tylko do paru kwestii podniesionych w tej debacie.

Jedna sprawa dotyczyła naszej suwerenności i tego, że w tym dokumencie jest tak wiele o spełnianiu kryteriów, norm unijnych. Otóż trzeba powiedzieć, że faktycznie, wstępując do Unii Europejskiej, myśmy część naszej suwerenności oddali instytucjom europejskim. Ale mamy swoją część suwerenności w tych instytucjach. One nie są instytucjami obcymi. Unia Europejska to nie jest jakieś inne ciało, tylko to jest nasza organizacja, w której mamy swoich i parlamentarzystów, i komisarzy, i odpowiednią ilość głosów w Radzie Europejskiej. Nawet wszystkie nowe dyrektywy muszą przychodzić tutaj, do nas, do naszego Sejmu. Jak odpowiednia liczba parlamentów zaprotestuje, to taka dyrektywa, praca nad nią jest zatrzymana. A więc Unia Europejska jest to nasza instytucja i jeśli tworzymy wspólny rynek, jeśli tworzymy wspólną gospodarkę, znosimy granice, to musimy stosować w jakimś zakresie niezbędne normy ujednolicone, do nich się stosować. Ale, jak powiadam, to nie jest obce ciało. To jest nasze ciało, my jesteśmy jego częścią. To jest organizm. Jakby nasza agenda tam jest, a nie coś innego, coś obcego. Nie wyobrażam sobie zresztą, a tutaj padały takie sugestie, że mamy, nie wiem, zostać samotni, nie w Unii. To z kim, gdzie mamy szukać naszego bezpieczeństwa? Z Rosją szukać bezpieczeństwa? Czy sami może zostać? Z jednej strony Niemcy, z drugiej strony Rosja. I co, sami zapewnimy sobie bezpieczeństwo? Członkostwo w Unii Europejskiej w sposób oczywisty zwiększa nasze bezpieczeństwo, daje korzyści gospodarcze, korzystamy z solidarności unijnej. Czasami decyzje są dla nas trudne, choćby w sprawach klimatycznych, i ciężkie, i kosztowne, zdarza się tak, ale per saldo jest to gra nie o sumie zerowej, tylko per saldo my na tym zyskujemy i sądzę, że inni członkowie Unii też na tym zyskują, że w sumie te kraje na

Posel Marcin Świąciecki

współpracy unijnej zyskują. To jest jedna rzecz. A poza tym było referendum w tej sprawie i naród wybrał tę opcję, więc też trzeba jakoś uszanować to, że naród wybrał opcję, że wiążemy naszą przyszłość gospodarczą, nasze bezpieczeństwo z Unią Europejską.

Druga sprawa to jest kwestia modelu metropolitalnego czy dyfuzyjnego i pewnego sporu, gdzie te środki mają iść, jak ma się Polska rozwijać. Otóż, proszę państwa, to nie jest nasza specyfika. To jest trend ogólnoswiatowy, że duże miasta, metropolie czy całe obszary metropolitalne, nie same centra miast, tylko całe obszary metropolitalne, przyciągają ludzi, przyciągają również kapitał, tam się tworzą nowe miejsca pracy, tam najszybciej dokonują się innowacje, uczelnie się tam lokują, postęp techniczny. To nie jest przez nas wymyślone. A więc trzeba zapewnić warunki, żeby również obszary metropolitalne się dobrze rozwijały w Polsce, bo jak się dobrze nie rozwiną, to nasza młodzież nie tylko nie przeniesie się do tych metropolii, ale ona będzie zmuszona szukać szczęścia gdzie indziej, w innych metropoliach, w Londynie, w Dublinie, nie wiem, w Brukseli, w Manchesterze. Tam są też wielkie metropolie i niestety jak tu nie będzie warunków do rozwoju, to tam się ona będzie przeprowadzać. Nie znaczy to, że inne obszary nie mają mieć szansy. Tam infrastruktura musi być zapewniona, dzieci muszą mieć dobrą oświatę, musi być, nie wiem, dostęp do służby zdrowia, zabezpieczenie emerytalne. Te rzeczy są akurat w miarę zapewniane, powiedziałbym, że środków centralnych. Narodowy Fundusz Zdrowia, fundusz emerytalny czy subwencja oświatowa zapewniają i powinny może w lepszym stopniu zapewniać równe warunki startu. Natomiast nie jesteśmy w stanie zapewnić, żeby każda gmina miała tyle nowych miejsc pracy, ile tam się dzieci rodzi, to jest po prostu niemożliwe. Odwrócić trendów ogólnoswiatowych się nie da i lepiej, żeby one miały tam dobre warunki do rozwoju, do nauki, a część z nich będzie szukać pracy gdzieś indziej. Chodzi o to, żeby one pracę znalazły najlepiej właśnie w Polsce, a nie gdzie indziej, i to jest ważne. A więc dokument jest tutaj, powiedziałbym, zrównoważony, bo on o obszary wiejskie dba, ale również musi zapewnić rozwój, możliwości rozwojowe metropoliom. To czasami nie tylko wiąże się z nakładami kapitałowymi, czasami rozwiązania prawne tutaj są niewłaściwe. Po prostu metropolie są teraz poszatkowane, tak jak Górny Śląsk, tak jak obszar metropolitalny Warszawy, tak jak Trójmiasto, na wiele gmin, na wiele powiatów i niestety instrumenty współpracy między nimi, wspólnego inwestowania, wspólnej sieci transportowej, wspólnego planowania przestrzennego są zbyt słabe póki co i trzeba wyposażyć je w lepsze instrumenty.

Trzecia sprawa to jest kwestia kapitału obcego. Tu była wskazana taka sprawa, że jeśli chodzi o wielkie przedsiębiorstwa, to, nie wiem, dwieście ileś jest z polskim kapitałem przeważającym, a też dwieście

ileś z kapitałem zagranicznym. Otóż znowu to jest, proszę państwa, sprawa ogólnoswiatowa. Te kraje, które uczestniczą w gospodarce globalnej, wśród dużych przedsiębiorstw będą miały nadproporcję przedsiębiorstw międzynarodowych, globalnych. Tak będzie we Francji, tak będzie w Wielkiej Brytanii, nawet w Stanach Zjednoczonych wśród dużych przedsiębiorstw będą również koncerny japońskie, europejskie czy w ogóle koncerny globalne, natomiast jeśli chodzi o przedsiębiorstwa małe i średnie, będą przeważały przedsiębiorstwa lokalne. W Polsce będą polskie przeważały zdecydowanie. A więc nie bójmy się tego, że międzynarodowe korporacje mają u nas dość duży udział wśród dużych przedsiębiorstw. Niech tu przychodzą, niech tworzą miejsca pracy, żeby ludzie mieli gdzie pracować. Uważam, że to jest zjawisko w sumie pozytywne.

Wreszcie ciekawą sprawę podniósł pan poseł Szmit. Chodzi o elektrownię powstającą w okręgu kaliningradzkim. Rzeczywiście sprawa jest interesująca, mianowicie czy ta elektrownia powstanie, czy będziemy mogli tam kupować prąd, ile tego prądu będzie, jak to wpłynie na nasze bezpieczeństwo energetyczne i dywersyfikację. Uważam, że sprawa powinna być zbadana i jakąś odpowiedź trzeba na to znaleźć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ podczas debaty został zgłoszony wniosek o odrzucenie dokumentu: Strategia Rozwoju Kraju 2020, do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 13. i 14. porządku dziennego:

13. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 1827).

14. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 1878).

W przypadku pierwszego projektu ustawy głos zabierze pani poseł Lidia Staroń w celu przedstawienia jego uzasadnienia.

Posel Lidia Staroń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako przedstawiciel wnioskodawców mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny zawarty w druku nr 1827.

Nasza propozycja dotyczy wydłużenia terminu przedawnienia ścigania przestępstw na tle seksualnym popełnionych wobec dzieci, wobec małoletnich. Istotą projektu jest zasada, że przedawnienie karalności takiego przestępstwa wobec osoby małoletniej

Posel Lidia Staron

nie będzie mogło nastąpić przed upływem 28. roku jej życia, tj. 10 lat od momentu ukończenia przez nią 18 lat. Oczywiście jesteśmy otwarci na propozycje i w trakcie prac będziemy dyskutować, jaki okres byłby najkorzystniejszy.

Proponowana zmiana obejmuje szereg przestępstw tzw. pedofilii. Oprócz obcowania płciowego z małoletnim i prezentowania małoletniemu czynności seksualnej są to przestępstwa takie, jak prezentowanie małoletnim treści pornograficznych lub rozpowszechnianie ich w sposób umożliwiający małoletnim zapoznanie się z nimi, utrwalanie treści pornograficznych z udziałem małoletniego, produkowanie, rozpowszechnianie, przechowywanie treści przedstawiających małoletniego uczestniczącego w czynności seksualnej, a także treści pornograficznych związanych z prezentowaniem przemocy lub posługiwaniem się zwierzęciem, gwałt na osobie małoletniej, gwałt kazirodczy na osobie małoletniej oraz uprowadzenie małoletniego w celu uprawiania prostytucji za granicą. Zgodnie z obecnie obowiązującym prawem przestępstwa takie mogą ulec przedawnieniu już w sytuacji, gdy pokrzywdzony ukończy 23 lata. Choć jest to wiek, który oznacza pełną zdolność do czynności prawnych, często wiąże się z brakiem dorosłości i samodzielności.

Proponowana zmiana na celu ochronę interesów dzieci i wiąże się ze specyfiką sytuacji małoletnich pokrzywdzonych. Przestępstwa seksualne wobec dzieci często nie są ujawniane ze względu na wiek pokrzywdzonego. W tym wieku wiele osób jest niesamodzielnych i niedojrzałych, nieprzygotowanych do walki o swoje prawa. Towarzyszy im silna obawa przed ujawnieniem faktu, że stały się ofiarami przemocy seksualnej. Niejednokrotnie pokrzywdzony mieszka jeszcze ze sprawcą, żeby nie powiedzieć, swoim oprawcą, jest od niego uzależniony ekonomicznie i psychicznie i nie ma możliwości przeciwstawienia się sprawcy. Ponadto aby wymiar sprawiedliwości miał czas na reakcję, decyzja o ujawnieniu faktu popełnienia przestępstwa powinna być podjęta z odpowiednim wyprzedzeniem. W praktyce może to utrudniać wielu ofiarom dochodzenie sprawiedliwości. Ustawodawca powinien zapewnić realną możliwość pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej (tzw. nieuchronność kary). W przypadku przestępstw o charakterze seksualnym popełnionych na szkodę małoletniego konieczne jest stworzenie warunków, w których pokrzywdzony jest na tyle dorosły, by móc świadomie, samodzielnie i bez obaw podjąć odpowiednie kroki prawne. Strach i brak samodzielności finansowej pokrzywdzonego nie może stanowić okoliczności wpływającej na uniknięcie odpowiedzialności karnej przez sprawcę.

W świetle powyższych argumentów oraz konstytucyjnych fundamentów porządku prawnego ważne jest przystosowanie prawa do rzeczywistości. Obecne prawo może sprzyjać przestępcom, którzy przemocą

fizyczną, psychiczną czy zależnością ekonomiczną zapewniają sobie bezkarność. Prawo powinno chronić ofiarę, nie sprawcę. Dlatego proponujemy wydłużenie okresu przedawnienia. Należy zauważyć, że rozdział XI posługuje się wyłącznie okresami stanowiącymi wielokrotność 5 lat. Celowe jest zatem, aby nie zaburzać porządku kodeksu, a spełnić przedstawione powyżej oczekiwania.

Wejście w życie projektowanej ustawy będzie miało bezpośredni wpływ na funkcjonowanie organów wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania, poszerzy możliwości ich działania, umożliwi pełniejsze realizowanie powierzonych im zadań. Wpłynie także, czy przede wszystkim, na ofiary oraz sprawców przedmiotowych przestępstw. Umożliwi pełniejszą ochronę praw tych pierwszych oraz stosowanie prawa wobec tych ostatnich. Ze względu na ochronę praworządności proponowane zmiany są ze wszech miar konieczne. Wnoszę o ich dalsze procedowanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani posel.

O przedstawienie uzasadnienia drugiego projektu ustawy, z druku nr 1878, proszę panią posel Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Stoimy przed bardzo poważnym zadaniem. Najlepszym dowodem na to, że to prawda, jest fakt, iż procedujemy dzisiaj dwa projekty przygotowane przez kluby PO i SLD, dotyczące tej samej materii. W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej chcę przedstawić projekt przez nas złożony i liczę na to, że Wysoka Izba skieruje go do dalszych prac.

W pełni podzielamy wyrażoną przez rzecznika praw dziecka opinię, że każda ofiara przestępstwa seksualnego inaczej przeżywa swoją krzywdę. Wiele ofiar dopiero po wielu latach już jako osoby dorosłe pozwala sobie na odczuwanie krzywdy i podejmując walkę o ukaranie sprawcy. Przytaczam te słowa – witam serdecznie, panie rzeczniku – bo najlepiej oddają one istotę tego, nad czym pracujemy. Myślę, że stwierdzenie, iż pokrzywdzony po latach daje przyzwolenie na to, żeby dociekać prawdy, jest w pełni uzasadnione. Nie wszyscy jednak na to się decydują. Wiem o tym, ponieważ niedawno – o czym już mówiłam wcześniej na konferencji prasowej – uświadomiłam sobie, że znam bardzo dobrze osobę, która doświadczyła jako nastolatka molestowania seksualnego, co z pewnością zaważyło na jej dorosłym życiu, ale ona sama nie znalazła w sobie siły, by doprowadzić do ukarania sprawcy. Czy to znaczy, że nie powinniśmy dać szansy tym, którzy tę siłę w sobie znaj-

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

dą? Ależ oczywiście, naszym obowiązkiem jako ustawodawcy jest takie skonstruowanie przepisu, aby osoby, które osiągnęły samodzielność w decydowaniu o swoim życiu, a co za tym idzie mają możliwość podejmowania decyzji, mogły korzystać z ochrony, jaką zapewni im państwo, przedłużając okres przedawnienia karalności przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności popełnionych wobec tych ofiar wówczas, gdy były małoletnie.

Nie mam wątpliwości co do tego, że obowiązujący dziś przepis art. 101 § 4 Kodeksu karnego, który stanowi, że przestępstwo takie przedawnia się po upływie 5 lat od ukończenia przez pokrzywdzonego 18 lat, nie daje pełnej gwarancji ochrony jego interesu. Musimy mieć natomiast pewność, że ofiara ma potencjalną możliwość, by bez obawy skorzystać z tego prawa, musi być uniezależniona od sprawcy, a trzeba przecież pamiętać, że bardzo często jest nim człowiek zamieszkujący z pokrzywdzonym, a przynajmniej blisko z nim związany. Zatem do czasu gdy ofiara uniezależni się w pełni, wyprowadzi się z mieszkania, stanie się samodzielna finansowo, powinna mieć możliwość znalezienia oparcia w państwie, którego obowiązkiem jest chronić pokrzywdzonego, a nie sprawcy.

Warto w tym miejscu przytoczyć fakt, iż dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej wyraźnie wskazuje konieczność umożliwienia ścigania wszelkich przestępstw z tym związanych przez wystarczający – co podkreślam – i proporcjonalny do wagi danego przestępstwa okres od momentu osiągnięcia przez pokrzywdzonego pełnoletności. To bardzo ważna wskazówka, która też powinna nas skłonić do rzetelnej oceny, do którego momentu pełnoletni pokrzywdzony może zainicjować postępowanie karne. Naszym zdaniem granica 30. roku życia daje nam wysokie prawdopodobieństwo – oczywiście odnoszące się do warunków w naszym kraju, w którym młodzi ludzie coraz później się usamodzielniają – że zapewniamy ofierze realną możliwość skorzystania ze swojego prawa w pełni samodzielny i integralny sposób. Chcę dodać, że nasz klub nie odżegnuje się od dyskusji na ten temat. Osobiście widziałabym dopuszczenie okresu 15 lat, po którym ustaje karalność przestępstwa, licząc oczywiście od chwili osiągnięcia pełnoletności przez poszkodowanego, ale pozostawiam to do dalszych rozważań, co – mam nadzieję – stanie się możliwe po skierowaniu obu projektów do dalszych prac.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu nie odnoszę się do konkretnych przykładów, o których jest głośno i które opinia publiczna poznała dzięki przekazom medialnym, choć muszę uczciwie przyznać, że historia pani Agaty Baranieckiej-Kłos z Fundacji Stop Przedawnieniu do głębi mnie poruszyła. Musimy mieć świadomość – co potwierdził

w swoich badaniach prof. Zbigniew Lew-Starowicz – że aż 14% dzieci do 15. roku życia jest wykorzystywanych seksualnie. To są wstrząsające dane. I skoro nawet Sąd Najwyższy uznał, że nie da się kategorycznie stwierdzić, iż wydłużenie okresu, o którym mowa, spowoduje problemy dowodowe, to tym bardziej trzeba podjąć trud i pilnie dokonać zmiany w przepisach, nie czekając na szerszą nowelizację Kodeksu karnego, bo jesteśmy to winni wszystkim, o których dziś mówimy, ciężko skrzywdzonym naszym współobywatelom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani posel.

Proszę o zabranie głosu rzecznika praw dziecka pana Marka Michalaka.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panie Posłowie! Bardzo dziękuję za te dwie inicjatywy. Rzecznik praw dziecka z ogromnym zadowoleniem je wita w projektach poselskich, zaznaczając, że zmierzają one do wydłużenia okresu przedawnienia karalności przestępstw seksualnych popełnianych na szkodę dzieci. Stosowne wnioski w tej materii składałem w postaci wystąpień generalnych do Ministerstwa Sprawiedliwości dwa razy w 2010 r., następnie w 2012 r. i ponowiłem w tym roku.

Dotychczasowa regulacja niedostatecznie zabezpiecza prawa ofiar nadużyć seksualnych. Każda z ofiar inaczej przeżywa swoją krzywdę. Niektóre zapamiętują fakt wykorzystania seksualnego w brutalnych szczegółach na długie lata, innym pozostaje jedynie mgliste odczucie doznanej krzywdy, jeszcze inne mogą wyprzeć te wspomnienia na wiele lat. Podkreślić z całą mocą należy, iż wiele ofiar przemocy seksualnej jest gotowych na podjęcie walki o ukaranie sprawcy tych straszliwych i okrutnych czynów dopiero w dorosłym życiu, czasami nawet po kilkadziesiąt lat od doznanej krzywdy. Nie należy się temu dziwić, gdyż psychologiczne mechanizmy obronne ofiar tego rodzaju przemocy mogą doprowadzić do wyparcia bolesnych wspomnień. Proces odzyskiwania tak traumatycznych wspomnień jest bardzo złożony. Czasami dopiero czasochłonna, wieloletnia terapia psychologiczna pozwala na odzyskanie pamięci o wypartych zdarzeniach. Jako rzecznik praw dziecka stoję na stanowisku, iż należy dążyć do stworzenia każdej pokrzywdzonej w dzieciństwie przestępstwem seksualnym osobie możliwości ujawnienia popełnionego przestępstwa bez obawy, że upłynął termin do złożenia stosownego zawiadomienia, a sprawca przestępstwa nie zostanie ukarany.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

Pragnę przypomnieć i jeszcze raz zaakcentować, iż dzieci winny być otoczone specjalnym standardem ochrony, który powinien się odnosić również do ich praw. Wyrażono go w preambule do Konwencji o prawach dziecka, w której wskazano, iż dziecko z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej. Z tego też względu na państwie spoczywa szczególnie obowiązek udzielenia dziecku wsparcia i ochrony nie tylko w trakcie korzystania z przynależnych mu praw, ale również w procesie становienia prawa pozytywnego.

Wymienione projekty konkretyzują ten obowiązek państwa i dążą do urealnienia ochrony prawnej dzieci. Przedłożone projekty wprowadzają wydłużenie okresu przedawnienia karalności. Zauważyć należy, iż nawet najmniejsza zmiana wydłużająca okres przedawnienia będzie korzystna z punktu widzenia ochrony praw najmłodszych ofiar przestępstw. Często ofiara z uwagi na sytuację ekonomiczną pozostaje na utrzymaniu rodziców, którzy, co stwierdzam z ubolewaniem, również mogą być sprawcami doznanej krzywdy, a zatem taki pokrzywdzony psychicznie, fizycznie oraz ekonomicznie jest od nich zależny, co może skutecznie utrudniać decyzję o ujawnieniu przestępstwa. Dlatego tak ważne jest, aby dać ofiarom szansę dochodzenia swych praw poprzez wydłużenie w maksymalny sposób okresu przedawnienia karalności przestępstw.

Jako rzecznik praw dziecka stoję na stanowisku, iż najkorzystniejsze byłyby zmiany, które wprowadziłyby najcięższe przestępstwa przeciwko dzieciom, takie jak gwałt – art. 197 § 3 penalizuje gwałt na małoletnim, obcowanie płciowe z małoletnim poniżej 15. roku życia – art. 200, child grooming, czyli uwodzenie przez Internet – art. 200a, a także kazirodstwo – art. 201, do katalogu przestępstw niepodlegających przedawnieniu karalności ujętemu w art. 105 Kodeksu karnego. Taka koncepcja najszerzej i najpełniej broniłaby interesów i praw najmłodszych ofiar najcięższych przestępstw zasługujących na nasze największe potępienie. Jednak z dużą satysfakcją przyjmuję te dwie propozycje, które zostały złożone. Z dużą nadzieją i zaangażowaniem będę wspierał ten dłuższy okres, który zostanie wprowadzony, mam nadzieję, jak najszybciej. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu rzecznikowi.

Informuję, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Zenon Durka z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Zenon Durka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie dwóch poselskich projektów ustaw o zmianie ustawy Kodeks karny, druki nr 1827 i 1878.

Przedmiotowe projekty mają na celu ochronę praworządności oraz interesów ofiar przestępstw seksualnych popełnionych wobec dzieci. Istotą propozycji jest wprowadzenie zasady, że przedawnienie karalności takiego przestępstwa nie będzie mogło nastąpić przed upływem 28. roku życia ofiary w projekcie z druku nr 1827 i 30. roku życia w projekcie z druku nr 1878, czyli 10 lub 12 lat po uzyskaniu przez pokrzywdzonego pełnoletności. Projekty te są zgodne z prawem Unii Europejskiej, a wręcz pozwalają pełniej urzeczywistnić jego zasadę. Ze względu na to, że rozdział XI Kodeksu karnego posługuje się wyłącznie okresami stanowiącymi wielokrotność 5 lat, aby nie zaburzać porządku kodeksu, wydłużenie okresu przedawnienia do 10 lat od uzyskania pełnoletności przez ofiarę wydaje się bardziej celowe.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o przekazanie przedmiotowych projektów do właściwej komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Sadurska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Sadurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera rozwiązania zawarte w tych dwóch projektach nowelizacji Kodeksu karnego. Opowiadamy się za skierowaniem tych projektów do prac w komisji kodyfikacyjnej.

Przychylamy się do uzasadnienia tych dwóch projektów, gdzie jest mowa o tym, że zwiększenie okresu przedawnienia o 5 czy 7 lat – to jest oczywiście kwestia do dyskusji w samej komisji – da ofiarom szansę na to, żeby dochodzić sprawiedliwości i ukarać sprawcę. Zdajemy sobie sprawę z tego, że często się zdarza, że osoby dopuszczające się przestępstw pedofilskich są bliskimi ofiar. Jest rzeczą oczywistą, że z jednej strony każda skrzywdzona osoba potrzebuje czasu na otrząśnięcie się z traumy, której doznała, na wyzwolenie się bardzo często również z poczucia winy, bo te osoby, o czym mówią psychologowie, mają bardzo często wmawiane poczucie winy. Z drugiej strony chodzi o to, że mają prawo decydować o własnym życiu, kiedy usamodzielniają się i niezależniają od opieki osób bliskich czy finansowania przez nie. Decydują o swoim dorosłym życiu, więc mogą podejmować kroki prawne.

Posel Małgorzata Sadurska

Te projekty, tak jak powiedziałam, wydłużające o 5–7 lat okres przedawnienia nie rozwiązują do końca sytuacji, nie rozwiązują problemu, nie zmniejszają cierpienia ofiar, ale dają czas na podjęcie decyzji, czas na zgłoszenie się do odpowiednich organów, czy to na Policję, czy do prokuratury. Tak jak powiedziałam na początku, przychylając się do tych dwóch projektów, uznając je za słuszne, wnosimy o skierowanie ich do dalszych prac w komisji kodyfikacyjnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze poseł Michał Kabaciński, Klub Poselski Twój Ruch.

Posel Michał Kabaciński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie chciałbym być złym prorokiem, ale ponad rok temu mój klub poselski złożył projekt, który likwidował w tym przypadku instytucję przedawnienia. Zdaję sobie sprawę z kontrowersji, które były wokół tego projektu, ale tak się stało, że tutaj wszyscy byliśmy zgodni. Dzisiaj każdy klub mówił, że to jest duży problem, że trzeba się nad nim pochylić, ponieważ sprawa jest bardzo poważna. Interes ofiar w dalszym ciągu w polskim państwie kompletnie nie jest respektowany, a ofiary czasami są traktowane w taki sposób, jakby same były winne pedofilii. Niejednokrotnie w wypowiedziach publicznych słyszeliśmy, w dalszym ciągu słyszymy, że tak naprawdę ofiara sama łgnie.

Dlaczego nie chciałbym być złym prorokiem? Kiedy rok temu złożyliśmy ten projekt, cała sala była za. Niestety, nic się z nim nie stało, w dalszym ciągu leżał w komisji, jeszcze do tamtego tygodnia. Nie było żadnej dyskusji nad tym projektem, nie prowadziliśmy żadnych prac. Nie chodzi nawet o zmianę wprowadzającą całkowitą likwidację przedawnienia, ale chociażby o zmianę dotyczącą wydłużenia okresu przedawnienia o kilkanaście lub kilkadziesiąt lat. Nic się z tym nie działo. Od jakiegoś czasu mamy taką atmosferę, że jest szerokie poparcie, jeżeli chodzi o poruszanie kwestii pedofilii w mediach centralnych, i nagle wszystkie partie się obudziły, poruszenie tego tematu faktycznie okazało się potrzebne. Ale kiedy rok temu o tym mówiliśmy, nie uzyskaliśmy państwa poparcia w komisjach. Mam nadzieję, że tym razem tak nie będzie, że dzisiaj nie robimy spektaklu, że jak przyjdzie co do czego, to projekt gdzieś nie utknie i nie będzie leżał w szufladzie jednej z komisji, najprawdopodobniej podkomisji prawa karnego przy komisji kodyfikacyjnej.

Naszym zdaniem rozwiązania proponowane zarówno przez klub Platformy Obywatelskiej, jak i klub

Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie są wystarczające, natomiast zasługują na poparcie, ponieważ w momencie, kiedy nie mamy alternatywy, musimy działać na podstawie tych projektów. Może się jednak zdarzyć tak, że za jakiś czas trafi do pierwszego czytania nasz kolejny projekt, który złożyliśmy jakiś czas temu, który ponawia propozycję likwidacji instytucji przedawnienia.

Okres 8 czy 10 lat to żadna różnica. Moi przedmówcy w wystąpieniach mówili o bezpieczeństwie ofiary. Ofiara czuje się bezpiecznie w jakimś określonym wieku, kiedy ma rodzinę, kiedy ma pewną stabilizację, nie tylko finansową, ale również emocjonalną, kiedy ma oparcie w najbliższych osobach. Wówczas może zdecydować się na podzielenie się tą bardzo przykłą dla niej informacją, że kiedyś padła ofiarą pedofilii. Moim zdaniem ten okres, który proponowały dwa kluby, wciąż jest za krótki. Jeżeli faktycznie są jakieś kontrowersje związane z całkowitą likwidacją instytucji przedawnienia, proponujemy, aby w obu przypadkach ten okres był wydłużony o 25 lat. Uważamy, że wtedy faktycznie dajemy gwarancję. Chodzi o to, żeby każda ofiara mogła dochodzić sprawiedliwości, ponieważ mamy wiele sytuacji, że w wieku 28 czy 30 lat te osoby dalej są same, nie mają rodziny. Często się tak zdarza, jak popatrzymy na tendencje, że ludzie zakładają rodziny po trzydziestce, mogą spokojnie zabezpieczyć swoją przyszłość dopiero w okolicach czterdziestki. Nie dajemy im tej gwarancji w dalszym okresie, tak naprawdę, dojrzewania tych osób, dojrzewania do decyzji by podzieliły się tą informacją z organami ścigania. Dlatego będziemy oczywiście popierać prace w komisji, będziemy za skierowaniem tych projektów do dalszych prac, ale złożymy poprawkę, ponieważ dla nas okres 8 czy 10 lat naprawdę nie rozwiązuje problemu. Faktycznym rozwiązaniem problemu i dbaniem o interes ofiary byłoby konkretne wydłużenie tego okresu. Naszym zdaniem optymalne byłoby wydłużenie o 25 lat.

Zdaję sobie również sprawę z tego, że ministerstwo będzie proponowało nowelizację Kodeksu karnego. Nie wiem, czy stanie się to w tym roku, czy na początku przyszłego roku. Mam pytanie do ministerstwa, jeżeli mogę je zadać: Czy ministerstwo w ramach swojej nowelizacji będzie regulowało tę kwestię? Nie chciałbym doprowadzić do tego, by klub zgłaszał swoje inicjatywy, a ministerstwo swoje. Później będzie tak, że uchwalimy jeden projekt w komisji, a za trzy miesiące uchwalimy dużą zmianę, którą proponuje ministerstwo. Myślę, że wszyscy chcielibyśmy usłyszeć od ministerstwa informację na ten temat.

Powiem jeszcze raz, jeżeli chcemy dbać o ofiary, to nie róbmy złudnej nowelizacji, bo okres 8–10 lat niczego nie zmieni, wydłużymy tylko o kilka lat tę chorą, zdaniem naszego klubu, instytucję. To jest zbyt krótki okres, dlatego będziemy apelować i prosić o poparcie naszej poprawki wydłużającej go o 25 lat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Józef Zych:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Rzeczniku Praw Dziecka! Panie i Panowie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego uznaje, że oba projekty, zarówno projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, w przypadku którego przedstawicielką wnioskodawców jest pani poseł Lidia Staroń, projekt Platformy Obywatelskiej, jak i projekt, w przypadku którego przedstawicielką jest pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, zasługują na uwzględnienie i poważne potraktowanie. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego oczywiście weźmie udział w pracach nad tymi projektami.

Wydaje się, że jest to jeden z elementów, o których mówimy od dłuższego czasu, aby zabezpieczyć dzieci przed przestępstwami, szczególnie tego typu przestępstwami, zabezpieczyć prawa dzieci. Pamiętamy dyskusję nad zmianą Kodeksu karnego, gdzie chodziło o zagrożenie. Wydaje się, że dzisiaj bardzo istotną sprawą jest to, aby niezależnie od okresu przedawnienia stosować także odpowiednią politykę karną. Bo co z tego, że w praktyce obserwuje się, iż jest wysoki próg, zagrożenie wysoką karą, skoro w praktyce stosuje się zupełnie inne kary, w dolnej granicy zagrożenia? To jest pierwszy problem, bardzo istotny, dotyczący tego, że ma to również odstraszać w przyszłości od popełnienia przestępstwa.

I problem drugi. Mamy do czynienia z przestępstwem, a zatem takiej ofierze, której dobra osobiste zostały naruszone, na podstawie art. 23 i art. 24 Kodeksu cywilnego przysługuje także stosowne zadośćuczynienie i odszkodowanie. Chcę nawiązać do roku 2008, kiedy Sejm przedłużył termin przedawnienia czynu niedozwolonego z 10 lat do 20 lat, a więc przed tym terminem można było dochodzić na drodze cywilnoprawnej zadośćuczynienia w ciągu 10 lat, dzisiaj mamy ten termin 20-letni. Widzimy więc, że jest pewna konsekwencja we wszystkich dziedzinach prawa i to jest niewątpliwie uzasadnione. Powstaje problem, czy 10 lat, czy 12 lat. Trudno tutaj cokolwiek wymierzyć. Na pewno przedłużenie jest słuszne.

Jeżeli przyjmiemy okres 10-letni, w przypadku którego mamy to główne uzasadnienie, że mamy tę wielokrotność pięciu, to ja bym się zbytnio tym nie przejmował, bo jak popatrzymy na nasz Kodeks karny i zmiany dokonywane w ciągu ostatnich lat, to mamy również wiele niekonsekwencji, a mamy także niespójności. Mam nadzieję, że wtedy kiedy będzie całkowita nowelizacja albo będzie nowy projekt Kodeksu karnego, będzie można wyprowadzić te rzeczy.

Natomiast w drugim projekcie zakłada się, że decyduje wiek 30 lat. Rzecz jasna, o czym pani poseł Szmajdzińska była uprzejma wspomnieć, mówiąc, że nie byłaby przeciwniczką tego, żeby był to termin 15-letni, byłoby to słuszniejsze, gdyby przyjąć albo 10 lat, albo 15 lat. Nad tym możemy się zastanowić. Niewątpliwie sprawą najważniejszą jest, że dobro dziecka jest dostrzegane, że to jest dziś podstawowa sprawa.

Pozwolę sobie na innym polu przypomnieć, że po roku 1989 r. mieliśmy wiele działań. W pewnym momencie, kiedy pan rzecznik przytaczał, przywoływał tutaj m.in. Konwencję Praw Dziecka, wspominał o tym, że istotną sprawą jest również włączenie dzieci w proces, który kończy się legislacją, czy wpływ dzieci na legislację. Otóż myśmy to dostrzegli w 1993 r. Przypomnę, że wtedy jako wicemarszałek Sejmu proponowałem te sejmiki dziecięce. Chcieliśmy pokazać – takie było uzasadnienie, bo później przedstawiałem tę sprawę Unii w Parlamencie Europejskim – że od najmłodszych lat (*Dzwonek*) pokazujemy, jaki może być udział dzieci w życiu publicznym. I proszę bardzo, do dnia dzisiejszego te sejmiki znakomicie się sprawdzają.

Wypada i chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego podziękować wnioskodawcom za ten projekt, bo rzeczywiście te projekty zasługują na uznanie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu marszałkowi.

Proszę, głos ma pani poseł Stanisława Prządka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Stanisława Prządka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Rzeczniku Praw Dziecka! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko wobec omawianych projektów ustaw o zmianie ustawy Kodeks karny, zawartych w drukach nr 1827 i 1878.

Pedofilia to wielki problem społeczny. Według statystyk polskiej Policji w 2012 r. ofiarą pedofilów padło 7426 dzieci i jest to liczba o 1/3 większa niż rok wcześniej. Według badań Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego aż 35% kobiet i 29% mężczyzn przeżyło przed 15. rokiem życia doświadczenia seksualne z osobą dorosłą. To oznacza, że w Polsce żyje bardzo duża liczba nieujawnionych ofiar pedofilii. Ofiary przemocy seksualnej w inny sposób przeżywają krzywdę, która je spotkała, a wiele z nich dąży do ukarania sprawcy dopiero w wieku dorosłym, czyli bardzo często po kilkunastu latach od momentu, gdy zostało popełnione przestępstwo na ich szkodę. W konsekwencji obecna regulacja skutkuje w wielu

Posel Stanisława Prządka

wypadkach całkowitą bezkarnością pewnej grupy sprawców.

Proponowane zmiany zawarte w obu projektach, zarówno Platformy Obywatelskiej, jak i Sojuszu Lewicy Demokratycznej, mają ten sam cel, czyli ochronę interesów pokrzywdzonych, i mają na uwadze szczególną sytuację małoletnich pokrzywdzonych. Przestępstwa te często nie są ujawniane właśnie ze względu na fakt, że większość ofiar nie jest w stanie się bronić, a także ze względu na wiek pokrzywdzonych i ich bardzo dużą obawę przed ujawnieniem się oraz przed ujawnieniem prawdy, że tych krzywd doznali od osób najbliższych. W świetle obowiązujących przepisów przestępstwo takie ulega przedawnieniu już w momencie, gdy pokrzywdzony ukończy 23 lata. W wielu przypadkach pokrzywdzony jest jeszcze osobą, która mieszka razem ze sprawcą i dodatkowo jest od niego w dużym stopniu uzależniona psychicznie i materialnie. Oczywiście wiek 23 lat w polskim systemie prawnym oznacza pełną zdolność do czynności prawnych, ale równocześnie wiąże się często z brakiem samodzielności. W prostej konsekwencji prowadzi to do niemożności przeciwstawienia się sprawcy i braku dążenia do ochrony własnych praw. W tej sytuacji niezbędne jest, aby ustawodawca zapewnił realną możliwość pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej. Przestępstwa o charakterze seksualnym popełniane na szkodę małoletniego mają taką specyfikę, że niezbędne jest stworzenie warunków, w których pokrzywdzony będzie na tyle dojrzały, aby mógł świadomie i samodzielnie podjąć odpowiedzialne kroki prawne. Lęk przed konsekwencjami i brak samodzielności finansowej pokrzywdzonego nie mogą doprowadzić do tego, że sprawca uniknie konsekwencji swoich czynów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ze wskazanych powyżej powodów autorzy projektu Platformy Obywatelskiej proponują wydłużenie okresu przedawnienia do 10 lat po uzyskaniu pełnoletności. Taki okres argumentują faktem, że w rozdziale XI Kodeksu karnego występują wyłącznie okresy przedawnienia stanowiące wielokrotność 5 lat. Aby więc nie zaburzać porządku kodeksu, wnoszą o wydłużenie okresu przedawnienia do lat 10.

Projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej zakłada wydłużenie okresu przedawnienia do 12 lat po uzyskaniu pełnoletności. Wydaje się, że 30. rok życia stanowi racjonalną granicę, a organizacje pozarządowe zajmujące się walką z pedofilią, takie jak Fundacja Stop Przedawnieniu, wnioskowały o taki właśnie okres w przygotowanym projekcie ustawy. Niezależnie od tego (*Dzwonek*) – już kończę, panie marszałku, jeśli można – niezbędne wydaje podkreślenie, że właśnie przedłużenie do 30 lat to jest to najdłuższy znany polskiemu prawu okres przedawnienia, oczywiście przy pominięciu czynów, które przedawnieniu nie ulegają nigdy.

Przyjęcie zaproponowanego przez nasz klub projektu nie zmieni więc fundamentów, na których opie-

ra się polskie prawo karne. Dlatego uznając, że zmiana przepisów jest niezbędna i że uda nam się wypracować w trakcie dalszych prac konsensus oraz przekonać inne kluby poselskie do poparcia tych rozwiązań, wnoszę w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej o skierowanie obydwu projektów do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

W tej chwili głos zabierze poseł Andrzej Dera, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić nasze stanowisko wobec dwóch poselskich projektów ustaw dotyczących zmiany ustawy Kodeks karny, druki nr 1827 i 1878.

Te dwa projekty tak naprawdę dotyczą jednej rzeczy, wydłużenia przedawnienia karalności przestępstw określonych w art. 199 § 2 i 3, art. 200, art. 202 § 4 i 4c, art. 204 § 3, jak również przestępstw określonych w art. 197, 201, 202, 203 i 204, gdy pokrzywdzonym jest małoletni. Chodzi tutaj o wydłużenie okresu przedawnienia karalności przestępcy.

Nasz klub w pełni popiera obydwa przedłożenia. Nie chcemy prowadzić na tym etapie dyskusji na temat tego, czy to ma być lat 10, 12 czy 15. Nasz klub będzie proponował, aby okres przedawnienia był jak najdłuższy, żeby był maksymalnie długi, tak mogę powiedzieć. Taka jest nasza intencja i będziemy w tym przypadku w pierwszej kolejności popierać projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej, bo mówi on o 12-letnim okresie przedawnienia. Rzeczywiście można przyjąć ten okres maksymalny, tj. 30 lat od momentu popełnienia przestępstwa, natomiast jeżeli będzie konsensus, żeby ten czas jeszcze wydłużyć, to będziemy to popierać. Nie będziemy jednak popierać okresu bezterminowego, bo nie może być tak, że łamiemy fundamenty polskiego systemu karnego. Według nas nie ma takiej możliwości, żebyśmy znieśli okres przedawnienia, tak się raczej nie da, bo chodzi też o kwestie praktyczne. Bardzo trudno jest jednak potem udowodnić takie przestępstwo, to byłoby naprawdę praktycznie niemożliwe, jeżeli ktoś jest w wieku, nie wiem, 60, 70 lat, a łatwo można byłoby oskarżyć.

Tym, co nas do tych projektów przekonało, jest to, że te dwa projekty bronią ofiar strasznych przestępstw, i to jest istotne. Rzeczywiście mamy z tym do czynienia, co rusz słyszymy o ohydnych przestępstwach, które są popełniane na małych dzieciach. Dzieci noszą tę traumę przez całe dzieciństwo, potem również przez życie dorosłe. Ten czas musi być wydłużony do momentu, w którym te osoby będą całko-

Posel Andrzej Dera

wicie uniezależnione od swoich opiekunów. Często mówimy o związkach, o przestępstwach które występują, przeciwko osobom bliskim. To jest największa tragedia. Te dwa projekty biorą w obronę ofiarę. Nasz klub zawsze będzie wspierał wszelkie uregulowania prawne, które większe prawa dają ofiarom. To jest właśnie ten kierunek, który w pełni popieramy.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Wnoszę, aby te dwa projekty skierować do dalszych prac w komisjach. Nasz klub chciałby pomóc, chcemy bardzo rzetelnie przyłożyć się do tych prac i zrobić to jak najszybciej. Dzisiaj naszym obowiązkiem, Wysoka Izbo, jest to, żebyśmy jak najszybciej ten problem rozwiązali i uchwalili prawo, które ten okres, w którym te przestępstwa nie przedawniają się, wydłużyli. To jest nasz obowiązek, to jest nasze zadanie. Chciałbym, żebyśmy zrobili to szybko, bo wystarczająco dużo czasu już zmarnowaliśmy. Czas na marnotrawstwo się skończył, teraz czas na wyteżoną, szybką i dobrą pracę. O to z tego miejsca apeluję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Do zadania pytania zgłosili się państwo posłowie.

Pani poseł Guzowskiej nie ma, więc pan poseł Marek Ast.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Proszę.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Istotnie te projekty idą w dobrym kierunku. Nie może być tak, żeby sprawcy okrutnych przestępstw wobec osób nieletnich pozostawali bezkarni.

Mam pytanie do wnioskodawców, również do pana ministra: Czy nie obawiacie się państwo, że wydłużenie tego okresu przedawnienia nastreczy w momencie ścigania sprawcy pewnych problemów dowodowych? O tym wspominał Andrzej Dera w swoim wystąpieniu, ale w kontekście bezterminowości, czyli w ogóle wprowadzenia jakby nieprzedawniania się tego rodzaju przestępstw, ale to wydłużenie też może te problemy stwarzać, stąd moje pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronictwo Ludowe.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W odniesieniu do druku nr 1827 mam trzy py-

tania. Pierwsze: Czy nie byłoby zasadne nadanie temu przepisowi bardziej abstrakcyjnego charakteru poprzez ogólne odwołanie się do przestępstw określonych w rozdziale XXV Kodeksu karnego, zamiast do enumeratywnie wyliczonych?

Pytanie drugie: Jakie dane zarówno empiryczne, jak i kryminologiczne przemawiają za proponowanym rozwiązaniem?

Pytanie trzecie: Czy wobec faktu, iż w Ministerstwie Sprawiedliwości toczą się prace legislacyjne nad obszerną nowelizacją Kodeksu karnego, celowa będzie na tym etapie nowelizacja częściowa?

Pytania odnoszące się do druku nr 1878. Czym kierowali się posłowie wnioskodawcy, określając okres lat 12 od ukończenia przez pokrzywdzonego 18 lat?

Czy w tej sytuacji, tj. podobnie jak w przypadku projektu z druku nr 1827, nie należałoby poczekać na kompleksową nowelizację ustawy Kodeks karny opracowaną w resorcie sprawiedliwości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Suski... przepraszam, Paweł Suski, Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Suski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Rzeczniku! Szanowni Państwo! Statystyki są nieubłagane, są wręcz zatrważające. Przytoczono wskaźnik mówiący o 14% dzieci, osób małoletnich pokrzywdzonych przestępstwem seksualnym. To są przypuszczenia wynikające z badań prof. Lwa-Starowicza. Jest to olbrzymia populacja dzieci skrzywdzonych przestępstwami, które naznaczyły ich życie, również dorosłe. I odwrotnie: statystyki osób ukaranych są zatrważająco niskie. Oznacza to, że mamy poważny problem. Te dwa projekty uwzględniają pewnie jeden z czynników, które warunkują tak niską wykrywalność tego rodzaju przestępstw. Tak się wydaje. Z tego miejsca chciałbym bardzo serdecznie podziękować paniom za tę inicjatywę, ponieważ dajemy szansę tym wszystkim, których w młodości, w dzieciństwie dotknęło znamię przestępstwa na tle seksualnym, by mieli okazję zmierzyć się z tym, dać odpór i wskazać sprawcę.

Rozmawiamy tutaj przede wszystkim o długości okresu przedawnienia. Chciałbym zapytać panią poseł Lidię Staroń jako wnioskodawcę, przedstawiciel grupy, którą *(Dzwonek)* reprezentuje: Jak rzeczywiście kształtuje się ten okres? Zgodzę się z wnioskiem pana posła Dery, że nie możemy nie przedawniać czy odstąpić od możliwości karania tego typu przestępstw, ale również zainteresowała mnie propozycja rzecznika praw dziecka, który mówił, że jest pewna grupa przestępstw, które rzeczywiście mogłyby nie ulegać przedawnieniu. Bardzo proszę o odniesienie się do tych rzeczy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę, głos ma pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście ustawodawca powinien zapewnić realną możliwość pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej. W przypadku przestępstw o charakterze seksualnym popełnionych na szkodę małoletniego konieczne jest stworzenie warunków, w których pokrzywdzony jest na tyle dorosły, by móc świadomie, samodzielnie i bez obaw podjąć odpowiednie kroki prawne. Strach i brak samodzielności finansowej pokrzywdzonego nie może stanowić okoliczności wpływającej na uniknięcie odpowiedzialności karnej przez sprawcę.

Obecne prawo może sprzyjać przestępcom, którzy używając przemocy fizycznej, psychicznej czy wykorzystując zależność ekonomiczną ofiary, zapewniają sobie bezkarność, natomiast prawo powinno chronić ofiarę. W związku z tym pytam: Czy z uwagi na wysoką szkodliwość skutków przestępstw seksualnych popełnionych wobec dzieci, szczególnie wobec dzieci, nie byłoby zasadne wydłużenie okresu przedawnienia karalności, tak jak w wypadku przestępstwa wobec osoby małoletniej, do osiągnięcia przez nią chociażby 38. roku życia, czy nawet nie należałoby zastanowić się nad nieprzedawnianiem karalności takiego przestępstwa? Może nie jestem oryginalny w tym, co mówię, ale wydaje mi się, iż stosowanie kryterium wieku wobec ofiary nie jest racjonalne. Jest winny, jest ofiara. Wydaje mi się, iż decyzja o ściganiu sprawców tak ohydnych przestępstw nie powinna być skodyfikowana czasowo. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

To pytanie skierowane jest do przedstawiciela wnioskodawców, ale chyba także do ministra sprawiedliwości, tak?

Dobrze. Dziękuję.

Proszę bardzo, głos ma poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Rogacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dzisiaj o poważnym problemie i wydaje się, że chyba wszystkich powinna cieszyć duża zgodność Wysokiej Izby, niezależnie od tego, jak ostatecznie w tych projektach, gdy trafią do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, po przepracowaniu, zostanie ustalony wiek przedawnienia. Wydaje się, że

wszyscy jesteśmy zgodni, że to jest sprawa ponad podziałami politycznymi, która powinna być załatwiona, a wystąpienie rzecznika praw obywatelskich tylko nas przekonuje, że ta skala jest dosyć duża i ten problem jest poważny.

Przy okazji tego problemu mam pytanie do przedstawicieli resortu sprawiedliwości. Słyszymy, że w różnego rodzaju sprawach, czasami poważnych, czasami dotyczących chociażby poważnych afer, dochodzi do przedawnienia wskutek tak naprawdę niewydolności wymiaru sprawiedliwości, różnego rodzaju sztuczek adwokackich czy stosowanych przez pod sądnych. Tak naprawdę nie ma możliwości skazania, gdy dowody często są ewidentne i tylko, jak się wydaje, ta niewydolność wymiaru sprawiedliwości powoduje, że dana osoba, mimo popełnienia czynu, nie jest karana.

Chciałem zapytać: Czy w związku z tym resort sprawiedliwości prowadzi statystyki, jak dużo (*Dzwonek*) spraw w skali na przykład ostatnich lat ulega przedawnieniu? Z drugiej strony, czy planuje się jakieś zmiany w kodeksach, które uniemożliwiłyby tego typu proceder w przyszłości?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zapytam już konkretnie o skalę przedawnień przestępstw dotyczących pedofilii. Czy państwo mają takie statystyki, ile było postępowań, które zostały umorzone z powodu przedawnienia?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Jaworski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie ma ważniejszego zadania dla posłów niż ochrona naszych dzieci, dlatego oba te projekty idą we właściwym kierunku. Mam pytanie i pewną wątpliwość, chociaż zdaję sobie sprawę z tego, że prawo nie powinno działać wstecz. Czy przyjmując tego typu rozwiązania, nie powinniśmy jednak doprowadzić do takiej sytuacji, jeśli chodzi o te osoby, te dzieci, które sześć lat temu podlegały tego typu zachowaniom, że będzie można zastosować tę ustawę, w momencie gdy jednak uchwalimy ją i będzie ona obowiązywała, w przypad-

Posel Andrzej Jaworski

ku tych, którzy dopiero tę pełnoletniość będą osiągać? Czy nie powinniśmy zrobić jakiegoś wyjątku i czy nasi prawnicy nie powinni pochylić się nad taką konstrukcją, aby tego przedawnienia po prostu nie było? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Do kogo pan kieruje pytanie?

Posel Andrzej Jaworski:

Myślę, że pan wnioskodawczyń.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Do przedstawicieli wnioskodawców. Dziękuję.
Głos ma pan poseł Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska.

Posel Mirosław Pluta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie kieruję do posłów wnioskodawców. Zgadza się w całości z uzasadnieniem projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, mam jedno pytanie: Co było podstawą wprowadzenia zasady, że przedawnienie karalności przestępstwa, o którym mówi ustawa, nie może nastąpić przed upływem 10 lat od ukończenia przez pokrzywdzonego 18. roku życia? W praktyce może się okazać, że zarówno dla sądu, jak i dla wymiaru sprawiedliwości i samej ofiary przestępstwa może to być za krótki czas. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Wszyscy państwo posłowie, którzy zapisali się do dyskusji, zabrali już głos.

Proszę o zabranie głosu wiceministra sprawiedliwości pana Michała Królikowskiego.

Odnutowałem pięć skierowanych do pana pytań.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Panie Rzeczniku! Wysoka Izbo! W ciągu ostatnich lat zwraca uwagę fakt zwiększenia zainteresowania czy też wrażliwości wszystkich nas zajmujących się przepisami prawa karnego, zarówno tworzeniem go jak i stosowaniem, kwestią przestęp-

czości przeciwko rozwojowi psychoseksualnemu małoletnich. Niewątpliwie jest tak, że coraz więcej dokumentów międzynarodowych i europejskich zwraca uwagę na potrzebę szczególnej procedury postępowania w przypadku tego rodzaju przestępstw.

W kontekście dwóch projektów poselskich należy zwrócić uwagę na dwa duże dokumenty, dwa istotne dokumenty: jednym z nich jest dyrektywa Parlamentu Europejskiej i Rady, która już była wspominana przez posłów, zarówno wnioskodawców, jak i zadających pytania. Dodajmy, że jest to dyrektywa, która powstała w czasie polskiej prezydencji w Radzie, a więc jest to w jakiejś części nasza współodpowiedzialność jako kraju za to, że ten projekt został przyjęty przez Radę i obowiązuje w takim kształcie, rodząc konkretne obowiązki implementacyjne w stosunku do nas, w tym także w zakresie odpowiedniego czasu na to, żeby pokrzywdzony przestępstwem seksualnym mógł swobodnie i dojrzałe, w sposób wolny od jakichś uzależnień, podjąć decyzję o tym, czy poinformować organy ścigania o krzywdzie, która została mu wyrządzona. W każdej takiej decyzji, która przedłuża okres przedawnienia, a w szczególności wtedy, kiedy robi to w sposób elastyczny, czyli uzależnia okres przedawnienia od wieku, w którym miało miejsce zdarzenie, a także dojrzałości tej osoby, trzeba wziąć pod uwagę dwie wartości: jedną z nich jest zapewnienie warunków ofierze takiego przestępstwa, które jest niewątpliwie bardzo ingerujące w najbardziej delikatne sfery dobrostanu każdego z nas, stworzenie warunków do tego, żeby mogła w sposób samodzielny, dojrzały, z odpowiednią refleksją na temat tego, co się wydarzyło w życiu, podjąć decyzję o ściganiu czy nieściganiu takiego przestępstwa. Drugą wartością jest to, o co już państwo posłowie pytali, czyli stworzenie dobrych warunków do procesu dowodowego i jednocześnie też wyraźne przesądzenie, że jest taki moment, w którym państwo traci zainteresowanie ściganiem tych przestępstw. To nie jest lekceważenie ze strony państwa, ale ogólna zasada mówiąca o tym, że po upływie pewnego czasu nie ścigamy przestępstw z tego powodu, że sprawca nie powrócił do takiej przestępczości albo jego czyn nie został wcześniej uwidoczniiony i nie zostało wzbudzone zainteresowanie organów ścigania tym przestępstwem.

Powiem tak: jest gdzieś granica wytrzymałości dowodowej w przesuwaniu terminu przedawnienia przestępstwa. Myślę, że gdybym miał wskazywać, gdyby te dwie wartości próbować jakoś wyważać czy ważyć, to pewnie trzeba by bardziej optować za dziecioma niż dwunastoma, jeżeli chodzi o uwzględnienie możliwości dowodowych organów ścigania.

Ale to, na co trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę, to to, że ta perspektywa przedawnienia tego przestępstwa uległa jednak istotnej zmianie po przyjętej nowelizacji Kodeksu karnego w zakresie art. 205 Kodeksu karnego. Mianowicie języczek u wagi, który znajdował się w art. 101 § 4, a więc wydłużenie okresu przedawnienia związane z osiąg-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski

nięciem dojrzałości, miał w szczególności znaczenie wtedy, kiedy przestępstwo było ścigane na wniosek, bo wtedy trzeba było wydłużyć czas, żeby ta osoba mogła złożyć wniosek i w ten sposób uruchomić ściganie tego przestępstwa. Po likwidacji wniosku to przestępstwo może być wcześniej ścigane, dlatego że nie potrzeba wniosku osoby pokrzywdzonej lub też przedstawiciela tej osoby, co powoduje, że pojawia się możliwość wcześniejszego ścigania tego przestępstwa niż przed reformą polegającą na zmianie art. 205. To jest jeszcze jeden argument wskazujący na to, że o ile nie kwestionuję, co więcej, popieram wydłużenie tego okresu, o tyle byłbym ostrożny z nadmiernym rozciąganiem tego okresu, na więcej niż 10 lat. To jest coś, co trzeba wziąć pod uwagę w trakcie prac nad inicjatywą, która została wyrażona w obu projektach.

19 listopada Rada Ministrów przyjęła projekt nowelizacji Kodeksu karnego implementujący wspomnianą dyrektywę Parlamentu i Rady, a więc nie pełną czy jakąś większą nowelizację Kodeksu karnego, ale nowelizację w obrębie rozdziału dotyczącego przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, która w całości dokonuje implementacji zobowiązań, tzn. wykonuje zobowiązanie implementacyjne związane z tą dyrektywą, w tym m.in. dokonuje także zmiany w art. 101 w § 4, wydłużając ten okres do lat 10.

W tym sensie proponuje się, opowiadając się za skierowaniem tego projektu do dalszych prac, połączenie prac parlamentarnych nad projektami poselskimi i projektem rządowym, tak aby pełna, kompleksowa zmiana w zakresie przestępstw przeciwko wolności seksualnej była naszym wspólnym dziełem i łączyła troskę, którą wyraziły panie przedstawicielki wnioskodawców i którą wyraża rząd w związku z projektem implementacyjnym.

Pan Piotr Szeliga pyta o dane. Nie widzę pana posła. Chcę powiedzieć, że nie mam tych danych w tym momencie. Przygotujemy je na piśmie i prześlemy panu posłowi. Nie opowiadałam się zupełnie za likwidacją przedawnienia. Nie przedawniają się tylko i wyłącznie przestępstwa najpoważniejsze: ludobójstwo, przestępczość przeciwko ludzkości, zbrodnie wojenne. Taka jest tradycja prawa karnego międzynarodowego, że jest to wyłączny katalog przestępstw, który się nie przedawnia. Co do zasady państwa decydują się na wprowadzanie przedawnienia karalności przestępstw z różnych powodów, ale głównie pragmatycznych.

Natomiast to, co jest najważniejsze, to odpowiedź na pytanie pana posła Jaworskiego. Mianowicie jest to pytanie o to, czy zmiana ustawy, którą planują państwo posłowie, będzie mogła działać wstecz, czy będzie mogła objąć czyny, które miały już miejsce. Tutaj może być udzielona dość wyraźna odpowiedź. To jest odpowiedź, która uspokaja czy wycisza ten

niepokój, dlatego że istnieje już dość bogate, jednoznaczne i stabilne orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, które mówi o tym, że nie ma czegoś takiego jak ekspektatywa przedawnienia, czyli okres przedawnienia nie podlega tzw. badaniu względności prospektywnej, a więc pod kątem art. 4 Kodeksu karnego, który stanowi o badaniu, która ustawa jest względniejsza, ergo nie stosuje się reguł ustawy względniejszej, nie stosuje się reguł prawa zakazu działania prawa wstecz w odniesieniu do przepisów zmieniających li tylko okresy przedawnienia. One mogą być zmienione nawet chwilę przed tym, zanim przestępstwo się przedawni. Natomiast kiedy się ono przedawni, to wtedy zmiana okresu przedawnienia, która powodowałaby, że jeszcze ono jest aktywne, nie ma już na to wpływu, czyli przedawnione przestępstwo nigdy nie odżyje mimo zmiany okresu przedawnienia. Ale jeśliby dzień przed przedawnieniem chociażby okres przedawnienia został wydłużony, to przedawnienie tego przestępstwa dnia następnego nie nastąpi. Tak że tutaj się o niekonstytucyjność nie martwię. Tak jak powiedziałam, przychyliłam się do inicjatywy ujętej w obu projektach poselskich, prosząc o to, żeby kierując je do komisji, zechcieli państwo rozważyć połączenie prac nad tymi projektami z pracami nad rządowym projektem nowelizującym Kodeks karny w zakresie przestępstw przeciwko wolności seksualnej, rozwojowi psychoseksualnemu małoletnich i obyczajności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Pani poseł Lidia Staroń będzie chciała zabrać głos, tak?

Proszę bardzo, przedstawiciel wnioskodawców – chodzi o druk nr 1827 – pani poseł Lidia Staroń.

Poseł Lidia Staroń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania, które padły tutaj, przede wszystkim chciałabym wszystkim klubom bardzo podziękować, dlatego że dokładnie wszyscy ich przedstawiciele w swoich wypowiedziach zawarli stwierdzenie, że prawo powinno chronić ofiarę, a nie sprawcę. I to wynika też z projektów. To jest tutaj najistotniejsze, ale także to, że ponad podziałami wszystkie kluby te inicjatywy poparły. Mam nadzieję, że to prawo dość szybko wejdzie w życie i będzie powodowało, że sprawcy przestępstw, tych okrutnych przestępstw, nieuchronność kary będą bardziej czuli, a ofiary będą przez to bardziej chronione.

Odpowiadam na pytania, które tutaj padły, w sprawie, która tu się przewijała w nich wszystkich. Przede wszystkim chodzi o to, dlaczego taki okres, 10 czy 12 lat. Oczywiście jest to sprawa otwarta. Nam zależy na tym, żeby ten okres był przede wszystkim dłuż-

Posel Lidia Staroń

szy, niż jest dzisiaj, bo w aktualnym stanie prawnym jest on za krótki, zdecydowanie za krótki. Zależy nam na tym, żeby był jak najdłuższy i stąd te prace. Wczoraj mówiłam, że on powinien w moim przekonaniu być nawet dłuższy, wynosić co najmniej 15 lat. Natomiast to będzie podlegało pracy już w komisji. I tam, biorąc pod uwagę wszystkie argumenty każdego klubu poselskiego, tych, którzy będą nad tym pracowali, którzy będą zgłaszali uwagi, mam nadzieję, wypracujemy taki projekt, który będzie projektem konsensusu i będzie miał na celu ochronę ofiary przestępstwa, ofiary tegoż pedofila.

Dlaczego to projekt częściowy? Zależało nam przede wszystkim na tym, aby to prawo jak najszybciej weszło w życie, tak aby chroniło ofiary przestępstw, tak aby one jak najszybciej z tego prawa mogły skorzystać.

Jeden z posłów też pytał o to, dlaczego dane artykuły się znalazły w naszej propozycji dotyczącej wydłużenia okresu przedawnienia. Mówiłam, jakiego typu to są przestępstwa. To są wszystko przestępstwa przeciwko dzieciom, przeciwko osobom małoletnim, czyli oprócz obcowania płciowego z małoletnim to jest prezentowanie małoletniemu czynności seksualnej, to są przestępstwa polegające na prezentowaniu treści pornograficznych, rozpowszechnianiu ich, utrwalaniu, zapoznawaniu się z nimi, produkowaniu i przechowywaniu treści przedstawiających małoletniego uczestniczącego w czynności seksualnej, treści pornograficznych związanych z prezentowaniem przemocy, to jest gwałt, czyli już najcięższe przestępstwo, gwałt kazirodczy, czy też uprowadzenie małoletniego w celu uprawiania prostytucji za granicę. To wszystkie najcięższe typy przestępstw, te które dotyczą dzieci. I one zostały dlatego przywołane w art. 101 § 4 Kodeksu karnego. I w tym przypadku ten okres przedawnienia powinien w naszym przekonaniu zostać wydłużony.

Tak więc jeszcze raz dziękując przede wszystkim za to, że wszystkie kluby ponad podziałami popierają tę inicjatywę, bardzo liczę na taką rzeczywiście szybką drogę legislacyjną i na to, że te przepisy naprawdę szybko wejdą w życie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska również zabierze głos, tak?

Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Rzeczniku! Wysoka Izbo! Mogę się tylko przyłączyć do słów przed chwilą wypowiedzianych przez panią poseł Lidę Staroń. Bardzo wszystkim dziękuję za to wzorcowe, ponad podziałami zachowanie. Rzeczywiście

można tylko marzyć o takim zachowaniu wszystkich klubów, o tym, żeby tak zgodnie podejmować decyzje o skierowaniu do komisji, bo jak rozumiem, tak to się zakończy, że projekty się tam znajdują. Już nie mówię o tym, że pan minister też wykazał tak duże zrozumienie i poparcie dla tych projektów, co mnie również bardzo cieszy. Zatem zakładałam, że ta ścieżka rzeczywiście będzie szybka i uda nam się przeprowadzić to prędko, ponieważ nie mamy na co czekać, to jest coś, co trzeba pilnie załatwić. Niezależnie od tego, jakie będą projekty większych zmian w Kodeksie karnym, to to, jeszcze przy takiej zgodzie ponad podziałami, trzeba zrobić bardzo szybko.

Pan minister wspomniał o tym, że został przyjęty projekt zmiany implementujący dyrektywę i to świetnie, 19 listopada, czyli to też za chwilę pewnie trafi do nas do pracy. Więc możemy się tylko cieszyć, że tak się stało.

W zasadzie wszystkie sprawy zostały wyjaśnione. Proszę państwa, faktem jest, że my to wszystko musimy sobie teraz przeciwstawić w komisji i tę podstawową kwestię, kwestię okresu, który przedłużamy, musimy sensownie opracować, tak żeby zachować pewne proporcje, tzn. przedłużamy, ale zachowujemy rozsądek, np. z myślą, o czym też była mowa, o późniejszym dowodzeniu, bo to też jest istotne, czy będzie możliwość przeprowadzenia postępowania dowodowego. Tu trzeba znaleźć złote rozwiązanie. Ja gorąco wierzę w to, że to się odbędzie przy wsparciu wszystkich klubów, jest tylko kwestia procedowania w komisji, być może pozyskania jeszcze jakichś opinii, które będą nam z pewnością potrzebne. Ale przy tak dobrej woli, jaką dzisiaj okazali wszyscy posłowie, z pewnością nam się to uda. Jeszcze raz serdecznie za to dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

Informuję, że marszałek Sejmu na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruje oba projekty zmiany Kodeksu karnego, zawarte w drukach nr 1827 i 1878, zgodnie z propozycjami państwa posłów, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał...

Właściwie nie muszę słyszeć sprzeciwu.

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 1753).

Proszę o zabranie głosu pana posła Patryka Jakiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Patryk Jaki:

Dziękuję,

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt spowoduje, że Wysoki Sejm będzie musiał się opowiedzieć, kogo chce bezwzględnie bronić, oprawców czy ofiary.

Wysoka Izbo! W tym projekcie proponujemy rozszerzenie katalogu przestępstw niepodlegających zatarciu o zbrodnię zabójstwa, która jest najcięższym przestępstwem, jakie można popełnić, i stanowi największe przekroczenie granic zasad społecznych. Osoba, która dopuszcza się zbrodni, stanowi zagrożenie dla społeczeństwa i powinna być poddana daleko idącej kontroli do końca jej życia. Dlatego też w sytuacji, w której na skutek okoliczności czynu oraz właściwości sprawcy sprawca zabójstwa jest zwalniany z zakładu karnego, informacja o popełnionym przez niego czynie powinna na zawsze pozostać w odpowiednich rejestrach i być dostępna zarówno dla organów państwa, jak i innych instytucji.

Fakt, że osoba skazana za zbrodnię zabójstwa może pracować z dziećmi, dobitnie pokazuje, jak bardzo polskie prawo karne nie zapewnia podstawowej ochrony społeczeństwu. Inne państwa zapewniają często dużo większą ochronę. Przykładowo w Wielkiej Brytanii istnieje rejestr najcięższych przestępstw i przestępstw seksualnych. W tym rejestrze figurują wszyscy skazani za przestępstwa seksualne oraz te z użyciem przemocy. W przypadku skazania na karę powyżej 30 miesięcy pozbawienia wolności osoby takie widnieją w tym rejestrze na zawsze. W ten sposób informacja o poważnym naruszeniu porządku prawnego jest zawsze dostępna, zapewniając właściwą ochronę społeczeństwu. Podobnie jest w wielu miejscach w Stanach Zjednoczonych i również w tym państwie to rozwiązanie jest chwalone przez obywateli, jest sprawdzone i jest niezwykle efektywne.

Wysoka Izbo, jaki jest stan prawny w naszym kraju? Otóż w 2005 r. mimo powszechnego funkcjonowania instytucji zatarcia Wysoka Izba stworzyła wyjątek w tej instytucji, jeśli chodzi o przestępców seksualnych, przestępców pedofilów, to znaczy wykreśliliśmy możliwość zatarcia takiego przestępstwa. Ten przepis, który zresztą spotkał się z licznymi głosami sprzeciwu teoretyków polskiego prawa karnego i podobnych autorytetów, okazał się bardzo dobrym rozwiązaniem. Zlikwidowanie możliwości zatarcia skazania w sytuacji przestępstw pedofilskich z perspektywy czasu należy ocenić zdecydowanie pozytywnie.

Jak jednak pokazała praktyka, rzekomy art. 106a Kodeksu karnego ma zbyt wąski zakres działania. Zatarciu podlegają bowiem wciąż najcięższe przestępstwa, w tym zabójstwo, także popełniane na szkodę dzieci. Należy więc zgodzić się z poglądem wyrażanym w doktrynie, że obecne brzmienie art. 106a jest niekonsekwentne. Skoro słusznie przewiduje brak zatarcia skazania wobec pedofilów, powinno rów-

nież obejmować przestępstwa cięższe gatunkowo, a zwłaszcza zabójstwa.

Wysoka Izbo! Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie: Czy chcemy być społeczeństwem, które nie będzie wiedziało o zabójcach, nawet tych mieszkających obok naszych domów, sąsiadach, lub mieszkających w pobliżu szkół, do których chodzą nasze dzieci? Czy chcemy sami narażać się na niebezpieczeństwo? W końcu musimy sobie odpowiedzieć na pytanie: Czy bezpieczeństwo obywateli jest dla nas wyższą wartością niż bezpieczeństwo oprawców, przestępców?

Dlatego rekomendujemy Wysokiej Izbie dalsze prace nad przedmiotowym projektem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Elżbieta Achinger, klub Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Achinger:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druk nr 1753.

Przedstawiony projekt przewiduje nowelizację art. 106a Kodeksu karnego wyłączającego instytucję zatarcia skazania w zakresie w nim określonym. Zgodnie z obowiązującym brzmieniem art. 106a K.k. zatarciu skazania nie podlega skazanie na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, jeżeli pokrzywdzonym był małoletni poniżej lat 15. Projektodawcy proponują, aby zatarciu nie podlegały również skazania za przestępstwa określone w art. 148 K.k.

Instytucja zatarcia skazania stanowi ważny instrument prawny dopełniający potencjał oddziaływania resocjalizacyjnego wynikający z kary wymierzonej sprawcy zabronionego zachowania. W nauce prawa karnego akcentuje się zarówno humanitarne znaczenie tej instytucji, jak i znaczenie praktyczne związane ze wzmocnieniem motywacyjnego oddziaływania na osobę skazaną, skłaniającego ją do przestrzegania prawa i zapobiegającego jej powrotowi do przestępstwa. Wyłączenie tej instytucji w bardzo istotny sposób poszerza zakres prawnych skutków skazania, a tym samym zwiększa dolegliwość płynącą z wyroku rozstrzygającego w przedmiocie odpowiedzialności karnej.

Artykuł 106a został wprowadzony do Kodeksu karnego na mocy ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. o zmianie ustawy Kodeks karny, Kodeks postępowania kar-

Posel Elżbieta Achinger

nego i Kodeks karny wykonawczy, a zawarte w nim rozwiązanie stanowiło novum na gruncie polskiego prawa karnego, przełamując zasadę uniwersalnego zakresu stosowania instytucji zatarcia skazania. W trakcie prac nad projektem wskazanej wyżej ustawy pod adresem tego rozwiązania wysuwane były istotne uwagi krytyczne, a po jego wprowadzeniu krytycznie o tej regulacji wypowiadali się liczni przedstawiciele nauki prawa karnego: prof. Zoll, Stefański, Pohl, wysuwając także wątpliwości co do jej zgodności z konstytucją, a w szczególności z zasadą proporcjonalności wynikającą z art. 31 ustawy zasadniczej. Te same argumenty będą aktualne również w odniesieniu do proponowanego przez wnioskodawców rozwiązania poszerzającego zakres wyłączenia stosowania tradycyjnej instytucji polskiego prawa karnego, jaką stanowi zatarcie skazania, i w ten sposób istotnie zwiększającego faktyczną represyjność oddziaływania na sprawców wskazanych w projektowanym unormowaniu przestępstw.

Niezależnie od wyżej przedstawionych argumentów projektowane rozwiązanie dotknięte jest istotnymi wadami konstrukcyjnymi prowadzącymi do zwiększenia ryzyka niesprawiedliwych skutków jego stosowania. Skutki te stanowią rezultat niedostrzeżenia przez wnioskodawców złożoności zagadnienia stanowiącego przedmiot inicjatywy ustawodawczej oraz wielości zróżnicowanych stanów faktycznych, do których może odnosić się projektowane unormowanie. Jedną z wad polega na objęciu zakresem normowania postulowanego brzmienia art. 106a K.k. wszystkich typów przestępstw określonych w art. 148, a więc nie tylko typu podstawowego, opisanego w § 2 i 3, lecz także typu uprzywilejowanego: zabójstwa w afekcie, określonego w § 4.

Objęcie projektowaną regulacją także skazań za zabójstwo w afekcie wydaje się wykraczać poza zamierzenia projektodawców odwołujących się w uzasadnieniu nowelizacji do pojęcia „zbrodni zabójstwa” oraz sprawców takich zbrodni. Proponowane rozwiązanie wyłączałoby również stosowanie zatarcia skazania w sytuacjach, w których pomimo skazania sprawcy za przestępstwo w oparciu o art. 148 K.k. zachodzą istotne okoliczności umniejszające jego winę lub społeczną szkodliwość popełnionego przez niego bezprawia, istotnie redukując tym samym ciężar popełnionego przestępstwa, np. przy przekroczeniu granic obrony koniecznej. Zawinione przekroczenie granic obrony koniecznej skutkuje przypisaniem osobie odpierającej zamach odpowiedzialności za przestępstwo, przy równoczesnym umożliwieniu wymierzenia jej kary w granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego za określone bezprawie albo przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary na zasadach określonych w art. 60 § 6 K.k., a nawet przy umożliwieniu odstąpienia od wymierzenia tej kary. Oczywiście jest, że w takich wypadkach uprzywilejowanego potraktowania sprawcy przestępstwa doży-

wotnia stygmatyzacja wynikająca z wyłączenia instytucji zatarcia skazania byłaby rażąco niesprawiedliwym, a przy tym nieracjonalnym potraktowaniem.

Dodatkowo należy stwierdzić, że poszerzenie zakresu regulacji wyłączającej stosowanie instytucji zatarcia skazania prowadzić będzie do pogłębienia sytuacji nierównego traktowania sprawców przestępstw o tożsamym charakterze w zależności od miejsca osądzenia czynu. Stanowić to będzie następstwo zasady wynikającej z art. 107a K.k., zgodnie z którą w razie skazania przez sąd innego państwa (*Dzwonek*) członkowskiego Unii Europejskiej zatarcie skazania następuje zgodnie z prawem państwa, w którym to skazanie nastąpiło.

Powyższe powody przemawiają przeciwko rozwiązaniu zaproponowanemu w przedstawionym projekcie.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej składam wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druk nr 1753. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druk nr 1753.

Projekt zmierza do nowelizacji Kodeksu karnego, a konkretnie do nowelizacji art. 106a. Nowelizacja miałaby polegać na wyłączeniu zatarcia skazania w stosunku do przestępstw, zbrodni popełnionych z art. 148 Kodeksu karnego. W intencji wnioskodawców ten zamiar polega na tym, że jeżeli z dobrodziejstwa instytucji zatarcia skazania nie mogą korzystać osoby skazane za przestępstwo pedofilii, to istotnie można byłoby się zastanawiać nad tym, czy osoby, które dopuściły się zbrodni zabójstwa, z tej instytucji korzystać mogą. To jakby legło, jak rozumiem, u podstaw propozycji klubu Solidarnej Polski. Faktycznie nad tą propozycją należałoby się pochylić, a przynajmniej poddać ją głębszej dyskusji, bo wątpliwości są, o tych wątpliwościach mówiła moja przedmówczyni. Jeżeli chodzi o przestępstwa z art. 148, to naprawdę mają one bardzo różny charakter. Mamy tutaj wielokrotnych, seryjnych zbrodniarzy z jednej strony, z drugiej strony osoby, które popełniły zabójstwo w afekcie czy w wyniku przekroczenia granic obrony koniecznej. Istotnie gdyby te osoby nie mogły skorzystać z dobrodziejstwa zatarcia skazania, byłoby to rażąco niesprawiedliwością. Przede wszystkim oczywiście ta instytucja ma na celu przewrócenie społeczeństwu

Posel Marek Ast

zresocjalizowanych przestępców i jest ugruntowana w naszym porządku prawnym. Ale nie sposób też jakby odmówić racji wnioskodawcom. W tej sytuacji wydaje mi się, że polem do ścierania się na argumenty będzie komisja. W komisji wysłuchamy opinii i konstytucjonalistów, i karnistów, zważymy te argumenty i wtedy będzie można podjąć ostateczną decyzję.

W związku z powyższym w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o skierowanie tego projektu do dalszych prac legislacyjnych w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Kabaciński, Twój Ruch.

Posel Michał Kabaciński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja tylko przypominam posłowi wnioskodawcy, jeżeli chce podejmować inicjatywy ustawodawcze w trosce o zabezpieczenie nas przed wydarzeniami, jakie miały miejsce w przypadku tej nauczycielki, że w polskim porządku prawnym w dalszym ciągu funkcjonuje art. 41 Kodeksu karnego, który umożliwia sądowi zakazanie wykonywania zawodu przez osobę skazaną lub przebywania w określonym środowisku, tak że zabezpieczenie przed osobami, które mogą stwarzać jakieś zagrożenie, istnieje w porządku prawnym.

Godząc się na to, że żyjemy w państwie demokratycznym, w państwie prawa, zgodziliśmy się na pewne przyjęte zasady i normy humanitaryzmu, normy praw człowieka. Zgodziliśmy się też na to, aby stosować w polskich zakładach karnych system resocjalizacji. Po to ta resocjalizacja jest, aby można było dawać szansę drugiemu człowiekowi. Zgodzę się z tym, że przestępstwo na tle seksualnym dzisiaj jest wzmocnione tym, że nie ulega zatarciu. Moim zdaniem i zdaniem naszego klubu to w sposób wystarczający wypełnia tę regułę. Natomiast inicjatywa Solidarnej Polski wprowadza bardzo niebezpieczną drogę i może otwierać w pewnym sensie furtkę do tego, aby w przyszłości zlikwidować całkowicie proces resocjalizacji, bo po co zajmować się przestępcami w więzieniu, jeżeli zawsze będziemy skazywać te osoby na dożywotnią marginalizację i wykluczenie ze społeczeństwa. Chyba że jesteśmy członkami partii, która by podważała ustrój demokratycznego państwa prawa, państwa, które podejmuje działania zgodne z europejskimi i światowymi konwencjami i dba przede wszystkim o humanitaryzm. W przypadku zatarcia skazania musimy bowiem pamiętać o systemie resocjalizacji. Tworząc taki projekt, podważamy całkowicie ten system, uznając, że to nie ma sensu. W takim razie

pójďmy dalej i jeżeli już ktoś będzie oskarżony o zabójstwo, to nie możemy mu dawać kary 25 lat, tylko wsadzajmy go od razu na dożywocie bez możliwości wcześniejszego ubiegania się o ułaskawienie, bo po co tę osobę dopuszczać do społeczeństwa, jeżeli nawet po kilkunastu latach od odbytej kary w dalszym ciągu ta osoba, mimo skutecznej resocjalizacji, mimo że nie będzie popełniała dalej tych wszystkich występków, będzie w dalszym ciągu, że tak powiem, z tym piętnem na czole, że kiedyś odbywała karę.

Również apeluję o to, aby Solidarna Polska i wnioskodawcy przeanalizowali, jakich spraw dotyczy art. 148. To nie jest zawsze tak, że tam mamy zbrodnię. To są różnego rodzaju sytuacje, o których już tutaj mówili moi przedmówcy. Dlatego uważam, że ta propozycja jest co do zasady nietrafiona. Jest ona wynikiem jakiegoś taniego populizmu ze strony wnioskodawców, którzy zobaczyli działania nauczycielki. Tudzież trzeba by się faktycznie może pochylić nad tym, dlaczego sąd właśnie w tym przypadku nie zastosował zakazu wykonywania pewnych funkcji lub przebywania w określonym środowisku wobec osoby, która popełniła jakiś czas temu zbrodnię. Natomiast nie szedłbym tak daleko, bo jeszcze raz powtórzę: po to przyjęliśmy pewne zasady państwa demokratycznego, państwa prawa i państwa, które respektuje podstawowe prawa człowieka, po to są nasze ustawy, po to zajmujemy się w Wysokiej Izbie systemem resocjalizacji. Uważamy, że jest to w dalszym ciągu, można powiedzieć, bardzo zaniedbana instytucja, którą trzeba rozwijać. Natomiast tworząc takie projekty, kierując do prac w komisji taki projekt, całkowicie zapominamy o resocjalizacji, bo ona w dalszym ciągu nie ma sensu.

Ale też nie chciałbym wyjść na tego, który krytykuje, i chcę powiedzieć w ten sposób: może należałoby się zastanowić nad tym, żeby faktycznie do więzień trafiały te osoby, które powinny tam trafiać, a organy ścigania i polski wymiar sprawiedliwości powinny skupić się na przestępstwach ciężkich. I może powinniśmy dać możliwość odbywania kary w inny sposób, nie tylko w zakładach karnych. Kolejny raz z tej mównicy będę powtarzał: dzisiaj w Polsce zbyt łatwo stosujemy karę pozbawienia wolności i wsadzamy każdego. Oczywiście nie mówię o przestępstwie zabójstwa, bo tutaj jest sprawa jasna, chyba że jest to w obronie koniecznej, o czym mówiła pani poseł z Platformy Obywatelskiej. Dlatego jeszcze raz podkreślam: pomysł głupi, nieodpowiedzialny, negujący zasady humanitaryzmu, negujący zasadę resocjalizacji, dania drugiej szansy, kompletnie inicjatywa kierowana populizmem, a nie faktycznymi standardami państwa demokratycznego. I tutaj na pewno nie znajdzie się żaden z autorytetów świata chociażby nauki prawa, wybitny prawnik, który to (*Dzwonek*) poparłby, ponieważ po to jest ta instytucja przewidziana w państwie demokratycznym, które respektuje zasady humanitaryzmu, aby ją stosować. Dlatego Klub Poselski Twój Ruch będzie za wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

I głos ma pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Józef Zych:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Na wstępie chciałbym podkreślić, że nie będę powtarzał tych argumentów, które dotychczas były podnoszone. W szczególności pragnę podkreślić, że bardzo wnikliwej analizie przepisów i stanu faktycznego dokonała pani poseł Achinger z Platformy Obywatelskiej. W większości podzielałam poglądy pani poseł, tak jak stanowisko Sądu Najwyższego czy, w części, kolegi, który przed chwilą przemawiał.

A więc, proszę państwa, to jest zagadnienie niezwykle skomplikowane i ono wymaga rozważań w dalszych pracach, rzecz jasna, w ogóle w pracach nad polskim Kodeksem karnym, ale wprowadzenie takiej zasady w tej chwili, wydaje się, istotnie, w sposób bezpośredni i znaczący zakłócałoby dotychczasowy porządek, a w szczególności przepisy prawa karnego. Nie oznacza to, że zagadnienie nie wymaga rozważania. Ja bym nie szedł tak daleko z tezą, że chodzi tu tylko o populizm, bo myślę, że nasze społeczeństwo już powoli dorasta do tego, potrafi rozróżnić, gdzie jest populizm, a gdzie są także dobre intencje. Natomiast niewątpliwie kolega, mój przedmówca miał rację – jedną z funkcji karania jest przede wszystkim także dostrzeżenie możliwości resocjalizacji, przywrócenia społeczeństwu. To jest jeden z tych bardzo istotnych elementów, które należy brać pod uwagę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos ma pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt przewiduje nowelizację art. 106a Kodeksu karnego wyłączającego instytucję zatarcia skazania w razie orzeczenia kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, jeżeli pokrzywdzonym jest małoletni poniżej 15. roku życia. Tak ten przepis brzmi dzisiaj. Projektodawcy proponują zmianę poprzez poszerzenie katalogu czynów, za które skazanie nie podlegałoby zatarciu, o zbrodnię zabójstwa przewidzianą w art. 148 Kodeksu karnego. I tu pojawia się poważny problem, o czym już była zresztą mowa, ale pozwolę sobie jesz-

cze to powtórzyć, bo to są po prostu fundamentalne sprawy dla Kodeksu karnego, w ogóle dla całego systemu prawa. Ten problem się pojawia, ponieważ włączenie wszystkich typów przestępstw określonych w art. 148, a więc nie tylko typu podstawowego i typów kwalifikowanych, ale także typu uprzywilejowanego, jak tzw. zabójstwo w afekcie, a więc pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, jest po prostu błędem. Pamiętać trzeba, że taki czyn został uznany za występki, nie za zbrodnię, ze względu na niższy stopień społecznej szkodliwości, a to z kolei z uwagi na szczególną sytuację motywacyjną sprawcy.

Czy to byłoby sprawiedliwe, gdyby osoba takie przestępstwo popełniając doświadczała, niezależnie od okoliczności, dożywotniej stygmatyzacji? Podobnie jest w przypadku, gdy sprawca przekracza granice obrony koniecznej. Byłam kiedyś w sytuacji obrony koniecznej, broniłam się sama przed bezprawnym atakiem i wiem, co to znaczy być w sytuacji obrony koniecznej. O szczegółach nie mówię, ale proszę mi wierzyć, że doświadczyłam tego. Zatem podobnie jest w przypadku, gdy sprawca przekracza granice obrony koniecznej i odpierając bezprawny zamach, pozbawia życia napastnika. Osoba taka wypełnia swoim działaniem znamiona przestępstwa z art. 148 K.k., ale jednocześnie w określonych sytuacjach może liczyć na nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet na odstąpienie od jej wymierzenia.

Słuszne jest przypomnienie, że pojęcie skazania odnosi się do przypisania odpowiedzialności za przestępstwo, nie oznacza natomiast wymierzenia kary, nie jest zatem równoznaczne z ukaraniem. Czy wtedy również powinniśmy godzić się na wysoce niesprawiedliwe wyłączenie zatarcia skazania i uznawać za słuszną także w takim przypadku tezę z uzasadnienia projektu, że sprawca powinien być poddany daleko idącej kontroli do końca życia? Jest jeszcze jeden istotny argument przemawiający za krytycznym stosunkiem do proponowanego rozwiązania. Zapomniano, że w Kodeksie karnym istnieją przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne. Gdzie tu jest konsekwencja? Skoro te zbrodnie zagrożone najsurowszą sankcją nie zostały objęte projektem, z czego wynika uprzywilejowanie ich sprawców w stosunku do tych, którzy dopuścili się zbrodni zabójstwa z art. 148 Kodeksu karnego?

Art. 106a – była już dzisiaj o tym mowa, ale przypomnę – został wprowadzony do kodeksu w 2005 r. Od początku stał się tematem gorącej dyskusji, powodując sprzeciw wielu przedstawicieli nauki. Uwagi dotyczyły wątpliwości co do zgodności z konstytucją. Podkreślano, że rozwiązanie jest niehumanitarne, odnoszono się nawet – sama z tym się spotkałam – do podstawowych wartości chrześcijańskich, które zdaniem komentatorów zostały naruszone, ale mimo tych kontrowersji przepis wszedł w życie i obowiązuje. Czy istnieje zatem potrzeba, aby nadal – nie chcę mówić o populizmie, ale jednak kierując się medial-

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

nymi doniesieniami o nauczycielce zabójczyni (*Dzwonek*), zaraz kończę, panie marszałku, która wróciła do zawodu – powiem wprost: majstrować przy tym artykule? Może lepiej w ramach przeglądu przepisów w trakcie prac nad reformą Kodeksu karnego – mówiliśmy o tym dzisiaj przy wcześniej procedowanych projektach – doprowadzić do zmiany, która wyniknie z głębszej analizy? Chcę tu przypomnieć na przykład propozycję prokuratora generalnego, oczywiście również dyskusyjną. Prokurator generalny zaproponował na przykład, aby wyeliminować automatyzm i powierzyć decyzję o wyłączeniu zatarcia konkretnego skazania sądowi wydającemu wyrok skazujący. Czy to jest dobry pomysł? Być może do dyskusji.

Wysoka Izbo! Z powodu wyżej wymienionych zastrzeżeń Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie będzie głosował za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Patryk Jaki, Solidarna Polska.

Posel Patryk Jaki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Staralem się wynotować najważniejsze wątpliwości przedstawione przez szanowne panie posłanki i szanownych panów posłów.

Po pierwsze, jeżeli chodzi o szczegóły włączenia bądź wyłączenia poszczególnych zapisów art. 148, to rzeczywiście może to być obszar do dyskusji, która mogłaby odbyć się w komisji, i szkoda, że państwo nie chcecie podjąć takiej debaty. To po pierwsze.

Po drugie, poseł z Ruchu Palikota stwierdził, że polskie prawo już broni w sytuacjach, które opisałem w swoim wstępie, obywateli. Chciałbym wobec tego zapytać, czy jakieś doświadczenia empiryczne nie są dla nas wystarczającą nauką? Czy historia nie jest nauczycielką życia? Jeżeli broni, to dlaczego nie obroniło dzieci, które państwo opisywaliście w sytuacji, o której wszyscy wiemy? Czy wie pan, panie pośle, że do tej pory nie uruchomiono instytucji, którą pan tu opisał, która istnieje w prawie? Wie pan, co to oznacza? To oznacza, że jest nieskuteczna, jest nieefektywna i polskie państwo, instytucje polskiego państwa powinny poszukiwać innego rozwiązania. To jest ta wątpliwość.

Po trzecie, Wysoka Izbo, polskie prawo musi być przede wszystkim logiczne. Jeżeli Wysoka Izba w 2005 r. zdecydowała się, aby przestępstwo niższej kategorii objąć możliwością zatarcia, to czemu nie objąć przestępstwa wyższej kategorii? Gdzie tu jest

logika? Przecież Wysoka Izba wielokrotnie mówiła o tym, że polskie prawo powinno być spójne, powinno mieć właściwą hierarchię, właściwy porządek. W tym wypadku tak niestety nie jest.

Kolejny zarzut stawiany przez niektórych przedmówców dotyczy tego, że te zapisy są niehumanitarne, niemoralne. Należałoby zadać pytanie, czy w takim razie Wielka Brytania, członek Unii Europejskiej, jest państwem niehumanitarnym, pozbawionym moralności. To samo pytanie należałoby zadać w odniesieniu do, jak wszyscy wiemy, innych rozwiązań prawnych, innych kontynentalnie rozwiązań prawnych w Stanach Zjednoczonych, ale jednak stosowanych i ocenianych bardzo wysoko. Trzeba też w takim razie zapytać, czy Stany Zjednoczone to państwo niehumanitarne, niemoralne? To są pytania o charakterze retorycznym.

W końcu rzucano tutaj kalumnie za rzekomą próbę pozbawienia przez nas, wnioskodawców, powrotu do społeczeństwa. Rozumiem, że pedofile mogą, a mordercy – nie. Po raz kolejny nasuwa się pytanie o logikę zapisów porządku polskiego prawa.

Na samym końcu powiem, iż przedstawiciele Platformy Obywatelskiej zgłosili wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. A zatem co de facto proponujecie? Jesteście zadowoleni z obecnego stanu prawnego i wszyscy jesteśmy, jak rozumiem, zadowoleni z tego, że nadal osoby, które mordowały dzieci, mogą pracować z dziećmi. Nadal jesteśmy z tego zadowoleni. Polskie państwo, jak rozumiem, nic nie powinno robić z sytuacją, z jaką mieliśmy do czynienia. Trudno z tym się zgodzić, ale skoro Wysoka Izba tak zadecyduje, będzie nam przykro. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytania zgłosili się państwo posłowie. Jako pierwszy głos ma pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Proszę bardzo.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie do pana ministra: Jakie jest stanowisko resortu, jeśli chodzi o te propozycje? Przecież w Kodeksie karnym mamy wyjątek, jeżeli chodzi o instytucję zatarcia skazania, czyli art. 106a, mamy też regulację, zgodnie z którą na wolności przebywają chociażby osoby, które zostały skazane za wielokrotne zabójstwo. Oczywiście nie można zakładać, że te osoby nie poddały się resocjalizacji i że nie są w stanie wrócić do społeczeństwa, niemniej jednak praktyka pokazuje, że są to sytuacje wyjątkowe. Wobec tego jeżeli nie wyłączenie w postaci zatarcia skazania, to co? A więc po prostu co możemy zaproponować?

Posel Marek Ast

Ostatnio mieliśmy debatę w kontekście przestępców, którzy za moment opuszczają więzienne mury i którzy deklarują, że dalej będą popełniali zbrodnie. Tutaj Sejm przyjął pewne rozwiązania. Trzeba zatem powiedzieć, że resort pracuje i pewne propozycje rozwiązań przedkłada, ale w tej konkretnej sprawie chciałbym wiedzieć, co na to Ministerstwo Sprawiedliwości. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Czy posłowie wnioskodawcy nie zauważają, że art. 106a powinien być nie tyle rozbudowany, co w ogóle skreślony? Jest on niezgodny z zasadą humanizmu, a także narusza konstytucyjną zasadę ochrony godności ludzkiej.

Pytanie drugie: Czy wnioskodawcy zdają sobie sprawę z faktu, że w nauce prawa karnego akcentuje się zarówno humanitarne znaczenie instytucji zatarcia skazania, jak i znaczenie praktyczne, związane ze wzmocnieniem motywacyjnego oddziaływania na osobę skazaną? Pytanie trzecie: Jak wnioskodawcy widzą zniesienie instytucji zatarcia skazania na przykład w przypadku popełnienia czynu z art. 148 § 4 Kodeksu karnego, czyli typu uprzywilejowanego? I ostatnie pytanie: Dlaczego nie dostrzeżono zbrodni określonych w art. 118 § 1 Kodeksu karnego, w art. 118a § 1 Kodeksu karnego oraz art. 123 § 1 Kodeksu karnego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

To są pytania do posła wnioskodawcy?

(Posel Mirosław Pawlak: Tak.)

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja art. 106a powinna spowodować, że sprawcy zbrodni zabójstwa nie będą korzystać z dobrodziejstwa instytucji zatarcia skazania, a tym samym nigdy nie będą uchodzić za osoby przestrzegające prawa. W ten sposób będą pozbawione możliwości wykonywania działalności związanej ze szczególnym zaufaniem, jak na

przykład praca z dziećmi, na którą to możliwość nie zasługują, zważywszy na zbrodnię, jaką wcześniej popełnili.

W związku z tym skutkiem społecznym przedmiotowej nowelizacji powinno być zwiększenie ochrony dzieci przed osobami, które dopuściły się względem nich przestępstwa w przeszłości. Wyłączenie możliwości zastosowania instytucji zatarcia skazania zdaniem projektodawców w tym przypadku powinno skutkować zwiększeniem ochrony dzieci między innymi w placówkach oświatowych czy opiekuńczo-wychowawczych.

W związku z tym pytam: Czy projektodawcy zakładają możliwość rozważenia w przyszłości kwestii rozszerzenia katalogu czynów, które nie podlegają instytucji zatarcia skazania, o wszystkie zbrodnie zabójstwa dokonane umyślnie w obliczu tezy, którą pozwolę sobie postawić, że włączenie do obszaru ustawy wszystkich typów przestępstw zabójstwa wydaje się, że jest po prostu błędem? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proponowana zmiana w konsekwencji ma doprowadzić do stałego uwidocznienia w rejestrach karnych faktu skazania kogoś za przestępstwo zabójstwa, jednak przestępstwo to może mieć różny charakter. Obejmuje to również przypadek zabójstwa dokonanego w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami czy też zabójstwa wskutek wypadku.

Oczywiście nie podlega dyskusji to, że życie ludzkie jest wartością nadrzędną i jest poddane szczególnej ochronie, zaś kara za naruszenie tej wartości powinna być dotkliwa i odstraszająca dla innych. Jednakże przyjmując proponowane zmiany, doprowadzimy do zrównania pozycji na przykład seryjnego zabójcy czy dzieciobójcy z sytuacją maltretowanych żon i matek, które w stanie silnego wzburzenia dopuściły się zabójstwa swoich oprawców w obronie koniecznej. W mojej ocenie będzie to bardzo niesprawiedliwe. Dlatego pytam wnioskodawcę: Czy humanitarne jest stygmatyzowanie osób, które mają za sobą traumatyczne przeżycia i odbyły karę? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska.

Posel Mirosław Pluta:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie jest krótkie i bardzo konkretne. Kieruję je do posła wnioskodawcy. Czy wnioskodawcy, postulując poszerzenie zakresu stosowania art. 106a Kodeksu karnego, dotyczącego zatarcia skazania za przestępstwo określone w art. 148 Kodeksu karnego, posiadają opinię o zgodności projektowanej zmiany z art. 31 konstytucji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja także mam pytanie do pana posła wnioskodawcy. Otóż mam przed sobą opinię pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, którą pan doskonale zna. Zresztą ostatnie zdanie tej opinii mówi jasno, że przedłożony projekt nie powinien być przedmiotem dalszych prac parlamentarnych. Jak pan się odniesie do tychże uwag, które przedstawia prezes Sądu Najwyższego, i jak pan będzie bronił swoich racji w związku z taką opinią?

Drugie pytanie do przedstawiciela resortu już padło. Ja również chciałbym poznać opinię ministerstwa na ten temat. Myślę, że rząd wypracuje opinię wówczas, kiedy będzie ewentualne drugie czytanie projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do pana posła wnioskodawcy. Czy w innych krajach Unii Europejskiej istnieją jakieś podobne rozwiązania prawne? Czy dzisiaj obywatele mogą czuć się w pełni bezpieczni? Czy są jakiekolwiek informacje o osobach, które mają zatarte takie wyroki? Jak ta sprawa wygląda? Czy państwo odbyli konsultacje lub jakieś rozmowy? Czy ktoś sugerował takie rozwiązania prawne, które powodowały, że mimo tego zatarcia ktoś później powracał do tych czynów?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Posel Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do pana posła wnioskodawcy. Chciałbym zapytać, czy w sytuacji, gdy osoba odbyła orzeczoną za zabójstwo karę więzienia, a zabójstwa dokonano w okolicznościach niezamierzonych, na przykład w sytuacji załamania nerwowego, choroby psychicznej, w skomplikowanych okolicznościach rozboju, nie powstanie zagrożenie, że u takiej osoby, świadomej stygmatyzacji do końca życia, będą zachodziły niepożądane i niebezpieczne dla niej samej i otoczenia procesy zaburzeń osobowościowych. Wiadomo, że osoba z wpisem odbytego wyroku do życiorysu na stałe raczej nie znajdzie pracy w żadnym zawodzie, biorąc pod uwagę realia polskiego rynku pracy. Będzie miała także problem z odnalezieniem się w jakiejkolwiek grupie społecznej.

Drugie pytanie: Czy wnioskodawcy dysponują informacjami o liczbie osób prawomocnie skazanych za popełnione przestępstwa z art. 148 Kodeksu karnego, które po odbyciu kary, a przed upływem terminu zatarcia skazania, wróciły do przestępstwa, i jaki jest to odsetek wszystkich skazanych na podstawie art. 148 Kodeksu karnego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Michał Kabaciński, Twój Ruch.

Posel Michał Kabaciński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła wnioskodawcy. Jakie działania podjął klub Solidarna Polska w celu zweryfikowania i analizy, dlaczego faktycznie art. 41 nie jest stosowany? Czy pokusiliście się państwo o to, aby może swoją ideę skierować na art. 41 i spróbować go znowelizować?

Drugie pytanie albo raczej sugestia. Skoro przytoczył pan tutaj model amerykański i standardy amerykańskie, to czy mam rozumieć, że legalizacja marihuany również jest panu bliska, ponieważ tak robią poszczególne stany w Ameryce? Bardzo proszę o odpowiedź na te dwa pytania.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, to drugie pytanie trochę wykracza poza zakres.

Posel Michał Kabaciński:

Mówimy o modelu amerykańskim.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Tematem debaty nie jest model amerykański. Pan poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość. Proszę bardzo.

Poseł Adam Rogacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Idąc tokiem myślenia pana posła Kabacińskiego, jeżeli mówimy o modelu brytyjskim, to musielibyśmy zacząć jeździć lewym pasem. Nie wszystko trzeba przyjmować z dobrodziejstwem inwentarza.

Wydaje się, że poruszany dzisiaj problem jest ważny. Pamiętam dyskusję dotyczącą chociażby wykazu osób skazanych za pedofilię. Wtedy słyszeliśmy podobne argumenty, że być może to jest niehumanitarne, że to jest jakiegoś rodzaju stygmatyzowanie osób. Myślę, że to jest ważne chociażby dla rodziców dzieci. Jako ojciec trojga dzieci chciałbym wiedzieć, jeżeli ktoś z moich dzieci chodzi na jakieś osiedlowe kółko teatralne, czy to kółko nie jest prowadzone przez kogoś, kto był skazany za tego typu przestępstwo. Jeżeli na przykład moje dzieci czasami muszą skorzystać z taksówki, to też chciałbym mieć świadomość, że akurat osoba, z którą pojadą, to nie jest ktoś skazany za najcięższe przestępstwa. Wydaje się, że powinniśmy się nad tym zastanowić. Niektórzy mogą uznać, że to jest niehumanitarne. Poseł wnioskodawca przywoływał systemy prawne brytyjski i amerykański. Chyba nie uznajemy, że tamte systemy prawne są w jakiś sposób niehumanitarne. Te kraje często są podawane jako wzory do naśladowania.

Stąd moje pytanie do posła wnioskodawcy. Jeśli spojrzymy przez pryzmat systemów prawnych Unii Europejskiej, to czy macie państwo dane, jak to funkcjonuje w innych krajach? Był tu przytaczany przykład Wielkiej Brytanii, ale jak to jest w innych krajach? Gdzie są tego typu zapisy, a gdzie ich nie ma? Proszę o podanie statystyk.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

To chyba wszyscy posłowie zapisani do głosu.

Proszę o zabranie głosu wiceministra sprawiedliwości pana Michała Królikowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, że minister sprawiedliwości rozumie dużą część uwag dotyczących funkcjonowania systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych związanych ze sposobem orzekania kar za popełnione

przestępstwa, które wyraził wnioskodawca. Jakkolwiek nie dzielę optymizmu wnioskodawcy co do projektu, który został przedstawiony, to mam wrażenie, że kilka diagnoz, które przedstawił pan poseł, wymaga konstruktywnego odniesienia się. Uważam, że art. 106a w brzmieniu, które teraz obowiązuje, narusza zasadę proporcjonalności. Wprowadzenie braku zatarcia jakiegokolwiek przestępstwa jest nadmierną ingerencją w danie szansy człowiekowi, żeby po popełnieniu błędu mógł żyć normalnie w społeczeństwie. To jest pierwsza uwaga. W związku z tym co do zasady wprowadzanie bariery, jeżeli chodzi o zatarcie, uważam za działanie niewłaściwe. Proszę zauważyć, że ta zasada nie obowiązuje nawet w przypadku najpoważniejszych przestępstw, zbrodni międzynarodowych, które się nie przedawniają. To jest jeden element.

Drugi element. To, co zaproponował wnioskodawca, jest najbardziej jaskrawo niewłaściwe w sytuacji, kiedy mówimy o art. 25 § 3 Kodeksu karnego, czyli o przekroczeniu granic obrony koniecznej z powodu strachu lub wzburzenia, które jest usprawiedliwione okolicznościami. Jest to jedyne miejsce w Kodeksie karnym, kiedy przewidziano obligatoryjne odstępnie od wymierzenia kary, co zakłada skazanie, ale takie, które nigdy nie będzie wiązać się z żadną reakcją prawnokarną. W tym projekcie, który został zaproponowany, konsekwencją takiego skazania byłby brak zatarcia i te wszystkie argumenty za wprowadzeniem zakazu zatarcia, które pan poseł Jaki wypowiedział, nie są w tym wypadku aktualne.

Chcę powiedzieć o trzeciej rzeczy. Pan poseł ma rację. Myślę, że coś jest nie tak, że jest jakiś strukturalny problem, jeżeli chodzi o to, jak system prawny reaguje na przestępstwa, chodzi o wymiar kary. Jeżeli pan mówi, zarzucając krytykom tego projektu, że osoby, które krytykują ten projekt, mają satysfakcję z tego, jak to funkcjonuje, to ja tych słów nie biorę do siebie, dlatego że uważam, że problem, na który pan wskazuje, istnieje, tylko nie tak go trzeba rozwiązać. Problemem jest bowiem spłaszczenie struktury orzekania i realne wyeliminowanie z orzekania środków, którymi sąd dysponuje. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Przepraszam, panie ministrze.

Proszę państwa, wiem, że państwo nie dyskutujecie na ten temat.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Na ten temat, panie marszałku.)

Wiem, że nie. Jeżeli chcecie prowadzić rozmowy, to proszę wyjść na zewnątrz i nie przeszkadzać w wystąpieniu pana ministra i prowadzeniu dyskusji.

(*Poseł Piotr Zgorzelski*: Przepraszamy, panie marszałku.)

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:**

Sąd dysponuje bowiem możliwością orzeczenia środków karnych, co ważniejsze, środków zabezpieczających, środków karnych tytułem środków zabezpieczających. Dzisiaj istnieje możliwość bezterminowego orzeczenia zakazu pracy z dziećmi jako środka zabezpieczającego. Brak orzekania takich zakazów jest skutkiem braku sięgania po te rozwiązania, którymi sądy dysponują. Dlaczego tak się dzieje? W większości przypadków sądy orzekają o dobrowolnym poddaniu się karze i orzekają karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem, taki jest powód. Sędzia nie kształtuje wyroku, myśląc o korzystaniu z instytucji, które są po to, żeby zapobiegać sytuacjom, które są niepożądane, na które pan słusznie zwraca uwagę.

W mojej ocenie rozwiązanie tego problemu nie leży w konkretnym instrumencie, który państwo zaproponowaliście, który nie pasuje do systemu prawa karnego. Chodzi o rozwiązanie problemu strukturalnego, o doprowadzenie do tego, żeby sądy zupełnie inaczej konstruowały reakcje prawnokarne, korzystając ze środków wolnościowych i z szerokiego systemu zakazów zarówno przy orzekaniu kar ograniczenia wolności, jak i korzystaniu ze środków zabezpieczających. W związku z tym na sam koniec mam dwie uwagi. Pierwsza uwaga dotyczy tego, że nie znam europejskiego państwa, w którym istnieje zakaz zatarcia, raczej jest odwrotnie. Wszędzie tam, gdzie państwo jest zainteresowane szybką egzekucją kary wolnościowej, chodzi w szczególności o kary grzywny – w Niemczech ta kara zapada w 95% skazań, w innych państwach jest to pomiędzy 70% a 90% – te państwa wprowadzają zasadę polegającą na tym, że jest możliwość zatarcia skazania z chwilą zapłaty grzywny, jest zatem dokładnie odwrotnie. Kierunek jest taki, żeby korzystać z szybkiego zatarcia jako formy motywacji do tego, żeby realizować odpowiedzialność karną.

Jeżeli chodzi o art. 106a, uważam, że on rzeczywiście ma nieco za wąską treść, ale dlatego, że nie obejmuje wszystkich przestępstw o charakterze seksualnym z udziałem małoletnich, m.in. nie obejmuje przestępstw przeciwko obyczajności z udziałem małoletnich. Dlatego też w propozycji rządowej nowelizacji Kodeksu karnego jest zamiar rozszerzenia art. 106a o tę grupę przestępstw. Jednocześnie będę namawiał Wysoką Izbę do tego, żeby zamiast utrzymywać zakaz zatarcia, wprowadzić długi termin zatarcia skazania, który doprowadzi do tego, że nawet ci sprawcy, którzy w swoim życiu wcześniej popełnili przestępstwo na szkodę małoletnich, mieli zatarte skazanie w takim wieku, w którym nie istnieje ryzyko, że będą prowadzić prace edukacyjne z małoletnimi, mówię o terminie 30 lat od wykonania kary za popełnione przestępstwo.

Rząd konsekwentnie negatywnie opiniuje projekt i przychylił się do wniosków, które mówią o tym, by nie procedować nad tym projektem w dalszym czytaniu.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

W tej chwili proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Patryka Jaki.

Posel Patryk Jaki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szczególnie to ostatnie zdanie pana ministra jest jakimś takim światełkiem w tunelu, tzn. to znaczące rozszerzenie okresu, podczas którego przestępstwa nie podlegałyby zatarciu, jest jakimś rozwiązaniem, chociaż w naszym przekonaniu nie jest rozwiązaniem idealnym.

Co do samej logiki, którą zaprezentował pan minister, że generalnie jest problem, ale my jako Wysoka Izba nie jesteśmy w stanie nic z nim zrobić, ponieważ istnieją już rozwiązania, a największy problem istnieje w orzecznictwie, chciałbym powiedzieć, że tutaj musi być chyba jednak odpowiedź, ponieważ my jako Wysoka Izba tworzymy prawo i mamy możliwość stwarzania jak najmniejszego pola do interpretacji władzy sądowniczej. Myślę, że powinniśmy korzystać z tego prawa.

Odnosnie do pytania dotyczącego mojego przekonania co do konstytucyjności tych rozwiązań i co do opinii Sądu Najwyższego, to przypominam, że podobna dyskusja toczyła się już w 2005 r., kiedy do Kodeksu karnego wprowadzany był art. 106a i ta dyskusja, a potem cały proces legislacyjny i pochodne skończyły się w sposób pozytywny dla tego rozwiązania. Ponieważ to rozwiązanie jest w sensie prawnym bliźniacze, podobne, to jestem przekonany, że również ta sprawa skończy się pozytywnie.

Kolejne pytanie: Czy uważam, że art. 106a powinien być wykreślony? Mówiłem o tym na wstępie. Uważam, że absolutnie nie, uważam, że polskie państwo powinno chronić obywateli przed pedofilami, tym bardziej że akurat polskie orzecznictwo jest w tym zakresie w mojej ocenie dalece niedoskonałe, mówiąc eufemistycznie, tzn. tego typu przestępcy naprawdę bardzo często są traktowani w mojej ocenie niestety zbyt łagodnie.

Kolejne pytanie: Czy humanitarne jest – nawet sobie zapisałem – stygmatyzowanie osób, które przeżyły traumę i wyszły na wolność? Z tego typu sformułowaniem, pytaniem o charakterze, prawdę mówiąc, retorycznym nie potrafię się zgodzić, bo to pytanie brzmi tak, jakby ofiara była oprawcą. To jest chyba właśnie też jeden z głównych problemów, dlatego większość z nas nie jest w stanie się zgodzić, chociażby jeżeli chodzi o jądro, źródło tego problemu.

W końcu jeden z moich przedmówców mówił o tym, że nie dajemy możliwości powrotu do społeczeństwa, ale również mówił o tym pan minister, który mówił, że co do zasady nie zgadza się z wprowadzeniem art. 106a do Kodeksu karnego. To ja mówię tak: dajemy moż-

Posel Patryk Jaki

liwość powrotu do społeczeństwa, ale na naszych zasadach, bo pamiętajcie państwo, że mówimy o najcięższych zbrodniach.

Kolejne pytanie: Co zrobiliśmy, aby przeanalizować art. 41? Odpowiedź jest prosta: zobaczyliśmy, jak działa w praktyce, i informuję, że nie działa.

W końcu pytanie, czy instytucja zatarcia istnieje w innych krajach Unii Europejskiej. Tak, istnieje w większości krajów Unii Europejskiej. Mówiłem we wstępie do swojej wypowiedzi tylko o przykładzie Wielkiej Brytanii, w której również istnieje instytucja zatarcia – tu pan minister ma rację – ale jednak z takim istotnym niuansiem, tzn. mamy tam rejestr przestępców seksualnych i sprawców najcięższych morderstw, przestępstw, który daje gwarancję, że osoby, które popełniły najcięższe przestępstwa, nie będą na przykład pełnić funkcji zaufania publicznego, a przecież o to nam jako instytucjom państwa powinno chodzić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druki nr 1908 i 1941).

Proszę pana posła Marcina Świąćickiego o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z dzisiejszego posiedzenia komisji, które zajmowały się projektem ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Ten projekt ustawy ma na celu wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie tzw. janosikowego. Trybunał wydał tam takie dosyć obszerne polecenie sygnalizacyjne, ale oprócz tego zakwestionował jeden z artykułów ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, mówiąc o sposobie podziału rezerwy subwencji ogólnej, że ustawa nie określa kryteriów podziału tej rezerwy. Ta rezerwa pochodzi ze zwrotów nienależnie otrzymanych kwot poszczególnych części subwencji, a także z tych wpłat tzw. janosikowego, które nie zostały rozdzielone mię-

dzy gminy z tytułu części równoważącej subwencji ogólnej, kiedy wszystkie kryteria rozdziału zostały już wyczerpane i środki rozdzielone, a jeszcze coś zostało. Otóż w projekcie ustawy proponuje się, aby ta część rezerwy była dzielona według trzech możliwych kryteriów w następujący sposób: po pierwsze, dla tych jednostek samorządu terytorialnego, które pomimo zastosowania mechanizmu wyrównawczego, części wyrównawczej i części równoważącej subwencji ogólnej, nadal mają bardzo niski poziom dochodów w odniesieniu do innych jednostek samorządowych, po drugie, dla tych jednostek samorządu terytorialnego, które potrzebują wsparcia z zakresu pomocy społecznej czy też z powodu strat w infrastrukturze komunalnej spowodowanych wystąpieniem zdarzeń losowych, wreszcie po trzecie, to ostatnia możliwość, można zwrócić gminom, które wpłacały janosikowe, resztówkę, nie dotyczy to skrajnie zamożnych gmin.

Proszę państwa, podziału tego dokonywać będzie minister właściwy do spraw finansów publicznych, ale w uzgodnieniu ze stroną samorządową komisji wspólnej. Jak państwo wiedzą, w skład komisji wspólnej wchodzi wszystkie korporacje samorządowe: miasta, powiaty, województwa, metropolie, gminy i miasteczka. Jeśli nie uda się uzgodnić tego z reprezentacją samorządową w komisji wspólnej, wtedy minister sam dokonuje podziału.

Projekt ustawy, jak już powiedziałem, został rozpatrzony, zgłoszono do niego w trakcie debaty dwie poprawki i obie poprawki zostały przez komisję ocenione negatywnie. Biuro Legislacyjne zgłosiło też szereg poprawek legislacyjnych i wszystkie te poprawki zostały przyjęte. Mają je państwo uwidocznione w następnym już druku, w druku nr 1941. Komisja na końcu zagłosowała za przyjęciem tego projektu ustawy.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

No tak, mamy taką sytuację, że klub Platformy Obywatelskiej nie zgłosił swojego...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Zgłosił, panie marszałku. Jestem upoważniona w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej.*)

W takim razie pani poseł Krystyna Skowrońska zgłasza swoje wystąpienie.

Proszę bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska:

Proszę mi to odliczyć od czasu. Zostałam poinformowana przez władze klubu, że zostałam wybrana

Posel Krystyna Skowrońska

do wygłoszenia opinii w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Chciałabym to zrobić bardzo krótko, bo ten ustalony czas pięciu minut jest wyjątkowo krótki, jeśli chodzi o objaśnienie projektu.

Posel sprawozdawca o tym powiedział, niemniej jednak warto to wyartykułować: w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 31 stycznia br. powiedziano, że niektóre rozwiązania związane z podziałem rezerwy subwencji ogólnej są rozwiązaniami niekonstytucyjnymi. Projekt ten wychodzi naprzeciw usunięciu regulacji niekonstytucyjnych, w których nie było kryterium, według którego minister finansów dysponował rezerwą przeznaczoną dla jednostek samorządu terytorialnego, w oparciu o art. 36 ust. 4 niniejszego projektu ustawy. Obecnie zmodyfikowany utrzymywał poszczególne zasady tworzenia rezerwy subwencji w oparciu o art. 21 ustawy. Rezerwa ta zwiększona jest o środki, które nie zostały rozdysponowane między gminy w części równoważącej subwencji ogólnej. Przepisy projektu umożliwią podział tej subwencji ze środków rezerwy według przyjętych kryteriów ustawowych, o których powiedział poseł sprawozdawca. Rezerwa będzie przeznaczona dla jednostek, których dochody po zastosowaniu mechanizmu pozostają nadal na niskim poziomie. Chodzi też o wsparcie jednostek realizujących ważne zadania własne z zakresu pomocy społecznej i o pokrycie strat w infrastrukturze komunalnej zniszczonej wskutek zdarzeń losowych, a także o zwrot nierozdysponowanych wpłat z ograniczeniami wskazanymi w projekcie.

Podziału środków z rezerwy dokonywał będzie minister, który ustalał będzie kryterium zgodnie z reprezentacją jednostek samorządów terytorialnych. Regulacja ta jest reakcją na aktualne potrzeby jednostek samorządu terytorialnego. Przepis reguluje sytuację, w której nie zostanie uzgodniony sposób podziału rezerwy. Podziału dokona minister, dla gmin z przeznaczeniem na część równoważącą subwencji ogólnej, a dla powiatów na finansowanie domów pomocy społecznej. Termin podziału rezerwy, 16 grudnia, skorelowany jest z terminem wpłaty ostatniej raty części wyrównawczej subwencji ogólnej, tak by środki mogły być wykorzystane w danym roku – rozwiązanie o charakterze przejściowym, podział do końca roku, wejście tego rozwiązania niezwłocznie po przyjęciu przepisów.

To jest przedłożenie rządowe, zgadzamy się, takie wyszło z komisji. Warto jednak porozmawiać o poprawce, która została zgłoszona w trakcie tego posiedzenia, a która nie zyskała akceptacji. Wnioskodawcy, posłowie z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, zaproponowali, aby przejściowo, w 2014 r., zastosować mechanizm ograniczający wpłatę subwencji do kwoty 400 mln zł. Z wyliczeń, z tego algorytmu, który mówi o wpłacie subwencji, wynika, że za sprawą tego rozwiązania na rzecz innych samorządów nie zostałaby wpłacona kwota ok. 247 mln zł. Przyjęto jednak rozwiązanie nakładające na samorząd woje-

wództwa mazowieckiego, bo jego to dotyczy, zobowiązanie, że w kolejnych trzech latach dokona on zwrotu na rzecz samorządów, które z tego tytułu utraciły subwencję. To był długi spór, spór doktrynalny i związany z trwałością obowiązujących przepisów. W tym przypadku możemy uznać, że sytuacja województwa mazowieckiego zasługuje na szczególną troskę. Warto o tym powiedzieć. Chodzi o poprawne kontrolowanie wydatków, przygotowanie programu naprawczego. Bo nie tylko to zwolnienie planowane na 2014 r. jest rzeczą, która interesuje samorządy, ale także wywiązanie się z tego zobowiązania w latach kolejnych. Przyjmując, że samorządy, inne samorządy, te 15 samorządów będzie miało w różnej wysokości mniejszą subwencję w roku 2014, takie zobowiązanie, gdyby pojawiła się ta poprawka, należałoby traktować jako zobowiązanie Wysokiej Izby, iż nie zostanie wzruszony sposób i mechanizm tej wpłaty, wyrównania samorządom, innym samorządom tego zobowiązania, z którego zwalniałoby się w przypadku takiej poprawki woj. mazowieckie.

Ten spór jest ważny. (*Dzwonek*) Rozumiemy tę solidarność między samorządami, sytuację, w której znalazło się woj. mazowieckie w związku z sytuacją gospodarczą i funkcjonowaniem mechanizmu wyrównawczego i wpłatą tej części subwencji. To jest ten spór doktrynalny. Ważne jest, aby w tej sytuacji regionom – bo spór nie przebiega pomiędzy poszczególnymi klubami, on przebiega pomiędzy poszczególnymi regionami – przy pojawieniu się takiego mechanizmu czy takiej poprawki i nawet zgodzeniu się na to dano gwarancję tego, że zwolnienie w roku 2014 zostanie wyrównane, bo to mówi o trwałości, o wzajemnym dobrym traktowaniu się samorządów. To jest niezwykle istotne, bo te samorządy, które w roku 2014 mogły liczyć na zaliczenie tej subwencji do swoich dochodów i na dzielenie, przeznaczanie na inwestycje wpłat z tego tytułu, takich środków w budżecie nie miałyby.

Za rozwiązaniem, o którym dzisiaj mówimy, zaproponowanym w sprawozdaniu, opowiada się mój klub parlamentarny. Tak dużo czasu poświęciłam, jeśli chodzi o tę poprawkę, powiedzenie o tym. Pewnie w każdym z klubów toczyła się na ten temat dyskusja. Rozumiemy to, że państwo wypełnia zasadę solidarności w każdym zadaniu, które realizuje. To jest rzecz szczególna. Na pewno będziemy jeszcze o tym mówić i warto, żeby do tego podchodzić poważnie, przyjmując określone zobowiązania, tak aby żaden z samorządów w przypadku pojawiającej się kolejnej ustawy o janosikowym nie miał wątpliwości, że ten sposób jest jedynie wybiegiem w celu przyszłego zmniejszenia dochodów innych samorządów, bo wszystkie samorządy swoje finanse, swoje przychody, swoje wydatki bardzo szczegółowo planują. Ta złotówka wydawana przez każdy samorząd, jak wszyscy mówimy, jest oglądana podwójnie, potrójnie. Wiedźmy, że problem istnieje i warto o nim rozmawiać, warto znaleźć dobre rozwiązanie, jeśli chodzi o tę sprawę. Musimy pamiętać o trwałości zobowiązań, które przyjmują

Posel Krystyna Skowrońska

na siebie samorządy. Obowiązki przepisów prawa dotyczy każdego podmiotu. W tym przypadku dotyczy to również samorządów terytorialnych w odniesieniu do zobowiązań, które zaciągają albo które są im przypisane mocą ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Tylko przypominam, panie pośle, wystąpienie ma być 5-minutowe.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z druku nr 1908 oraz sprawozdania komisji z druku nr 1941.

Projekt ustawy pojawił się dzisiaj w Sejmie w trybie pilnym, w trybie pilnym jest rozpatrywany i w trybie pilnym ma być uchwalony. Jest to zupełnie niezrozumiałe, gdyż wyrok Trybunału Konstytucyjnego ukazał się 31 stycznia 2013 r. Zupełnie niepojęte jest, dlaczego tak długo trzeba było zwlekać, a potem w ciągu jednego dnia mamy próbować uchwalić ustawę. Zresztą po dołączeniu kontrowersyjnej poprawki dotyczącej janosikowego projekt tej ustawy zrobił się bardzo kontrowersyjny. Rozwinęła się na ten temat dyskusja i szkoda, że odbywa się to w takim tempie, bo nie można dokładnie przyjrzeć się wszystkim wariantom tych rozwiązań. Natomiast gdyby przedłożony projekt rządowy realizował wyrok Trybunału Konstytucyjnego, w którym trybunał zarzucił, że brak jest w ustawie kryteriów podziału rezerwy dla jednostek samorządu terytorialnego, tej rezerwy, która pochodziła ze zwrotu nienależnie otrzymanych kwot subwencji, tej równoważącej oraz pochodzącej z wpłat dokonanych przez te jednostki samorządu terytorialnego o ponadprzeciętnych dochodach, a więc jak to podzielić pomiędzy jednostki samorządu terytorialnego... Tutaj, w tym projekcie ustawy proponuje się trzy rodzaje gmin, które będą beneficjentami środków pochodzących z tej rezerwy. Pierwsza z grup nie budzi wątpliwości, bo będą to jednostki samorządu terytorialnego o dochodowości poniżej średniej krajowej na mieszkańca, to jest jak gdyby wzmocnienie tego systemu wyrównawczego i jest to naturalne wsparcie tych gmin biedniejszych. Również takiej wątpliwości nie budzi druga grupa gmin – to te jednostki samorządu terytorialnego, których wydatki związane są z realizacją zadań własnych z zakresu pomocy społecznej oraz zdarzeń losowych – na odbu-

dowę infrastruktury itd. Natomiast wątpliwości Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość budzi trzecia grupa gmin, tych bogatych, które wpłacają kwoty. Tu umieszcza się je jako potencjalnych beneficjentów zwrotu. Oczywiście jest górna bariera, ale ta bariera jest niebotyczna. To jest dwudziestokrotność przeciętnych dochodów, więc oczywiście nikt o takich nie myśli, ale na przykład chyba nie jest to dobre, jeśli wspieralibyśmy gminy, które mają dziesięciokrotnie większy dochód niż przeciętny, a my jeszcze je uwzględniamy w podziale tej rezerwy, subwencji. Wydaje się, że ta kategoria gmin jest tutaj zupełnie niepotrzebna i nie jest to akurat wzmocnienie systemu wyrównawczego.

Stąd klub Prawo i Sprawiedliwość zgłosi poprawkę, która ma na celu usunięcie trzeciej kategorii gmin, tych najbogatszych, aby jednak przy podziale tej rezerwy brać pod uwagę tylko gminy najbiedniejsze i ewentualnie dotknięte zdarzeniami losowymi.

W podziale tej rezerwy Ministerstwo Finansów ma uzgadniać sposób podziału z reprezentacją jednostek samorządu terytorialnego. Natomiast jeśli nie uzgodni, to samo dokona podziału tej rezerwy, i słusznie, bo najczęściej te uzgodnienia między jednostkami samorządu terytorialnego nie są możliwe, bo jak jedni są płatnikami, a inni beneficjentami, to zwykle uzgodnienie jednolitego stanowiska jest niemożliwe, więc jest to rozwiązanie, które da możliwość skutecznego podziału. Oczywiście termin podziału, 16 grudnia, wydaje się późny, ale w tym przypadku, jeśli gmina otrzyma te środki finansowe, na szczęście finanse gmin nie są jak budżet państwa, to nawet pieniądze niewydane, uzyskane z tytułu subwencji, mogą spokojnie przejść jako nadwyżka budżetowa na rok następny i nie jest to techniczny problem. A więc jedyny problem, który zgłaszamy w tym przypadku, to jest ta grupa gmin najbogatszych, które, uważamy, powinny być z listy beneficjentów wykreślone.

Oczywiście oddzielnym problemem jest kontrowersyjna poprawka, o której wspominałem, złożona (*Dzwonek*) przez Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, dotycząca tak naprawę, tak to powiem, demontażu janosikowego na ten okres roku 2014 i lat następnych, tym bardziej że trwają prace nad rozwiązaniami całościowymi, oczywiście dobrze by było, jakby skończyły się jak najszybciej. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w sprawie tej poprawki, która była zgłaszana w komisji i będzie zgłaszana tutaj, pewnie jednolitego stanowiska, tak jak pani poseł Skowrońska wspominała, nie będzie miał. Natomiast faktycznie jest to rzecz, która pozwala na ręczne sterowanie subwencją wyrównawczą, ręczne sterowanie janosikowym przez 2014 r., co pewnie nie jest dobrym rozwiązaniem, ale w tej sytuacji może się okazać, że jest to konieczne, trudno do tego jednolicie się ustosunkować.

Panie marszałku, w związku z moją wypowiedzią składam poprawkę dotyczącą skreślenia grupy najbogatszych gmin z podziału rezerwy.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Makowski, klub Twój Ruch.

Poseł Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W trybie pilnym przyszedłem na mównicę, żeby pilnie wygłosić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch wobec sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych dotyczącego zmiany ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, druk nr 1941; pilnie przyszedłem.

Na początku zadam pytanie pani minister, Trybunał Konstytucyjny 31 stycznia ogłosił, że rozporządzenie, którym dysponowaliście, jest niezgodne z konstytucją, dotyczy to subwencji ogólnych jednostek samorządu terytorialnego. Dzisiaj mamy 21 listopada, godz. 21.20, a jutro mamy głosowanie w trzecim czytaniu, ponieważ do 15 grudnia musi być uchwalona ustawa i musi przejść jeszcze co najmniej dwa etapy, czyli proces legislacyjny w Senacie i pan prezydent musi ją podpisać. Dlaczego tak mozolnie to wszystko idzie, tak to pełza, a chodzi o bardzo ważną ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego? W tej ustawie jest zapisane, że jeżeli do 15 grudnia gminy nie złożą wniosku o subwencję ogólną, przechodzą do dyspozycji właściwego ministra; bardzo zależy nam na tym, żeby ta ustawa została uchwalona.

Druga rzecz to kryteria rezerwy ogólnej, gdzie minister finansów po tym terminie dysponuje rezerwami i może przeznaczyć je dla gmin o najniższym dochodzie, dla jednostek samorządu realizujących zadania pomocy społecznej, a także dla jednostek samorządu terytorialnego wykonujących zadania wynikające ze zdarzeń losowych. To jest zrozumiałe. Twój Ruch rozumie takie posunięcia i takie zapisy w tej ustawie.

Przejdę do poprawki, która wpłynęła, dotyczącej tak naprawdę województwa mazowieckiego. Rozumiem, że to jest poprawka incydentalna, ale obwiniam o tę poprawkę, a właściwie obwiniam o tę sytuację polski rząd i Platformę Obywatelską. Dlaczego? Dlatego że ustawa o janosikowym leży już od roku. Gdybyśmy uchwalili tę ustawę o janosikowym, to, jeśli chodzi o biedne województwa, jak województwo warmińsko-mazurskie, i bogate województwa, jak województwa mazowieckie czy dolnośląskie – nie wiem, czy państwo pamiętacie, województwo mazowieckie jest największym płatnikiem janosikowego, jest to ponad 400 mln zł, drugie jest województwo dolnośląskie – 268 mln zł – może nie byłoby tej dyskusji nad poprawkami, po pierwsze, po drugie, może łagodniej byśmy to przeszli. Jednak tak się nie stało.

Jestem osobiście za zrównoważoną polityką rozwoju regionalnego, nawet jeżeli chodzi o finanse publiczne, bo każda gmina powinna mieć takie środki, żeby mogła płynnie dysponować inwestycjami infrastrukturalnymi, bo tak naprawdę tam idzie większość środków.

Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Marszałku! Reasumując, Twój Ruch jest za uchwaleniem ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronictwo Ludowe.

Poseł Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Trybunał Konstytucyjny zbadał na wniosek Rady Miasta Stołecznego Warszawy oraz Rady Miasta Krakowa niektóre przepisy ustawy z dnia 13 listopada 2003 r. Trybunał w swoim wyroku z dnia 31 stycznia, dostrzegając wady ustawowego mechanizmu i podając krytyce określone rozwiązania, stwierdził, że zasadnicze regulacje pozostają w zgodzie z konstytucją oraz Europejską Kartą Samorządu Lokalnego. Jednak niektóre z przepisów wymagają zmiany, a chodzi o przepisy, którymi powinien kierować się minister właściwy do spraw finansów publicznych, dysponując rezerwą przeznaczoną dla jednostek samorządu terytorialnego.

Procedowany przez nas projekt ma na celu realizację tegoż wyroku, a mianowicie uregulowanie kwestii dotyczącej podziału środków rezerwy subwencji ogólnej. Nowe rozwiązania mają być podstawą do przekazania jeszcze w tym roku jednostkom samorządu terytorialnego dodatkowych środków z budżetu państwa. Zgodnie z propozycjami rządu będą mogły z niej skorzystać jednostki, w których dochody są niższe od średnich dochodów gmin, powiatów i województw. Na dodatkowe pieniądze będą też mogły liczyć samorządy, które realizują zadania własne z zakresu pomocy społecznej, jednostki, które zostały dotknięte stratami w infrastrukturze w wyniku zdarzeń losowych, a także gminy, które w roku budżetowym dokonały wpłat do budżetu państwa.

Wysoki Sejmie! Trybunał przyznał, że podatek janosikowy jest dysfunkcyjny. Dlatego też Klub Parlamentarny Polskiego Stronictwa Ludowego zgłasza poprawki do rządowego projektu ustawy, dzięki którym działanie tego systemu zostanie złagodzone.

Posel Piotr Zgorzelski

Wysoki Sejmie! Województwo mazowieckie od roku 2004 wpłaciło ponad 6,2 mld zł do budżetu państwa z przeznaczeniem na część regionalną subwencji ogólnej. W bieżącym roku wpłata ta wynosi prawie połowę przewidywanych dochodów. W 2010 r. wynosiła 63%. Doprowadza to do załamania dochodów. Wymusiło zaprzestanie wpłat do budżetu państwa i wdrożenie procedury pozwalającej ubiegać się o pożyczkę z tegoż budżetu, aby móc za jej pomocą uregulować janosikowe.

Złe prawo obowiązuje nadal. W 2014 r. województwo mazowieckie musi wpłacić do budżetu państwa znów ponad 640 mln zł, tj. blisko połowę swoich dochodów podatkowych, a przecież gospodarka nie wzrośnie na tyle, aby wpływy z podatku CIT znacząco się zwiększyły. W tej sytuacji zarząd i sejmik województwa nie są w stanie skonstruować budżetu bez pomocy państwa.

Przez te wszystkie lata Mazowsze realizowało w praktyce ideę solidaryzmu, dzieląc się z samorządami innych województw swoimi dochodami. Dzisiaj, kiedy po zapłaceniu janosikowego zajmuje jedno z ostatnich miejsc w inwestowaniu czy ilości środków na realizację zadań własnych w przeliczeniu na głowę mieszkańca, samo potrzebuje przejawów tej solidarności. Dlatego też, zgłaszając powyższą poprawkę, liczę na jej poparcie przez koleżanki i kolegów posłów, a koleżankom i kolegom, szczególnie pani poseł Skowrońskiej, dziękuję za tak jasną deklarację.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pocałunek śmierci.)

Reasumując, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ale, panie przewodniczący, z poprawkami czy bez?)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, druk nr 1908.

Ustawa jest realizacją decyzji Trybunału Konstytucyjnego z 31 stycznia i faktycznie budzi również

nasze zdziwienie, że rząd działał tak opieszale, planując w projekcie ustawy podział rezerwy subwencji ogólnej 16 grudnia i ustalając termin zwrotu nienależnie pobranych części subwencji ogólnej: wyrównawczej, równoważącej, regionalnej i innych oraz niepodzielonej części subwencji równoważącej do 15 grudnia, w tym wypadku roku 2013 i – jak rozumiem – każdego następnego.

Procedowanie nad pilnym projektem rządowym w ciągu de facto jednego dnia jest zdarzeniem nadzwyczajnym i niezwykłym, tym bardziej że mieliśmy niemal rok na podjęcie decyzji w tej sprawie. Rząd przedstawił jednak kryteria podziału rezerwy, które budzą nieco wątpliwości, ale w swoim zasadniczym kształcie są do zaakceptowania i wydaje mi się, że wypełniają literę decyzji Trybunału Konstytucyjnego.

Dyskusja nad tym projektem ustawy dotyczy jednak także spraw, których w tym projekcie i sprawozdaniu nie ma, jak również poprawek, które – jak rozumiem – pan poseł Zgorzelski zgłosił przed chwilą ponownie. Trybunał zajmował się janosikowym, generalnie nie kwestionując tej instytucji jako zgodnej z zasadą sprawiedliwości społecznej i pozwalającej zwiększyć spójność rozwoju terytorialnego kraju. Oczywiście funkcjonowanie tego mechanizmu w praktyce budzi wątpliwości, zwłaszcza w sytuacji, kiedy przy spadających dochodach własnych naliczane są kwoty, które wynikają z dochodów własnych, przede wszystkim z wpływu z podatków od osób prawnych, z CIT, sprzed dwóch lat. Ten rozróż czasowy zwiększa niesprawiedliwość tego obciążenia. Wydaje się, że ten problem trzeba rozwiązać systemowo.

Mam wątpliwości co do tego, czy w ustawie, nawet incydentalnej, górny limit powinien być określany kwotowo. Wydaje mi się, że jeżeli już, to powinien on dotyczyć procentu dochodów własnych.

Problemem jest też to, że te poprawki w związku z późnym wpłynięciem projektu ustawy są procedowane tak późno, podczas gdy samorządy do 15 listopada przygotowały już projekty swoich budżetów i podjęły nad nimi pracę. Wydaje się, że w tej sytuacji rząd powinien wyciągnąć rękę do woj. mazowieckiego i ulżyć w tej niedoli, wyrównując tę część subwencji samorządom, które do tej pory były beneficjentami tzw. janosikowego.

Mój klub po przedstawieniu dodatkowego sprawozdania raz jeszcze rozważy stanowisko, jakie zajmie w jutrzejszym głosowaniu nad sprawozdaniem dodatkowym, jak rozumiem, Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jan Ziobro, Solidarna Polska.

Poseł Jan Ziobro:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić nasze stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych o projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, druki nr 1908 i 1941.

Celem projektowanej ustawy jest uregulowanie kwestii dotyczącej podziału środków rezerwy subwencji ogólnej w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2013 r. Trybunał stwierdził tu niezgodność z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

To, co podkreślali moi przedmówcy, ja również chciałbym podkreślić, mianowicie procedowanie tego projektu w dość szybkim, można powiedzieć, wręcz pilnym trybie, jak to było określane przez moich przedmówców, mimo iż mieliśmy na to prawie rok i rząd miał możliwość przedstawienia tego o wiele szybciej niż dzisiaj. Można powiedzieć, że procedujemy, dopychamy to kolanem w trybie bardzo pilnym. To było już poruszane, ja nie chcę do tego wracać, nie będę tego powtarzał.

Kwestie, z którymi się zgadzamy i które uważamy za słuszne, a były one tu wcześniej poruszane, to przede wszystkim kwestie związane z art. 36 ust. 1 pkt 2: środki rezerwy, o której mowa w art. 36 ust. 4 pkt 1, mogą być przeznaczone dla jednostek samorządu terytorialnego, które realizują zadania związane z zakresem pomocy społecznej oraz które w wyniku zdarzeń losowych poniosły straty w infrastrukturze komunalnej.

Mam pytanie do strony rządowej. Czy nie uważają państwo, iż ujęcie tych kwestii w tak szerokim pojęciu nie będzie budziło pewnych, może niepotrzebnych kontrowersji oraz problemów na dalszych etapach funkcjonowania tej ustawy? Oczywiście przy założeniu, że ta ustawa zostanie przyjęta przez parlament, podpisana przez pana prezydenta i zacznie funkcjonować. Dlatego zwracam się do strony rządowej o przedstawienie stanowiska.

Należy zwrócić uwagę również na to, iż projekt ustawy nie był konsultowany ze związkami gmin, bo jest on prowadzony w dość pilnym trybie. Był on jedynie konsultowany z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Myślę, że opinie gmin w tym zakresie byłyby również cenne dla strony rządowej, jednak stało się tak, jak się stało.

Mamy również zastrzeżenia do art. 36a ust. 1 pkt 3, który stanowi, że środki te mogą być przeznaczone dla gmin, które w roku budżetowym dokonały

wpłat do budżetu państwa, o których mowa w art. 26, i w których przyjęty wskaźnik jest niższy od 20-krotności itd. Mamy tu pewne obawy. Przecież gminy, które są w stanie generować zyski, są w dosyć dobrej sytuacji finansowej, stabilnej sytuacji finansowej, dodatkowo będą miały możliwość odzyskania tych środków. Czy to nie odbywa się w pewnym stopniu kosztem gmin najbardziej potrzebujących? Chodzi nam o to, że zastosowany tu wskaźnik jest niebotyczny. Czy państwo nie przesadziliście, jeżeli chodzi o tę kwestię?

A jeżeli chodzi o kwestię, która również była poruszana, ale nie jest przedmiotem tej ustawy, ponieważ dotycząca jej poprawka nie została przegłosowana na wspólnym posiedzeniu komisji samorządu oraz Komisji Finansów Publicznych, to trzeba zwrócić uwagę – tak jak tu już zostało powiedziane – iż gminy są już po ustaleniach, już ustaliły detale swoich budżetów na następny rok.

(Poseł Piotr Zgorzelski: To dotyczy województw.)

W tej sytuacji trzeba zastanowić się nad tym, czy poprawka, którą zgłaszał przewodniczący Zgorzelski podczas tego posiedzenia, nie będzie rodziła skutków nieprzyjemnych dla tych gmin, które mają już zaplanowane pewne dochody ze środków z janosikowego. Miejmy nadzieję, że będzie jednak inaczej.

Dlatego Klub Parlamentarny Solidarna Polska, mając też na uwadze tryb pracy nad ustawą, decyduje o tym, czy poprze projekt rządowy, czy nie poprze tego projektu, podejmie przed głosowaniami. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Mam w tej chwili 7 zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwsza pytanie zada pani posłanka Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Mówiąc o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, generalnie mówimy o liczbach, bo liczby są argumentem najbardziej przemawiającym do samorządowców, ale też i do posłów. Mam dwa pytania dotyczące konkretnych liczb.

Pierwsze pytanie. Jest szansa, aby jeszcze w tym roku podzielić środki rezerwy subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego. Jaka jest kwota tej rezerwy do podziału?

Posel Zofia Czernow

Drugie pytanie dotyczy poprawki złożonej przez klub Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jakie są gwarancje, że województwo mazowieckie, będące w trudnej sytuacji finansowej, w terminie 3 lat zwróci samorządom regionalnym zaległe środki finansowe? Kto określi roczne raty tych spłat i kto udzieli gwarancji w tej sprawie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani posłanka Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Pytanie zadam na końcu. Co ważne, chciałabym wprowadzić do tematu. O sprawie janosikowego, myślę, długo i wielokrotnie rozmawialiśmy przy tej ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego i przy inicjatywie obywatelskiej. Są to pieniądze między innymi przeznaczone dla samorządów na wykonanie określonych zadań, między innymi na utrzymanie sieci dróg. I tak na przykład dróg wojewódzkich w innych częściach kraju jest dużo i na ich utrzymanie musimy przeznaczyć pieniądze, a dróg krajowych w centrum kraju jest więcej i samorządy na to zadanie nie wydają środków. A zatem dyskusja powinna być merytoryczna.

Chciałabym odczarować używany argument dotyczący tego, że Mazowsze wpłaca i jest ostatnie. Nie jest ostatnie, jest siódme, jeśli chodzi o ten wskaźnik. A poza tym gdybyśmy przyjrzeni się, ile to jest pieniędzy na jednego mieszkańca, wiedzielibyśmy, o czym rozmawiamy. Rozmawiamy o tym, iż wszystkie samorządy poza Mazowszem wypowiadają się przeciwko rozwiązaniom związanym ze zmianami. Na co oczekujemy tu, w parlamencie? Na solidną rozmowę. Na to, że stanowiska uzgodnią między innymi samorządy, że wypowie się Związek Powiatów Polskich i zawrze określony kompromis, Związek Miast Polskich, Unia Metropolii Polskich, na ich stanowiska i konsensus, który powinien być zawarty pomiędzy samorządami.

Tak jak moja przedmówczyni, zadam pytanie najważniejsze na koniec. Chodzi o gwarancję dla samorządów, o której możemy mówić, związaną z ulgą w roku 2014 we wpłacie dla Mazowsza, zagwarantowanie w 3 kolejnych latach, jak mówi poprawka klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, dla samorządów, którym powinny być dokonane takie *(Dzwonek)* części wpłaty subwencji. Chodzi o tę gwarancję i oczekujemy na odpowiedź na to pytanie. Myślę, że pani minister może powiedzieć, jak takie rozwiązanie ustawowe będzie gwarantowało przyjęty pomysł, który jest zawarty w tym projekcie poprawki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Oczywiście pytanie przy tej ustawie dotyczyć może tylko janosikowego, bo to jest chyba najbardziej kontrowersyjny zapis. Ale propozycja tej poprawki, jeśli ona jest identyczna ze zgłoszoną w czasie posiedzenia komisji, to jest de facto kredyt, który Mazowsze chce zaciągnąć wobec innych województw, bo nie będzie płacić całego janosikowego w roku 2014, z deklaracją, że odda to w następnych 3 latach. Z tym że burzy to w pewien sposób rytm janosikowego. Czy nie prościej, zresztą o to była wielka batalia podczas nowelizacji budżetu, wprowadzić system kwot pożyczek dla samorządów terytorialnych i poszerzyć go o te chyba 220 mln zł? Taka poprawka podczas nowelizacji budżetu została przyjęta. Ta poprawka i ta kwota miały zapewnić pożyczkę dla Mazowsza. To by było znacznie prostsze, dlatego że Mazowsze wtedy zaciąga pożyczkę z budżetu państwa, wpłaca janosikowe, tak jak powinno być, wszystkie województwa mają należytą subwencję zgodnie z przeliczeniem. Tylko nie wiem, czy ta poprawka została skonsumowana, pani minister. Czy Mazowsze złożyło wniosek o taką pożyczkę? To jest właśnie moje pytanie. Ta pożyczka wiąże się również z określeniem programu naprawczego, dlatego że to nie jest tak, że problem pojawił się w roku 2013 w sposób nagły. Zadłużenie niestety pojawiało się przez wiele ostatnich lat i system zarządzania Mazowszem też ma ogromne znaczenie w tym przypadku, więc jeśli chodzi o ten dług, który jest w tej chwili na poziomie blisko 2 mld zł, jego jedyną przyczyną nie jest janosikowe. *(Dzwonek)* A zatem nawet przyjęcie tej poprawki nie spowoduje, że Mazowsze uzdrowimy. Na 2014 r. tak, ale problem przeniesie się na lata następne. Znacznie prostsza byłaby pożyczka.

Pani minister, czy taki wniosek województwa mazowieckiego o pożyczkę wraz z programem naprawczym wpłynął do ministerstwa, zgodnie zresztą z deklaracją przy nowelizacji budżetu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Kierwiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Mam pytanie generalne co do mechanizmu janosikowego, bo wielkim problemem dotyczącym tego mechanizmu jest

Posel Marcin Kierwiński

to, że dane, na podstawie których naliczane jest janosikowe dla płatników, brane są niejako z opóźnieniem, z dwuletnim przesunięciem. I pytanie: Czy ministerstwo rozważało to, jak tę sytuację troszeczkę zmienić, chociażby poprzez korzystanie z zaokrąglonych aproksymowanych danych z ostatnich pięciu lat? Wtedy były takie sytuacje, z jakimi mamy do czynienia teraz – dobre lata dla samorządów poprzedzają bardzo słabe lata dla samorządów. To przejście byłoby po prostu łagodniejsze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rozmawiamy dzisiaj o projekcie rządowym, który jest wypełnieniem rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. Pytanie do przedstawiciela ministerstwa: Czy intencją rządu jest to, aby w tej incydentalnej ustawie wprowadzać mechanizm dotyczący janosikowego? Czy to zgadza się z intencją Ministerstwa Finansów i rządu? To po pierwsze.

Po drugie, skupiamy uwagę na poprawce PSL-u dotyczącej jednego tylko województwa. Ja byłem świadkiem jeszcze w dniu wczorajszym, w połączonych komisjach samorządu i edukacji, dyskusji nad kwestiami dotyczącymi pomocy dla poszczególnych gmin. Tam padały argumenty koalicji rządzącej, również przedstawiciela PSL-u, że nie można tutaj dyskutować o jakichś rozstrzygnięciach, o postanowieniach prawnych dla jednej czy drugiej gminy, bo to są incydentalne rzeczy. Dzisiaj natomiast, rozumieć, można rozmawiać o incydentalnym projekcie przygotowanym tylko i wyłącznie dla jednego województwa.

Ale pytanie do ministerstwa mam zgoła inne. Otóż mówicie państwo w tej poprawce o zwrocie w ciągu następnych trzech lat kwoty dwustu czterdziestu paru milionów złotych, które nie wpłyną do samorządów lokalnych w najbliższym roku. Mówicie, że tu nastąpi zwrot. Czy ministerstwo widzi możliwość stworzenia takiego mechanizmu na podstawie poprawki PSL-owskiej, który właśnie pozwoli na oddanie tych pieniędzy – komu? Gminom jako ogółowi... *(Dzwonek)*

(Poseł Piotr Zgorzelski: Mówimy o województwach.)

...województwom, to znaczy ogółowi województw czy konkretnym województwom, beneficjentom, którzy mogliby stać się beneficjentami w roku następnym? Jak ma ten mechanizm zdaniem ministerstwa wyglądać? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówimy o 240 mln zł i o sprawie, która właściwie dotyczy tylko jednego województwa. W związku z powyższym chciałbym zapytać panią minister: Jakie jest stanowisko resortu w sprawie poprawki, która została złożona? Zresztą ona była omawiana, z tego, co wiem, na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, nie została przyjęta, dzisiaj znowu została złożona. Słuchałem wystąpienia pani poseł Skowrońskiej – teraz raptem zmienia się zdanie, a więc nie bardzo wiem, w czym tutaj rzecz. Ale przy okazji chciałbym zapytać, pani minister: Ile województw, i które, najwięcej straci, skoro jedno w tej kwestii zyska? To tyle, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

(Poseł Waldy Dzikowski: Pani poseł nie zmieniła zdania.)

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Hannę Majszczyk.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na wstępie chciałabym odnieść się jednak do kilku pytań, które jeszcze w trakcie debaty skierowaliście państwo pod adresem rządu. Dotyczyły one tego, że projekt tej ustawy został skierowany bardzo późno i nagle jest tutaj procedowany w trybie bardzo pilnym. Rzeczywiście wyrok Trybunału Konstytucyjnego zapadł w styczniu, ale rozpoczęliśmy pracę nad przygotowaniem nowych przepisów po otrzymaniu uzasadnienia – nie następuje to nigdy w tym samym czasie, kiedy zapada wyrok. Oczywiście uczestniczyliśmy w posiedzeniu Trybunału Konstytucyjnego, na którym wyrok ogłaszano, i tezy uzasadnienia były nam znane, niemniej trzeba tu zwrócić uwagę, że mamy do czynienia z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, czyli sytuacją, kiedy kwestionuje się legalność, pod względem konstytucyjnym, pewnych przepisów. A więc chcieliśmy tutaj dołożyć wszelkich starań, które umożliwiłyby poprawne wykonanie wyroku. Po otrzy-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

manii uzasadnienia przystąpiliśmy do prac i byliśmy z tym gotowi w połowie roku. Myślę, że pod koniec lipca pojawiły się projekty.

Chcieliśmy również w pełni uzgodnić podział tej rezerwy ze stroną samorządową. Tak też się stało. Jest to szczegółowo opisane w uzasadnieniu do tego projektu, dlatego też w tym miejscu chciałabym odnieść się do zarzutów pana posła Ziobry, który mówił, że projekt ten nie był konsultowany z żadnym związkiem gmin. Zwracam uwagę na fakt, że wszystkie korporacje samorządowe są członkami Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Nigdy projekty nie są konsultowane poprzez wysyłanie ich w celu uzyskania poszczególnych interpretacji, bo korporacje mają swoich reprezentantów w komisji. Skoro komisja daje pozytywne stanowisko, następnie zespół finansowy komisji wspólnej do tego się odnosił – również w tym zespole są przedstawiciele wszystkich korporacji samorządowych – to nie było tak, że jakaś organizacja została pominięta w tych pracach, każda miała możliwość uczestniczenia w nich. Nie było tutaj sprzeciwu, również – i tu odnoszę się do pytań, które padły w trakcie wystąpienia pana posła Kowalczyka – w odniesieniu do tego, aby przy podziale tej rezerwy uwzględniać jednostki, które dokonywały wpłat.

Chciałabym zwrócić uwagę na jedną kwestię. Mianowicie rezerwa, która jest obliczona na rok 2014 w wysokości 160 mln zł, wynika z podziału dokonanego na podstawie danych, które posiada Ministerstwo Finansów. Rezerwa ta, i w ogóle ta subwencja, nie wiąże się z podziałem środków między najbogatszymi a najbiedniejszymi jednostkami samorządu terytorialnego. Przypomnę, że takie wyrównanie jest dokonywane w ramach subwencji wyrównawczej, i to jest kwota 9 mld zł zaplanowana w budżecie, która w całości idzie z budżetu, a nie od jednostek samorządu terytorialnego, te kwestie należy rozdzielić. Dlatego też uwzględnienie jednostek, które również dokonują wpłat, nie było oprotowane przez jednostki samorządu terytorialnego, które de facto są w większości beneficjentami tego podziału. Mając na uwadze podział tzw. janosikowego i rezerwy, o której mówimy, pamiętajmy, że ona jest niejako nadwyżką ponad to, co te jednostki wpłacające powinny przekazać na sfinansowanie poszczególnych zadań w innych jednostkach samorządu terytorialnego, czyli mówimy o czymś, co z wyliczenia jest naddatkiem ponad to, co powinno być rozdysponowane. Nie ma zatem przeszkód, aby w tej kwocie partycypowały również jednostki dokonujące wpłat. Takie kryterium podziału tej rezerwy zostało przedstawione przez rząd i uznane w ramach uzgodnień ze stroną samorządową.

Przechodzę do pytań, które były postawione w części dzisiejszego posiedzenia przewidzianej na zadawanie pytań.

Na pytanie pani poseł Czernow odpowiedziałam. Jest to kwota 160 mln zł.

Były stawiane też pytania o gwarancje. Odnoszę się tu do poprawki, która została dzisiaj złożona w trakcie pierwszego czytania tego projektu ustawy i, jak rozumiem, powtórzona przez Polskie Stronnictwo Ludowe w zakresie obniżenia wpłaty dla województw, w przypadku których ta wpłata byłaby powyżej 400 mln zł, do wysokości kwoty 400 mln zł z intencją oddania tej nadwyżki w 3 kolejnych latach. Jak czytamy tę poprawkę, zgodnie z nią nadwyżka byłaby oddawana poszczególnym województwom, nie do ogólnej puli, ale poszczególnym województwom, po to, żeby oddać tę różnicę, której dzisiaj byłyby one pozbawione wskutek obciążenia tej wpłaty dla województwa mazowieckiego. Co do gwarancji, oczywiście, jeżeli Wysoka Izba zaakceptuje poprawkę poselską, poprzez tę poprawkę, jak rozumiem, wprowadzi te gwarancje, gdyż nakłada się na jednostkę, która miałaby mniejszą wpłatę, obowiązek ustawowy zwiększenia następnie w kolejnych 3 latach jej wpłat. Jest to obowiązek ustawowy, a zatem niejako przeradzający się – tak odczytuję tę poprawkę – w zobowiązanie ustawowe do zwiększenia w kolejnych latach wysokości wpłaty, rozumiem również, tak to może być wyłącznie odczytywane, z konsekwencją egzekucji tej kwoty na normalnych zasadach.

Pytanie pana posła Schreibera. Czy intencją było, aby wprowadzać janosikowe? Intencją rządu było wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, co też znalazło się w tym projekcie rządowym w zakresie wskazania na poziomie ustawy, a nie poprzez działania tylko ministra na podstawie delegacji, która została zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny, aby wytyczne do podziału tej rezerwy były określone zgodnie z wymogami mieszczącymi się w intencji i w sugestii zawartych w uzasadnieniu do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Oczywiście pojawienie się tej poprawki merytorycznie wiąże się z inną kwestią niż te, które zostały zawarte w projekcie rządowym. Odnosząc się do tej poprawki w takim brzmieniu, w jakim była ona prezentowana dzisiaj w komisji w trakcie pierwszego czytania tego projektu ustawy, biorąc pod uwagę to, że ona nie ma wpływu, jest neutralna z punktu widzenia budżetu państwa na rok 2014, również stanowisko rządu jest neutralne w tych kwestiach, ponieważ mówimy o subwencji, która jest tzw. janosikowym, która nie pochodzi z budżetu państwa, nie ingeruje w budżet państwa, a zatem jest redystrybucją środków pomiędzy poszczególnymi jednostkami samorządu terytorialnego, w tym przypadku pomiędzy województwami, bo ta poprawka dotyczy tylko części jednostek samorządu terytorialnego, województw, i jeżeli wolą Wysokiej Izby będzie dokonanie takiej zmiany, to w tym wypadku uwag z naszej strony nie ma.

Myślę, że odpowiedziałam na wszystkie pytania, które zadali państwo posłowie. (*Poruszenie na sali*)
Przepraszam?

(*Posel Henryk Kowalczyk: Sprawa pożyczki.*)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

Przepraszam bardzo, panie pośle. Nie, to jest informacja. Pytałam o to 2 dni temu i nie ma w Ministerstwie Finansów wniosku województwa mazowieckiego o udzielenie pożyczki. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji o rządowym projekcie ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego (druki nr 1892 i 1934).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Marię Małgorzatę Janyską.

**Posel Sprawozdawca
Maria Małgorzata Janyska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Administracji i Cyfryzacji na posiedzeniu w dniu 19 listopada br. odbyła pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego (druk nr 1892), po czym powołała podkomisję nadzwyczajną do rozpatrzenia tegoż projektu, która z kolei odbyła dwa posiedzenia i na nich przepracowała cały projekt ustawy, rekomendując w przyjętym wczoraj sprawozdaniu komisji przyjęcie tegoż projektu.

System powiadamiania ratunkowego jest niezwykle istotny, nie trzeba tego oczywiście nikomu tłumaczyć, z punktu widzenia bezpieczeństwa obywateli. Ten projekt tym bardziej ma duże znaczenie dla zwiększenia bezpieczeństwa, że zakłada oddzielenie funkcji odbioru zgłoszeń alarmowych od funkcji dysponowania zasobów ratowniczych, co zdecydowanie poprawi dostępność usług powiadamiania ratunkowego, skróci czas oczekiwania na reakcję służb ratunkowych na zgłoszenie, w efekcie więc, tak jak powiedziałam, poprawi bezpieczeństwo obywateli oraz zwiększy efektywność współdziałania tych służb. Jest to tzw. model operatorski, który polega na tym, że oddzielone zostały przyjmowanie, obsługa zgłoszenia, pełna jego kwalifikacja i przekazanie od-

powiednim służbom już pełnego obrazu sytuacji w celu efektywnego zadysponowania sił i środków.

Projekt, o którym mówimy, w sposób kompleksowy reguluje całość spraw z zakresu systemu powiadamiania ratunkowego, a więc reguluje zadania, w tym zadanie podstawowe, jakim jest obsługa zgłoszeń alarmowych kierowanych do numerów alarmowych, reguluje zaangażowanie właściwych zasobów ratowniczych, które powinny być rozdysponowywane wskutek zgłoszeń, a także definiuje organy właściwe w sprawach powiadamiania oraz organizację tych organów i ich zadania.

Podczas prac w podkomisji w 18 artykułach wprowadzone zostały w pojedynczych jednostkach redakcyjnych niewielkie poprawki o charakterze redakcyjno-legislacyjnym. Były to poprawki typu: drobne korekty odesłań, zmiany konstrukcji zdania, dookreślenie wskazanych czynności, przeniesienie niektórych punktów z jednego ustępu w danym artykule do innego w celu zwiększenia czytelności i uporządkowania tego artykułu czy wykreślenie zwrotów, które były przywołane wcześniej i nie było potrzeby ich powtarzania. A więc, jak powiedziałam, nie były to poprawki o charakterze zasadniczym, nie zmieniały celu ani nie powodowały zmiany uzasadnienia tego projektu.

Wprowadzone zostały przez podkomisję również cztery poprawki merytoryczne. W art. 5 ust. 6 w pkt 1 nastąpiła modyfikacja sprecyzowania jednego z zadań, które minister właściwy do spraw administracji publicznej ma określić w swoim rozporządzeniu; w art. 21 ust. 5 z kolei nastąpiło dookreślenie podmiotowe odnośnie do warunków rozpatrywanych przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej przy ustalaniu wysokości kary pieniężnej; w art. 22 dodano pkt 3, w którym zawarto informacje o źródłach finansowania utrzymania, rozbudowy i modyfikacji systemów w ramach zadań głównego geodety kraju. Dokonano także skreślenia jednego z punktów, który związany był z definicją znajdującą się w innym miejscu.

Po tych poprawkach projekt został skierowany w formie sprawozdania do komisji. Komisja, jak już mówiłam, na posiedzeniu w dniu wczorajszym przyjęła ten projekt zawarty w sprawozdaniu z druku nr 1934 i rekomenduje Wysokiej Izbie jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Wojtkowski, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Wojtkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić oświadczenie w sprawie projektu ustawy, o której wspominała przed chwilą pani poseł sprawozdawczyni, o systemie powiadamiania ratunkowego. Pani poseł sprawozdawczyni w niezwykle rzeczowym sprawozdaniu nakreśliła zmiany zawarte w projekcie ustawy, dlatego też chciałbym tylko zasygnalizować najważniejsze elementy, na które, wydaje się, należałoby zwrócić uwagę.

Projekt ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego powstał na podstawie projektowanej w 2011 r. nowelizacji ustawy o zarządzaniu kryzysowym, której elementem miało być wprowadzenie przepisów dotyczących systemu powiadamiania ratunkowego. Mimo że założenia powyższej nowelizacji zostały przyjęte przez Radę Ministrów w dniu 22 czerwca 2011 r., w dniu 26 lipca 2011 r. Rada Ministrów odroczyła prace nad wyżej wymienionym projektem.

System powiadamiania ratunkowego jest systemem krytycznym z punktu widzenia bezpieczeństwa obywateli. Efektem jego wdrożenia ma być poprawa dostępności usługi powiadamiania alarmowego i skrócenie czasu oczekiwania na reakcję służb ratunkowych na zgłoszenie, co tym samym poprawia bezpieczeństwo obywateli, zwiększa efektywność współdziałania służb. To jest podstawa całej nowelizacji.

Projektowany system przede wszystkim polega na oddzieleniu funkcji odbioru zgłoszeń alarmowych od funkcji dysponowania zasobami ratowniczymi. Jest to rozwiązanie, które jest wdrażane w wielu krajach Unii Europejskiej, w szczególności w nowych. Państwa te w ramach zobowiązania do wdrożenia rozwiązań co do europejskiego numeru alarmowego 112 stworzyły nowoczesne i efektywne rozwiązania organizacyjne.

Regulacja w sposób kompleksowy normuje zagadnienia z zakresu systemu powiadamiania ratunkowego, opierając ten system na centrach powiadamiania ratunkowego. Bazując na dotychczasowych doświadczeniach, zorganizowane zostaną centra powiadamiania ratunkowego według modelu operatorskiego, co już wskazała pani sprawozdawca, pracujące na terenie całego kraju według jednolitych standardów.

Ustawa, o której mówimy, normuje przede wszystkim następujące zagadnienia z zakresu powiadamiania ratunkowego: zadania systemu powiadamiania ratunkowego, organy właściwe w sprawach powiadamiania ratunkowego, zadania organów i innych podmiotów, o których mowa powyżej, organizację całego systemu, w tym kwestie techniczne, zasady szkolenia operatorów numerów alarmowych, zasady finansowania systemu powiadamiania ratunkowego.

Wprowadzana struktura podziału kompetencji w zakresie funkcjonowania tego systemu będzie następująca. Organem planującym i organizującym cały system ma być przede wszystkim minister właściwy

do spraw administracji publicznej. Dodatkowo minister będzie odpowiadał za upowszechnienie wiedzy o numerach alarmowych. Wojewoda z kolei na poziomie niższym będzie tworzył tzw. CPR-y w strukturze urzędu wojewódzkiego lub będzie mógł, w drodze porozumienia, powierzyć ich organizowanie i prowadzenie staroście lub prezydentowi miasta na prawach powiatu, ewentualnie służbie, inspekcji lub straży wchodzącej w skład zespolonej administracji wojewódzkiej. Zadania tegoż systemu będą wykonywać CPR-y, które będą współpracować z Policją, Państwową Strażą Pożarną, dysponentami zespołów ratownictwa medycznego oraz fakultatywnie z innymi podmiotami, do których należy ochrona życia, zdrowia, bezpieczeństwa i porządku publicznego, mienia, środowiska, czyli mam tutaj na myśli przede wszystkim straże miejskie, pogotowia energetyczne, pogotowia gazowe.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że zmiany, o których wspominałem, mają wymiar niezwykle praktyczny i merytoryczny, są bardzo istotne z punktu widzenia systemowego, a przede wszystkim są bardzo ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa obywateli i państwa. W związku z tym nowelizacja będzie popierana przez klub Platforma Obywatelska i bardzo proszę o przyjęcie tej nowelizacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Rogacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym odnieść się do omawianego dzisiaj projektu ustawy o powiadamianiu ratunkowym, druki nr 1892 i 1934.

Debatujemy dziś nad bardzo ważną problematyką dotyczącą bardzo często ludzkiego zdrowia czy życia. Zapewnienie bezpieczeństwa obywateli jest bowiem jednym z podstawowych zadań państwa. Następnym wstąpienia Polski do Unii Europejskiej jest wprowadzenie do polskiego systemu powiadamiania ratunkowego numeru 112. W ostatnich latach cały czas trwały prace nad koncepcją i wyborem modelu wdrażanych rozwiązań. Według dotychczasowych rozwiązań prawnych ideą nowego systemu powiadamiania ratunkowego było stworzenie centrów, które przejmą funkcje dyspozytorskie w zakresie dysponowania środkami i siłami czy kierowaniem akcjami ratowniczymi, a podstawę systemu miały stanowić centra powiadamiania ratunkowego działające lokalnie. Takie rozwiązanie miało doprowadzić do optymalizacji współdziałania operatorów numerów alarmowych ze służbami ratowniczymi. Formalnie sy-

Posel Adam Rogacki

stem powiadamiania ratunkowego został utworzony z dniem 10 lutego 2009 r. Miał być potem wprowadzany w życie. Było wiele dat, mówiono o roku 2011. Pamiętamy, że miał zacząć funkcjonować jeszcze przed Euro 2012, a dzisiaj pracujemy nad tym, by być może zaczął funkcjonować od przyszłego roku w założonym modelu.

Obecnie funkcjonujący system jest pewnego rodzaju prowizorką, która określa przejściowy sposób funkcjonowania tego systemu, a wydaje się, że rząd po raz kolejny na siłę, by zdążyć przed rokiem 2013, chce wprowadzić nie do końca przygotowane rozwiązania. Mówiliśmy o tym na posiedzeniu komisji. Zmienia się model systemu powiadamiania ratunkowego. Omawiany projekt ustawy wprowadza system operatorski. Centra powiadamiania operatorskiego odgrywają w nim rolę swego rodzaju call center, czyli central telefonicznych, a działalność ograniczają do przyjmowania zgłoszeń, które następnie kierowane są do odpowiednich służb.

Na posiedzeniu Komisji Administracji i Cyfryzacji przedstawiciel tego resortu pan minister Huskowski poinformował nas, iż obecnie połączenie z wojewódzkimi centrami powiadamiania ratunkowego ma 65% Polaków. Rodzi się pytanie, co z tymi 35%. Mogliśmy usłyszeć również, iż brak jest odpowiednich rozwiązań teleinformatycznych, które w funkcjonowaniu zakładał docelowy model powiadamiania ratunkowego. Chodzi o przekazywanie danych drogą elektroniczną, drogą informatyczną. Mogliśmy dowiedzieć się, że nie jest to przygotowane zarówno od strony rozwiązań, jak i infrastruktury. Nie mamy też dokładnej informacji, czy dzisiaj wszystkie wojewódzkie centra powiadamiania ratunkowego już funkcjonują. Mam świadomość tego, że jest możliwość alternatywnego przełączenia w przypadku braku możliwości dodzwonienia się, ale jeżeli wprowadzamy jakiś system, a ma on być wprowadzany właściwie już na dniach, dzisiaj mamy 21 listopada, to wydaje się, że lepiej poczekać z tym wprowadzaniem, niż igrać z ogniem, gdy dotyczy to ludzkiego zdrowia czy życia.

Mamy XXI wiek, a dzisiaj nikt nie ma pewności, czy kiedy dzwoni pod numer 112, zgłoszenie zostanie odebrane. Nadal nie ma systemu danych o lokalizacji. Mieliliśmy wiele różnych przypadków, że czasami dzwoniły dzieci, które nie zawsze muszą znać dokładny adres, zresztą mogą czasowo przebywać czy to na wakacjach, czy to w podróży, czy w jakimś innym miejscu. Wydaje się, że wprowadzenie takiego kompleksowego systemu jest bezwzględnie potrzebne. W XXI wieku nie są to zbyt wygórowane wymagania. Wydaje się, że chociażby w ostatnich latach informacje Najwyższej Izby Kontroli o niedomaganiach tego systemu powinny być mobilizacją dla rządu, by wprowadzając w życie te rozwiązania, był przygotowany

na tip-top, bo sprawa dotyczy bardzo poważnej dziedziny naszego życia: zdrowia, a w wielu przypadkach i życia.

Dlatego uważamy, iż proponowane rozwiązania nie są dziś przygotowane do kompleksowego i sprawnego wprowadzenia ich w życie. Z tego względu ten projekt nie uzyska akceptacji ze strony Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jacek Najder, Twój Ruch.

Posel Jacek Najder:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego, druk nr 1892, i sprawozdania komisji, druk nr 1934.

Szanowni Państwo! Przyjęty w tym projekcie ustawy model operatorski wydaje się być rozwiązaniem bardzo nowatorskim. Myślę, że podobnie myśli wielu moich przedmówców, może z wyjątkiem posłów Prawa i Sprawiedliwości. Model operatorski jest modelem uniwersalnym, który pozwoli w przyszłości na rozbudowę tej platformy. Mijmy nadzieję, że dzisiejsze problemy z dostępnością numeru 112, tak krytykowaną przez mojego przedmówcę, i słusznie, znajdą rozwiązanie w następnych latach. Stoimy na stanowisku, że nie może być takiej sytuacji, żeby 35% ludności Polski, przy całej złożoności infrastruktury, nie mogło się dodzwonić na numery alarmowe. Numer 112, którego uruchomienie jest następstwem naszej akcesji do Unii Europejskiej, nie jest przecież jakimś wymysłem urzędniczych gremiów w Brukseli, tylko numerem, który ma ratować życie i dobytek Polaków. Wyrażamy głębokie zaniepokojenie tym stanem, licząc jednocześnie na to, że wprowadzenie tych zmian, pomimo tak drastycznego opóźnienia, przyniesie spodziewane rezultaty.

Klub Poselski Twój Ruch będzie rekomendował, tak jak wysoka komisja, przyjęcie tego projektu. Mijmy nadzieję, że to spowoduje, że numer 112 będzie dostępny dla 100% populacji Polaków, ratując tym samym życie, mienie i zdrowie obywateli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Ustawa o zarządzaniu kryzysowym stała się przyczynkiem do procedowanej dzisiaj, jakże ważnej, ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego. Zamyśl jej powstania zrodził się znacznie wcześniej, albowiem jej założenia sięgają daty 22 czerwca 2011 r., kiedy to projekt przedłożony został Radzie Ministrów, następnie prace nad nim zostały odroczone. Jest to system krytyczny zarówno z punktu widzenia obywateli, jak i państwa, bowiem nadrzędnym jego celem jest w istocie rzeczy poprawa dostępności usług powiadamiania alarmowego, skrócenie czasu oczekiwania na reakcję służb oraz poprawa bezpieczeństwa obywateli.

Panie i Panowie Posłowie! Cieszę się, że z tej wysokiej trybuny mam zaszczyt zaprezentować stanowisko wobec projektu ustawy, który nie ma zabarwienia politycznego. Jest to suchy i ściśle merytoryczny akt powstały wspólnym wysiłkiem, będący realizacją zadań rządu i parlamentu, działający na rzecz obywateli in gremio i każdego z nas z osobna.

Pani poseł sprawozdawca szczegółowo zaprezentowała stanowisko zawarte w sprawozdaniu Komisji Administracji i Cyfryzacji. Projekt konsultowany był z Komisją Spraw Wewnętrznych i Komisją Zdrowia. Niech mi zatem wolno będzie zaprezentować Wysokiej Izbie kilka najważniejszych kwestii i uregulowań, które w odczuciu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mają szczególne znaczenie.

Regulacja w sposób kompleksowy normuje zagadnienia z zakresu systemu powiadamiania ratunkowego, określa zadania i eksponuje obsługę zgłoszeń alarmowych kierowanych do numerów 112, 997, 998 i 999, zapewniając tym samym łatwy, szybki i skuteczny dostęp do Policji i Państwowej Straży Pożarnej. Ważną rolę odgrywa Państwowe Ratownictwo Medyczne. Jeżeli chodzi o ideę tworzenia nowych regulacji, rząd i komisje sejmowe wyszły z założenia, że optymalnym rozwiązaniem, biorąc pod uwagę poprawę obsługi zgłoszeń alarmowych oraz ekonomizację wydatków, będzie zorganizowanie centrów powiadamiania ratunkowego według modelu operatorskiego. Upowszechniona zostanie wiedza na temat numeru alarmowego 112. Wojewodowie tworzyć będą centra w strukturze urzędu wojewódzkiego lub będą powierzać ich organizowanie starostom lub prezydentom miast na prawach powiatu. Centra powiadamiania ratunkowego na terenie całego kraju funkcjonować będą według tych samych procedur. Obowiązywać będzie zasada wzajemnej zastępowalności, co jest rzeczą niezmiernie istotną. Podmioty ubiegające się o włączenie ich numeru do systemu powiadamiania ratunkowego obok szeregu wymogów i zgód pokrywać będą koszty włączenia. Z systemem teleinformatycznym współpracować będzie wiele podmiotów, a w szczególności System Wspomagania Dowodzenia Policji oraz System Wspomagania Decyzji Państwowej Straży Pożarnej. Standardy zakładają,

że czas oczekiwania na odebranie zgłoszenia nie może przekraczać 10 sekund. System finansowany będzie z budżetu państwa. Uregulowana została również kwestia zapewnienia utrzymania Systemu Wspomagania Dowodzenia Policji i Systemu Wspomagania Decyzji Państwowej Straży Pożarnej przez komendanta głównego Policji i właściwych komendantów Państwowej Straży Pożarnej. Projekt w sposób szczególny określa zadania centrum.

Z uwagi na kończący się czas mojego wystąpienia ograniczę się do stwierdzenia, że projektowane zapisy, tak jak było dotychczas, przewidują priorytety działań dla Państwowej Straży Pożarnej i Policji, bowiem te służby na przestrzeni lat niezawodnie spełniały swoje służebne role w najtrudniejszych i dramatycznych sytuacjach. Nowa ustawa sytuuje je jako priorytetowe w ratownictwie.

Zważywszy na rangę rozwiązań Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowie się za przyjęciem sprawozdania Komisji Administracji i Cyfryzacji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Administracji i Cyfryzacji o rządowym projekcie ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego, druk nr 1892. Rządowy projekt ustawy był przedstawiony niedawno, ale założenia tej ustawy powstały w 2011 r. Faktycznie sankcjonuje on prawnie budowany od kilkunastu lat system alarmowy, system powiadamiania ratunkowego, który powoli przybiera postać docelową. Od 1 stycznia ma wejść w życie ustawa. Oczywiście można się dziwić, że rząd tak późno przedstawił projekt ustawy, skoro system ma funkcjonować również pod względem prawnym od 1 stycznia przyszłego roku.

Trzeba jednak ocenić, że projekt ustawy prezentuje wysoki poziom legislacyjny i faktycznie prowadzi do integracji powiadamiania ratunkowego, funkcjonowania systemów alarmowych Policji, straży pożarnej i dysponentów zespołów ratownictwa medycznego, a także tworzy system, który może być rozbudowywany, doskonalony w zależności również od postępu technologicznego, w technologiach teleinformatycznych. Wydaje się, że ten projekt ustawy jest wart wsparcia.

Panie Ministrze! Dobrze byłoby, gdyby podczas przyjmowania tego projektu ustawy rząd jednocześnie mógł określić docelowo czas realizacji modelu,

Posel Zbyszek Zaborowski

który wynika z ustawy, i pełnego uruchomienia systemu w skali kraju. Jeden z moich przedmówców mówił o tym, że system nie obejmuje całości kraju, że na 35% terytorium Rzeczypospolitej Polskiej nadal mogą występować problemy z łączeniem się z systemem alarmowym.

Przy okazji warto też jeszcze raz rozważyć funkcjonowanie systemu ratownictwa medycznego. Oddalenie dyspozytorów od potencjalnych pacjentów stwarza w praktyce wiele problemów, ale ta rzecz nie jest bezpośrednio związana z projektem ustawy.

Jeżeli idzie o rządowy projekt ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego, to mój klub, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej, wesprze ten projekt w jutrzejszym głosowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Edward Siarka, Solidarna Polska.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu klubu Solidarnej Polski mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego.

Na samym początku mojego wystąpienia chcę zwrócić uwagę, że w Polsce od lat borykamy się z problemem skutecznego zarządzania w sytuacjach kryzysowych. Brak jednolitych rozwiązań dotyczących reagowania na zdarzenia kryzysowe, począwszy od wypadków komunikacyjnych, po wielkie powodzie, często rodzi u obywateli poczucie zagrożenia i braku bezpieczeństwa. Działania służb w przeszłości wielokrotnie były wyrazem działań chaotycznych, nieskutecznych, kosztownych, a często spóźnionych.

Omawiany dziś projekt ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego ma być uzupełnieniem tej bardzo poważnej luki w zarządzaniu kryzysowym przez budowę sprawnego narzędzia informatycznego i telekomunikacyjnego.

Ustawa, co warto zauważyć, jednoznacznie rozstrzyga wieloletnią dyskusję między specjalistami z zakresu zarządzania kryzysowego w temacie, jak powinien być budowany w Polsce system powiadamiania: czy ma to być system dyspozytorski, czy ma to być system operatorski.

W roku 2008 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz minister zdrowia podjęli decyzję o budowie jednolitego systemu powiadamiania ratunkowego. W tym czasie w ustawie o ochronie przeciwpożarowej wprowadzono zapisy, na podstawie których rozpoczął się proces budowy modelu dyspozy-

torskiego systemu powiadamiania ratunkowego. Właściwie było to usankcjonowanie działań centrów funkcjonujących przy siedzibach Państwowej Straży Pożarnej.

Jednak pod koniec 2010 r. minister spraw wewnętrznych i administracji zmienił koncepcję budowy systemu ratownictwa z systemu dyspozytorskiego na operatorski. Oczywiście decyzja ta oznaczała likwidację 170 centrów powiadamiania ratunkowego w siedzibach Państwowej Straży Pożarnej na rzecz budowy 17 centrów powiadamiania ratunkowego funkcjonujących w strukturze urzędów wojewódzkich.

Na dzień dzisiejszy, mimo iż nie było stosownych zapisów rangi ustawowej, zostały zrealizowane projekty umożliwiające uruchomienie systemu operatorskiego do obsługi tak numeru 112, jak i numerów 997, 998 czy 999. Również do połowy 2014 r., jak się dowiedzieliśmy, do współpracy z systemem teleinformatycznym centrum powiadamiania ratunkowego ma być gotowa platforma lokalizacyjna – to jest bardzo istotny element tego systemu – która pokaże dane adresowe i położenie osób dokonujących zgłoszenia. Mają być gotowe: moduł mapowy oraz systemy wspomagania dowodzenia Państwowej Straży Pożarnej, Policji i Państwowego Ratownictwa Medycznego.

Czy tak przyjęty model funkcjonowania centrum powiadamiania ratunkowego się sprawdzi, czas pokaże. Na pewno będzie on wymagał ciągłego doskonalenia, by uniknąć pomyłek, które poszkodowanego obywatela często mogą kosztować życie. To czas reakcji służb, zwłaszcza tych medycznych i Państwowej Straży Pożarnej, w sytuacji zagrożenia decyduje o życiu ludzkim, z czego muszą zdawać sobie sprawę zwłaszcza osoby pracujące na stanowiskach dyspozytorskich.

W przyjętych i proponowanych rozwiązaniach ważne są odesłania ustawy do rozporządzenia, gdzie dookreślone zostały zasady tworzenia całej struktury centrum powiadamiania ratunkowego. Proponuje się, aby w skład centrum wchodziły stanowiska kierownika centrum i jego zastępcy, których wyznaczałby wojewoda spośród osób posiadających przynajmniej dwuletnie doświadczenie w zakresie powiadamiania ratunkowego, pracy w tym systemie. To ważna decyzja.

Przyjęto też założenie, że na 200 tys. mieszkańców będzie przypadało jedno stanowisko operatorskie. W załączeniu do projektu ustawy znajduje się „Ramowy program szkolenia operatorów numerów alarmowych”. Przewiduje on, że operator będzie przechodził co najmniej 70-godzinne przeszkolenie. *(Dzwonek)* Oczywiście mam tutaj wątpliwości, czy jest to wystarczająca liczba, w sytuacji gdy miesięcznie wykonywanych jest w Polsce ponad 6 mln połączeń alarmowych. Prawidłowa ocena każdego zgłoszenia przez dyspozytora jest kluczem do skutecznego funkcjonowania całego systemu powiadamiania ratunkowego.

Posel Edward Siarka

Mimo wielu wątpliwości i pytań klub Solidarnej Polski poprze przedłożony projekt ustawy o ratownictwie medycznym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zapisać się do głosu?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Rogacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o tę zmianę koncepcji. Na stronie resortu administracji i cyfryzacji możemy przeczytać m.in., że prace nad projektem ustawy poprzedzone były wnikliwymi analizami stanu i potrzeb systemu powiadamiania ratunkowego. Pytaliśmy o to również na posiedzeniu komisji. Wydaje się, że właściwie poza tym, że nowo przyjęte do Unii Europejskiej kraje wykorzystują system operatorski, nie uzyskaliśmy jakiegos uzasadnienia tego, że choć szybciej uznawano, że dyspozytorski system będzie lepszy, jeśli chodzi o zapewnienie Polakom bezpieczeństwa, zdecydowano się jednak na operatorski. W związku z tym chciałbym zapytać, tak jak mogliśmy przeczytać o analizach stanu i potrzeb systemu powiadamiania ratunkowego, jakie konkretnie argumenty zdecydowały o tym, że jednak wybrano ten system. Czy działające przy jednostkach Państwowej Straży Pożarnej powiatowe centra powiadamiania, na które też wydano wiele pieniędzy, często również przy wsparciu samorządów powiatowych, zostaną w odpowiedni sposób wykorzystane? Czy nie okaże się, że tutaj wydajemy pieniądze, a tam pieniądze są po części wyrzucane w błoto?

Dzisiaj jest 21. dzień listopada, system, zgodnie z projektem, ma zacząć funkcjonować od 1 stycznia 2014 r. Pytanie, czy wszystkie z planowanych 17 wojewódzkich centrów powiadamiania ratunkowego są dzisiaj gotowe do sprawnego funkcjonowania. Konkretnie pytam tutaj o centrum powiadamiania w Warszawie. Czy ono już jest w pełni przygotowane do funkcjonowania?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak realnie dzisiaj działa system? Jak przedstawiłby nam pan tutaj, ile procent kraju już jest, można powiedzieć, w pełni przygotowane, a ile jeszcze nie? Z czego wynikają opóźnienia? Już od kilku lat cały czas się mówiło, że w końcu to wszystko skutecznie zadziała. Jakie są teraz potrzeby? Czy chodzi o rozwiązania legislacyjne, czy brakuje pieniędzy, z czego wynikają te wszystkie opóźnienia? Kiedy Polacy będą mogli czuć się w pełni bezpieczni, zadzwonić, poczekać te 10 sekund i jednak otrzymać pomoc?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Aż się boję, panie ministrze, jednej rzeczy – tych zmian. Byłem mile zaskoczony tym, o czym osobiście się przekonałem, korzystając z systemu powiadamiania, a korzystałem z niego sam trzykrotnie, oczywiście w Wielkopolsce. Jeśli on tak funkcjonuje, to na litość boską, nic nie zmieniajcie. Jeśli ten system funkcjonuje tak jak w Wielkopolsce, to naprawdę nie ma co kombinować, bo to nie jest nawet 10 sekund, reakcja jest natychmiast. Sam osobiście trzykrotnie miałem okazję korzystać z numeru 112.

W związku z powyższym, słuchając tutaj uwag, że to nie działa w całej Polsce, że są rejony kraju, które są do tego jeszcze nieprzygotowane, nie potrafię sobie wyobrazić, aby nie powielić tego, co zrobiliście państwo w ostatnich czasach w moim województwie. Nie mam w zwyczaju mówić o czymś, co nie funkcjonuje, zresztą nazywam sprawy po imieniu. To nie jest zaskazywane, tylko osobiście stwierdzone – system w tym województwie działa. Nie wiem, dlaczego nie działa w innych województwach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam tylko jedno pytanie: Kiedy system powiadamiania ratunkowego w oparciu o europejski numer alarmowy bę-

Posel Zbyszek Zaborowski

dzie działał w pełni, kiedy obejmie całe terytorium kraju i kiedy będzie to model docelowy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pana ministra Stanisława Huskowskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za tę dyskusję, za wypowiedzi w imieniu klubów, za pytania. Przewijają się w tym wszystkim troska o obywatela Rzeczypospolitej, o to, czy i kiedy będzie w pełni profesjonalnie obsługiwany, kiedy wybierze numer alarmowy, żeby wezwać pomoc. U podstaw przygotowania projektu ustawy leżała potrzeba doskonalenia systemu. Potem, że tak powiem, cyzelowano go podczas prac w Komisji Administracji i Cyfryzacji, przy wsparciu dwóch komisji: Komisji Zdrowia i Komisji Spraw Wewnętrznych.

Ograniczę się w swojej wypowiedzi do omówienia tego, jak funkcjonuje numer 112 i jaki jest przewidywany harmonogram obsługi tego numeru. Numerów alarmowych jest więcej, na koniec powiem dwa słowa o pozostałych numerach.

Numer 112 funkcjonuje w Polsce już od kilku lat. Nie jest tak, że system ten obejmuje tylko część kraju, obejmuje cały kraj. W całym kraju można próbować dodzwonić się pod numer 112 i jeśli chodzi o ogromną większość tego kraju, będziemy profesjonalnie obsługiwani. Ten system jest w ostatnich latach ulepszany, w szczególności w ostatnim roku miało miejsce bardzo wiele konkretnych posunięć, które spowodowały, że obywatel, który dzwoni pod numer 112, jest zdecydowanie lepiej i szybciej obsługiwany.

Panu posłowi Ajchlerowi chciałbym powiedzieć, że bardzo dziękuję za dobre słowa.

(*Posel Romuald Ajchler: Proszę bardzo.*)

Specjalnie dla Wielkopolanina przygotowaliśmy to najpierw w Wielkopolsce i dlatego dobrze to tam funkcjonuje.

(*Posel Romuald Ajchler: A tak, dobrze.*)

Rzeczywiście w Wielkopolsce ten system został wdrożony, ten właśnie. Jeszcze nie w 100%, ale w 90% funkcjonuje on już w Wielkopolsce. Funkcjonuje też w Małopolsce, choć jest to niższy procent, natomiast na pozostałym obszarze kraju funkcjonuje to w różnym stopniu. Właśnie upowszechnienie tego systemu

na wzór tego, co ma miejsce w Wielkopolsce, jest celem tego projektu ustawy. Rzeczywiście w starym systemie, kiedy nie było operatorów obsługujących numer 112 w tych wojewódzkich centrach, w których jest jednocześnie wiele stanowisk operatorów mających za zadanie przyjęcie zgłoszenia z numeru 112, odsianie zgłoszeń nietrafionych, niewłaściwych, złośliwych czy różnych innych, a takich jest aż ok. 80%, natomiast pozostałe 20%, które wymagają połączenia z odpowiednią służbą, operator przełącza do odpowiedniej służby, a więc dawniej, jeszcze dwa lata temu, według danych Telekomunikacji Polskiej do dzwonienia się do operatora trwało średnio 28 s, dzisiaj ta średnia – w tych miejscach, gdzie już WCPR-y w pełni działają – to 10 s, czasem następuje to szybciej. Gdy dzwoni poseł, to być może szybciej odbierają. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Romuald Ajchler: Ale nikt po dzwonku nie rozpozna, że to poseł.*)

Zależy jaka to linia.

Chciałbym powiedzieć, że przepraszam za żart, bo w protokole będzie to brzmiało poważnie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Przeprasziny przyjęte.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski:

Chciałbym powiedzieć, że obecnie te 65% i 35% odnosi się... W tej chwili taka część ludności Polski – 65% ludności Polski to osoby objęte tym systemem WCPR-ów. Czyli ci, którzy mieszkają w tej części Polski, gdzie jest te 65%, gdy wybierają numer 112, łączą się z operatorami skupionymi w WPCR-ach, czyli w wojewódzkich centrach powiadamiania ratunkowego. Jeśli chodzi o pozostałe 35% osób, łączą się one z operatorami, z dyspozytorami, operatorami jednocześnie dwóch służb. Głównie jest to straż pożarna, a w mniejszym stopniu – Policja. Od 1 stycznia 2014 r., czyli już raptem za 6 tygodni, wszyscy dzwoniący pod numer 112, jeżeli nie będzie jakiegos poślizgu w którymś z pojedynczych powiatów, dodzwonią się do operatorów w WCPR-ach. Inaczej mówiąc, średnia czasu odbioru sygnału to będzie 10 s do momentu połączenia się z operatorem. To jest gigantyczny skok w porównaniu z tym, co było 2 lata temu. Między 28 a 10 s jest ogromna różnica. Na koniec zeszłego roku 27% osób usiłujących dodzwonić się pod numer 112 nie doczekało się połączenia. Czasem dlatego że na przykład po pierwszym sygnale wybierający numer zorientował się, że się pomylił i sam się rozłączył, czasem dlatego, że po prostu nie doczekał się, a czasem dlatego, że sygnał był zajęty. 27% to strasznie duża liczba. Tę liczbę 1 stycznia 2014 r. powinniśmy zmniejszyć do zera. Wszyscy, którzy wybiorą numer

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski

112, jeżeli będą chcieli połączyć się i nie rozłączać się od razu po wybraniu tego numeru, powinni połączyć się mniej więcej po 10 s, ponieważ tak wielu będzie operatorów. Już jest ich wielu w większej części kraju, ale w całym kraju będzie tak wielu operatorów, że nawet jeżeli będzie jakieś zjawisko masowe, jeśli na przykład w jakimś miejscu wydarzy się większa katastrofa czy pożar i będzie wielu dzwoniących, to wszyscy od razu połączą się, dlatego że system jest w pełni zastępowalny. Nawet jeżeli tych powiedzmy 34 operatorów w WCPR-ze na przykład w województwie wielkopolskim będzie zajętych, ponieważ dzwonić będzie większa liczba osób, to następne osoby będą kierowane automatycznie – o tym obywatel dzwoniący nie będzie wiedział – do innych WCPR-ów. Tam operatorzy będą odbierali te sygnały i łączyli dzwoniących z odpowiednimi służbami, rzecz jasna we właściwym województwie. Dzwoniący nie będzie wiedział, kto go obsługuje. Mimo że, nie wiem, będzie szczecinianinem, a obsłuży go, być może, dyspozytor z województwa lubelskiego, z Lubelszczyzny, on o tym nie będzie wiedział, bo stanie się to automatycznie. Ten lubelski operator będzie miał na mapie wyświetlone, skąd ta osoba dzwoni, na mapie województwa, w którym oczywiście znajduje się osoba wybierająca ten numer. Umożliwi to moduł mapowy.

Od 1 stycznia 2014 r. wszyscy Polacy wybierający numer 112 połączą się z operatorami w WCPR-ach – w województwie wielkopolskim jest to bardziej zaawansowane – na obszarze większości kraju ci operatorzy będą przełączali rozmowę od obywatela do odpowiedniej służby telefonicznie, natomiast będą mieli przed sobą moduł mapowy, czyli na ekranie ich komputera, bo każdy dyspozytor oczywiście będzie miał przed sobą komputer, będzie wyświetlone miejsce, z którego dzwoni ten obywatel, a jeżeli jest to telefon stacjonarny, to jednocześnie będzie jego adres, jeżeli jest to telefon komórkowy, to pewien obszar będzie zaznaczony na mapie, bardzo niewielki obszar, kilkunasto-, dwudziestokilkumetrowy, jeśli chodzi o średnicę tego obszaru na terenie zabudowanym, na obszarze mniej zabudowanym – trochę większy. Ten moduł mapowy, o którym mówię, czyli lokalizator, który wskaże operatorowi miejsce już w momencie podjęcia zgłoszenia, będzie gotowy w całym kraju w drugim kwartale 2014 r., czyli już bardzo niedługo. Ostatnią czynnością, która będzie dołączona w tym systemie, będzie przesłanie drogą informatyczną tzw. formatki pomiędzy operatorem a dyspozytorem odpowiedniej służby, formatki, czyli tych danych, które już zebrał operator od dzwoniącego, są to na przykład imię, nazwisko i tak dalej, on wklepuje to w komputer i przełączając do odpowiedniej służby, przesyła formatkę. Dyspozytorowi odpowiedniej służby wyświetla się od razu na komputerze nie tylko lokalizacja, miejsce, gdzie jest dzwoniący, ale wyświetlają się wszystkie dane zebrane przez poprzed-

nika. On zadaje najwyżej następne pytania, na przykład, nie wiem, o stan pacjenta, prosi, żeby dokładnie go opisał, jeżeli to jest wezwanie pogotowia ratunkowego. Przesyłanie formatki elektronicznej w całym kraju będzie uruchomione według tego projektu jesienią 2015 r.

To może tyle. Jeszcze raz chciałem podziękować wszystkim posłom, którzy zaangażowali się w prace nad tą ustawą, a także komisjom. Rzeczywiście zrobili to w bardzo dużym tempie i bardzo profesjonalnie. W szczególności chciałbym podziękować pani Marii Janyskiej, posłance sprawozdawczyni, a także Komisji Administracji i Cyfryzacji i pani przewodniczącej Piterze, panu przewodniczącemu Latosowi z Komisji Zdrowia i panu przewodniczącemu Wójcickowi z Komisji Spraw Wewnętrznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pani posłanka widzi potrzebę podsumowania?

Bardzo proszę, sprawozdawca komisji pani posłanka Maria Małgorzata Janyska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dosłownie jedno zdanie chciałabym powiedzieć, w ślad za słowami ministra. Podziękowania dla członków podkomisji za bardzo dobre przygotowanie do tego tematu, w związku z czym, mimo że pracowaliśmy pod presją czasu, nie czuliśmy dyskomfortu braku czasu. Był czas na wyjaśnienia wszystkich wątpliwości, z uwagi na to, że wszyscy bardzo dobrze zapoznali się z tym projektem. Pytania, które dzisiaj padły, a nie padły w podkomisji, myślę, że mogły być również w podkomisji bardzo dokładnie i dobrze wyjaśnione. Jeszcze raz bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1911 i 1919).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Dorotę Niedzielę.

Poseł Sprawozdawca Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Komisja dnia 20 listopada zapoznała się z uchwałą Senatu z dnia 13 listopada w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz niektórych innych ustaw.

Senat zaproponował pięć poprawek. Komisja przyjęła te poprawki i opiniuje je pozytywnie. Poprawki te to w zasadzie zmiany redakcyjne.

Pierwsza poprawka. Senat uznał, że ustawodawca popełnił niekonsekwencję terminologiczną, posługując się w wymienionym przepisie wyrazem „obowiązek”, ponieważ w innych przepisach w podobnym kontekście posługuje się wyrazami „zadania i czynności”.

Druga poprawka dotyczy rozszerzenia monitorowania oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe odzwierzęcych czynników chorobotwórczych oraz bakterii komensalnych. Senat zaproponował odpowiednie rozszerzenie zakresu podmiotowego tego przepisu przez zastąpienie wyrazów „prowadzące działalność w zakresie produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego” wyrazami „działające na rynku spożywczym”. Chodzi o poszerzenie możliwości monitorowania drobnoustrojów w sprzedaży detalicznej, czyli o danie wykładni pracy inspekcji sanitarnej, jeśli chodzi o produkty spożywcze w sprzedaży detalicznej.

Poprawka trzecia dotyczy błędnego odesłania i tutaj też była zgoda co do zaopiniowania tej poprawki.

Poprawka czwarta dotyczy art. 17 ustawy. Na mocy tego przepisu, pomimo dekryminalizacji pewnych czynów, które przed wejściem w życie ustawy stanowiły przestępstwo lub wykroczenie, polegających na naruszeniu przepisów dotyczących postępowania z ubocznymi produktami pochodzenia zwierzęcego, sprawców takich czynów będzie nadal można karać oraz wykonywać orzeczone wobec nich kary.

Piąta poprawka dotyczy art. 18 ust. 1, 3 i 4 ustawy. Senat zauważył, że przepisy przejściowe ustawy rozumiane dosłownie pozwalały ministrowi właściwemu ds. rolnictwa na nowelizację rozporządzenia utrzymanego w mocy po wejściu w życie ustawy, nie pozwalały zaś na uchylenie tego rozporządzenia. W związku z tym Senat zdecydował o zmianie użytych w tych przepisach sformułowań w taki sposób, aby było to możliwe.

Komisja rolnictwa zaopiniowała wszystkie poprawki pozytywnie i wyraża o nich pozytywną opinię. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Jagna Marczułajtis-Walczak, Platforma Obywatelska.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwiązania zamieszczone w projekcie przedstawionym w druku sejmowym nr 1698 mają na celu głównie dostosowanie do przepisów unijnych polskich regulacji dotyczących produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego oraz produktów pochodnych, chorób odzwierzęcych i chorób zakaźnych zwierząt.

Największe zmiany związane są z wykonaniem postanowień rozporządzeń 1069/2009 i 142/2011, dotyczących produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi. Ze względu na dobrze zapamiętane skutki ekonomiczne, będące następstwem masowych zachorowań bydła na gąbczastą encefalopatię, czyli BSE, do zagadnień związanych z ryzykownym wykorzystaniem produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego cały czas przykładana jest duża waga.

Komisja Europejska zwróciła uwagę, iż obowiązujące w Polsce przepisy mają niedostatecznie odstraszający charakter. Sankcje stosowane w razie naruszenia zakazów dotyczących karmienia zwierząt paszą zawierającą przetworzone białka zwierzęce zakładają odpowiedzialność karną. Tymczasem zastosowanie kary administracyjnej, która charakteryzuje się, można powiedzieć, automatyzmem stosowania sankcji za obiektywny fakt naruszenia prawa, powinno być bardziej skutecznym, proporcjonalnym i odstraszającym środkiem reakcji na naruszenia przepisów dotyczących produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego oraz produktów pochodnych. W planowanych przepisach przewiduje się więc znaczące zwiększenie odpowiedzialności pieniężnej za takie naruszenia. Z pewnością zmniejszy to motywację ekonomiczną do łamania prawa.

Projektowane zmiany w przeważającej części są konsekwencją konieczności dostosowania polskiego prawa do regulacji unijnych. Poprawki zgłoszone przez Senat stanowią jedynie doprecyzowanie, rozszerzenie zakresu działania oraz zmiany odniesienia, co w żadnym razie nie zmienia głównych założeń ustawy.

Klub Platformy Obywatelskiej rekomenduje przyjęcie poprawek Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy uwagi Senatu do ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz niektórych innych ustaw.

Senat wyeliminował różnego rodzaju błędy legislacyjne, które pojawiły się w dokumentach przekazanych mu z Sejmu, wyeliminował m.in. niekonsekwencję terminologiczną, doprecyzował treść zapisów dotyczących podmiotów działających na rynku spożywczym, poprawił błędne odesłanie, sprecyzował również moment wejścia w życie dekryminalizacji niektórych czynów i zastąpienia ich karami administracyjnymi. Wydaje się, że te poprawki Senatu poprawiają jakość prawa przygotowanego w Izbie sejmowej.

Nie zmienia to faktu, że całą tę ustawę nasz klub ocenia negatywnie – zresztą Prawo i Sprawiedliwość dało temu wyraz w głosowaniu – przede wszystkim dostrzegając potrzebę chronienia polskiego rynku przed skarmianiem mączek mięsno-kostnych, bo to był jeden z powodów, dla którego głosowaliśmy przeciwko.

Wyjaśnienia ze strony rządu odbieramy jako niejasne i dość pokrętne. Z jednej strony słyszymy zapowiedzi tego, że w Unii Europejskiej od przyszłego roku – wszystko na to wskazuje – będzie zgoda na skarmianie niektórych mączek mięsno-kostnych w żywieniu krzyżowym. Z drugiej strony ministerstwo rolnictwa i główny lekarz weterynarii podnoszą argument, że zjawisko skarmiania mączek mięsno-kostnych ma charakter marginalny, jest to kilkanaście przypadków rocznie w skali całej Polski. W związku z tym powstaje pytanie, dlaczego w tak radykalny sposób zmienia się sposób karania tych, którzy dopuściliby się łamania tego zapisu. Argument, że karanie będzie się odbywało na wniosek Komisji Europejskiej domagającej się zaostrzenia przepisów, stworzenia przepisów, które mają odstraszać, również wydaje się dość bałamutny, bo nie stwierdziliśmy, by Komisja Europejska gdziekolwiek i kiedykolwiek wydała na piśmie takie zalecenia dla Polski.

Jednocześnie chcę zwrócić uwagę na to, że na mocy tej ustawy całkowicie zdejmujemy odpowiedzialność z Inspekcji Weterynaryjnej i innych służb administracyjnych. Tu przypomnę, że za ewentualne produkowanie mączek mięsno-kostnych w zakładach utylizacyjnych czy też stosowanie ich w paszach odpowiada poprzez nadzór weterynaryjny Inspekcja Weterynaryjna, a w razie pojawienia się mączek mięsno-kostnych z nielegalnego importu są również inne służby, służby policyjne i służba celna, które powinny temu zjawisku przeciwdziałać. Zdejmujemy odpowiedzialność z administracji państwa, przerzucając ją li tylko na rolników i nie dając im możliwości obrony, tak jak to było do tej pory. Bo do tej pory to sąd niezawisły stwierdzał, czy skala zjawiska była duża, czy mała, czy rolnik czynił to świadomie, czy nieświadomie, czy został przez kogoś wprowadzony w błąd, czy nie doszło wręcz do prowokacji związanej

z zastosowaniem mączek mięsno-kostnych. (*Dzwo-nek*) W tej chwili Inspekcja Weterynaryjna będzie sędzią w sytuacji, w której jest jedną ze stron sporu. Dlatego Prawo i Sprawiedliwość nie poparło tej ustawy.

Jeśli chodzi o poprawki, to w odniesieniu do części poprawek wstrzymamy się od głosu, a jedną z poprawek poprzemy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Adam Rybakowicz, Twój Ruch.

Poseł Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz niektórych innych ustaw, druki sejmowe nr 1911 i 1919.

Zaproponowane rozwiązania mają na celu realizację obowiązku nałożonego na państwa członkowskie w rozporządzeniu nr 1069/2009, czyli obowiązku zapewnienia, by sankcje za naruszenie przepisów tego rozporządzenia były skuteczne, proporcjonalne i odstraszające. Chodzi o zmniejszenie problemu stosowania zakazanych mączek mięsno-kostnych w żywieniu zwierząt gospodarskich. Zmiany przewidują wprowadzenie przepisów regulujących wymagania weterynaryjne dla produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego oraz produktów pochodnych, a także regulujących obowiązki podmiotów prowadzących działalność nadzorowaną w zakresie tych produktów.

W wyniku prac senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przyjęto 4 poprawki z 10 złożonych przez legislatora. 1. poprawka dotyczy zastąpienia wyrazu „obowiązki” wyrazami „zadania i czynności”. 2. poprawka doprecyzowuje przepis poprzez dodanie wyrazów „do monitorowania” w art. 1 pkt 23 i art. 52b. Związane jest to z nieopublikowaną jeszcze decyzją wykonawczą Komisji Europejskiej dotyczącą rozszerzenia zakresu monitorowania oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe o próbki produktów znajdujących się w obrocie detalicznym. Poprawki 3. i 4. z poprawek przyjętych dotyczą zmian w artykułach, które nakazują stosować przepisy dotychczasowe do postępowań wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy. Oznaczałoby to, że jeżeli czyn został popełniony przed dniem wejścia w życie ustawy, ale nie wszczęto postępowania w sprawie, to przepis nie znajdzie zastosowania. Jednocześnie nowe przepisy ustanawiające odpowiedzialność karno-administracyjną nie mogą być zastosowane, gdyż w stosunku do takich czynności prawo musia-

Posel Adam Rybakowicz

łoby zadziałać wstecz, co byłoby niezgodne z obowiązującą w Polsce zasadą stanowienia prawa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powstaje pytanie, czy jest potrzebne podnoszenie sankcji, bo prawo nie było w tym przypadku mocno egzekwowane, a problem systematycznie się zmniejsza. W tym roku wykryto w Polsce 14 przypadków skarmiania mączką mięsno-kostną. Kolejną kwestią jest sens wprowadzania kar administracyjnych, skoro są propozycje, żeby w perspektywie przyszłego roku weszło w życie skarmianie krzyżowe. Stąd warto by się zastanowić nad wprowadzeniem tak restrykcyjnych rozwiązań.

Pomimo uwag, które przytoczyłem, Klub Poselski Twój Ruch będzie za przyjęciem poprawek Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Myślę, że sedno sprawy przedstawiła pani poseł sprawozdawca Dorota Niedziela, zrobiła to bardzo dobrze. Mnie nic innego nie pozostaje, jak przychylić się do rekomendacji 5 poprawek Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze poprawki, które zgłosił Senat.

Podzielim pogląd i obawę pana posła Ardanowskiego odnośnie do skarmiania mączek mięsno-kostnych, jeśli chodzi o produkcję pasz stosowanych przez polskie rolnictwo, niemniej muszą tu zapaść decyzje Komisji Europejskiej. Zastanawialiśmy się w klubie, czy ta karalność nie jest zbyt dotkliwa, jeśli chodzi o rolników. Natomiast jeżeli byśmy w tej ustawie nie określili jakichkolwiek środków związanych właśnie z represją, to mogłoby się za chwilę okazać, że tzw. polepszacze glebowe, z których produkuje się mączkę mięsno-kostną, masowo będą trafiać do koryta. Tego się obawiamy, a głównie chodzi o bezpieczeństwo

żywności w kraju, o zachowanie naszego eksportu. Dlatego też postanowiliśmy, że poprzemy i projekt ustawy, i poprawki, które zgłosił Senat. Niemniej, panie ministrze, mówimy o pewnych sprawach dotyczących dopuszczania, przede wszystkim wykorzystania mączki krajowej w produkcji. I oczywiście trzeba to zrobić in gremio, myślę tutaj o całej Komisji Europejskiej. To byłoby zbyt duże marnotrawstwo – pozwolić sobie na niestosowanie w jakiejś perspektywie czasowej tego produktu wysokobiałkowego.

Wysoka Izbo! Pani poseł przedstawiła sens i treść poprawek Senatu, klub Sojuszu Lewicy z nimi się zgadza i podczas głosowania będzie zachowywał się zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Posel Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz niektórych innych ustaw.

Senat wprowadził do tej ustawy 5 poprawek. Mają one charakter uszczegóławiający i zostały omówione przez panią poseł sprawozdawcę. Te bardziej istotne to poprawka 2., która dotyczy rozszerzenia zakresu monitorowania oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe o próbki produktów znajdujących się w obrocie detalicznym, 3. poprawka, która dotyczy zmian w zakresie stosowania kar przewidzianych w ustawie w odniesieniu do czynów popełnionych przed wejściem w życie ustawy, za które nie wymierzono kary, i ostatnia, 5. poprawka dotycząca trybu wydawania przez ministra rolnictwa rozporządzeń przewidzianych w ustawie.

Mimo krytycznej oceny wielu zapisów tej ustawy poprawki Senatu oceniamy pozytywnie i zagłosujemy za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Nikt nie zgłosił się do pytań.

(Poseł Dorota Niedziela: Jako sprawozdawca, po ministrze.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk

Pan minister nie będzie zabierał głosu.

W tej sytuacji o podsumowanie dyskusji proszę sprawozdawcę komisji panią posłankę Dorotę Niedzielę.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę tylko sprostować wypowiedź kolegi, tak żeby usystematyzować. To nie może być tak, że inspekcja, która jest odpowiedzialna za pilnowanie tego czy ewentualnie wykrywanie przestępstwa, była zwolniona z tej odpowiedzialności tą oto ustawą. Ktoś, kto używa mączek kostnych wbrew zakazowi, jest przestępcą, panie pośle. Jeżeli jest przestępcą, to odpowiada i nikt nie przerzuca tu odpowiedzialności, bo nadal ogromną odpowiedzialnością będzie obarczona Straż Graniczna, która będzie musiała pilnować i dalej pilnuje – niezależnie od tego, czy ta ustawa jest, czy jej nie ma – żeby na teren kraju nie były wwożone mączki kostne. Inspekcja nadal sprawdza zawartość mączek kostnych w paszach i ciąży na niej odpowiedzialność za sprawdzanie tego.

Natomiast mówimy tutaj tylko i wyłącznie o rodzaju karania przestępstwa. Tak dla sprostowania: nikt z nikogo żadnej odpowiedzialności nie ściąga, ponieważ zarówno inspekcja, jak i Straż Graniczna nadal są absolutnie odpowiedzialne za sprawdzanie, kontrolowanie tego i karanie ludzi, którzy łamią prawo. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Rozumiem, że pan poseł w trybie sprostowania. Bardzo proszę.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł nie zrozumiała mojej wypowiedzi. W żadnym miejscu nie stwierdziłem, że ktoś, kto łamie zakaz, powinien być pochwalony. Jest on oczywiście przestępcą. Ale proszę zauważyć, że do tej pory również rolnik, który dopuścił się skarmiania niedozwolonymi mączkami mięsno-kostnymi, był karany przez niezawisły sąd i ten sąd określał...

(*Posel Dorota Niedziela*: Wskazywał winnego.)

...jego odpowiedzialność, określając także odpowiedzialność innych instytucji, które nadzorują działania na rzecz rolnika.

Dlatego też wydaje się, że ta ustawa, zdejmując odpowiedzialność z Inspekcji Weterynaryjnej i służb administracyjnych państwa, przerzuca całą odpowie-

dzialność na rolnika, który de facto w procesie postępowania administracyjnego nie ma możliwości obrony, takiej jaką miał do tej pory. Szanując dotychczasowe rozwiązania, wydaje się, że były lepsze niż przeniesienie karania wyłącznie w ciężar decyzji administracyjnej powiatowego lekarza weterynarii.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Rozumiem, że pani posłanka sprawozdawczyni także chce zabrać głos.

Bardzo proszę.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Mam wrażenie, że pan poseł nadal nie rozumie tego, co chciałam wytłumaczyć. Z nikogo nie jest zdejmowana odpowiedzialność. Ta ustawa mówi tylko o zmianie rodzaju karania z kary rzeczywiście wykonywanej przez sąd na kary administracyjne. Pan poseł uważa, że tym oto sposobem ściągamy odpowiedzialność z inspekcji. Inspekcja karze, nie składając sprawy do sądu, tylko wyznaczając karę administracyjną. Tak więc inspekcja nadal karze przestępcę i jest odpowiedzialna za znalezienie przestępcy, wykrycie go i ukaranie. A więc nie widzę... (*Posel Jan Krzysztof Ardanowski*: Karać powinien sąd.)

Panie pośle, w podkomisji, w komisji dawaliśmy przykłady, jak często – jest ich bardzo dużo – mamy wskazania, że sądy nie zajmują się tymi sprawami, powołują biegłych i jest bardzo trudna sytuacja inspektorów, którzy nie mogą ukarać przestępców, ponieważ te sprawy są umarzane. Szybka ścieżka karania jest dużo większą przestrogą dla przestępców niż długotrwałe, długoletnie i umarzane procesy. A więc jedyną zmianą jest ta. Nie ma tu żadnej zmiany dotyczącej ściągnięcia odpowiedzialności. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (druki nr 1910 i 1912).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Elżbietę Radziszewską.

**Poseł Sprawozdawca
Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja na posiedzeniu w dniu 20 listopada rozpatrywała poprawki wniesione przez Senat, uchwalone w dniu 13 listopada 2013 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy 17 poprawek. Komisja Nadzwyczajna z tych 17 poprawek proponuje odrzucić poprawki 4., 7. i 17., proponuje, aby głosować łącznie nad poprawkami 8. i 16. oraz 5. i 9., a także proponuje łączne głosowanie nad poprawkami od 10. do 14. Pozostałe poprawki proponujemy przyjąć.

Nie będę się szczegółowo odnosiła do tych 17 poprawek, ale chciałabym tylko zwrócić uwagę na najpoważniejszą spośród tych, które proponuje Senat. Zwracam na nią uwagę dlatego, że dyskusja nad wprowadzeniem tej poprawki toczyła się również na sali sejmowej i było zobowiązanie ze strony większości, by ta poprawka została wprowadzona.

Poprawka 1. usuwa kontrowersyjną przesłankę umieszczenia na tzw. oddziale N, przez co był ograniczony krąg osób, które mogą być uznane za stwarzające zagrożenie, wyłącznie do skazanych odbywających karę w systemie terapeutycznym. Poprawka ta rozstrzyga też wątpliwość dotyczącą zakresu pojęcia „kara pozbawienia wolności”, bo zgodnie z Kodeksem karnym terminowa kara pozbawienia wolności, kara 25 lat pozbawienia wolności oraz dożywotniego pozbawienia wolności to trzy odrębne rodzaje kar. Inaczej to pojęcie jest rozumiane na gruncie Kodeksu karnego wykonawczego, gdzie te trzy wymienione kary pozbawienia wolności traktuje się jako pojęcie rozumiane jednakowo: pozbawienie wolności.

Poprawka zmienia tę rzeczywistość i to nasze zobowiązanie sejmowe wypełnia.

Druga ważna poprawka, poprawka 2., mówi o tym – na podstawie stwierdzenia ekspertów, było to poruszane i na posiedzeniu Senatu, w którym również uczestniczyłam – że wyraz „stwierdzone” z art. 1 pkt 2 mógłby sugerować, że zaburzenia psychiczne osadzonego, do którego odnosi się ta ustawa, miały charakter jednorazowy, przejściowy lub stwierdzone zostały po raz pierwszy dopiero w postępowaniu wykonawczym. A jednak przesłanką, która nami powodowała przy pracach nad tą ustawą, było to, jeśli chodzi o moment stwierdzenia u osadzonego zaburzeń psychicznych, żeby to był stan utrzymujący się i polegający na występowaniu zaburzeń w trakcie postępowania wykonawczego. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Hok, Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Hok:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie podjętej przez Senat 13 listopada uchwały w sprawie ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób.

Jak już powiedziała pani poseł sprawozdawca, Senat zaproponował 17 poprawek. Szczegółowo zostały one omówione przez panią poseł sprawozdawcę. Z tych 17 komisja 3 odrzuciła, w związku z tym chciałbym poinformować pana marszałka, pana ministra i Wysoką Izbę, że posłowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska będą głosowali zgodnie z rekomendacją przyjętą przez Komisję Nadzwyczajną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Stanisław Piotrowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano- wie Posłowie! Rzeczywiście ustawa budziła wiele kontrowersji. Wydaje się, że jakość stanowionego prawa uległa niewielkiej co prawda, ale poprawie podczas prac senackich. W szczególności myślę, że najistotniejsza poprawka to poprawka merytoryczna dotycząca art. 1. Ta poprawka była wcześniej omawiana przez panią poseł sprawozdawcę. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowie się za przyjęciem tej poprawki. Zresztą Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowie się za niemal wszystkimi poprawkami, również tymi natury redakcyjno-legislacyjnej, bowiem poprawiają one jakość prawa.

Pewne kontrowersje wzbudza poprawka nr 4, dlatego klub będzie głosował za odrzuceniem tej poprawki. Mianowicie ogranicza ona służby ochrony do tego, aby dopilnowały, by osoby podczas konwojowania nie oddalały się samowolnie. Wydaje się, że ta poprawka zmierza w złym kierunku. Służby winny czuwać nad tym, żeby osoby w ogóle nie oddaliły się, nie tylko podczas konwojowania, ale z pobytu w ośrodku odosobnienia.

Również poprawka merytoryczna dotycząca art. 15, w którym była mowa o tym, że prokurator i pełnomocnik mogą wziąć udział w postępowaniu, zmierza

Posel Stanisław Piotrowicz

w dobrym kierunku – udział prokuratora i pełnomocnika jest obowiązkowy.

Pewne wątpliwości rodzą się w odniesieniu do poprawki 6. Dotyczy ona art. 21 ust. 1 ustawy. Mianowicie wyposaża ona komendanta Policji sprawującego nadzór prewencyjny w to, aby mógł występować do sądu z wnioskiem o wszczęcie stosownego postępowania. Nie mam nic przeciwko temu, żeby takie uprawnienia komendant Policji miał, ale wątpliwość rodzi się w związku z tym, że w tym przepisie nie wymieniana się również prokuratora, który co prawda ma obowiązek uczestniczyć w postępowaniu, ale pominięto go. Sytuacja nie budziła kontrowersji wtedy, kiedy nie pojawiły się kompetencje dla komendanta Policji. Wtedy wydawało się oczywiste, że prokurator takie uprawnienie ma. (*Dzwonek*) W tej chwili rodzi się pewna wątpliwość. Dlatego też Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wstrzyma się w głosowaniu nad tą poprawką.

Pozostałe poprawki, jak już powiedziałem, są poprawkami natury legislacyjno-redakcyjnej, a zatem będą poparte przez klub Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jacek Czerniak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jacek Czerniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej dotyczące uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej zaproponował 17 poprawek. Omówiła te wszystkie poprawki pani poseł sprawozdawca Elżbieta Radziszewska. W ślad za nią chciałbym podkreślić wagę 1. poprawki, która zawęży maksymalnie krąg osób i dookreśla grupę osób, które mogą być uznane za stwarzające zagrożenie, dodając do osób skazanych na terminową karę pozbawienia wolności osoby skazane na karę 25 lat pozbawienia wolności. Poprawka ta również ogranicza krąg osób, które mogą być uznane za stwarzające zagrożenie, wyłącznie do skazanych odbywających karę w systemie terapeutycznym. Również poprawka nr 2 jest warta podkreślenia, ponieważ zamienia ona wyraz „stwierdzone” na „występujące”, gdyż nie chodzi o pierwotny moment stwierdzenia u osadzonego zaburzeń psychicznych, lecz chodzi o utrzymujący się stan występowania tychże zaburzeń. Klub Poselski

Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie z rekomendacją Komisji Nadzwyczajnej. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Arkadiusza Mularczyka nie widzę.

Nie widzę także zgłoszeń do zadania pytań.

W tej sytuacji mogę stwierdzić, iż lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Michała Królikowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dosłownie kilka słów. Pierwsze słowa są wyrazem wdzięczności kierowanej zarówno do posłów pracujących w komisji sejmowej, jak i do senatorów pracujących w komisji senackiej, dlatego że ten projekt, jak wszyscy wiemy, bardzo trudny, był procedowany w taki sposób, że towarzyszyły mu bardzo duże zaangażowanie i powaga ze strony wszystkich posłów i senatorów biorących udział w pracy nad tym projektem. To jest pierwszy ważny fragment wypowiedzi, który chcę przekazać, dlatego że przy całej trudności zarówno merytorycznej, jak i emocjonalnej wsparcie państwa posłów w poważnym potraktowaniu tego zagadnienia było dla nas niezwykle ważne i niezwykle pomocne.

Druga kwestia, na którą chcę zwrócić uwagę, dotyczy tego, że omawiana już poprawka 1. – a właściwie poprawki 1. i 2., które dotyczą modyfikacji przesłanek z art. 1 – stanowi wypełnienie zobowiązania ministra sprawiedliwości, jakie zostało wypowiedziane w trakcie trzeciego czytania, które, jak sądzę, zaważyło też na budowaniu zgody politycznej wokół tego projektu. Dlatego jestem bardzo rad, że Senat tę poprawkę zaakceptował i że możemy ją traktować jako taką, która wypełnia owo zobowiązanie ministra sprawiedliwości wypowiedziane na forum Izby.

Trzecia myśl jest następująca. Cały czas w stosunku do tego projektu wraca grupa tych samych zarzutów, ale jeden z nich, który warto chyba jeszcze raz podkreślić i na który warto odpowiedzieć, dotyczy tego, że ten projekt jest bardzo populistyczny, odpowiada na jakieś nie do końca racjonalne wzburzenie emocjonalne czy też strach społeczny, na który politycy chcą odpowiedzieć, traktując to jako formę komunikacji ze społeczeństwem, oraz że projekt tak naprawdę jest wstydlivy, jest przyznaniem się do błędu i nie jest docelowym, poważnym rozwiązaniem problemu.

Chcę powiedzieć, że jakkolwiek odbieramy ten problem emocjonalnie, problem, o którym mówimy,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski

w taki sposób, że nie wyobrażamy sobie, że osoba, o której myślimy – a więc osoba, która jest już opisywana w literaturze kryminologii jako wampir skądś albo jakaś bestia skądś, jest tych osób naprawdę niewiele – mogłaby nawet dotknąć nasze dziecko, dotknąć dziecko któregoś z osób, które mieszkają koło nas, albo przychodzić w okolice przedszkola, w którym nasze dzieci przebywają. Jakkolwiek ten problem pojmujemy emocjonalnie, to nie jest to problem emocjonalny, to jest problem realny. To jest absolutnie realny problem społeczny, który wymaga odpowiedzialności od osób stanowiących prawo i reakcja na ten problem bynajmniej nie jest populistyczna, jest reakcją absolutnie racjonalną, rozsądną.

Ten projekt ustawy – jakkolwiek jest to ustawa trudna, kontrowersyjna, taka, w której musieliśmy walczyć o to, żeby była ona zgodna z konstytucją, walczyć intelektualnie i konstrukcyjnie – jest projektem, którego wstydzić się nie należy, dlatego że przy całym jego skomplikowaniu to jest projekt, który rozwiązuje może nie tak powszechny, ale szalenie istotny, realny problem, o którym mówimy emocjonalnie, ale który nie jest pozorny, nie daje się redukować do jakiegoś strachu wzbudzonego jednym czy dwoma artykułami w prasie. Powiedzmy sobie to jeszcze raz bardzo wyraźnie: nie chodzi tylko o sprawców, którzy byli skazani na karę śmierci i którym zamieniono tę karę na 25 lat pozbawienia wolności. Nie można było stworzyć ustawy tylko dla nich, dlatego że nie byłaby to materia ustawowa. Chodzi o wszystkich sprawców o tej cesze, o takiej charakterystyce, którzy skazani zostali na karę pozbawienia wolności, ale ze względu na to, że popełnili przestępstwo przy zaburzeniach preferencji seksualnych czy innych zaburzeniach osobowości, popełnili to przestępstwo w stanie ograniczonej poczytalności, a to powoduje zmniejszenie stopnia winy. Sąd nie może orzec powyżej stopnia winy, musi orzec poniżej stopnia winy, stąd te kary są łagodniejsze, niż odczuwalibyśmy, że one powinny być pod względem izolacyjnym konieczne i niezbędne.

Nie jest to naprawianie wyroków sądów, z którymi się nie zgadzamy, to jest rozwiązanie problemu polegającego na tym, że te osoby kończą odbywanie kary pozbawienia wolności, w tym znaczeniu rozliczają się ze społeczeństwem z popełnionych czynów, ale wciąż są źródłem niebezpieczeństwa dla osób, których dobra próbujemy chronić przez system prawa karnego. Tak jak powiedziałem w trakcie debaty w Senacie, my po konstrukcji przyjętej w trakcie prac sejmowych dokonaliśmy dodatkowego przeglądu, badając, ile mniej więcej osób dzisiaj przebywających w zakładach karnych spełnia następujące kryteria: przebywa na oddziale terapeutycznym, popełniło przestępstwo, poważne przestępstwo przeciwko życiu, wolności seksualnej lub zdrowiu – co nie jest przesłanką w tej ustawie, ale co pozwala nam na pewną

przymiarke, o kim ewentualnie możemy rozmawiać – które mają jednoznacznie negatywną prognozę kryminologiczno-społeczną i które opuszczają zakład karny w ciągu najbliższych dziesięciu lat. W takim badaniu ustaliliśmy około 18 osób. Myślę, że trzeba mieć taką perspektywę, że ta ustawa rzeczywiście ma ograniczony skutek, jeżeli chodzi o oddziaływanie indywidualne, ale tak ma być, ona ma być narzędziem, które jest wycelowane w konkretną jednostkę bardzo precyzyjnie, jak nóż laserowy w mikrochirurgii. Ma dotknąć trzech, czterech, piętnastu czy osiemnastu punktów w całym społeczeństwie w ciągu najbliższych dziesięciu lat, dlatego że problem jest realny i że nie stać nas na to, nie stać nas na wzięcie odpowiedzialności za to, że powiemy, że nie potrafimy tego problemu rozwiązać. Mnie jako karnisty, jako teoretyka prawa nie stać na to, żeby powiedzieć, że nie jestem w stanie znaleźć rozwiązania, które byłoby jednak zgodne z konstytucją, by ten realny problem rozwiązać za pomocą projektu ustawy. Jest to problem trudny. Projekt ustawy, z którym mamy do czynienia, jest z mojej perspektywy – a pracuję przy legislacji co najmniej od 8 lat – jednym z najtrudniejszych projektów, z którymi miałem do czynienia, właśnie pod kątem tego, żeby znaleźć formułę jak najbardziej zgodną z konstytucją i jak najbardziej zgodną z konwencją. To jest projekt, którego, tak jak powiedziałem, nie możemy i nie powinniśmy się wstydzić i którego brak obciążałby nasze sumienie, a także nasze kwalifikacje zawodowe i kwalifikacje polityczne państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pani posłanka chciałaby zabrać głos, podsumowując debatę?

Bardzo proszę.

Sprawozdawca komisji pani posłanka Elżbieta Radziszewska.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W części merytorycznej nie mam nic do dodania, ale chciałabym podziękować wszystkim paniom i panom posłom za pracę nad tą ustawą. Dziękuję też panom senatorom, a w szczególności panu ministrowi Królikowskiemu, który reprezentował Ministerstwo Sprawiedliwości. Rzeczywiście emocji było wiele, rozmowa była bardzo trudna. Szukaliśmy jak najlepszych rozwiązań, żeby ustawa była zgodna z konstytucją, żeby ustawa odpowiadała zapisom konwencji dotyczącej praw człowieka, czyli tych zasadniczych rzeczy. Udało się tę ustawę uchwalić i chciałabym potwierdzić, że rzeczywiście problem jest realny. Cieszę się, że udało nam się wspólnie wprowadzić do polskiego porządku

Posel Elżbieta Radziszewska

prawnego takie przepisy, które pozwolą rozwiązać problemy dotyczące bezpieczeństwa tych, którzy są najsłabsi w naszym społeczeństwie, czyli dzieci. Bardzo serdecznie dziękuję całej Izbie za pracę nad tą ustawą. Szczególne podziękowania składam panu, panie ministrze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 21 listopada br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Ziętka, Platforma Obywatelska.

Posel Jerzy Ziętek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 3 października 2012 r. w Katowicach zainaugurowała swoją działalność Śląska Koalicja na Rzecz Walki z Rakiem Szyjki Macicy. Zrzeszamy wszystkie najważniejsze organizacje, instytucje, osoby działające obecnie na terenie województwa śląskiego w obszarze profilaktyki raka szyjki macicy. Łączymy podmioty sektora publicznego, samorządowego i pozarządowego oraz osoby i podmioty prywatne. Naszym pierwszym i najważniejszym celem jest działanie na rzecz realnej poprawy sytuacji w zakresie profilaktyki raka szyjki macicy, to jest doprowadzenie do realnego spadku zachorowalności i umieralności śląskich kobiet na RSM. Pierwszy rok naszych prac udowodnił nam, jak bardzo jesteśmy potrzebni oraz jak dużo jeszcze wyzwań przed nami.

Nie sposób w ramach tego krótkiego wystąpienia zobrazować wszystkie nasze inicjatywy i wsparte przez nas działania w obszarze profilaktyki RSM, z dumą przytoczę jednak kilka istotnych faktów i dat. Jeszcze w 2012 r. po kongresie założycielskim koalicji, o którym napisały niemal wszystkie media regionalne i spora część ogólnopolskich, odbyła się konferencja kończąca III edycję Śląskiego Festiwalu Zdrowia, na której zaprezentowano cele i działania koalicji. Tak samo było na konferencji pielęgniarek i położnych pod hasłem „Genetyka w profilaktyce wykrywania raka szyjki macicy”.

Na przełomie listopada i grudnia w Katowicach, Chorzowie, Mysłowicach i Piekarach Śląskich odbyły się spotkania dla mieszkańców, na których uczestnicy mieli okazję porozmawiać ze mną na temat nurtujących spraw wokół funkcjonowania programów profilaktycznych oraz wagi regularnej profilaktyki. Ponadto z inicjatywy członków Śląskiej Koalicji na Rzecz Walki z RSM w sali Sejmu Śląskiego odbyła się konferencja „Zdrowe dzieci i młodzieży – interdyscyplinarna promocja zdrowia”, podczas której nie tylko zaprezentowałem nasze założenia i cele, ale i apelowałem do zebranych kobiet o regularne wykonywanie badań. W czasie tego spotkania przedstawiono również zagadnienia dotyczące między innymi nauczania o nowotworach w szkołach. W konferencji uczestniczyli nauczyciele, animatorzy pracy z dziećmi i młodzieżą, pedagodzy, wychowawcy, opiekunowie, koordynatorzy szkolni i powiatowy realizujący różnorodne programy profilaktyczne, dzięki czemu grupa, do której mogliśmy dotrzeć, była spora.

W grudniu w Wydziale Zamiejscowym Śląskiej Wyższej Szkoły Zarządzania im. gen. Jerzego Ziętka w Tychach odbyło się spotkanie ze studentkami położnictwa i pielęgniarstwa na temat profilaktyki RSM oraz wartości edukacji zdrowotnej. Jeszcze w poprzednim roku wsparliśmy starania miasta Katowice w obszarze profilaktyki RSM oraz w ramach wysyłki kart z życzeniami świątecznymi do władz wszystkich jednostek samorządu terytorialnego w województwie śląskim przesłaliśmy pismo z prośbą o wsparcie działań profilaktycznych na danym terenie oraz zachętę do informowania o nich. Otrzymaaliśmy kilkanaście odpowiedzi, o czym informowałem już z tego miejsca wcześniej, chwaląc odpowiedzialnych włodarzy.

W bieżącym roku, można powiedzieć, przeszliśmy od słów do czynów. Zainaugurowaliśmy bowiem na terenie województwa śląskiego dzięki współpracy z Fundacją MSD dla Zdrowia Kobiet, samorządami Chorzowa, Katowic i Świętochłowic oraz Śląskim Oddziałem Wojewódzkim NFZ i sanepidem program „Nie płac za błędy. Zapobiegaj!”. W maju przeprowadziliśmy szkolenia dla pracowników OPS z wymienionych miast, w których udział wzięło ponad 100 pracowników pracujących z osobami zagrożonymi wykluczeniem społecznym. Szkolenia miały na celu wyedukowanie pracowników w zakresie profilaktyki RSM, które umożliwi im zachęcenie kobiet ze środowisk zagrożonych wykluczeniem społecznym do regularnego wykonywania cytologii.

Także w maju z inicjatywy członkini rady programowej i ambasadorki Śląskiej Koalicji na Rzecz Walki z RSM pani wicemarszałek województwa śląskiego Aleksandry Gajewskiej przeprowadzono w urzędzie marszałkowskim naszego województwa akcję profilaktyczną skierowaną do pracowniczek oraz żon i partnerek pracowników urzędu, w ramach której odbyły się prelekcje na temat wartości profilaktyki, a uczestniczki miały sposobność poddania się bezpłatnym badaniom cytologicznym. Cieszymy się, że

Posel Jerzy Ziętek

podobne akcje zostały już przeprowadzone w takich instytucjach jak Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” oraz Filharmonia Śląska im. Góreckiego w Katowicach. Czekamy na dalsze.

W czerwcu we współpracy z Polską Koalicją na Rzecz Walki z Rakiem Szyjki Macicy oraz Parlamentarną Grupą Kobiet zorganizowaliśmy w sali kolumnowej naszego Sejmu II edycję konferencji „Zdrowa kobieta – silna Polska” pod patronatem szanownej pani marszałek. Jeszcze przed wakacjami w ramach Powiatowej Kampanii Profilaktycznej 2013 „Po prostu porozmawiaj”, organizowanej przez Starostwo Powiatowe w Cieszynie, wygłosiłem wykład na temat znaczenia profilaktyki raka szyjki macicy, a także przedstawiłem prezentacją dotyczącą naszych zadań i osiągnięć w tym obszarze. We wrześniu zaś w Tychach zainaugurowano Kampanię na Rzecz Walki z Rakiem pod hasłem „Matko-Polko ogarnij się!” pod naszym patronatem.

Oprócz tego cały czas aktywnie promujemy profilaktykę RSM, używając do tego dostępnych nam narzędzi informatycznych, takich jak strona www.granatnaraka.pl czy profil na portalu Facebook. Na brak pracy więc nie możemy narzekać – i dobrze.

Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Chociaż jako lekarz ginekolog-położnik z wieloletnim stażem wiem, że każda kobieta może zachorować na raka szyjki macicy, mam także stuprocentową pewność, że żadna z nich z jego powodu nie musi umrzeć. Na co dzień w naszej pracy staramy się stawiać kolejne kroki ku temu, by wyeliminować śmiertelność z powodu tego nowotworu. Życzę nam wszystkim, by ni-

gdy nie zabrakło ludzi zdeterminowanych do walki z rakiem szyjki macicy, tak aby oszczędzić naszym paniom bólu i cierpienia, a ich rodzinom – poczucia samotności, utraty kogoś bliskiego z powodu RSM.

Wysoka Izbo! Chcemy, aby Śląska Koalicja na Rzecz Walki z Rakiem Szyjki Macicy jeszcze bardziej stawała się forum współpracy regionalnych i lokalnych organizacji i instytucji działających na rzecz profilaktyki zdrowia i walki z rakiem oraz inicjatyw działań przyczyniających się do zredukowania umieralności śląskich kobiet. Chcemy też, by była wzorem dla innych regionów.

Dlatego z tego miejsca serdecznie zapraszam wszystkich do Katowic (*Dzwonek*) w najbliższy wtorek 26 listopada w samo południe do Auli A3 Śląskiego Uniwersytetu Medycznego na II Kongres Śląskiej Koalicji na Rzecz Walki z Rakiem Szyjki Macicy. Bądźmy tam razem, bo tylko razem pokonamy raka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Henryka Siedlaczka nie widzę.

Pani posłanki Joanny Bobowskiej również nie widzę.

Pana posła Adama Abramowicza także nie ma.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 22 listopada 2013 r., do godz. 9. Dobranoc.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 30)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny
– punkt 14. porządku dziennego

Posel Andrzej Bętkowski
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawiązując do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, pragnę odnieść się do brzmienia art. 1 omawianego projektu ustawy i zapytać: Dlaczego twórcy projektu, proponując wprowadzenie zasady, że przedawnienie karalności takiego przestępstwa wobec osoby małoletniej nie będzie mogło nastąpić przed upływem 12 lat od momentu ukończenia przez pokrzywdzonego lat 18, nie zastosowali się do pewnej utrwalonej praktyki prawnej, którą można zauważyć w szczególności w rozdziale XI ustawy Kodeks karny, gdzie ustawodawca posługuje się wyłącznie okresami stanowiącymi wielokrotność 5 lat? Czy nie należałoby uznać za bardziej celowe wydłużenia okresu przedawnienia przestępstw wskazanych przez twórców projektu do wielokrotności lat 5 – aby nie zaburzać porządku i pewnej logiki kodeksu? Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób
– punkt 17. porządku dziennego

Posel Michał Kabaciński
(Klub Poselski Twój Ruch)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub poselski w dalszym ciągu ma poważne wątpliwości konstytucyjne wobec tego projektu, dlatego stoimy na stanowisku, aby wstrzymać się podczas głosowań nad poprawkami i jednocześnie znów zaapelować do prezydenta RP o skorzystanie z kontroli w TK przed podpisaniem ustawy. Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Zgorzelski
(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Wysoki Sejmie! Pani Marszałek! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (druki nr 1910 i 1912).

Sejm zdecydowaną większością głosów uchwalił powyższą ustawę. Wprowadza ona możliwość orzeczenia przez sąd, na podstawie opinii biegłych, terapii w warunkach izolacji sprawców określonych przestępstw po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności, jeżeli wystąpi duże niebezpieczeństwo, że popełnią oni po raz kolejny dane przestępstwo.

Senat wprowadził do ustawy 17 poprawek. Odniosę się tylko do najistotniejszych z nich. Pierwsza poprawka rozstrzyga wątpliwości dotyczące zakresu pojęcia „kara pozbawienia wolności”. Senat nawiązuje do terminologii Kodeksu karnego i dookreśla grupę osób, które mogą być uznane za stwarzające zagrożenia, dodając do osób skazanych na terminową karę pozbawienia wolności osoby skazane na karę 25 lat pozbawienia wolności. Poprawka druga słusznie doprecyzowuje, że nie jest istotne, kiedy zaburzenia zostały stwierdzone, a istotne jest, i o to chodziło ustawodawcy, że zaburzenia można zaobserwować w trakcie osadzenia skazanego. Większość pozostałych poprawek ma charakter doprecyzowujący, usuwający uchybienia legislacyjne lub porządkujące.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie z rekomendacją Komisji Nadzwyczajnej.

Oświadczenia poselskie

Posel Romuald Ajchler
(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie kieruję do podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pana Andrzeja Massela.

Niniejszym oświadczeniem pragnę podziękować panu ministrowi oraz prezesowi PKP za podtrzymanie decyzji pana ministra Juliusza Engelhardta oraz prezesa PKP Andrzeja Wacha, w wyniku której wykonano remont kapitalny dworca kolejowego we Wronkach, z zachowaniem jego pierwotnego, historycznego wyglądu. Wpisuje się on doskonale w infrastrukturę miasta i przestał być budynkiem odstraszającym wyglądem i funkcjonalnością nie tylko mieszkańców miasta, ale także podróżujących.

Wiele czasu i starań, a niekiedy kłótni podczas debat sejmowych kosztowało mnie doprowadzenie do zrealizowania tej inwestycji. Pamiętam pierwsze spotkanie w tej sprawie z ministrem Juliuszem Engelhardtem oraz prezesem Andrzejem Wachem we Wronkach i małe wówczas szanse na realizację remontu dworca, tym bardziej że trzeba było wydać na ten cel ok. 5 mln zł. Opłacili się jednak moje zabiegi i dzisiaj mieszkańcy Wronek, a także podróżujący mają do dyspozycji nowoczesny obiekt infrastruktury kolejowej.

Warto by było, aby władze miasta zadbały o otoczenie dworca w postaci monitorowanych parkingów, po to aby w większym stopniu zapewnić bezpieczeństwo podróżującym oraz pojazdom parkującym obecnie pod dworcem i w przypadkowych miejscach.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję panu ministrowi, a mieszkańcom miasta i podróżującym życzę korzystania w pełni z możliwości, jakie stwarza wyremontowany budynek dworca.

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 165. rocznicy urodzin księdza Franciszka Michejdy

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 3 października bieżącego roku minęła 165. rocznica urodzin księdza Franciszka Michejdy. Był on wybitnym Ślązakiem i Polakiem, współtwórcą ruchu narodowego i oświatowego na Śląsku Cieszyńskim. Warto również wspomnieć, że Sejmik Województwa Śląskiego podczas 44. sesji, w której uczestniczyłem, uczcił pamięć tego wspaniałego działacza polskiego.

Franciszek Michejda urodził się w Olbrachcicach na Zaolziu w biednej rodzinie śląskiej, ale za to z bogatymi tradycjami polskimi. Studiował teologię ewangelicką w Wiedniu, Lipsku i Jenie. Studia ukończył w 1870 r. i zaraz potem rozpoczął pracę duszpasterską. Przez lata ksiądz Michejda był autorytetem środowiska ewangelickiego w okręgu swojej parafii w Nawsiu (obecnie Republika Czeska), dlatego też został uhonorowany tytułem seniora zborów ewangelickich Śląska Cieszyńskiego.

Prócz poświęcenia się pracy duszpasterskiej ksiądz Michejda angażował się i wspierał wiele instytucji gospodarczych oraz towarzystw oświatowych. W 1881 r. został współzałożycielem oraz prezesem Towarzystwa Ewangelickiego Oświaty Ludowej w Cie-

szynie, którego celem było wydawanie książek, głównie religijnych, w języku polskim. Był również współzałożycielem i redaktorem takich pism, jak: „Przyjaciel Ludu”, „Dziennik Cieszyński”, „Przegląd Polityczny” i „Rolnik Śląski”. Był współwydawcą książek, czasopism oraz kalendarzy.

Ksiądz Michejda przez wiele lat działał na rzecz Polskiego Stronnictwa Narodowego, gdzie domagał się ścisłego związku polskiego Kościoła ewangelickiego z Polską. W imieniu polskich zborów Kościoła ewangelickiego złożył hołd uznania dla polskiej Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego powstałej w październiku 1918 r. Ksiądz Michejda starał się również o uzyskanie równych praw dla polskich ewangelików w państwie czechosłowackim.

Podział Śląska Cieszyńskiego pomiędzy Polskę a Czechosłowację, do którego doszło po zakończeniu I wojny światowej, przekreślił wiele starań i inicjatyw księdza Franciszka Michejdy. Wydarzenia te odbiły się na zdrowiu księdza, który zmarł 12 lutego 1921 r. w Nawsiu. Dziękuję.

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Parlamentarny Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie górnictwa w Polsce

Podczas weekendu wicepremier i minister gospodarki pan Janusz Piechociński oznajmił, że nie będzie likwidacji polskich kopalń. Jest to bardzo słuszne posunięcie. Swoją decyzję oparł na danych dotyczących strat, które poniosło polskie górnictwo w związku z wysokim poziomem kosztów wydobycia węgla wobec spadających cen.

W oficjalnej informacji odnotowano, że strata całego sektora po trzech kwartałach wyniosła 71,8 mln zł, a sama Kompania Węglowa poniosła straty na poziomie 300 mln zł. Z kolei informacja, że na zwalach pozostaje 8,1 mln t węgla, w żaden sposób nie bilansuje się z danymi podawanymi przez poszczególne kopalnie. Ponieważ zapas ten w cenie wydobycia podanej przez pana premiera wynosi, uwaga, 2420 mln zł. Z danych tych wynika więc, że wystarczy sprzedać 3% węgla, który już został wydobyty i zalega obecnie na zwalowiskach, aby branża zbilansowała się na 0.

Jeżeli założymy, że większość kopalń nie posiada długoterminowych kontraktów z masowymi odbiorcami takimi jak elektrownie i elektrociepłownie, to gdzie zamierza sprzedać swój węgiel? Niska skuteczność dystrybucyjna powoduje wzrost kosztów wydobycia jednej tony, a to wpływa na słabszą kondycję przetargową w relacji do węgla importowanego. Oczywiście każda perturbacja ze zbytem prowadząca do podwyższenia kosztów produkcji albo zmuszająca przedsiębiorstwa do zaciągania kredytów jest dla branży niekorzystna. Sumaryczne długookresowe straty mogą być śmiertelne dla całej branży węglowej w Polsce. Dlatego należy oczekiwać od pana premiera

Piechocińskiego radykalnych posunięć w zakresie upłynnienia zalegającego węgla na zwałach, jak również wprowadzenia długoterminowej polityki zabezpieczenia energetyki w polski węgiel. Kończąc, chciałbym przypomnieć, że rzeczywisty koszt wydobycia jednej tony węgla w polskich kopalniach waha się od 250 do 417 zł za tonę, przy czym najwyższy jest tam, gdzie specjalnym funduszem niedawno odstresowano załogę.

Posel Marian Cycoń

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie w sprawie 90. rocznicy urodzin Józefa Gucwy – biskupa i partyzanta

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Rok 2013 wiąże się z 90. rocznicą urodzin niezwykle popularnego na ziemi sądeckiej i w całej diecezji tarnowskiej duchownego – księdza biskupa Józefa Gucwy. Urodził się on w Kąclowej koło Grybowa 20 grudnia 1923 r. Uczęszczał do gimnazjum w Grybowie i Tarnowie, gdzie w 1939 r. podszedł do tzw. małej matury. Dalszą edukację prze-rwała II wojna światowa, podczas której młody Józef Gucwa aktywnie działał w ruchu oporu i walce z okupantem. Przystąpił do Armii Krajowej pod pseudonimami Szumny, Wilk i Michał. Lata walki konspiracyjnej Józefa Gucwy opisano w książce „Z leśnych koszar do kapłaństwa”.

Po wojnie został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Armii Krajowej. Po wojnie, w lutym 1945 r., wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, a po zakończeniu studiów podjął pracę katechety, wychowawcy i nauczyciela przy kaplicy szkolnej w Nowym Sączu. Był wieloletnim rektorem Kościoła Świętego Kazimierza w Nowym Sączu. W listopadzie 1958 r. rozpoczął budowę domu katechetycznego, którą ukończył w 1961 r. W 1966 r. odrestaurował wnętrze Kościoła Świętego Kazimierza w Nowym Sączu na jubileusz 1000-lecia chrztu Polski. W 1969 r. papież Paweł VI mianował księdza Józefa Gucwę biskupem pomocniczym diecezji tarnowskiej. Sakrę biskupią otrzymał z rąk ówczesnego ordynariusza diecezji księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicz 26 stycznia 1969 r. w nowosądeckiej farze, kościele pod wezwaniem Świętej Małgorzaty.

W diecezji tarnowskiej zajął się organizowaniem diecezjalnego oddziału Caritas, pracował w wydziale duszpasterstwa rodzin, przewodniczył wydziałowi duszpasterstwa służby zdrowia, zajmował się nadzorowaniem wielu budów realizowanych na terenie diecezji. Jako przewodniczący komisji sztuki sakralnej zabiegał o pozwolenia na budowę wielu kościołów na terenie diecezji tarnowskiej. W Nowym Sączu pomagał przy budowie świątyń na osiedlu Millennium, w dzielnicy Helena, w Dąbrówce, na Zabełcu i w Piątkowej.

Z pasją podejmował inicjatywy mające na celu propagowanie czasów i bohaterów II wojny światowej z obszaru tzw. historii zakazanej. Stale uczestniczył w okolicznościowych spotkaniach kombatanów Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. 24 stycznia 1999 r. otrzymał tytuł honorowego obywatela miasta Nowego Sącza.

Odegrał ważną rolę w procesie kanonizacyjnym błogosławionej księżnej Kingi i w organizowaniu pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Starego Sącza. 11 grudnia 1999 r. z racji pogarszającego się stanu zdrowia złożył rezygnację z urzędu biskupa pomocniczego, stając się biskupem emerytem.

Zmarł 8 marca 2004 r. i został pochowany w rodzinnej Kąclowej. W pamięci mieszkańców Małopolski zapisał się jako wielki patriota, nauczyciel, kapłan i biskup, a także niestrudzony budowniczy kościołów.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na początku października dwóch tureckich studentów zostało aresztowanych po tym, jak w czasie zwiedzania obozu koncentracyjnego w Majdanku jeden z nich wyciągał prawą rękę w charakterystycznym geście nazistowskiego pozdrowienia, a drugi w tym czasie robił mu zdjęcia. Gdy ochroniarz przechodzącej obok wycieczki z Izraela złożył skargę, Turcy natychmiast zostali zatrzymani, a prokuratura postawiła im zarzuty publicznego propagowania faszystowskiego ustroju państwa i publicznego znieważenia grupy Żydów ze względu na ich przynależność narodową.

To dobrze, że tak właśnie zareagowały nasze organy ścigania. Wiemy, czym był nazizm, a przede wszystkim, czym dla narodu żydowskiego był Holocaust. Pamiętamy o milionach ofiar niemieckich nazistów i nie zamierzamy tolerować takich bezczelnych zachowań.

Wiemy także, czym był komunizm. Nasz naród został szczególnie mocno okaleczony przez zwolenników marksistowskiej ideologii. Dzięki badaniom naszych historyków, literaturze, produkcjom filmowym dość dobrze poznaliśmy tamte trudne dla Polaków czasy. Wiemy również, jak wyglądał przemarsz Armii Czerwonej przez Europę. Był on szczególnie tragiczny dla milionów kobiet. Jak obliczają historycy, w samym Berlinie zostało zgwałconych nawet ok. 100 tys. kobiet. Po przejściu niezwyciężonej armii w Europie urodziło się kilka milionów dzieci. Zgwałcono także wiele Polek. Wiele kobiet zapłaciło za to zdrowiem, inne zostały brutalnie zamordowane.

Nic przeto dziwnego, że mając w świadomości te powszechnie znane fakty historyczne, student akademii sztuk pięknych ustawił w Gdańsku pomnik przedstawiający sowieckiego żołnierza gwałcącego ciężarną kobietę. W rezultacie po kilkunastu godzinach policja usunęła pomnik, a prokuratura zaczęła

się zastanawiać, czy nie został naruszony art. 256 kodeksu karnego, który dotyczy prezentowania przedmiotu nawołującego w swej treści do nienawiści na tle różnic narodowościowych.

Dwie podobne sprawy, a także różna interpretacja zjawiska. To jeszcze jeden dowód na to, że w naszym kraju, mimo powszechnej wiedzy na ten temat, nazizm i komunizm nadal nie są traktowane jak dwa równorzędne, złowrogie totalitaryzmy. Najbardziej niepokojący jest jednak fakt, że zarówno policja, jak i prokuratura, a nawet sądy nie do końca radzą sobie z odpowiednią interpretacją tych zjawisk.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie z okazji odsłonięcia pomnika pułkownika Łukasza Cieplińskiego i sześciu członków IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 17 listopada br. odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika pułkownika Łukasza Cieplińskiego i sześciu członków IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, w której miałem zaszczyt również uczestniczyć. Uroczystości rozpoczęła msza święta, która odbyła się w Bazylice Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Rzeszowie. Przewodniczył jej biskup rzeszowski Jan Wątroba, zaś homilię wygłosił ksiądz infułat Józef Sondej, 100-letni kapelan Armii Krajowej, najstarszy kapłan diecezji rzeszowskiej. Przybliżył on postać pułkownika Cieplińskiego i zwrócił uwagę na dramat Żołnierzy Wyklętych, tuszowanie prawdy w okresie komunizmu oraz współczesne zagrożenia i wyzwania stojące przed Polską.

Po mszy świętej zebrani przeszli na plac przy zbiegu al. Ł. Cieplińskiego, ul. S. Moniuszki i ul. Zygmuntowskiej, gdzie zaprezentowano treść grypsów, które pułkownik Ciepliński pisał z więzienia do żony i syna, siedząc w celi śmierci mokotowskiego więzienia. Jeden z grypsów jest ważnym elementem pomnika. To karta ze śladami złożenia stojąca za postacią pułkownika – jeden z jego ostatnich grypsów napisanych tuż przed śmiercią. Na pomniku umieszczony został jego fragment: „Odbiorą mi tylko życie. A to nie najważniejsze. Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Polskę niepodległą i szczęśliwą, jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość. Wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek, że idea Chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona. To moja wiara i moje wielkie szczęście. Gdybyś odnalazł moją mogiłę, to na niej możesz te słowa napisać...”.

Bardzo wzruszającym momentem było odtworzenie głosu pułkownika Cieplińskiego – fragmentu zeznań w czasie procesu, nagranych przez Polskie Radio na użytek audycji propagandowej. Odsłonięcia postaci Cieplińskiego dokonał ksiądz Józef Sondej.

Popiersia sześciu członków IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość: majora Józefa Batorego, majora Franciszka Błażeja, kapitana Karola Chmiela, pułkownika Mieczysława Kawalca, podpułkownika Adama Lazarowicza, majora Józefa Rzepki odsłanili przedstawiciele rodzin wraz z przedstawicielami fundatorów.

Po odsłonięciu biskup rzeszowski odmówił modlitwę błogosławieństwa i dokonał poświęcenia pomnika. Zakończeniu zaś towarzyszyły apel poległych oraz salwa honorowa. Dalsza część uroczystości odbyła się w Filharmonii Podkarpackiej, gdzie wręczono pośmiertne awanse na wyższe stopnie wojskowe dla członków IV ZG WiN na ręce członków ich rodzin. Złożono również podziękowania fundatorom pomnika, wręczono pamiątkowe plakiety. Ponadto w hołdzie Żołnierzom Wyklętym odbył się koncert.

Należy pamiętać o tym, że wraz z odsłonięciem pomnika nie mogą zakończyć się zobowiązania ojczyzny wobec Żołnierzy Wyklętych. Wciąż tysiące żołnierzy Polski Podziemnej nie mają swoich grobów. Apeluję zatem do polskiego rządu, aby nie zaniechał żadnych starań i zrobił wszystko, aby szczątki naszych narodowych bohaterów zostały wydobyte z bezimiennych dołów śmierci, zidentyfikowane i godnie pochowane. Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie na temat zmiany granic na przykładzie Rzeszowa

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jako mieszkaniec Rzeszowa, a jednocześnie jako poseł na Sejm RP z okręgu 23. jestem zaniepokojony niekończącymi się inicjatywami prezydenta miasta Rzeszowa w zakresie zmiany granic Rzeszowa. Do mojego biura poselskiego zgłaszają się mieszkańcy Rzeszowa i gmin sąsiednich, którzy są poirytowani cyklicznie pojawiającymi się inicjatywami prezydenta Rzeszowa. Mieszkańcy ci uważają, że coroczne procedury dotyczące zmiany granic stolicy Podkarpacia, a tym samym uszczuplenia obszarów gmin sąsiednich wprowadzają niepotrzebne antagonizmy i wywołują negatywne emocje mieszkańców.

W ostatnich trzech kadencjach samorządu Rzeszów sześć razy zmieniał swoje granice, a wniosków o zmianę granic Rzeszowa przygotowanych przez prezydenta miasta było więcej. W 2006 r. do Rzeszowa włączono sołectwa Słocina i Załęże z gminy Krasne. Rok później do Rzeszowa przyłączono część Przybyszówki z gminy Świlcza oraz Zwiężycę z gminy Boguchwała. W 2009 r. do Rzeszowa przyłączono sołectwo Biała z gminy Łyczyn, a rok później do Rzeszowa przyłączono część Miłocina z gminy Głogów Małopolski oraz Budziwój z gminy Łyczyn.

Po rozbudowie lotniska w Jasionce (gmina Trzebownisko) i po powstaniu przy lotnisku wielu nowych podmiotów gospodarczych prezydent Rzeszowa pub-

licznie ogłosił kolejny etap „wojny granicznej”, którą prowadzi od kilkunastu lat z sąsiednimi gminami. Tym kolejnym etapem jest zamiar przyłączenia do Rzeszowa gminy Trzebownisko z lotniskiem i dobrze rozwijającym się jego otoczeniem. Taką koncepcję przedstawił w 2006 r. w Rzeszowie na posiedzeniu Rady Miasta Rzeszowa Arkadiusz Czartoryski, wiceminister spraw wewnętrznych z rządu Jarosława Kaczyńskiego. Wówczas miało sens przyłączenie całej gminy, a nie „skubanie” po kolei sąsiednich gmin.

Po skłóceniu kilku gmin przez przyłączanie do Rzeszowa części ich terytoriów prezydent Rzeszowa rozpoczyna kolejną „wojnę graniczną” z gminą Trzebownisko. Dziś, wobec konieczności tworzenia wspólnych, zintegrowanych projektów ze środków UE przez sąsiednie gminy, prezydent Rzeszowa rozpoczyna rozbijanie gminnej współpracy. Dlatego kieruję pytanie do polskiego rządu: Czy rząd premiera Donalda Tuska będzie popierał takie działania w zakresie dezintegracji terytorialnej?

Posel Tadeusz Tomaszewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! Na spotkaniach i dyżurach poselskich podnoszony jest problem udzielania pomocy osobom głuchoniemym przy zdawaniu egzaminu na prawo jazdy. W świetle obowiązującego prawa – tj. § 18 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia MTBiGM z dnia 13 lipca 2012 r. w sprawie egzaminowania osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami, szkolenia, egzaminowania i uzyskiwania uprawnień przez egzaminatorów oraz wzorów dokumentów stosownych w tych sprawach (Dz. U. z 2012 r. poz. 995, z późn. zm.) – tłumacza języka migowego zapewnia sobie osoba zdająca egzamin, przy czym może on uczestniczyć jedynie w czasie omawiania zasad przeprowadzanego egzaminu, jednak nie dłużej niż do czasu rozpoczęcia testu. W związku z powyższym nie ma prawnej możliwości, aby tłumacz mógł uczestniczyć w samym egzaminie.

Wobec powyższego proszę stosownego ministra o szybkie zdiagnozowanie wspomnianego problemu i podjęcie zmian systemowych wspomagających zda-

wanie testów na prawo jazdy przez osoby głuchonieme. Władze publiczne nie powinny tworzyć przepisów wykluczających osoby z niepełnosprawnościami.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Okres zaborów to czas potwornego ucisku Polaków, polskości i eliminowania języka polskiego. Po objęciu stanowiska kanclerza Rzeszy przez Ottona von Bismarcka nastąpiło zaostrzenie polityki germanizacyjnej na polskich ziemiach, która była skierowana przeciw polskiemu szkolnictwu i Kościołowi. W ramach Kulturkampf prawie całkowicie wyrugowano język polski ze szkół. Polskich nauczycieli usuwano, a ich miejsce zajmowali Niemcy. W 1876 r. wycofano język polski z sądownictwa i polskich urzędów. W zaborach funkcjonowało ustawodawstwo mające na celu niszczenie wszystkiego, co polskie.

Tymczasem w „Gazecie Wyborczej”, w magazynie świątecznym opatrzonym datą 9–10 listopada, w artykule zatytułowanym „Polska urojona” publikuje się rozmowę, w której dr Jan Sowa z Uniwersytetu Jagiellońskiego stwierdził: „Rozbiory pod wieloma względami oznaczały dla Polski postęp i modernizację”. W rozmowie z Sową nie ma przesłania, że zaborcy to dla Polski był okres niewoli i ucisku. Lech Wałęsa kiedyś powiedział: Nie mieścimy się w naszych krajach. Musimy rozszerzyć ekonomiczne, obronne i różne inne struktury, stworzyć z Polski i Niemiec jedno państwo Europa. Natomiast minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski powiedział w Berlinie, że Europa podporządkowana centrum niemieckiemu będzie się rozwijać najlepiej.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Poczucie narodowe, poczucie dumy narodowej jest ściśle związane z językiem, pochodzeniem, kulturą i innymi cennymi atrybutami. To smutne, że od osób publicznych młodzież słyszy takie stwierdzenia. To źle wróży, ale przede wszystkim prowokuje zachowania, z jakimi mieliśmy do czynienia w Warszawie 11 listopada 2013 r.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

